

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne  
z 25. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 9 listopada 2012 r.  
(trzeci dzień obrad)

Warszawa  
2012



## TREŚĆ

### 25. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 9 listopada 2012 r.)

str.

str.

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Jan Dziedziczak . . . . . 311

#### Punkt 23. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat polityki europejskiej

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk . . . . .	311
Poseł Agnieszka Pomaska . . . . .	315
Poseł Krzysztof Szczerski . . . . .	317
Poseł Janusz Palikot . . . . .	321
Poseł Marek Sawicki . . . . .	323
Poseł Leszek Miller . . . . .	325
Poseł Ludwik Dorn . . . . .	326
Poseł Andrzej Gałazewski . . . . .	329
Poseł Krzysztof Szczerski . . . . .	329
Poseł Witold Klepacz . . . . .	330
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	330
Poseł Piotr Szeliga . . . . .	331
Poseł Andrzej Halicki . . . . .	331
Poseł Krzysztof Szczerski . . . . .	332
Poseł Zbigniew Kuźmiuk . . . . .	332
Poseł Robert Biedroń . . . . .	332
Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . .	333
Poseł Józef Rojek . . . . .	333
Poseł Robert Tyszkiewicz . . . . .	333
Poseł Krystyna Pawłowicz . . . . .	334
Poseł Wincenty Elsner . . . . .	334
Poseł Romuald Aychler . . . . .	334
Poseł Andrzej Romanek . . . . .	335
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska . . . . .	335
Poseł Piotr Naimski . . . . .	335
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	336
Poseł Grzegorz Napieralski . . . . .	336
Poseł Cezary Tomczyk . . . . .	336
Poseł Grzegorz Tobiszowski . . . . .	337
Poseł Stanisław Wziątek . . . . .	337
Poseł Marek Krzakała . . . . .	337
Poseł Adam Kwiatkowski . . . . .	338
Poseł Mirosława Nykiel . . . . .	338
Poseł Krzysztof Jurgiel . . . . .	338
Poseł Killion Munyama . . . . .	338
Poseł Grzegorz Schreiber . . . . .	339
Poseł Tomasz Piotr Nowak . . . . .	339
Poseł Andrzej Duda . . . . .	339
Poseł Marek Łapiński . . . . .	340
Poseł Krzysztof Gadowski . . . . .	340
Poseł Waldemar Ślugoński . . . . .	340
Minister Spraw Zagranicznych	
Radosław Sikorski . . . . .	341

Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	343
Poseł Krzysztof Szczerski . . . . .	343
Poseł Stanisław Wziątek . . . . .	344
Minister Spraw Zagranicznych	
Radosław Sikorski . . . . .	345
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski . . .	346
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Stanisław Kalemba . . . . .	348

#### Punkt 24. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń-czerwiec 2012 r. wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar . . . . .	349
Poseł Alicja Olechowska . . . . .	351
Poseł Agnieszka Pomaska . . . . .	353
Poseł Jarosław Sellin . . . . .	354

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie posiedzenia

#### Zmiana porządku dziennego

Marszałek . . . . .	356
---------------------	-----

#### Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych (cd.)

#### Głosowanie

Marszałek . . . . .	356
---------------------	-----

#### Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (cd.)

Poseł Sprawozdawca Michał Jaros . . . . .	357
---	-----

#### Głosowanie

Marszałek . . . . .	357
Poseł Wincenty Elsner . . . . .	357
Poseł Henryk Kowalczyk . . . . .	358
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk . . . . .	358
Poseł Wincenty Elsner . . . . .	358

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk. ....	359
Posel Elzbieta Rafalska. ....	360
Posel Wincenty Elsner. ....	361
Posel Zbigniew Kuźmiuk. ....	361
Posel Krystyna Łybacka. ....	362
<b>Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o nasiennictwie (cd.)</b>	
Posel Sprawozdawca Dorota Niedziela. ....	362
Posel Jan Krzysztof Ardanowski. ....	362
Posel Adam Rybakowicz. ....	363
Posel Jarosław Żaczek. ....	363
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke. ....	363
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. ....	363
Posel Robert Telus. ....	364
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Gospodarki Waldemar Pawlak. ....	364
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Olgięrd Dziekoński. ....	364
Posel Zbigniew Dolata. ....	365
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke. ....	365
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kalemba. ....	365
Posel Adam Rybakowicz. ....	366
Posel Jan Krzysztof Ardanowski. ....	366
Posel Dariusz Bąk. ....	367
Posel Adam Rybakowicz. ....	367
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke. ....	367
Posel Jarosław Żaczek. ....	368
Posel Dariusz Bąk. ....	368
Posel Romuald Ajchler. ....	369
Posel Adam Rybakowicz. ....	369
Posel Jarosław Żaczek. ....	369
Posel Jan Szyszko. ....	370
Posel Krzysztof Borkowski. ....	370
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Gospodarki Waldemar Pawlak. ....	370
<b>Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami (cd.)</b>	
Posel Sprawozdawca Józef Racki. ....	371
Posel Jacek Sasin. ....	371
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. ....	372
<b>Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej</b>	

<b>i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o umorzeniu należności powstałych z tytułu niezapłaconych składek na ubezpieczenia społeczne osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. ....	372
<b>Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (cd.)</b>	
Posel Patryk Jaki. ....	372
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. ....	373
<b>Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny (cd.)</b>	
Posel Artur Górczyński. ....	373
Posel Patryk Jaki. ....	373
Posel Tadeusz Woźniak. ....	374
Posel Artur Górczyński. ....	374
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. ....	375
<b>Punkt 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. ....	375
<b>Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz ustawy o ochronie przyrody (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. ....	375
<b>Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym, podpisanej w Warszawie dnia 21 grudnia 2011 r. (cd.)</b>	
Posel Piotr Chmielowski. ....	375
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar. ....	376
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. ....	376

**Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w związku z 70. rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych (cd.)**

Posel Tadeusz Iwiński . . . . .	376
Posel Piotr Pawel Bauć . . . . .	377
Posel Stanisław Pięta . . . . .	377
Posel Stefan Niesiołowski . . . . .	377
Posel Tadeusz Iwiński . . . . .	377
Posel Piotr Babinetz . . . . .	378

**Głosowanie**

Marszałek . . . . .	378
---------------------	-----

**Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów (cd.)**

Posel Michał Kabaciński . . . . .	379
-----------------------------------	-----

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 16. porządku dziennego (cd.)**

Posel Michał Kabaciński . . . . .	379
Posel Przemysław Wipler . . . . .	379
Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin. . . . .	380

**Głosowanie**

Marszałek . . . . .	380
---------------------	-----

**Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Prezydencją Wspólnoty Demokracji w sprawie Stałego Sekretariatu Wspólnoty Demokracji, podpisanej w dniu 9 lipca 2012 r. w Ulan Bator (cd.)**

**Głosowanie**

Marszałek . . . . .	380
---------------------	-----

**Punkt 23. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat polityki europejskiej (cd.)**

**Głosowanie**

Marszałek . . . . .	380
---------------------	-----

**Punkt 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych**

**Głosowanie**

Marszałek . . . . .	381
---------------------	-----

**Punkt 22. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych**

**Głosowanie**

Marszałek . . . . .	381
---------------------	-----

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 24. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń-czerwiec 2012 r. wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej (cd.)**

Posel Witold Klepacz . . . . .	381
Posel Andrzej Sztorc . . . . .	383
Posel Tadeusz Iwiński . . . . .	383
Posel Ludwik Dorn . . . . .	385
Posel Anna Fotyga . . . . .	386
Posel Tadeusz Iwiński . . . . .	386
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar . . . . .	387
Posel Anna Fotyga . . . . .	388
Posel Alicja Olechowska . . . . .	388
Posel Tadeusz Iwiński . . . . .	388
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar . . . . .	389

**Oświadczenia**

Posel Anna Fotyga . . . . .	389
Posel Henryk Siedlaczek . . . . .	389
Posel Teresa Hoppe . . . . .	390
Posel Wincenty Elsner . . . . .	391
Posel Alicja Olechowska . . . . .	392
Posel Waldemar Andzel . . . . .	392

**Zamknięcie posiedzenia**

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych**

Posel Piotr Chmielowski . . . . .	395
Posel Andrzej Dąbrowski . . . . .	395
Posel Małgorzata Gosiewska . . . . .	395
Posel Artur Górski . . . . .	396
Posel Krzysztof Jurgiel . . . . .	397
Posel Anna Nemś . . . . .	399
Posel Marek Polak . . . . .	399
Posel Józef Rojek . . . . .	399
Posel Adam Rybakowicz . . . . .	400
Posel Piotr Szeliga . . . . .	400
Posel Andrzej Szlachta . . . . .	401
Posel Jan Warzecha . . . . .	401

**Porządek dzienny**





(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Cezary Grabarczyk i Marek Kuchciński)

### **Marszałek:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panów posłów Jana Dziedziczaka oraz Marka Wojtkowskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pan poseł Jan Dziedziczak.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Jan Dziedziczak:**

Uprzejmie informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się następujące posiedzenia Komisji:

- Finansów Publicznych – godz. 11,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 11,
- Spraw Wewnętrznych – godz. 11.

Informuję, że dziś odbędzie się również posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Karpackiego – godz. 12, sala nr 25, budynek G.

Dziękuję uprzejmie.

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Witam bardzo serdecznie marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej pana Bogdana Borusewicza oraz członków korpusu dyplomatycznego. *(Oklaski)*

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat polityki europejskiej.**

Proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska w celu przedstawienia informacji.

Bardzo proszę, panie premierze. *(Oklaski)*

### **Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Marszałku! Szanowni Goście! Panie i Panowie Posłowie! Już wie-

le razy z ust europejskich polityków padało sformułowanie, szczególnie w ostatnich miesiącach, że znajdujemy się w kluczowym dla przyszłości Unii Europejskiej momencie. I z reguły te słowa były uzasadnione. Rzeczywiście przyszło nam działać – i dotyczy to co najmniej ostatnich kilkunastu miesięcy – w momencie przełomowym, w takim momencie epickim, gdzie nikt jeszcze do końca nie wie, jaki będzie efekt wielkiej zmiany, ale wszyscy czujemy, że ta zmiana jest nieunikniona. Dotyczy to także Unii Europejskiej jako politycznej organizacji, Unii Europejskiej jako wspólnego obszaru gospodarowania, finansów, ale też samej istoty Unii Europejskiej jako historycznego porozumienia narodów, które narodziło się po doświadczeniu II wojny światowej.

Dzisiaj jesteśmy przede wszystkim pod wrażeniem dyskusji i negocjacji związanych z przyszłą perspektywą budżetową – i oczywiście o tym będę chciał głównie mówić – ale ta dyskusja jest tak trudna m.in. właśnie z tego powodu, że osadzona jest w kontekście zmiany, a raczej tego zbiorowego przeczucia koniecznej zmiany w Unii Europejskiej, przeczucia spowodowanego doświadczeniem kryzysu, ale pogłębionego w ostatnich miesiącach także refleksją o charakterze bardziej historycznym i bardziej strategicznym. Te strategie, szczególnie strategie optymistyczne, stawiające na integrującą się w dalszym ciągu Unię Europejską, poszerzającą się Unię Europejską, Unię Europejską zdolną do konkurowania w wymiarze globalnym, są, jak wspomniałem, osadzone w kontekście kryzysowym, ale są równocześnie opatrzone takimi znakami milowymi.

Jednym z tych znaków jest budżet europejski, wieloletnie ramy finansowe. Dla Polski ma to znaczenie szczególne. Jesteśmy tym państwem, które w największym stopniu i najsukuteczniej korzysta z pieniędzy, które są efektem przyjętych wieloletnich ram finansowych, tych ram, tego budżetu, który w roku 2013 się kończy. Jak wielkie są to pieniądze, niech świadczy choćby to najprostsze i przemawiające do wyobraźni Polaków porównanie. Mówimy dzisiaj o stawce w wysokości mniej więcej 400 mld zł. To jest nie tylko te 300 mld, o które staraliśmy się zgodnie z naszą deklaracją, ale kiedy liczymy łącznie te możliwe środki, o jakie Polska stara się w ramach projektu wieloletnich ram finansowych, to możemy dzisiaj

## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

odpowiedzialnie powiedzieć, że ta stawka wynosi więcej niż 300 mld – sięga 400 mld zł. To są wielkie pieniądze, ale przecież nie chodzi o fascynacje pieniędzmi, tylko o wyobrażenie, racjonalne wyobrażenie, co znaczy dla Polski i co znaczy dla Europy mądre wykorzystanie wspólnych środków. Mądre, a więc pro wzrostowe, prorozwojowe, to, które unieważnić ma w najbliższej przyszłości historyczno-cywilizacyjne różnice w obrębie Unii Europejskiej. Te dwie perspektywy finansowe, ta, która mija, i ta, która rozpocznie się w roku 2014, to w doświadczeniu Polski dwa wielkie skoki cywilizacyjne. Chyba możemy bez słowa przesady powiedzieć, że już w tej chwili mamy poczucie cywilizacyjnej przemiany, również dzięki środkom europejskim, jakiego nie знаła historia naszego kraju. Jeśli osiągniemy sukces w negocjacjach dotyczących następnych 7 lat, to te dwa wielkie skoki znaczone ramami finansowymi to będzie z całą pewnością czas dla Polski nieporównywalny z żadnym innym okresem w przeszłości, ale podejrzewam także nawet w dość odległej przyszłości.

Pamiętamy, nasze pokolenie szczególnie wyraziście pamięta, to wielkie, uzasadnione rozżalenie Polaków, że Polska po dramacie II wojny światowej nie została objęta planem Marshalla. Wówczas te kilkanaście miliardów dolarów, jakie trafiło do dużej części Europy – na dzisiaj znaczy mniej więcej 100 mld dolarów dla całej Europy objętej planem Marshalla – to było mniej pieniędzy, to było dwa razy mniej pieniędzy niż trafiło i trafi do Polski w ramach tych dwóch perspektyw finansowych. To uświadamia szczególnie naszej generacji, o jak wielkim przełomie, o jak wielkiej szansie mówimy. Plan Marshalla traktowany był jako ta kluczowa dźwignia w odbudowie Europy po tragicznych zniszczeniach II wojny światowej, a my mamy szansę na podwójną stawkę tylko w odniesieniu do Polski.

Co trzeba zrobić, żeby to nasze marzenie o tym drugim skoku cywilizacyjnym związanym z drugą perspektywą finansową, co trzeba zrobić, żeby osiągnąć ten sukces? Planowaliśmy od długiego czasu pracę nad budżetem europejskim w sposób przemyślany, choć czasami nasze koncepcje były kwestionowane, szczególnie tu, w Wysokiej Izbie. Przede wszystkim zakładaliśmy, że niezwykle ważną rzeczą będzie pozytywna aktywność Polaków w relacjach bilateralnych w Brukseli, także tych Polaków, którzy trafili do administracji brukselskiej. Nasza współpraca z komisarzem do spraw budżetu Januszem Lewandowskim dała realną szansę na to, aby propozycje Komisji Europejskiej dotyczące wieloletnich ram finansowych i polski punkt widzenia, który dzisiaj w Europie jest chyba najbardziej proeuropejskim punktem widzenia, jeśli chodzi o budżet europejski, spotkały się w takiej przestrzeni, która daje nam szansę na osiągnięcie sukcesu. Jest to możliwe, bo przez lata pracowaliśmy na rzecz takiego sposobu działania, który czyni z polskich starań europejską

wizytówkę. Nie mamy zbyt wielu argumentów, kiedy mówi się o pieniądzach, z oczywistego względu: ponieważ nie jesteśmy płatnikiem netto. W polityce jak w życiu – ten, kto daje pieniądze, ma z reguły trochę więcej do powiedzenia, kiedy dyskutuje się o pieniądzach, niż ten, kto pieniądze bierze.

Natomiast praca Polaków przyniosła efekt dla nas bezcenny. Polska dzisiaj, dyskutując o wieloletnich ramach finansowych, mówi z otwartą przyłbicą o tym, że nasze cele, cele narodowe, są zbieżne z ewidentnym, moim zdaniem bezdyskusyjnym, celem i interesem europejskim. Ten cel europejski, zbieżny z naszym poglądem, to możliwie duży budżet, bez przesadnych cięć i redukcji, budżet, który będzie jednym z głównych narzędzi na rzecz wychodzenia Europy z kryzysu, budżet, którego struktura przede wszystkim poprzez możliwie obszerną politykę spójności spowoduje, że Europa utrzyma w mocy narzędzia na rzecz wzrostu, większego zatrudnienia i realnej konkurencji Europy z innymi globalnymi potęgami gospodarczymi. Dlaczego jest to takie ważne? Ponieważ dzisiaj w Europie pojedyncza, narodowa argumentacja na rzecz większych pieniędzy dla konkretnego kraju nie ma szansy w konfrontacji z koncepcją, która potrafi pogodzić interes narodowy z interesem ogólnoeuropejskim. Dzisiaj te kraje, nawet największe kraje członkowskie Unii Europejskiej, które bez żadnych osłonek prezentują przede wszystkim swój narodowy punkt widzenia i nie mają zamiaru godzić go, jakoś pomieścić w szerokim strumieniu europejskich interesów, są narażone na samotność. Muszę powiedzieć bardzo otwarcie, że być może niektórych największych w Europie na samotność w tym czasie stać. Polski nie stać na samotność w Unii Europejskiej, dlatego podjęliśmy działania, które wokół Polski, z udziałem Polski tworzą naprawdę szeroki, proeuropejski i probudżetowy front.

Na czym będą polegać w najbliższych dniach nasze kroki, poszczególne elementy planu? Przede wszystkim 13 listopada odbędzie się kolejne, tym razem w Brukseli, spotkanie tzw. przyjaciół polityki spójności. To znaczy 15 przywódców europejskich – bo dzisiaj tak wygląda sojusz, który Polska, mogąc to powiedzieć bez fałszywej skromności, konstruowała przez ostatnie miesiące – tworzących ten sojusz spotka się w Brukseli w obecności przedstawicieli europejskich związków zawodowych i europejskich przedsiębiorców, a także szefa Komisji Europejskiej oraz szefa Parlamentu Europejskiego – mam nadzieję na jego obecność – po to, aby wesprzeć europejski, a to znaczy dzisiaj także polski punkt widzenia na politykę spójności. Polityka spójności – nie muszę nikomu na tej sali tego tłumaczyć – jest kluczowym z naszego punktu widzenia przedsięwzięciem, jeśli chodzi o wieloletnie ramy finansowe. Już dzień później odbędą się międzyrządowe konsultacje polsko-niemieckie w Berlinie, a wieczorem wrócę do Brukseli, aby omówić z przewodniczącym Komisji panem Barroso przebieg posiedzenia następnego dnia. Bo już następnego dnia, 15 listopada rozpocznie ten dzień od spo-



## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

tkania z szefem Rady Europejskiej Hermanem van Rompuyem. Będziemy rozmawiali o liczbach, o tym, jak przyszła europejska perspektywa finansowa ma wyglądać już konkretnie. Dzień później, 16 listopada będziemy gościli w Warszawie prezydenta Francji. Prezydent Hollande będzie także gościem Wysokiej Izby. Będziemy oczywiście rozmawiali także o możliwym polu uzgodnień stanowisk polskiego i francuskiego, jeśli chodzi o pracę nad wieloletnią perspektywą finansową.

Chcę powiedzieć, że zdajemy sobie sprawę, iż nie wszystkie państwa w Unii Europejskiej są zainteresowane dużym budżetem, możliwie szybko uchwalonym i z istotną rolą polityki spójności w tym budżecie. Zdajemy sobie sprawę, że projekt przygotowany przez Komisję, następnie korygowany bez satysfakcji dla innych krajów przez prezydencję cypryjską, projekt, który będzie kształtowany jeszcze w ciągu tych najbliższych dni, a będzie przedstawiony na tym spotkaniu listopadowym przez przewodniczącego van Rompuy'a, że ten projekt narażony będzie na brak zgody, a w ostateczności być może na weto któregoś z państw. Chcę powiedzieć, że w interesie Polski jest budżet możliwie duży, możliwie bezpieczny, jeśli chodzi o politykę spójności, możliwie bezpieczny, jeśli chodzi o to pozytywne, a więc w górę dla polskich rolników uśrednianie dopłat bezpośrednich. Możliwe jest, że on będzie zagrożony, bo będzie zawetowany przez jeden lub kilka innych krajów i że to weto z polskiego punktu widzenia, moim zdaniem, z europejskiego punktu widzenia powinno być absolutną ostatecznością, bo nie buduje realnej szansy na korzystny scenariusz w najbliższych miesiącach.

Dobrze wiemy, że do wiosny musimy mieć tak naprawdę – i to najpóźniej do wiosny przyszłego roku – ten kształt wieloletnich ram finansowych. Inaczej wejdziemy w tę procedurę, która oznacza dyskusję nad prowizorium. Jeśli nie uzyskamy porozumienia, nie uzyskamy kompromisu, będziemy starali się działać w ramach traktatowych, a więc prowizorium. Przygotowujemy na tę okoliczność plan B, bo to prowizorium, które będzie efektem weta, jakkolwiek kraj to weto złoży, ono będzie wymagało tak czy inaczej pewnych prawnych i organizacyjnych operacji, których przyjęcie wymagać będzie kwalifikowanej większości głosów w Radzie Europejskiej. Jeśli rzeczywiście ktoś zafunduje weto w czasie dyskusji nad budżetem europejskim, to trzeba będzie umieć zbudować znowu sojusz i kompromis na rzecz takiej kwalifikowanej większości, która pozwoli nam przyjąć narzędzia umożliwiające wydawanie pieniędzy. Niech nikt nie hodzi sobie złudzeń, iluzji na tej sali, że weto oznacza prowizorium, a prowizorium oznacza całkiem wygodne dla Polski, dla Europy na 2014 r. i może na następne lata kształty budżetu, tak jak on wygląda w 2013 r. plus 2% inflacji. Tak, tak mówi traktat, ale traktat mówi też, że aby wydawać te pie-

niądze, trzeba przyjąć przepisy umożliwiające wydawanie pieniędzy, a te przyjmujemy kwalifikowaną większością.

Nie chcę państwa zanudzić szczegółami tego planu B na wypadek czyjegóż weta, ale w tym planie B jedna rzecz jest bezdyskusyjna: musimy mieć po swojej stronie, a więc po stronie tych, którzy chcą używać europejskich pieniędzy na rzecz wzrostu w Polsce i w Europie, musimy mieć po swojej stronie także wielkich płatników netto. Każdy, kto sobie wyobraża, że możliwe jest przyjęcie korzystnego dla Polski i Europy kształtu budżetu albo prowizorium z narzędziami umożliwiającymi wydawanie pieniędzy bez Wielkiej Brytanii, Niemiec i Francji, ten nie umie liczyć. Dzisiaj widać wyraźnie, że jest różnica poglądów – mam nadzieję, że przekraczalna, że do pokonania, ale dzisiaj bardzo trudno o taką nadzieję – między polskim punktem widzenia, takim proeuropejskim punktem widzenia, a brytyjskim punktem widzenia. Wydaje się rzeczą bardzo prawdopodobną, że ta różnica poglądów ma charakter trwały, jeśli myślimy o najbliższych kilkunastu miesiącach. Co to znaczy? To znaczy, że Brytyjczycy optują bardzo wyraźnie za radykalną redukcją budżetu, a więc jak najmniejszym budżetem, jak najostrzejszymi cięciami. Jeśli czasami słyszymy brytyjski głos o tym, żeby dopłaty bezpośrednie były równe, to ta równość raczej oznacza zero. Jeśli słyszymy o polityce spójności, to raczej słyszymy o konieczności radykalnego ograniczenia polityki spójności. Dlatego wydaje się rzeczą mało prawdopodobną, aby w tej debacie uzyskać jednoznacznie wspólny pogląd na budżet europejski z Brytyjczykami. Nie ma co ganić naszych przyjaciół z Wielkiej Brytanii – po prostu mają inny interes, inny punkt widzenia. Ale to nie jest punkt widzenia na rzecz mocnej, rozwojowej Europy z dużym budżetem i to nie jest dzisiaj punkt widzenia zgodny z naszym interesem. Trzeba to sobie otwarcie powiedzieć. Dlatego w tym planie B – na wypadek czyjegóż weta, na wypadek braku porozumienia – potrzebny będzie sojusz z udziałem wielkich płatników netto na rzecz uczynienia tego potencjalnego prowizorium możliwym do użycia także przez Polskę. Pracujemy nad taką większością kwalifikowaną po to, aby nie być zaskoczonym wiosną. I nie ma co ukrywać, że dobrze byłoby mieć po swojej stronie Niemcy, jako największego płatnika netto, w tej sprawie.

Chwilę później, na zakończenie tego wystąpienia, pozwolę sobie na kilka uwag ogólnych dotyczących naszych relacji z naszymi sąsiadami, bo one są bezpośrednio osadzone w kontekście naszej dyskusji europejskiej, ale pozwolicie państwo, że zostaną jeszcze przy naszym planie dotyczącym wieloletnich ram finansowych.

To, co dzisiaj wydaje się najważniejsze, to to, aby budować wsparcie i Polska w tym jest najbardziej aktywnym państwem na rzecz propozycji wspólnotowych. Nie dlatego, że akurat Polak odpowiada za kształt budżetu w Komisji Europejskiej. Chociaż pamiętam wybrzydzenie na tę wspólną decyzję, która spowodowała, że właśnie Polak dzisiaj odpowiada za

## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

merytoryczne prace nad budżetem europejskim. Między innymi z tej strony sali słyszałem, że to najmniej potrzebna Polsce teka. Nie było ważniejszego urzędu w Komisji niż ten. I mam wrażenie, że dzisiaj nawet ta część sali sejmowej to rozumie i jest w stanie zaakceptować. Ale to, co dla nas kluczowe, to to, żeby Europa słyszała bardzo wyraźnie polski głos, nie dlatego że mamy swój egoistyczny punkt widzenia, tylko dlatego że mamy unikatowy moment w historii naszej obecności w Unii Europejskiej – to znaczy, że wszystkie instytucje europejskie, szef Komisji i Komisja, przewodniczący Rady Europejskiej, Parlament Europejski są naszymi sojusznikami w tej debacie na rzecz dużego budżetu z mocną polityką spójności.

Kiedy dyskutujemy o wieloletnich ramach finansowych i prezentujemy nasz polski punkt widzenia, nie abstrahujemy od tej strategicznej perspektywy, a więc od przyszłości Unii Europejskiej i strefy euro. Dlatego chcę Wysoką Izbę poinformować, że na najbliższym posiedzeniu rządu pakt fiskalny zostanie zaakceptowany i przesłany do ratyfikacji do Wysokiej Izby. Dlaczego mówię tu o pakcie fiskalnym? Jesteśmy przekonani, że dzisiejsze dyskusje nad wieloletnimi ramami finansowymi mogą być ostatnimi takimi dyskusjami. Mówiąc wprost, budżet na lata 2014–2020 może być ostatnim takim budżetem w Unii Europejskiej. To znaczy, że w roku 2020 być może będziemy mówili o tej Europie, która będzie szukała wspólnych narzędzi w obrębie strefy euro, głównie w obrębie strefy euro. I dlatego nie możemy abstrahować, dyskutując o wieloletnich ramach finansowych dzisiaj, nie możemy abstrahować od naszej strategicznej perspektywy. Wielokrotnie powtarzaliśmy – Polska zdecydowała o wejściu do strefy euro i będziemy robili wszystko, aby Polska była gotowa do wejścia do strefy euro, a momentem właściwym dla wejścia do strefy euro, oprócz wypełnienia kryteriów, jakie trzeba spełnić, by tam być, jest oczywiście efektywna sanacja, uzdrowienie strefy euro. Polska powinna wejść do strefy euro dokładnie wtedy, kiedy będzie gotowa i kiedy strefa euro będzie naprawdę bezpieczna dla każdego jej uczestnika. (*Oklaski*) To wymaga od nas wielu wysiłków, to wymaga także wysiłków od samej strefy euro. Ponieważ wierzymy w sens takiej perspektywy, chcemy być obecni w dyskusji o strefie euro, chcemy być w środku, a nie na zewnątrz Europy dziś, nie w jakiejś mgławicowej perspektywie.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Wcale nie chcemy.*)

Dlatego proponujemy szybkie przyjęcie paktu fiskalnego, które de facto będzie oznaczać, że o strefie euro będzie rozmawiało się także z udziałem Polski. Jeśli wierzymy w sens zasady: nic o nas bez nas, jeśli zakładamy, że w przyszłości – dzisiaj nie definiujemy daty, ale w przyszłości – będziemy uczestnikami, będziemy w sercu Europy, to chcemy, aby to serce w przyszłości biło w takim rytmie, jaki będzie także odpowiadał naszym interesom. (*Oklaski*) A to oznacza

potrzebę przyjęcia paktu fiskalnego, który umożliwia uczestniczenie Polski już dziś w dyskusji nad przyszłym kształtem strefy euro. Musimy być pozytywnie odważni. Ostatnie lata pokazały bardzo wyraźnie, że w Europie, jeśli chce się w niej być, wygrywa ten, kto umiejętnie godzi własny interes z interesem całego kontynentu, że wpływ na dzieje naszego kontynentu dzięki takiej organizacji jak Unia Europejska ma nie tylko ten, kto ma najwięcej pieniędzy i najwięcej ludności, ale także ten, kto potrafi praktycznie, pozytywnie, z energią wpływać na to, co się w Unii Europejskiej dzieje (*Oklaski*), który potrafi zbudować tę bezcenną dla Polski – podkreślam to z pełnym przekonaniem – bezcenną dla Polski i unikatową w kontekście naszych dziejów wspólnotę interesów Unii jako całości i Polski jako państwa narodowego.

Mamy dzisiaj do czynienia w debacie publicznej w Polsce z dwiema koncepcjami, z dwoma podejściami do polityki europejskiej. Chcę bardzo otwarcie powiedzieć, upraszczając oczywiście opis sytuacji, że tak naprawdę mówimy o koncepcji, która idzie w stronę kompromisu, porozumienia i takiego europejskiego pokoju, w którym Polska chce pozytywnie uczestniczyć. Jest też druga koncepcja, drugie podejście, które zakłada, że Polska więcej wygra raczej na konflikcie i takim twardym stawianiu na swoim. Nie muszę chyba nikomu tłumaczyć, jak polska scena polityczna dzieli się w kontekście tych dwóch punktów widzenia polskiej polityki międzynarodowej.

Przede wszystkim, jeśli mówimy o wieloletnich ramach finansowych, a więc o pieniądzach, które dla Polski mają być ponowną wielką szansą na skok cywilizacyjny, to powiedzmy to sobie brutalnie, czy w propozycji, jaką przeczytałem w projekcie uchwały przygotowanym przez PiS, aby Polska zażądała więcej, niż w tej chwili oczekujemy, i zagroziła wetem, nie ma przez analogię takiego podejścia do życia: Spotykają się członkowie wspólnoty, członkowie jednej rodziny – wiem, że nie wszyscy uważacie państwo, że Europa stanowi jedną rodzinę, ja jestem przekonany, że tak jest...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Niestety.*)

...i w tej rodzinie jeden, ten zamożniejszy mówi: miałem dać dużo, tak dużo dać nie mogę, dam trochę mniej; a ten, który oczekuje tych pieniędzy, mówi: nie ma mowy, weto, nie chcę tych twoich mniejszych pieniędzy. Czy to na pewno jest mądry sposób postępowania? Czy to nie jest filozofia, która de facto służy tym w Europie, którzy naprawdę chcą zredukować budżet? To jest coś więcej niż moja intuicja.

Są politycy w Europie, ba, są całe państwa w Unii Europejskiej, które tylko czekają na to, aby biorca funduszy powiedział „weto” zamiast nich. Nie zgodzę się na to, aby Polska stała się narzędziem w rękach tych polityków europejskich, którzy chcą radykalnie zredukować budżet europejski i będą traktować Polskę jak naiwniaka, który znowu w takim godnościowym zadęciu obrazi się na wszystkich, wszystkich dotknie i na końcu zostanie z ręką w kieszeni, a w tej kieszeni nie będzie ani jednego euro. (*Oklaski*) Taką



## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

politykę pod pozorem patriotycznych uniesień proponują także niektórzy w Polsce. To jest polityka, która przypomina mi kilka zdarzeń z naszej historii europejskiej, także w ostatnich latach, gdzie niektórzy reprezentanci polscy, właśnie w tym takim niestandardowym zadaniu godnościowym, jak niektórzy to mówią, odmawiali współpracy z niektórymi partnerami i wracali do Polski bez pieniędzy dla Polaków. My nie nakarmimy Polaków, my nie przebudujemy Polski bez pieniędzy za to z frazesami, z którymi czasami niektórzy jadą do Europy, wygrażając pięściami tym, od których później oczekują pieniędzy. Chcę...

*(Poseł Przemysław Wipler: Konkrety.)*

Chcę bardzo...

*(Głos z sali: Wszyscy chcemy.)*

Państwo pytacie o konkrety. Ja zacząłem od konkretów. Akurat ta część była dość zdekoncentrowana, ale bardzo wyraźnie mówiłem, że 300 mld plus 100 mld to jest ten pułap, o jaki walczymy, czyli nie tylko 300 mld na temat spójności, o jakiej mówiliśmy w czasie kampanii, ale w sumie mówimy o stawce 400 mld zł. I bardzo precyzyjnie mówiłem, co trzeba zrobić, żeby ten pułap osiągnąć. Protestuję z tej mównicy przeciwko tym, którzy mając na uwadze wyłącznie polityczny mały biznesik tutaj w kraju, chcą wywalić ten plan, bo nie mają świadomości, ile trzeba włożyć pracy, by te pieniądze zdobyć. *(Oklaski)*

Na koniec chcę powiedzieć – chociaż nie jest to koniec debaty, bo czekają nas wystąpienia klubowe, czekają nas pytania, do państwa dyspozycji będę nie tylko ja, ale także ministrowie Rostowski, Sikorski oraz minister Serafin i każdy szczegół zostanie przez nich opisany, na każde pytanie, każdą wątpliwość odpowiemy – pozwolę sobie na zakończenie powtórzyć pewną ogólną uwagę dotyczącą tego nastawienia albo na konflikt, albo na kompromis i porozumienie w Europie. Będziemy szukali kompromisu i porozumienia po to, aby te pieniądze do Polski trafiły. Będziemy szukali tego porozumienia po to, aby Europa przygotowała budżet, który dla niej, dla całej Europy jest szansą na wyjście z kryzysu. I będziemy skutecznie, mam taką nadzieję, ograniczali wpływ tego myślenia, które obstawia w tej grze o wielką stawkę konflikt, a nie porozumienie. Chcę zapytać, czy na pewno szansą na wykorzystanie europejskich możliwości, a w dalszej perspektywie szansą na umocnienie Polski niepodległej i Polski zamożnej, jest obstawianie takiego czarnego scenariusza, którego wyrazicielem na naszej scenie politycznej jest PiS, tzn. żeby tak ustawić Polskę, że na wschodzie mamy gorący konflikt z Rosją, na zachodzie mamy zimny konflikt z Niemcami. Z Rosją gorący konflikt – bo zamach. Z Niemcami konflikt – bo Niemcy. Z Francją trudna relacja, bo socjalista jest prezydentem. O Stanach Zjednoczonych nie wspomnę, bo przypomina mi się od razu wystąpienie jednego z posłów PiS-owskich na temat prezydenta Obamy. Czy to na pewno jest pomysł na budowanie większości, która nam tak czy

inaczej jest potrzebna, żeby zdobyć środki finansowe? Otóż jestem przekonany, że to jest dla Polski najbardziej niebezpieczna strategia. Mówię o tym nie dlatego, abym wątpił w dobrą wolę wszystkich tu siedzących. Chcę po prostu namówić wszystkich na tej sali i wszystkich w Polsce, aby skupili swoją energię, pozytywną energię, jeśli taką jeszcze mają, na rzecz tego wielkiego skoku cywilizacyjnego, który bezdyskusyjnie wymaga porozumienia. W konflikcie nie uzyskamy tej szansy i o tym chyba nawet nie ma co dyskutować. Dlatego rzeczą niezbędną jest współpraca wszystkich sił politycznych na rzecz tworzenia tego kompromisu. I o to apeluję.

My w historii mieliśmy kilka takich przypadków *(Oklaski)*, kiedy zanurzeni w takie swoje konfliktowe emocje potrafiliśmy przegapić szansę. Tej szansy nie mamy prawa przegapić, tym bardziej że ona nie wymaga aż takich wyrzeczeń, jak niektóre inne wyzwania w przeszłości. Wybory są dopiero za trzy lata w Polsce i dlatego wydaje mi się, że wokół takiego projektu – 300 mld plus 100 i strategia utrzymania Polski w centrum Europy – warto zbudować na tej sali porozumienie. Liczę, że to porozumienie uzyskamy i że to porozumienie znajdzie także swój wyraz w uchwale, która zostanie przyjęta być może przez Wysoką Izbę za kilkanaście dni czy za kilka dni i która pomoże polskiemu rządowi w tej wielkiej grze o 300 mld plus, a nie przeszkodzi nam w osiągnięciu tego celu. Polacy na to zasługują, nasz kraj na to zasługuje i Europa na to zasługuje. Jesteśmy narodem, który stać na to z całą pewnością. Dziękuję bardzo. *(Długotrwałe oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 15-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska panią poseł Agnieszkę Pomaskę.

## Poseł Agnieszka Pomaska:

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! Zabierając głos w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej, postanowiłam skoncentrować się głównie na aktualnej sytuacji w Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem negocjacji dotyczących wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej.

Dzisiejsza debata dotycząca integracji i Unii Europejskiej nawiązuje do naszej debaty, którą odbyliśmy tutaj, w tej Izbie 15 grudnia ubiegłego roku. Tak jak i wtedy, tak teraz pragnę podkreślić, że najbliższe miesiące będą miały rozstrzygające znaczenie dla przyszłości całej Europy oraz obecnych i przyszłych

**Posel Agnieszka Pomaska**

pokoleń Polaków i Europejczyków. Unia Europejska nadal pozostaje w kryzysie. Wciąż i bez końca proponowane są nowe rozwiązania, zarówno w zakresie unii fiskalnej, jak i unii bankowej. Mają one charakter przede wszystkim antykryzysowy. Trzeba jednak pamiętać, że pod pozorem wzmocnienia strefy euro niosą one też ryzyko podziału Unii na kręgi i przynajmniej dwie prędkości integracyjne. Mogą mieć też charakter wykluczający dla wielu państw członkowskich. Dla nas posłanek i posłów Platformy Obywatelskiej jedno jest jasne – Unia Europejska nie może zrezygnować z metody wspólnotowej, nie może zrezygnować z metody opartej na porozumieniu i kompromisie na rzecz akceptacji dla egoizmów narodowych i państwowych. Zasada: ratuj się, kto może, jest dziś nie do zaakceptowania. Unia, jej państwa i wspólne instytucje potrzebują jak nigdy trzech S: siły, solidarności i spójności, połączonych z odwołaniem do wspólnych wartości i odpowiedzialności. Ryzyko renacjonalizacji kompetencji Unii to droga donikąd. Nadal musimy stawiać na pełne zacieśnianie, koordynację i współpracę całej Unii, a nie tylko jej wybranych krajów.

Od tego, co zdarzy się w najbliższych miesiącach, czy być może nawet w najbliższych tygodniach w Unii Europejskiej, zależeć będzie przyszłość Polski w perspektywie długookresowej. Wyrażamy nadzieję, że obecny kryzys, tak jak wszystkie inne, zostanie pokonany przy zaangażowaniu wszystkich państw, instytucji i organów unijnych, a także krajowych, łącznie z Parlamentem Europejskim oraz parlamentami narodowymi, w tym Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej. Unia Europejska musi skoncentrować swą uwagę na poprawie i zmianie mechanizmów i instrumentów reagowania na kryzysy i nieprzewidziane okoliczności. Zdajemy sobie sprawę, że aby to było możliwe, proponuje się dziś w Europie odwołanie do hasła „Więcej Europy”. Okazuje się jednak, że hasło to jest dziś różnie definiowane i różnie rozumiane. „Więcej Europy” w naszym przekonaniu oznacza dziś nie więcej podziałów, a więcej współpracy i współdziałania, koordynację i zrozumienie w zacieśnianiu wspólnej polityki gospodarczej, polityki fiskalnej i naturalnie polityki budżetowej, która jest dla nas w ostatnich tygodniach szczególnie istotna.

Dla nas sprawa jest jasna. Pobudzanie gospodarki, konieczny wzrost gospodarczy będą możliwe tylko wtedy, gdy skoncentrujemy się nie na cięciach. Cięć i oszczędności wynikających ze zdecydowanie nadmiernego zadłużania się wybranych krajów strefy euro nie można łączyć z próbami redukcji kwot przeznaczanych na politykę spójności czy też wspólną politykę rolną. W odniesieniu do konstruowania wieloletnich ram finansowych można oczywiście dyskutować o poszukiwaniu efektywnego i racjonalnego sposobu wydatkowania środków Unii Europejskiej, ograniczaniu kosztów administracyjnych i instytucjonalnych czy o ewentualnej zmianie priorytetów.

Podczas debaty i negocjacji dotyczących nowych wieloletnich ram finansowych, a rozpoczętych już w trakcie polskiej prezydencji, Polska przedstawiła wiele propozycji, także tych w zakresie efektywności polityki spójności, zwracając na przykład uwagę na potrzebę zapewnienia wysokiego udziału polityk sprzyjających inwestycjom, a także konieczność odejścia od podziału alokacji środków w oparciu o historyczne kryteria i powiązanie finansowania z aktualnymi celami i zadaniami polityk oraz instrumentów. W ramach grupy przyjaciół polityki spójności, do której zalicza się przecież większość państw członkowskich, uważamy, że ta polityka powinna być kluczowym narzędziem wspierającym wzrost gospodarczy, przyczyniającym się do zatrudnienia i inwestycji oraz reform strukturalnych na szczeblu krajowym, bo w ten sposób zrealizujemy cel, jakim jest wyjście Unii z kryzysu. Trzeba zaznaczyć, że zaproponowany przez Komisję projekt wieloletnich ram finansowych jest optymalną podstawą do realizacji tych celów.

Wciąż jesteśmy pewni, że kraje nazywane przyjaciółmi lepszych wydatków, proponując cięcia w przyszłym budżecie Unii Europejskiej, uważają, że polityka spójności stanowi główne narzędzie służące do zmniejszania różnic między regionami w Europie i musi koncentrować się na mniej rozwiniętych regionach oraz państwach członkowskich. Budżet Unii Europejskiej nadal pozostaje katalizatorem inwestycji pro wzrostowych, a tym samym rozwoju sektora zarówno publicznego, jak i prywatnego.

Rozumiemy propozycję prezydencji cypryjskiej, ale nie popieramy jej. Stanowi ona odpowiedź na głos płatników netto domagających się obniżenia unijnego budżetu w stosunku do propozycji Komisji Europejskiej. Nie rozumiemy zapowiedzi jednego z państw członkowskich mówiących o głębokiej redukcji budżetu Unii Europejskiej i próby wiązania obecnych negocjacji budżetowych z debatą nad mechanizmami wsparcia finansowego dla państw strefy euro. Wciąż zachęcamy prezydencję i pozostałe kraje do autentycznej dyskusji na temat wpływu budżetu unijnego na możliwości rozwoju Unii, która bez tych środków nie poradzi sobie w zglobalizowanym, konkurencyjnym świecie.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska podczas debaty nad przyszłymi ramami finansowymi Unii Europejskiej z uwagą przygląda się różnym propozycjom redukcji tej części budżetu Unii, która przeznaczona jest na finansowanie wspólnej polityki rolnej. Tu ofiarą nie mogą stać się polscy rolnicy, dla których poziom wsparcia powinien się zwiększać, a nie zmniejszać. Mamy też nadzieję, że w trakcie tego szczytu nie będzie konieczne odwołanie się do weta, które, jak ostatnio zauważył komisarz do spraw budżetu Janusz Lewandowski, może być zastosowane zarówno przez tych, którzy są przeciwni propozycjom Komisji, jak i tych, którzy występują w ich obronę. Wiemy dobrze, że weto to narzędzie ostateczne, wręcz, powiedziałabym, desperackie, które zaprzecza idei kompromisu i przyjaznej współpracy w ramach



## Posel Agnieszka Pomaska

Unii Europejskiej. Dlatego też trzeba uczynić wszystko, aby wyniki negocjacji doprowadziły do jedno-myślności, a tym samym by były satysfakcjonujące dla wszystkich, w tym oczywiście dla Polski. Naszym zdaniem znalezienie takiego rozwiązania jest oczywiście możliwe.

Nasza determinacja w obronie polityki spójności i dużego budżetu oraz zaangażowanie na rzecz przetrwania projektu Unii Europejskiej opierają się na przekonaniu o konieczności systemowego podejścia do zmian zachodzących w trakcie integracji europejskiej. Dlatego też proponujemy kontynuację wszelkich działań mających na celu utrzymanie jedności Unii poprzez dalsze działania służące wzmocnieniu zarządzania gospodarczego w Unii Europejskiej, i to łącznie z nadzorem nad polityką budżetową, polityką makroekonomiczną i reformami strukturalnymi oraz lepszą koordynacją polityk gospodarczych państw członkowskich.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! Pogłębienie integracji gospodarczej w Unii Europejskiej w postaci kolejnych kroków, także tych dotyczących konsekwencji paktu fiskalnego i w dalszej perspektywie unii bankowej, wymaga debaty i rozważenia wszelkich pozytywnych i negatywnych form zacieśniania integracji europejskiej. Cieszy mnie ta zapowiedź, że już wkrótce także tutaj w Sejmie, w parlamencie, będziemy dyskutowali m.in. o pakcie fiskalnym, tym bardziej że Unia Europejska to dziś przecież 27, a nie 17 państw strefy euro. Dlatego też wierzymy, że po zakończeniu kryzysu Unia będzie silniejsza, wzmocniona i pozostanie jednolitym organizmem gospodarczym i politycznym.

Na koniec mojego wystąpienia chciałabym przytoczyć słowa, które padły z tej mównicy 15 czerwca 2007 r. Przypomnę, że wtedy rządził PiS na czele z premierem Jarosławem Kaczyńskim.

*(Głos z sali: Którego tutaj nie ma.)*

Chciałabym, a niestety nie mogę, skierować te słowa do prezesa Kaczyńskiego, którego dziś nie ma na sali, ale wiem, że za chwilę głos zabierze przedstawiciel klubu Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Szczerski, więc szczególnie jemu te słowa chciałabym zadedykować. Brzmiały one następująco: W polityce są pewne zasady. Do tych zasad należy m.in. to, że jeśli partie polityczne nawet są w opozycji do rządu, to w sprawach zewnętrznych, kiedy wchodzi w grę ewidentne interesy państwa polskiego, występuje się razem, zabiega się o wzmocnienie pozycji negocjacyjnej rządu polskiego, wobec którego jest się w opozycji. Te słowa wypowiedział wtedy polityk obecnej opozycji i one nie były tylko słowami, ale przerodziły się później w czyn na rzecz wspólnej uchwały wspierającej rząd – wtedy premiera Jarosława Kaczyńskiego. Zachęcam do takiej postawy zwłaszcza polityków PiS-u, którzy pewnie za chwilę w barwnych opowie-

ściach z jednej strony będą mówili o tym, jak to chcą wspierać rząd, a za chwilę pojawi się „ale”, za chwilę pojawią się różnego rodzaju warunki. Zachęcam więc do wspólnej rozmowy, do wspólnego stanowiska i wspólnego wzmocnienia pozycji premiera Rzeczypospolitej na szczycie w Brukseli. Na koniec na zachętę oczywiście powiem, kto te słowa wypowiedział – na zachętę dla pana posła Szczerskiego, który za chwilę będzie zabierał głos. To są słowa wtedy posła, a dzisiaj prezydenta Rzeczypospolitej Bronisława Komorowskiego. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Szczerskiego.

## Posel Krzysztof Szczerski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z uwagą wysłuchał informacji prezesa Rady Ministrów o polityce europejskiej. Żałujemy, że do 20. minuty pan premier wytrzymał, a w 20. popuścił i już zaczął atakować Prawo i Sprawiedliwość, zaczął wprowadzać znowu język podziału, wojny polsko-polskiej, ataku na Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)* Oczywiście jak zwykle, mówiąc o pokoju, siał tutaj konflikt, ale rozumiem, że to taka natura. Jedna rzecz była nowa w tym ataku premiera na Prawo i Sprawiedliwość. Do tej pory wydawało nam się, że linia jest taka, że to PiS dyryguje Cameronem, który, jak wiadomo, jest członkiem PiS-u na wychodźstwie. Akurat jest tak, panie premierze, że przez pana politykę 2 mln Polaków wyjechało za chlebem do Wielkiej Brytanii, akurat Cameron do nich się nie liczy. Dzisiaj dowiedzieliśmy się, że jest odwrotnie, to Cameron dyryguje PiS-em *(Wesołość na sali)*, a my działamy jako, rozumiem, piąta kolumna brytyjska w Polsce. Naprawdę, panie premierze, nie godzi się już. To już naprawdę jest wbrew i logice, i obyczajom, i temu przekazowi, że należy się Polakom spokojna debata o Europie, to jest wbrew temu wszystkiemu. I także jest wbrew temu, o czym pan mówił dzisiaj do nas, jakoby zdecydowane i twarde negocjacje Prawa i Sprawiedliwości, śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego i rządu PiS w Brukseli nie przynosiły żadnych efektów. Do tej kłamliwej oceny dorobku tamtych lat odniesie się – mam upoważnienie, żeby to powiedzieć – w swoim oświadczeniu poselskim na koniec dzisiejszego dnia obrad pani minister Anna Fotyga.

Natomiast chcę mówić o polityce europejskiej dzisiaj z szerszej perspektywy, nie tylko takiej, o której głównie mówił pan premier. Otóż uważam, Prawo i Sprawiedliwość uważa, że najważniejszym dylema-



**Posel Krzysztof Szczerski**

tem, przed którym stoi dziś polska polityka europejska, jest odpowiedź na pytanie, jak mamy zachować się wobec widocznej tendencji do pęknięcia Unii Europejskiej, wobec narodzin Europy wielu prędkości. Już sam fakt, że stanęliśmy wobec takiego dylematu, jest porażką rządu Donalda Tuska, który wielokrotnie podkreślał, że jego strategicznym celem jest utrzymanie europejskiej jedności. Mówił o tym premier Tusk podczas naszej prezydencji. I co? Nic z tego nie wyniknęło. A zresztą kto dziś w Polsce i w Unii pamięta, że nie minął jeszcze nawet rok od tej prezydencji? Gdy się kończyła, wszyscy trąbili jej sukces. Dziś jest zapomniana, bo nie wytrzymała próby czasu. Tymczasem Unia pęka na naszych oczach, a pionierami pomysłów na jej rozpad są m.in. najbliżsi sojusznicy pana premiera i ministra Sikorskiego, czyli politycy niemieckiej koalicji rządzącej i całej europejskiej chadecji. Do tego jeszcze wrócę. (*Oklaski*)

Wspomniany rozpad Unii Europejskiej wzdłuż linii podziału na strefę euro i pozostałe państwa podmywa cztery fundamenty integracji europejskiej, czyli założenia, że państwa członkowskie łączą wspólne prawo, wspólne instytucje, wspólny rynek i wspólny budżet, a kraje w Unii kierują się zasadą lojalnej współpracy i wzajemnej otwartości. To, co można dzisiaj zaobserwować, to już nie tylko dyskusja o wewnętrznym zróżnicowaniu w ramach Unii, ale przekładanie tej idei na konkretne zapisy prawne. Jednym z najbardziej czytelnych przykładów tego trendu rozpadu Unii jest pakt fiskalny, który Polska podpisała, a który niebawem, jak słyszeliśmy, trafi do ratyfikacji w naszym parlamencie. Jeśli tak będzie, to mam nadzieję, że pan premier nie da się podpuścić jakimś fałszywym podpowiadaczom i rząd nie skieruje tego dokumentu w trybie innym niż art. 90 konstytucji.

Panie premierze, nie warto wjeżdżać buldożerem w polską konstytucję dla czegoś tak marnego jak pakt fiskalny. (*Oklaski*) Mówię jasno, nie wolno tego panu robić.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Chciałbym.*)

Proszę nawet nie próbować konfrontacji z parlamentem w tej kwestii.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Nie strasz.*)

Szczegółowo o pakcie będziemy mówić przy jego ratyfikacji. Dziś posłużę się nim tylko jako przykładem psucia integracji europejskiej przez różnego rodzaju prawne potworki, takie jak pakt, czyli to, co nazwałem kiedyś prawem szkatułkowym, czyli prawem w prawie, zamkniętym w innym prawie i schowanym pod inne prawo. Takich dożyliśmy czasów w prawie europejskim. Po pierwsze, pakt jest prawem pozaunijnym, który podszywa się pod wspólnotowy dorobek prawny, bo używa terminów i instytucji Unii do realizacji swoich postanowień. Burzy zatem ład prawny w Europie. Po drugie, to złe prawo dzieli państwa Unii na kilka kategorii i to nie tylko formalnie,

ale przede wszystkim w zakresie ich statusu i praw do uczestniczenia w procesie decyzyjnym. W samym pakcie naliczyć można 5 wariantów członkostwa państw członkowskich. Po trzecie, pakt wprost zaczyna zakładać, że państwa członkowskie nie współpracują ze sobą lojalnie, stąd wprowadza mechanizmy wzajemnego pozywania się państw przed Trybunał i odgórny nadzór nad politykami budżetowymi krajów, połączony z sankcjami za łamanie wytycznych. Po czwarte, centralna, dyscyplinująca władza nakazuje krajom europejskim realizację jednego, centralnie sterowanego modelu polityki finansowej realizującego monetarystyczne założenia mówiące, iż najważniejsza jest dyscyplina fiskalna, a nie np. stymulowany rozwój. Prawo to jest złe dla Europy, pisane pod presją kryzysu i decyzji agencji ratingowych i banków. Dlatego powinno być odłożone na półkę wiecznej niepamięci w dziale „Nieudane projekty”, tak jak cały projekt (*Oklaski*) pseudodemokratycznej federacji europejskiej.

Problem polega na tym, że – niestety – nawet gdybyśmy sam pakt fiskalny odrzucili, co mam nadzieję stanie się w tej Izbie, to i tak tendencja do tego, by wprowadzić w Unii dyscyplinarny nadzór nad państwami, dokonuje się w szeregu innych regulacji, rozproszonych, które już wchodzi w życie. Najgorszy jest tu tzw. pakt Euro Plus, który pan, panie premierze, podpisał bezprawnie, bez zgody i upoważnień konstytucyjnych i ustawowych. (*Oklaski*) Dlatego nie ma naszej zgody na to, by polski budżet był poddany kontroli urzędników – nie wiadomo skąd, przez kogo powoływanych, w ramach procedury tzw. rekomendacji krajowych. Parlament nie upoważniał pana premiera Tuska do podpisywania takich zobowiązań i nie życzymy sobie, by ktoś podważał prawa Sejmu do wolnego decydowania, na co pójdą pieniądze zebrane od polskich obywateli. (*Oklaski*) Nie będzie zgody na tyranie w Europie. Niech Komisja Europejska nie waży się nam tych rekomendacji przysyłać, a rząd nie ma żadnego prawa, by je przyjmować do wiadomości na posiedzeniu rady.

(*Posel Stefan Niesiołowski: No i co zrobisz?*)

Demokracja to także prawo obywateli i ich reprezentantów do dysponowania pieniądzem publicznym zebrany z podatków. Nie damy sobie tego prawa odebrać. Parlament na to się nie zgodzi. (*Oklaski*)

(*Posel Stefan Niesiołowski: Zobaczymy.*)

A z budżetem poradzimy sobie sami, jak do władzy w Polsce dojdzie odpowiedzialna władza. (*Oklaski*)

(*Posel Stefan Niesiołowski: Już radziliście sobie.*)

Ale jest jeszcze jeden wątek, który bezpośrednio wiąże się z paktem, który dotyczy Polski. I to szczególnie chciałbym panu premierowi zadedykować. Otóż przy okazji paktu po raz pierwszy doszło do sytuacji, że Polska musi się wkuupywać w swoje prawa do uczestniczenia w pracach organów Unii. Jeszcze nie tak dawno byłoby to nie do pomyślenia, a teraz ma to miejsce za zgodą samych zainteresowanych, w tym pana premiera Tuska. Czymże innym bowiem

## Posel Krzysztof Szczerski

jest sytuacja, w której dopiero ratyfikacja paktu daje nam prawo do uczestniczenia w posiedzeniach organu zwanego Euroszczytem, i to nie w pełnym zakresie jego obrad, a tylko wówczas, gdy debatowane będą ogólne kierunki europejskiej polityki finansowej.

Panie Premierze! Panie Ministrze! Bo pan minister komentuje to na żywo. Kraje członkowskie, niech pan posłucha, kraje członkowskie w myśl traktatów są sobie równe, a instytucje Unii są powszechne, tzn. uczestniczą w ich pracach wszystkie kraje. I oto teraz pakt, dziwaczne prawo niby-unijne, niszczy te zasady i każe wkupić się w prawo do uczestniczenia w pracach Unii, i to na nierównych zasadach, to znaczy bez prawa do decyzji. Panie premierze, lubi pan być naprawdę wypraszany za drzwi? To niebawem wręcz przykład upadku i dezintegracji, tego podziału właśnie europejskiego, któremu pan rzekomo chciał zapobiec, a teraz pan chce się do tego wpisać ratyfikacją paktu fiskalnego. Szykuje się takich przykładów więcej, jak chociażby obecny projekt nadzoru bankowego, w którym znowu mamy ten ostry podział i różne prawa decyzyjne krajów euro i krajów spoza euro. Tak właśnie następuje rozpad Unii za państwa zgodą. Jak więc to było możliwe, że premier Tusk na to się zdecydował, żeby takie prawa podpisywać?

Według mnie jest tylko jedna logiczna odpowiedź, chyba że jest to nielogiczne. Obecny obóz władzy dał się złapać w pułapkę myślenia, że prędkość głównego nurtu to pionierzy integracji siedzący w uciekającym pociągu, na który musimy za wszelką cenę jakoś się załapać. To wizja, która z góry skazuje nas na rolę podrzędną, tych, co gonia, co muszą nadrobić dystans, co muszą siedzieć przy stole, bo inaczej znajdą się w karcie dań. Ileż razy słyszeliśmy te frazy z ust przedstawicieli rządu. I na tym polega główny problem strategii europejskiej Donalda Tuska, a podpisane przez niego zgody i regulacje to tylko mniej lub bardziej groźne jego konsekwencje. To całkowicie błędna strategia, tym bardziej że nie ma podstaw dla niej w naszym potencjale państwowym. Polska to wielki kraj i dumny naród. Polacy zasługują na to, by nie zarządzili nimi tacy ludzie, jak ci z obecnego obozu władzy (*Oklaski*), ludzie pełni kompleksu niższości...

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: Kto to mówi?*)

(*Głos z sali: Jasne.*)

(*Wesołość na sali, oklaski*) ...wobec głównego nurtu. Kompleks tkwi w głowach rządzących, a nie w obiektywnych kryteriach polskiej siły i walorach polskiego społeczeństwa. Panie premierze, uwierz pan w siłę Polski albo ustąp. (*Oklaski*) Dlatego Prawo i Sprawiedliwość proponuje odwrócenie tej błędnej logiki polskiej polityki europejskiej. Spójrzmy na Unię Europejską z naszej perspektywy, z polskiej perspektywy, biorąc Polskę za centrum myślenia...

(*Głos z sali: To jest PiS-owska perspektywa, nie polska.*)

Jeśli tak uczynimy, to wyłoni nam się inny obraz.

Pierwsza prędkość, czyli strefa euro, to pogrążony dziś w chronicznej nierównowadze sztucznie utworzony politycznymi decyzjami obszar problemów Unii, który ciągnie w dół całą europejską gospodarkę i kosztuje nas coraz więcej. Z niepokojem obserwujemy to, że pan premier powtórzył, że chce nas do tej strefy zagonić. Obok tej strefy mamy całą grupę państw, które korzystając ze wspólnego rynku, dzięki kontaktom handlowym i kooperacyjnym, a także dzięki temu, iż zachowały własną walutę i mogą prowadzić własne polityki finansowe, potrafiły przejść przez najgłębszą europejską recesję, wyjść z tego w miarę obronną ręką, nie w izolacji, tylko we współpracy i solidarności. To właśnie te państwa są liderami integracji europejskiej, wyznaczają jej naturalny i zdrowy bieg i do nich także miałyby szansę zaliczyć się Polska, gdyby rząd premiera Tuska nie miał kompleksu w głowie i decyzjami politycznymi nie wepchnął nas w sam środek europejskiego kryzysu.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Kłamstwo, kłamiesz.*)

Już za to płacimy wiązaniem rezerw Narodowego Banku Polskiego z ratowaniem euro, a zaraz zaczniemy płacić jeszcze więcej w unii bankowej, w ramach paktu fiskalnego i pakietu klimatycznego. Pcha nas pan w sam środek czarnej dziury. Pytam: Po co? (*Oklaski*)

Niestety to nie tylko kompleks rządu wepchnął Polskę w kryzys. To także interes obozu władzy, dla którego politycznym oparciem jest ów główny nurt. Po prostu liczy się państwo na to, że to on zagwarantuje wam rządzenie i wesprze w trudnej chwili. Nic bardziej błędnego i bardziej dla Polski szkodliwego. Polityka pana premiera Tuska przypomina mi trochę tego austriackiego skoczka, tylko że bez spadochronu. Rzucił się pan w dół, a teraz nerwowo pan szuka linki od spadochronu. Już pan wie, że zapomniał pan tego spadochronu, ale ma pan jeszcze nadzieję na to, że lecący obok Niemcy chwycą pana na hol, jednak oni są jakoś zajęci swoimi sprawami, a Ziemia jest coraz bliżej. (*Oklaski*)

Tymczasem to kraje dynamicznego bieguna wskazują, co jest najważniejszą zdobyczą Unii: wspólny rynek, swoboda przepływu osób, dóbr, kapitału i usług, wolność i równość, wspólne prawa i wspólne obowiązki, a w tak stworzonych ramach zasada solidarności i to, iż każdy kraj zachowuje podmiotowość i własny model rozwoju zgodny z narodowymi interesami. Żadnej sztuczności, utopii i centralnego nadzoru wymuszającego posłuch. Solidarność, wspólnota, spójność i wolność – to powinna być nasza Unia Europejska. Polska powinna zatem aktywnie poszukiwać partnerów do tego, by stać się jednym z liderów dynamicznego bieguna, a nie płacić wysoką cenę za to, by być dołączoną na nierównych zasadach do niestabilnej grupy głównego nurtu.

Prawo i Sprawiedliwość uznaje, że są trzy warunki dobrej polskiej polityki europejskiej. Po pierwsze, musimy budować swój własny potencjał gospodarczy przez mądrą politykę przemysłową, umiejętne gospo-

**Posel Krzysztof Szczerski**

darowanie majątkiem publicznym, wspomaganie prywatnych przedsiębiorców i ekspansję na rynki zewnętrzne. Wszystko po to, by zerwać z mentalnym uzależnieniem od wspomagania z zewnątrz. *(Dzwonek)* Po drugie, Polska musi inwestować w Polaków w Brukseli, ale nie komisarzy czy pana Buzka, tylko tych, którzy pracują w Komisji i w różnych instytucjach europejskich. Tam Polaków jest za mało i nie mają polskiego wsparcia. Po trzecie, Polska musi bronić równości państw europejskich i ścisłego wypełniania postanowień traktatów, bo one gwarantują np. zasadę niedyskryminacji.

*(Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: Czas minął.)*

To ważne, by z kolei nie myśleć, iż pieniądze z funduszy strukturalnych czy dopłat rolniczych to jakaś łaska Brukseli albo szczodrość bogatych państw, za którą mamy być wdzięczni i jakoś za nią politycznie odpłacać. Nic podobnego. Dopóki obowiązują traktaty, polityka spójności i wspólna polityka rolna, należy się nam to z mocy prawa, a nie z niczyjej łaski. *(Oklaski)* Nie jest tak...

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle. Minął czas pańskiego wystąpienia.

**Posel Krzysztof Szczerski:**

I jeszcze zdanie o budżecie.

**Marszałek:**

Panie pośle, proszę zmierzać do konkluzji.

**Posel Krzysztof Szczerski:**

Negocjacje budżetowe zatem, bo o to panu premierowi chodziło i na tym skończę, jeśli pani marszałek pozwoli i zdecyduje, by sala mi na to pozwoliła. Obecne negocjacje budżetowe to dla premiera Tuska pierwszy tak poważny test, bo do tej pory woził się pan na gapę w polityce europejskiej. Członkostwo wynegocjowali panu premier Leszek Miller, obecny tutaj, i prezydent Kwaśniewski. Pieniądze, które pan tak ochoczo dzisiaj wydaje, wynegocjował panu rząd Prawa i Sprawiedliwości. *(Oklaski)* Teraz nadszedł dla pana czas próby, być albo nie być, ponieważ tu chodzi o Polskę.

To jest ważne stwierdzenie, dlatego proszę panią marszałek o to, żebym mógł to powiedzieć. Ponieważ tu chodzi o Polskę, Prawo i Sprawiedliwość robi wszystko, co może zrobić partia opozycyjna w imię odpowiedzialności za Polskę, by zapewnić naszemu

krajowi duże środki z najbliższego budżetu na lata 2014–2020. Podejmujemy działania dyplomatyczne w Europie, nasi eurodeputowani aktywnie pracują nad rezolucjami w Parlamencie Europejskim, a tu, w Sejmie, zgłosiliśmy projekt uchwały, która mogłaby stać się dla rządu ważną kartą przetargową w negocjacjach. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Krzysztof Szczerski:**

Pani marszałek, ostatnie zdanie.

*(Posel Stefan Niesiołowski: Z jakiej racji?)*

Bo pan premier do tego się odnosił.

**Marszałek:**

Pytania będą za chwilę, po wystąpieniach klubowych.

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Krzysztof Szczerski:**

Panie premierze, ta uchwała...

*(Głos z sali: Do widzenia.)*

**Marszałek:**

Panie pośle, dziękuję panu. Przekroczył pan swój czas co najmniej o 1/3.

**Posel Krzysztof Szczerski:**

Ostatnie zdanie, pani marszałek. Muszę. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Nieee...)*

Panie premierze, dlatego ta uchwała jest tak zdecydowana. Niech pan to zrozumie. Na tym polega taktyka negocjacyjna, żeby pan mógł w Brukseli powiedzieć, że polski Sejm jest zdecydowany w swoim postanowieniu co do wartości dobrego budżetu, równych dopłat, wysokich środków na spójność i dobrych warunków jego wydawania.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.



**Posel Krzysztof Szczerski:**

Bez tego będzie pan prowadził politykę miękkiej ręki.

**Marszałek:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.

**Posel Krzysztof Szczerski:**

Jeśli pan tak woli, to pana decyzja. Dziękuję bardzo. (*Długotrwałe oklaski*)

**Marszałek:**

Bardzo proszę o zabranie głosu przewodniczącego Klubu Poselskiego Ruch Palikota pana posła Janusza Palikota.

Proszę jeszcze pana przewodniczącego o chwilę spokoju, bo prawa strona po wysłuchaniu wystąpienia swojego mówcy stwierdziła, że pańskie wystąpienie będzie mało interesujące, więc zamierza opuścić salę.

Kto ma ochotę, to proszę opuścić salę, ale nie przeszkadzać. (*Gwar na sali*)

Proszę nie pokrzykiwać, panie pośle.

Kto nie ma ochoty słuchać, proszę wyjść, ale nie odwracać się tyłem do mówiącego, bo to jest niegrzeczne.

(*Posel Anna Zalewska*: Proszę się zająć prowadzeniem obrad.)

Bardzo proszę. (*Oklaski*)

**Posel Janusz Palikot:**

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Zacznę od odniesienia się do tego ostatniego wystąpienia PiS-u. Najpierw oskarżyliście państwo premiera polskiego rządu, że zabił prezydenta naszego kraju, teraz chcecie rozwalić Unię Europejską i pozbawić Polskę 300–400 mld zł. (*Oklaski*) Wasze miejsce nie jest tu, w parlamencie. Wasze miejsce jest w więzieniu. Do tego więzienia wcześniej czy później traficie. (*Oklaski*) Problem polega na tym, że niestety premier Tusk i jego ekipa nie chcą was tam zaprowadzić, ale my was tam zaprowadzimy. Przyjdzie taki moment, że tam wyładujecie. (*Oklaski*)

(*Posel Jerzy Szmیت*: Na razie plakaty robisz.)

Panie premierze...

(*Głos z sali*: To się pani marszałek pewnie podoba.)

**Marszałek:**

Czy chce pan w tej chwili polemizować? Czy pan przeszkadza, czy pan nie przeszkadza w prowadzeniu obrad?

(*Głos z sali*: To jest klasa. To jest właśnie klasa przedstawiciela...)

Proszę właśnie tę klasę pokazać i zachować spokój wtedy, kiedy występuje przewodniczący innego klubu.

**Posel Janusz Palikot:**

Czas iść do prokuratury. To, że Antoni Macierewicz jest jeszcze na tej sali i że prokurator nie postawił zarzutów jemu, Hofmanowi i Kaczyńskiemu, to jest skandal w tym kraju. (*Oklaski*) Mam nadzieję, że prokurator generalny żyje w ogóle, bo już dawno powinien zrobić z wami jakiś porządek.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Może coś o budżecie unijnym?)

Tak, będziemy o tym rozmawiali w tej chwili, niezależnie od bredni, które wygadujecie, niezależnie od tego, jak niszcycie dobrą opinię o polskim państwie. Nie zniszczycie Polski, nie pozwolimy wam, żebyście tego dokonali.

Panie Premierze! To było wreszcie exposé. Do trzech razy sztuka. Udało się to panu dzisiaj. Szkoda, że za trzecim razem, ale lepiej późno niż wcale. Na takie wystąpienie dzisiaj czekałem. (*Oklaski*) Na takie wystąpienie czekał też mój klub. W tym wystąpieniu zabrakło oczywiście dwóch czy trzech wykrzykników, które chcę tutaj dopowiedzieć, bo one są bardzo ważne, zwłaszcza w kontekście tego, co formułuje prawa strona sceny politycznej.

Gratuluje, po pierwsze, aktywności, którą pański rząd i pan osobiście, a także minister Sikorski przejawiacie w czasie tych ostatnich miesięcy na arenie europejskiej. To jest ogromna zmiana na plus w przeciwnieństwie do tego, co działo się za rządów Prawa i Sprawiedliwości. To jest próba realnego włączenia Polski w Unię Europejską i realnego pchnięcia procesu integracji w ramach Unii Europejskiej do przodu. Właśnie te dzisiejsze problemy, które Unia Europejska przeżywa, problemy z ewentualnym wetem, z niemożliwością dogadania się wszystkich obecnych państw członkowskich Unii Europejskiej, wynikają z pewnego deficytu odwagi w świecie europejskiej polityki. I troszeczkę tej odwagi także zabrakło. Zabrakło jej przede wszystkim w wyraźnym powiedzeniu jednej rzeczy, którą pan zresztą już powiedział we wrześniu 2008 r., przedstawiając wówczas mapę drogową wejścia do strefy euro. Mieliśmy wtedy, według tej pańskiej rekomendacji, za miesiąc być w strefie euro, 1 stycznia 2012 r. mieliśmy być w strefie euro. Chcę to powiedzieć z całą premedytacją, wiedząc, że 60 czy 70% polskiej opinii publicznej jest przeciwnie wprowadzeniu euro, chcę wyraźnie powiedzieć: jesteśmy za wprowadzeniem euro, bo euro

**Posel Janusz Palikot**

i wejście do strefy euro jest największą gwarancją integracji europejskiej, największą gwarancją bezpieczeństwa polskiego państwa. *(Oklaski)* Jeśli nie będziemy mieli odwagi bronić euro, mimo tych niedobrych sondaży, które są w tej chwili w tej sprawie, to będzie właśnie tak, jak się stało od tamtej pańskiej wypowiedzi w 2008 r. do dzisiaj, że coraz większa liczba Polaków jest przeciwna, bo nikt publicznie nie broni euro. Nikt nie broni, bo to wymaga odwagi związanej z jawną, formalnie głoszoną formułą politycznej jedności Unii Europejskiej. Naturalną konsekwencją wprowadzenia euro, dalszą, oczywiście rozłożoną w latach, konsekwencją jest oczywiście głębsza integracja i federalizacja Unii Europejskiej. *(Oklaski)* Dzisiaj w polityce europejskiej brakuje polityków, którzy by w sposób zdecydowany, mocny, agresywny, formułowali tę ideę.

To właśnie brak tej jedności politycznej prowadzi do różnego rodzaju konsekwencji ekonomicznych, z którymi boryka się cała Europa. Jest paradoksem, że Japonia, która ma 220% długu w stosunku do produktu krajowego brutto, płaci 2-procentowe koszty obligacji. Stany Zjednoczone, które mają 112 czy 115% długu w stosunku do produktu krajowego brutto, płacą 1- czy 2-procentowe koszty obligacji. Hiszpania, Grecja, Portugalia nie przekraczają 100% czy dochodzą do 100%, a płacą? 2,3,4 razy większe koszty tych obligacji. Polska, która ma 55% długu w stosunku do produktu krajowego brutto, płaci 4, ostatnio było 3 z kawalkiem, 4,5%. To i tak jest radykalnie niesprawiedliwy koszt z punktu widzenia parametrów, które spełniamy. Dlaczego tak jest? Bo Unia Europejska jest politycznie słaba, bo nie jest właśnie zintegrowana. Gdybyśmy wszyscy, mając dwumilionową armię w Europie, 200 mld budżetu na siły zbrojne w poszczególnych państwach europejskich, mając tej wielkości rynek, tej wielkości produkt wspólny, sformułowali ideę państwa europejskiego i konsekwentnie do niej dążyli, to dzisiaj mielibyśmy takie same koszty finansowania długu, jak Japonia i Stany Zjednoczone, a to oznacza setki miliardów dolarów czy euro oszczędności. *(Oklaski)* Dlatego tak ważny jest głos radykalnie proeuropejski. W Polsce w przededniu wizyty prezydenta Hollande'a on powinien zabrzmieć i on zabrzmiał w pańskiej wypowiedzi. Ja panu tego z całego serca dzisiaj gratuluję. Zabrakło mi tej kropki, tego powiedzenia: tak, będziemy mieli odwagę w 2015, 2013, 2014 czy 2016 r., bo będzie taki moment, kiedy Unia Europejska zacznie wychodzić z tego kryzysu. Będzie taki moment optymalny na wprowadzenie euro w Polsce. Nie możemy absolutnie przegapić tego momentu, tego właśnie być może 2014, 2015 czy 2016 r. To będzie ten moment, w którym albo wejdziemy z korzyścią, z fantastycznymi efektami dla naszej gospodarki, albo nie. Powiedzmy to uczciwie, stańmy za to, walczmy przez te trzy lata z opinią publiczną, żeby ją przekonać do

tego, że jesteśmy za euro. Tego właśnie Polska najbardziej potrzebuje, także z pozycji bezpieczeństwa, nie tylko bezpieczeństwa ekonomicznego. Co, jak nie wejście do strefy euro, zadeklaruje nam ostatecznie, na trwałe i na zawsze bycie wewnątrz Unii Europejskiej? Na pewno nie to, co wyprawia Prawo i Sprawiedliwość. Nie właśnie wypychanie Polski z polityki spójności i ze wspólnej waluty. To na pewno nigdy nie doprowadzi do tego, że będziemy bezpieczni w Europie i bezpieczni w naszym kraju. *(Oklaski)* Tak że udzielając panu wsparcia w sprawie europejskiego paktu stabilizacji i gratulując podjętych decyzji, chcę powiedzieć, że może pan liczyć na klub Ruchu Palikota w tej sprawie, jeśli pan przedłoży odpowiednie projekty do ratyfikacji w parlamencie. Będziemy popierali tę ideę. Chcemy więcej, chcemy jeszcze więcej Europy. Chcemy i mamy odwagę powiedzieć, że będziemy tej polityki, tej idei bronić w Polsce przez następne trzy lata do wyborów.

Jeszcze jedna rzecz na koniec, która jest ważna, trzeba ją powiedzieć w przededniu 11 listopada. W gruncie rzeczy za tym lękiem twardego mówienia o euro-integracji europejskiej kryje się wciąż resentyment do państwa narodowego, kryje się właśnie polityka państw narodowych, która jest główną barierą rozwoju Europy. Wiem, że jest strasznie trudno każdemu politykowi europejskiemu, i niemieckiemu, i francuskiemu, i polskiemu powiedzieć swoim ludziom w sposób otwarty: Przede wszystkim jesteśmy Europejczykami, a później Polakami, Niemcami, Hiszpanami czy Francuzami. *(Oklaski)* To jest podstawowa rzecz, która nas łączy i odróżnia od obywateli, mieszkańców Azji czy Afryki, bycie Europejczykiem. To jest tak szalenie ważne szczególnie w Polsce teraz, dzisiaj, właśnie w przededniu święta niepodległości, bo ten lęk przed państwem narodowym, lęk przed pozbyciem się tych kryteriów etnicznych przecież 100 lat temu, na początku XX w., w podobnym kryzysie, przy podobnych nierównościach ekonomicznych na całym świecie, na całym Zachodzie, w Stanach Zjednoczonych i w Europie doprowadził właśnie do strasznych totalitaryzmów. Jeżeli dzisiaj faszyzujące partie, takie jak PiS, w Polsce podnoszą głowę, to właśnie dlatego, że nie mamy odwagi zakwestionować tych etnicznych kryteriów. *(Oklaski)*

Dlatego wzywam raz jeszcze do pełnej odwagi i determinacji w walce o wspólne państwo europejskie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe.



## Poseł Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Dzisiejszą debatę odbywamy w szczególnym momencie i w szczególnych warunkach. Otóż nie możemy w trakcie tej dyskusji abstrahować od ogólnoeuropejskiej i ogólnoswiatowej sytuacji gospodarczej. Kiedy w 2008 r. Europa i świat pogrążyły się w kryzysie, nikt nie zdawał sobie sprawy, że będzie trwał on aż tak długo. Kiedy ponad rok temu komisarz Lewandowski przygotowywał wstępny projekt budżetu na lata 2014–2020, wówczas także mieliśmy pełne podstawy jako Polacy i jako Europejczycy do twierdzenia, że ten budżet, mimo że dziś oceniany optymistycznie, dla nas wszystkich jest nadal niewystarczający. Ale kryzys – który swoje oblicze najbardziej uwidocznił w południowych państwach Europy, jak Grecja, Hiszpania, Portugalia, Włochy, ale także mimo upływu czasu od wyborów prezydenckich we Francji nadal nie znamy dokładnego rzeczywistego bilansu, stanu finansów tego państwa – sprawia, że dyskusja na temat przyszłych ram finansowych jest rzeczywiście bardzo trudna, wymagająca porozumienia, poszukiwania zwolenników, a nie upartego bicia pięścią w stół, tupania czy pokrzykiwania na kogoś.

*(Głos z sali: ...było inaczej.)*

Chcę zwrócić uwagę, że w tym trudnym okresie trzeba szukać porozumienia, ale także widzieć pewne nowe funkcje, jakie z budżetu europejskiego należy wyciągnąć czy inaczej wycisnąć. Chcę tu przypomnieć chociażby słowa Martina Schulza, przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, który zwraca uwagę, że potrzebny jest budżet Unii Europejskiej, który będzie źródłem inwestycji, wzrostu gospodarczego i nowych miejsc pracy. Celów Unii przyjętych w strategii Europa 2020 nie da się osiągnąć przy pomocy okrojonego budżetu. Myślę, że wielu Polakom, działaczom gospodarczym ta maksyma wydaje się oczywista. Ale dalej ten sam Martin Schulz: Śmiałe poparcie dla idei jedności europejskiej oznacza dziś jednoznaczne ustalenie prymatu polityki nad rynkami. Aby zapobiec powtórzeniu się takiego kryzysu, wszystkie podmioty rynkowe, produkty finansowe i rynki finansowe muszą zostać raz na zawsze poddane kontroli i określonym regułom. Po początkowych sukcesach regulacja rynków finansowych utknęła w miejscu. Obecnie Rada blokuje pomysł ograniczenia premii w instytucjach finansowych. Na szczycie G20 w Londynie podjęto decyzję o położeniu kresu rajom podatkowym. Ustalono, że czas tajemnicy bankowej minął. Jednak Rada blokuje obecnie sprawozdanie na temat inwestycji na niepublicznym rynku kapitałowym, ponieważ brak jest porozumienia w kwestii dokładnej definicji raju podatkowego. Również sprawozdanie dotyczące dyrektywy o opodatkowaniu oszczędności utknęło w miejscu. Przypominam, że są to słowa Martina Schulza.

Dalej. Bezspornie najważniejszym elementem skutecznej regulacji rynków finansowych jest zapew-

nienie, by na rynkach finansowych zapanowała wreszcie całkowita przejrzystość. Tego celu nadal jeszcze nie osiągnęliśmy. Parlament Europejski chce zakazać transakcji wysokiej częstotliwości, ograniczyć spekulacje surowcami, zabronić działalności platformom dark pools oraz zapewnić, aby płynność finansowa służyła realnej gospodarce, a nie była wykorzystywana przez spekulantów do czerpania jak największych zysków.

Zwracam na to uwagę, dlatego że również rynek rolny, który jest mi szczególnie bliski, także w latach 2008–2012 podlegał właśnie takim mechanizmom spekulacyjnym. Zwracam na to uwagę także w obecności ministra finansów pana Jacka Rostowskiego, gdyż chcę zaznaczyć, że rolą budżetu jest również wspieranie projektu „Inwestycje polskie”, kredytów preferencyjnych w gospodarce i w rolnictwie czy wzmocnienie specjalnych stref ekonomicznych, tak żebyśmy w trakcie tego kryzysu nie próbowali poprzestawać tylko na ograniczeniach proponowanych przez rządy Grecji, Portugalii, Hiszpanii, chodzi tu też o próby daleko idących ograniczeń budżetowych w zakresie oszczędności w Polsce.

Chciałbym także powiedzieć, że na te problemy zwraca także uwagę Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Zadłużenie wielu krajów członkowskich Unii Europejskiej stwarza duże ryzyko. Należy je zredukować, nie stosując przy tym rozwiązań ekstremalnych. Rozwiązania pośrednie, które trzeba znaleźć, oznaczają, że nie można tracić z oczu społecznych skutków redukcji zadłużenia. Dla każdego kraju trzeba znaleźć właściwą drogę konsolidacji fiskalnej. Jeśli tempo redukcji zadłużenia będzie zbyt szybkie, zabije gospodarkę, jeśli będzie zbyt powolne, rynki nie wezmą tego na poważnie. Trzeba robić wszystko, by zwiększyć popyt i utrzymać wzrost – od noweli polityki pieniężnej po dokapitalizowanie banków i reformy strukturalne. Tak więc widać wyraźnie, że zarówno przewodniczący, jak i przedstawiciele Międzynarodowego Funduszu Walutowego mówią o tym, że w tych trudnych czasach liczy się nie tylko oszczędzanie, nie tylko okrajanie budżetu, ale także jego aktywna rola. Dlatego cieszy mnie stanowisko, które prezentuje polski rząd, zakładające, że w ramach 15 państw, przyjaciół polityki spójności, nie godzimy się na jakiegokolwiek ograniczenia budżetu.

Otrzymaliśmy ostatnio sygnały, że takie ograniczenie jest możliwe. W związku z tym zwracam uwagę na to, że w stanowisku rządu jasno zapisano, iż jeśli doszłoby do jakiegokolwiek redukcji budżetu, gdyby miała ona – a nie powinno tak być – dotyczyć wspólnej polityki rolnej, to z pewnością może to odnosić się wyłącznie do filaru pierwszego, a więc płatności bezpośrednich dla tych państw, które pod tym względem są zdecydowanie poniżej dzisiejszego poziomu średnich płatności europejskich. Nie jest to żadna próba tylko i wyłącznie ratowania pozycji polskich rolników, dlatego że od kilku lat, od 8 lat członkostwa w Unii Europejskiej ta pozycja poziomu dofinansowania jest nadal niekonkurencyjna, niepełna.

**Posel Marek Sawicki**

Chcę zwrócić uwagę, że w świetle niektórych pojawiających się wypowiedzi polityków, artykułów prasowych, kiedy główny nacisk polskiego rządu pada na obronę polityki spójności, wspólna polityka rolna jest wciąż ważnym elementem wyrównywania zapóźnień gospodarczych w państwach Unii Europejskiej. Wspólna polityka rolna to także nadal 40% obecnego i przyszłego budżetu Unii Europejskiej.

Chcę także zwrócić uwagę, że w ramach wspólnej polityki rolnej wydatkowanie środków unijnych w Polsce jest racjonalne i przyczynia się do znaczącego wzrostu konkurencyjności polskiego rolnictwa i podnoszenia poziomu życia mieszkańców wsi. To Polska wśród nowych państw Unii Europejskiej zaproponowała ten nowy model podziału środków, a więc połowa środków na płatności bezpośrednie, połowa na rozwój gospodarczy. To w wyniku wsparcia w ramach środków rozwoju gospodarczego polskie rolnictwo jest dzisiaj rolnictwem o wiele bardziej konkurencyjnym niż 10 lat temu. To dzięki wspólnej polityce rolnej przez ostatnie 8 lat do polskiego rolnictwa wpłynęło ok. 140 mld zł, ale nadal to są środki zbyt małe, żebyśmy byli konkurencyjni w stosunku do lepiej finansowanych rolników francuskich czy niemieckich.

Dlatego warto zadbać o to, aby, po pierwsze, w ramach ram finansowych wspólna polityka rolna nie była polityką okrojona, i po drugie, jeśli uważamy, że występując na forum Unii Europejskiej trzeba znaleźć takie akcenty, które mówią o europejskości naszych propozycji, to Polska powinna być liderem w składaniu propozycji reformy wspólnej polityki rolnej. W śmiałych reformach, uproszczeniu, odbiurokratyzowaniu, odejściu od historycznych tytułów do płatności, wypracowaniu nowych kryteriów w zakresie płatności bezpośrednich, w zakresie wsparcia w ramach rozwoju obszarów wiejskich, chodzi o II filar, widzimy wielką szansę na wyrównanie wsparcia.

To, co powinno być minimum naszych celów w ramach europejskiej dyskusji, to z pewnością konieczność wyrównania co najmniej do średniej europejskiej, jeśli chodzi o poziom płatności bezpośrednich. Tu nie jesteśmy wcale tak daleko, bo jeśli dzisiaj jest on na poziomie 219 euro, a średnia to 260, to jeśli dobrze zaproponujemy przyszłe rozwiązania – nie tylko w ramach filaru I, ale również w ramach filaru II, gdzie dopuszcza się możliwość przesunięcia z tego filaru co najmniej 10% środków na wsparcie w ramach filaru I – już ten poziom dwudziestu, dwudziestu paru euro można wypracować.

Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jeden bardzo istotny problem, czyli problem umowy partnerskiej i zaprogramowania wydatkowania środków w ramach polityki spójności także na obszary wiejskie, bo jest to kolejne potężne źródło wyrównywania zapóźnień cywilizacyjnych. Chciałbym utrzymać się w tonie wystąpienia pana premiera w Bukareszcie, gdzie zwracał pan uwagę politykom europejskim na hipo-

kryzę, na egoizmy narodowe. Na te egoizmy narodowe wtedy, kiedy byłem ministrem, także w każdym miejscu, w każdym wystąpieniu zwracałem uwagę – żeby nie tylko dążyć do zgodnej ze strategią „Europa 2020” polityki zrównoważonego rozwoju w ramach Europy, ale także zadbać o to, żeby ten zrównoważony rozwój miał miejsce również w Polsce.

A więc naprawdę warto ostatecznie porzucić model, koncepcję tzw. rozwoju dyfuzyjno-polarizacyjnego na rzecz rozwoju zrównoważonego. Dlatego też polityka pozaaglomeracyjna, wspólna polityka rolna musi być w ramach umowy partnerskiej uzupełniona środkami właśnie na rozwój infrastruktury, na tworzenie miejsc pracy. Przypomnę, że dzięki tym skromnym środkom z II filara, a jesteśmy mniej więcej w połowie wydawania środków unijnych z perspektywy 2007–2013, w obszarach wiejskich poza rolnictwem stworzono w Polsce ponad 35 tys. miejsc pracy, zakupiono ponad dwadzieścia parę tysięcy ciągników, ponad 170 tys. maszyn i urządzeń podnoszących konkurencyjność naszego rolnictwa, więc warto byłoby kontynuować i rozwijać ten kierunek.

Chcę także powiedzieć, że w momencie, kiedy zostaną przyjęte ramy finansowe, daj Boże, żeby bez okrajania wspólnej polityki rolnej, to będzie najwyższy czas i najlepszy moment, żeby Polska stała się liderem, jeśli chodzi o propozycję rzeczywistej głębokiej reformy wspólnej polityki rolnej w ramach Unii Europejskiej. Jeszcze dwa lata temu, kiedy Polska proponowała wprowadzenie płatności bezpośrednich na zasadzie flat rate, czyli równych płatności obszarowych, nierzadko byli tacy politycy – znalazło się to także w dokumencie Komisji Europejskiej – którzy mówili, że to jest niemożliwe. Dwa tygodnie temu na konferencji w Berlinie sekretarz stanu Rządu Federalnego Niemiec pan Gut powiedział jasno, że propozycja płatności płaskich flat rate jest propozycją, która w tym momencie powinna być w stopniu najwyższym rozważana przez wszystkie czynniki w Unii Europejskiej, że wyrównywanie poziomów płatności ma się rozpocząć już od roku 2014, a nie, tak jak zapisano w dokumentach Komisji, po roku 2015. (*Dzwonek*) Widać wyraźnie, że i rolnicy niemieccy, i rolnicy francuscy, ale także politycy tych państw dostrzegają, że polityka równomiernego rozdawania środków nie narusza konkurencji, ale pozostawia znacznie większą pulę środków na inwestycje, na rozwój, na innowacje, na to, o co przez ostatnie lata tak mocno zabiegałem.

W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę poprzeć wystąpienie pana premiera i zapewnić o jego akceptacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Leszek Miller, Sojusz Lewicy Demokratycznej.



## Posel Leszek Miller:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Podzielim pogląd, że znajdujemy się w momencie kluczowym dla przyszłości Unii Europejskiej. Być może obecna sytuacja jest najpoważniejsza od czasu powstania Unii Europejskiej, ale nie powinno to w żadnym razie osłabiać naszego przekonania, że uzasadnienie dla zjednoczonej Europy jest dziś silniejsze niż kiedykolwiek. Wspólna Europa jest w swej istocie wspaniałym pomysłem, zrealizowanym w odpowiednim czasie i we właściwej przestrzeni geograficznej. Naszym zadaniem jest uczynienie tego pomysłu jeszcze lepszym, osiągnięcie modelu integracji europejskiej, który będzie odpowiadał współczesnym wyzwaniom. Trzeba nadal pisać europejską historię sukcesu, być pewnym, że przeciwnicy Unii także na tej sali są po złej stronie historii. *(Oklaski)*

Panie premierze, to dobrze, że rząd konsultuje swoje stanowisko i opinie przed ważnym szczytem unijnym. To źle, że czyni to tak rzadko. Pani kanclerz Merkel, która ma solidną większość w Bundestagu, często omawia swoje europejskie plany w niemieckim parlamencie. Pan premier, który ma przewagę trzech niepewnych głosów, spostrzegł taką konieczność dość późno, ale warto się uczyć nawet od diabła, a cóż dopiero od Niemców. Klub Poselski SLD przy wszystkich zastrzeżeniach wita dzisiejszą debatę z uznaniem *(Oklaski)*, albowiem gorsze od błędu jest uporczywe trwanie w błędzie.

Panie i Panowie! Mimo rozmaitych zaklęć i czarów zróżnicowanie prędkości integracji europejskiej jest nieuniknione. Jest to proces logiczny i obiektywny. Strefa euro będzie dążyć do stworzenia i dopasowania odpowiednich struktur politycznych do zuniifikowanych mechanizmów gospodarczych. W pakcie fiskalnym, jak również w rezultatach niedawnego szczytu w Brukseli, jest tego wyraźna zapowiedź. Wprowadzenie jednej waluty bez instytucji stojących za tą walutą okazało się niewystarczające. Euro bez odpowiednich instytucji będzie relatywnie słabsze. Dolar, który konkuruje z euro, jest walutą jednego kraju. Euro nie jest walutą jednego kraju – jest pieniądzem grupy luźno zintegrowanych państw o różnych, czasem sprzecznych interesach. Będą się zatem umacniać struktury polityczne wspierające euro, bo inaczej cały ten projekt będzie słaby i niedokończony. Nie zablokujemy podziału Unii. Nie wyhamujemy procesu integracji strefy euro. Mówię to ze smutkiem euroentuzjasty i goryczą weterana różnych europejskich negocjacji. Czekają nas ponowne wchodzenie do Unii Europejskiej, bo pozostając poza euro i nie mając jasnego kalendarza integracji walutowej, Polska de facto pozostaje poza Unią *(Oklaski)*, w każdym razie poza jej główną – a nie peryferyjną – częścią. Jeśli chodzi o SLD, to chętnie wprowadzimy Polskę do Unii jeszcze raz. *(Oklaski)*

Obecna Unia powoli się rozpada. Powstaje nowa, która koncentruje się głównie w strefie euro. Powstaje zatem ważne pytanie: Dlaczego się rozpada? Po-

zwoliłem sobie naszkicować odpowiedź na to pytanie. Ale jest jeszcze ważniejsze pytanie: Dlaczego w tej nowej Unii nie ma Polski? Otóż nie ma, bo mimo rozmaitych optymistycznych opowieści w ostatnich latach nasz kraj nie jest w unii walutowej, bo nie spełnia koniecznych kryteriów, kryteriów gospodarki o wysokiej konkurencyjności, niskiej inflacji, stabilnym kursie walutowym i zdrowych finansach publicznych, choć muszę przyznać, że sytuacja się poprawia. Dziś Polska spełnia mniej więcej połowę koniecznych kryteriów i jeśli determinacja rządu w tej sprawie się pogłębi, to być może w najbliższych latach – w ciągu roku czy dwóch lat – spełnimy pozostałe. W każdym razie jeżeli w tej sprawie będzie występować determinacja rządu, to może on liczyć na poparcie Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Tak jak tutaj przede mną mówiono, sprawa euro to również problem klimatu społecznego. To jest ważna decyzja, która ma wszakże bardzo poważny kontekst społeczny. Istnieje strach przed euro. I nic w tej sprawie się nie dzieje – mówię głównie o polityce rządu – żeby ten strach zmniejszyć, żeby prowadzić politykę wyjaśniającą sytuację euro. Wprawdzie w rządzie już od kilku lat jest specjalny pełnomocnik do spraw wprowadzenia euro, ale działania tego pełnomocnika są chyba tajne i poufne. W każdym razie opinia publiczna nic o tym nie wie. *(Oklaski)* A przecież wystarczy wskazać, jak łatwo i często mówi się o greckim kryzysie, a jak rzadko mówi się o niemieckim dobrobycie. Proszę państwa, proszę zwrócić uwagę na to, że zarówno Grecja, jak i Niemcy są w tej samej strefie euro. Jest tylko problem, na co się wskazuje i jaki przykład się wybiera.

Nie tylko powinniśmy wejść do strefy euro, ale mamy taki prawny obowiązek. Wynika on z zapisów zawartych w traktacie akcesyjnym. W tym traktacie nie ustalono tylko daty, kiedy to może się stać. Panie premierze, szczerze mówiąc, liczyłem bardzo, że pan dzisiaj przedstawi kalendarz, przedstawi swego rodzaju mapę, wzmacniając tym samym pozycję Polski w negocjacjach europejskich. Niestety, tak się nie stało i krytykowana Grecja będzie decydować o polskim budżecie, o budżecie państwa drugiej europejskiej kategorii.

Co do paktu fiskalnego uważamy, że powinien zostać przyjęty. Widzimy także celowość ustanowienia europejskiego nadzoru bankowego, który będzie obejmował banki, a nie tylko grupy kapitałowe. Ale skoro na najbliższym posiedzeniu rządu pakt ma zostać zaakceptowany, to nasuwają mi się następujące pytania: Czy zgoda na pakt fiskalny oznacza także, że polski rząd przyjmie europejską metodologię liczenia deficytu ESA95? Jeśli tak, to kiedy i jaki poziom deficytu zostanie na podstawie tej metodologii wyliczony? Czy rząd poprze starania lewicowych polityków europejskich, w tym również prezydenta Hollanda, który postuluje, aby oprócz paktu fiskalnego powstał także pakt na rzecz wzrostu produkcji *(Oklaski)* i wzrostu zatrudnienia? Czy rząd polski poprze usiłowania tych polityków dotyczące wypracowania

**Posel Leszek Miller**

nowego kompromisu między racjonalnością rynków a racjonalnością społeczeństw, które nie godzą się na dalsze wyrzeczenia? Wreszcie, czy polski rząd przystąpi do grupy państw europejskich, które chcą opodatkować transakcje finansowe? *(Oklaski)* Już nawet rzecznik Watykanu niedawno powiedział, że Stolica Apostolska uważa, iż taki podatek powinien zostać wprowadzony, bo jest to wyraz normalnej, ludzkiej sprawiedliwości. *(Oklaski)* Tyle razy o tym mówię. Panie premierze, albo będziecie szukać dodatkowych wpływów, wkładając ręce do kieszeni biednych i jeszcze biedniejszych, albo zdecydujecie się na to, żeby włożyć rękę do kieszeni rozmaitych spekulantów finansowych. *(Oklaski)*

*(Posel Janusz Palikot: I biskupów.)*

Zróbcie to.

*(Posel Janusz Palikot: Brawo, bardzo dobre.)*

Zróbcie to, a na tej sali macie zapewnione nasze poparcie.

Jeżeli chodzi o budżet, powinniśmy życzyć panu premierowi, żeby osiągnął zamierzone cele. Podzielał pogląd tu wyrażony, weto to jest broń ostateczna, co więcej, weto to jest broń obosieczna. Można go używać w wyjątkowych okolicznościach, ze świadomością, że jeżeli go użyjemy, to ktoś inny użyje tej broni przeciwko nam przy pierwszej nadarzającej się sposobności. Uważam, że premier ma rację, mówiąc, że trzeba poszukiwać kompromisu, bo cała Unia Europejska jest oparta na zasadzie kompromisu – nie na zasadzie dyktatu, na zasadzie kompromisu. To tylko w Polsce i w kilku jeszcze innych krajach uważa się, że kompromis jest czymś złym, jest czymś dyskwalifikującym. Nie, kompromis to jest dowód na mądrość... *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo.)*

...i zrozumienie, że ktoś inny może również mieć rację i że trzeba tę rację uwzględnić. Unia to nie jest miejsce walenia toporem czy machania mieczem. Unia to jest miejsce dla inteligentnych ludzi *(Wesołość na sali, oklaski)*, którzy posługują się inteligentną argumentacją, chowając topory i miecze za drzwiami na inną okazję.

Szanowni Państwo! Zwróciłem też uwagę – mój przedmówca o tym mówił – na wystąpienie pana premiera na forum jego kolegów z Europejskiej Partii Ludowej. Premier powiedział: Czy wiecie, co to znaczy hipokryzja? Hipokryzja jest wtedy, mówił premier Tusk, kiedy polityk mówi – więcej Europy, a następnego dnia w innym miejscu mówi – mniejszy budżet europejski. Tak, to jest bardzo trafne postawienie sprawy. Ale hipokryzja jest również wtedy, kiedy premier mówi – więcej Europy, a jednocześnie toleruje stan, w którym polscy obywatele nie są chronieni pełną treścią Karty Praw Podstawowych... *(Oklaski)*

*(Głosy z sali: Brawo!)*

...tak jak obywatele pozostałych krajów członkowskich Unii Europejskiej, z wyjątkiem Wielkiej Bryta-

nii, także wtedy, kiedy premier mówi – więcej Europy, a jednocześnie nie akceptuje deklaracji, którą podpisała większość państw unijnych, oświadczając, że flaga, hymn, dewiza, euro, Dzień Europy pozostają dla nich symbolami wyrażającymi poczucie wspólnoty obywateli Unii Europejskiej oraz ich związek z tą wspólnotą. Podpiszcie tę deklarację... *(Gwar na sali)*

*(Głos z sali: Jesteśmy...)*

...bo jak, ...no, nie podpisaliśmy, rząd Polski właśnie nie podpisał, i jak stoicie na tle europejskiej flagi, tej pięknej flagi ze złotymi gwiazdami, to stoicie tam nielegalnie, dlatego że *(Oklaski)* rząd nie akceptuje tego symbolu. Hipokryzja jest również wtedy, kiedy premier mówi – więcej Europy, a jego rząd pozywany jest do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości za uchylanie się od wdrażania unijnych dyrektyw, ostatnio w sprawie opłat lotniskowych, systemu kolei i energii elektrycznej. Ewentualne kary, które Polska może zapłacić za niewdrożenie tych dyrektyw, mogą w sumie kosztować tyle, co całe zadłużenie Centrum Zdrowia Dziecka. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Patrząc na politykę europejską, widać z jednej strony polskich polityków, którzy uważają, że Żoliborz nie leży w Europie i że nigdy tam nie leżał, a z drugiej tych, którzy może i by chcieli jakoś z tą Europą bardziej się zjednoczyć, ale uważają pełny związek z Unią Europejską za cudzołóstwo, czyli niewierność wobec ojczyzny. Reprezentuję siłę polityczną, która nie boi się, że jeśli będzie z Europą, to Polska się na nią obrazi. Kochamy Polskę, szanujemy Polaków i wiemy, że bycie Polakiem oznacza bycie Europejczykiem. Nie uważamy Polaków za prymitywów, którzy w zetknięciu z Zachodem tracą *(Dzwonek)* tożsamość, więc trzeba ich chronić przed demoralizacją. *(Oklaski)* SLD to nowoczesność i europejskość – europejskość jako wyraz współczesnego, polskiego patriotyzmu. Wszak Polska jest naszą ojczyzną, a Europa naszym wspólnym i bezpiecznym domem. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Ewa Kopacz)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska pana marszałka Ludwika Dorna.

**Posel Ludwik Dorn:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Moje wystąpienie będzie zawierać bardzo twardą i stanowczą krytykę linii politycznej rządu i pewnej koncepcji, którą przedstawił tutaj pan premier. Niemniej chciałbym zacząć od wyrazów pewnego uzna-

## Posel Ludwik Dorn

nia, bo to będzie krytyka mocna, twarda i zdecydowana, ale nie będzie to krytyka ślepa, to nie jest tak, że uważamy, że Solidarna Polska uważa, iż w polityce europejskiej rząd na każdym odcinku robi wszystko źle. Nie, bo tak nie jest. Chciałbym złożyć wyrazy uznania za stanowisko, jakie konsekwentnie rząd zajmuje w sprawie polityki klimatycznej, a szczególnie za decyzję i postawę rządu i ministra Korolca podczas rozmów na temat wspólnego stanowiska Unii Europejskiej przed konferencją klimatyczną w Dosze. Tak, to było stanowisko, którego myśmy oczekiwali, i każdy z tym się zgodzi, mając na uwadze jednogłośnie przyjętą uchwałę Sejmu w sprawie pakietu klimatycznego i polityki klimatycznej, mając na uwadze to, że na innym odcinku, Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej Stop Pakietowi, wszystkie siły polityczne, poza Ruchem Palikota, w Sejmie to wsparły, a rząd, co odnotowuję, odnosi się do tego z życzliwą neutralnością. I nie mam pretensji o neutralność, bo rząd ma inną pozycję. 14 listopada odbędzie się w Katowicach konwencja związana z tą inicjatywą.

Ale to są jedyne wyrazy uznania, jakie mogę złożyć rządowi i panu premierowi, ponieważ w tym, co pan premier mówił o budżecie i pakiecie fiskalnym, o nowej architekturze władzy w Europie, o możliwych sojusznikach, zawiera się pewna zasadnicza niespójność. Innymi słowy, owszem, na niektórych odcinkach, np. klimatycznym, rząd prowadzi rozsądną, racjonalną sektorową politykę, ale jednocześnie opowiada się za takimi rozwiązaniami dotyczącymi nowego systemu władzy w Unii Europejskiej. Pan premier o tym mówił. Mówił o wzrastającej roli egoizmów narodowych najsilniejszych. A te wzrastające egoizmy narodowe najsilniejszych przybierają pewną formę polityczno-traktatową. To jest właśnie Euro Plus, który pan podpisał, a Sejm niestety zaakceptował, to jest pakt fiskalny, to są kolejne kroki, to jest kontrowersja wokół budżetu, co więcej, będę o tym mówił, to są kontrowersje związane z tym, jak te ewentualne kwoty będzie się wykorzystywać. Na czym to polega, poza ogólnym stwierdzeniem o wzroście egoizmów narodowych najsilniejszych i najbardziej wpływowych, bo to są jednocześnie płatnicy netto do budżetu Unii Europejskiej? Na tym, że instytucje wspólnotowe, które przed wybuchem kryzysu, i to jest zasadnicza zmiana, moderowały, skutecznie, w miarę, na tyle, na ile można, te egoizmy, zaczynają stawać się pewną fasadą, pewnym woalem, zaczynają je podważać i przenikać hierarchiczne stosunki władzy i wpływu. Na tym polega to, co się rodzi, na tym polega sygnał, jakim jest pakt fiskalny, i Polska, panie premierze, nie ma żadnego interesu w tym, by wspierać te rozwiązania, bo działa przeciwko sobie, nawet jeśli pański rząd na tym czy innym odcinku prowadzi politykę rozsądną i zgodną z polskim interesem narodowym. Innymi słowy, trochę pan z wielkim zapalem i hasłem: Europa, Polska

w centrum Europy, podcina gałąź, na której nie tylko pan siedzi, ale siedzimy my wszyscy, ten Sejm, ale przede wszystkim nasz naród, nasza gospodarka.

Otóż ta niespójność jest dosyć oczywista. Można by powiedzieć, że mogą stać za tym racje pragmatyczne. Na przykład wpisujemy się w ten główny nurt z powodu nowych wieloletnich ram finansowych, perspektywy budżetowej, bo jak się nie wpisujemy, to nasze korzyści będą z tego powodu mniejsze. Ale to jest, okazuje się, całkowicie nieskuteczne, ponieważ to przenikanie hierarchicznych stosunków władzy i wpływu i koncentracja najsilniejszych wokół interesu ratowania euro wniknęły już w politykę wspólnotową. Jest to kwestia niesłuchanie poważna, nowego pakietu rozporządzeń dotyczącego polityki spójności i wykorzystania funduszy regionalnych, funduszy rolnych. Przecież wszystko to... Rząd zgłosił zastrzeżenia, i słusznie. Za mało, nie dość głębokie, ale dobrze, że zgłosił. Tylko cała konstrukcja w ramach tego wzrostu egoizmów narodowych najsilniejszych polega na tym, by nawet po przyznaniu określonych alokacji kwot kopert narodowych móc przerzucać środki z kwot przede wszystkim państw słabiej rozwiniętych gospodarczo, w tym Polski, na ratowanie strefy euro.

Ten nowy kształt polityki spójności, który się rodzi wbrew naszym interesom, to jest w sposób oczywisty ukryte zasilanie – naszym kosztem, kosztem nowej Europy, słabiej rozwiniętej – strefy euro będącej w kryzysie. Na tym polega ta niespójność. Nie wymieniam tutaj narzędzi, jakie Komisja Europejska na życzenie Francji i Niemiec wymyśliła w Brukseli, ale tam nie stosuje się do porzekadła: Bo kto daje i odbiera, ten się w piekle poniewiera, tylko do porzekadła: Bo kto daje i odbiera, ten pożytki z tego zbiera. I to jest oczywiste. Niestety, pośrednio, popierając tę nową architekturę władzy, żywiąc się złudzeniem, że Polska będzie w klubie najsilniejszych, decydujących, pan to wspiera. A tutaj trzeba poszukiwać innych sojuszy.

W związku z tym ten oportunizm nie ma wymiaru pragmatycznego. Nie podejrzewam pana premiera o romantyzm oportunizmu. W związku z tym jest pytanie: Gdzie jest źródło inspiracji? Myślę, że ono jest w pewnym wspólnym myśleniu, które łączy pana bardzo głęboko z panem prezesem Kaczyńskim i PiS-em, łączy Platformę z PiS-em. Odwołam się do wywiadu, jakiego niecały rok temu udzielił „Gościowi Niedzielnemu” pan Kaczyński, gdzie mówił: Jesteśmy za Europą, która będzie posiadała własne silne i sprawne Siły Zbrojne, podlegające prezydentowi Unii Europejskiej. Jeżeli chodzi o federalizm, to nikt pana prezesa Kaczyńskiego i PiS-u nie przebił, prawda, nawet minister Sikorski w swoim nieszczęsnym referacie berlińskim, ze swoim podpisem pod grupą refleksyjną.

W związku z tym, panie premierze, niech pan się nie ściga z panem prezesem Kaczyńskim na federalizm, bo on już pana dawno zostawił, w blokach startowych tak naprawdę. To była pewna zgryźliwość,



**Posel Ludwik Dorn**

ale rzecz jest poważna. Otóż zarówno pan, jak i pan prezes Kaczyński, PO i PiS myślą dawnymi kategoriami, że instytucje wspólnotowe będą moderować egoizmy. Otóż w tym projekcie federalistycznym instytucje federalistyczne, wspólnotowe mają realizować egoizmy. To jest ta nowa rzeczywistość Europy w kryzysie.

Teraz, panie premierze, chciałbym zaprezentować postulaty europejskie Solidarnej Polski, bo przychodzi na to czas. To jest pewna zwarta koncepcja, alternatywna wobec rządowej, ale zawierająca także pewną propozycję dla rządu szukania porozumienia, tak, co do możliwości współdziałania.

Po pierwsze, jeżeli chodzi o pakt fiskalny, to rozczarował mnie pan. Bo pamiętam pańską wypowiedź z pierwszej dekady października tego roku, kiedy pan mówił, że rząd jest za ratyfikacją paktu fiskalnego, ale jest otwarty także na inne sugestie i propozycje. Z tej trybuny pan się z tego wycofał, mówiąc o szybkiej ratyfikacji paktu fiskalnego. Oczywiście Solidarna Polska będzie przeciw, ale mamy pewien postulat korekty czy modyfikacji tego stanowiska. Panie premierze, pan jest generalisimumem obozu władzy. Niech pan z tego stanowiska dowodzenia ratyfikacją paktu fiskalnego ustąpi i powierzy je najbardziej doświadczonemu generałowi, jakiego każdy polityk ma na podorędziu. Imię jego – generał czas. Po co się spieszyć? Nie widzę tutaj powodu. Minister Rostowski zapewnia pana i nas – nadzieje są słabe, ale może – że w 2014 r. okaże się, że strefa euro wychodzi z kryzysu. Może poczekać z ratyfikacją paktu fiskalnego do tego czasu? Pakt fiskalny i tak zacznie obowiązywać bez naszej ratyfikacji. Po co?

Po drugie, Solidarna Polska stwierdza bardzo jasno: żadnych europejskich podatków. A to, co się dzieje... Bo władztwo podatkowe to kolejny, obok wspólnej armii, która musi być z czegoś finansowana, element federalizmu. Z tym hasłem będziemy szli do wyborów do Parlamentu Europejskiego. Będziemy szli jeszcze z jednym przesłaniem, hasłem. Tu jest między nami największa kontrowersja. Otóż przystępowaliśmy do Europy jako instytucjonalnie zabezpieczonej strefy spokoju, rozwoju, bezpieczeństwa i stabilizacji. Strefa euro stała się głównym źródłem niepewności i ryzyka, które, poprzez egoizmy narodowe, koszty i zagrożenia związane z tymi ryzykami, eksportuje ze swojego niemieckiego czy niemiecko-francuskiego centrum na peryferia, także do nas. Na tym polega w tej chwili funkcjonowanie Europy, pod szansem strefy euro. To jest tak, że kanclerz Merkel, a za nią minister Rostowski, mówiąc o zagrożeniu wojną w przypadku pogłębiania się kryzysu strefy euro, mówią jak pazerni bankierzy. Owszem, bankrutujemy, ale jesteśmy „too big to fall” – zbyt duzi, żeby zbankrutować.

(Głos z sali: OK.)

Prawda? Otóż jeżeli strefa euro ma kłopoty, niech wychodzi z nich i pomóżmy jej w tym, ale na własny

koszt, bez eksportu ryzyk i kosztów do nas. Innymi słowy, naturalne jest wyprowadzenie strefy euro poza Unię Europejską, czyli zmiana traktatowa. I tu trzeba szukać sojuszników. Z tym przesłaniem pójdziemy do wyborów europejskich. To po prostu trzeba zrobić. Trzeba powiedzieć: oddajcie nam naszą Europę. I jak, negocjując rabat brytyjski, mówiła Margaret Thatcher: I want my money back – oddajcie nam nasze pieniądze, tak Polska powinna zacząć mówić: oddajcie nam naszą Europę.

Po trzecie, cenimy aktywność rządu jeżeli chodzi o klub przyjaciół spójności i kwoty. Tak, to jest to, co trzeba robić. Domagamy się od rządu, by kwestie pakietu rozporządzeń dotyczących realizacji polityki spójności, także w nowej perspektywie, stanęły na porządku dnia, aby Polska próbowała zbudować wokół tego koalicję, by uniemożliwić tę wpisywaną już w prawo europejskie procedurę dawania i odbierania w trakcie, po przyznaniu kwoty, bo kwota może zostać przyznana, tylko realizacja będzie wielokrotnie, nie, nie wielokrotnie, tylko istotnie mniejsza. Tego po prostu domagamy się od rządu i jeżeli chodziłoby o wykorzystanie narzędzi polityki parlamentarnej, to w obu sprawach, kwoty i oporu wobec tego pakietu rozporządzeń, Solidarna Polska jest gotowa do współdziałania.

Następnie, panie premierze, dwa postulaty z dziedziny polityki wewnętrznej. Rzeczywiście, jak poseł Szczerski zauważył, do 20 minuty nie stosował pan tego narzędzia przeciwstawiania – choć różnice są istotne – polityki europejskiej jako kija bejsbolowego, którym obóz władzy wali po głowie opozycję, ale potem pan nie wytrzymał. (Dzwonek)

Już kończę, pani marszałek. Chciałbym jeszcze, żeby potraktowała mnie pani tak, jak pana posła Szczerskiego.

**Marszałek:**

Z całą sympatią potraktuję pana dokładnie tak samo.

**Posel Ludwik Dorn:**

Otóż, panie premierze, trzeba stworzyć prawnokonstytucyjno-instytucjonalne narzędzia zarówno ochrony podmiotowości Polski w Unii Europejskiej, jak i budowania porozumienia. Dlatego Solidarna Polska wystąpi do wszystkich klubów parlamentarnych z następującą inicjatywą, także Platformy Obywatelskiej, mówię teraz do pana jako do przywódcy partii, mianowicie: w poprzedniej kadencji został przygotowany i zaakceptowany przez wszystkich projekt nowelizacji Konstytucji RP, rozdział europejski. Pan premier wspólnie i w porozumieniu z panem ministrem Schetyną, pod koniec kadencji, trzecie czytanie zablokował. Do dziś pan nie wyjaśnił dlaczego. Otóż przejmijmy ten projekt nie jako swój, nie mamy

### **Posel Ludwik Dorn**

92 podpisów, ale wystąpimy do wszystkich klubów, w tym do Platformy Obywatelskiej i PiS-u, by ten projekt zgłosić. On ma wady, on ma istotne wady i luki, ale w tej sprawie osiągnięto już porozumienie. Widzę, że pański współpracownik minister Sikorski macha ręką: a co tam konstytucja.

To jest pewien test, a test drugi to rezygnacja z polityki kija bejsbolowego w sprawach europejskich w Komisji Europejskiej, rozpoczęcie rzeczywiście poważnej dyskusji...

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Wystarczy tych mądrości, kończ już.)

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: Niech pan nie przeszkadza.)

...na temat warunków brzegowych polityk, nie członkostwa, ale polityki polskiej w Unii Europejskiej.

W tej sprawie były zgłaszane projekty uchwał, także przez Solidarną Polskę. Pańskie koleżanki i koledzy ze znużeniem wysłuchali argumentacji, ze znużeniem powiedzieli, że to się nadaje do kosza, i ze znużeniem przegłosowali odrzucenie w pierwszym czytaniu. Tak debatować i tak tworzyć zaplecze dla wspólnej polityki europejskiej się nie da. To też jest swego rodzaju test i oczekuję od pana odpowiedzi na pytanie, czy bejsbol nadal jest w użyciu, czy pan go odkłada i zaczyna także tutaj grać nie w salonowca, ale w szachy.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Co to jest? Jakiś specjalny posel? Kończ już.)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kończę, ostatnie zdanie.

Z przykrością stwierdzam, że musimy zgłosić wniosek o odrzucenie informacji rządu. Nie dlatego, że odmawiamy współdziałania w sprawie budżetu, ale dlatego, że rząd przedstawił tu fałszywą, nieskuteczną koncepcję. Będziemy współdziałać w sprawie budżetu, ale informacji rządu nie jesteśmy w stanie przyjąć do wiadomości. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Posłów, którzy chcą zadać pytanie, w tej chwili mamy 33.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Jeśli nie ma chętnych, zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

(*Głosy z sali*: To za mało. Chociaż 1,5 minuty.)

1 minuta.

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Gałazewskiego.

Proszę bardzo, panie pośle.

### **Posel Andrzej Gałazewski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Ministrowie! Pan premier poszedł. Pan prof. Adam Rotfeld przed 4 laty w wywiadzie chyba dla „Gazety Wyborczej” powiedział, że Unia będzie przekształcać się w unię międzyrządową. Czas kryzysu wzmocnił tę tendencję, a gorącym zwolennikiem unii międzyrządowej jest przewodniczący Unii Europejskiej Van Rompuy.

Unia międzyrządowa ma pewną wartość. Szybkość podejmowania decyzji, klarowność tych decyzji oraz możliwość ich wdrażania to jest wartość. Z drugiej strony istnieje niebezpieczeństwo, że w takiej unii międzyrządowej będą dominować najsilniejsze państwa. Na różnych spotkaniach mówi się jednocześnie o wzmocnieniu roli parlamentów narodowych i Parlamentu Europejskiego.

Kieruję pytanie do pana ministra spraw zagranicznych. Jak pogodzić te przeciwstawne tendencje: z jednej strony wzmacnianie roli rządów, a z drugiej strony wzmacnianie roli parlamentów narodowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Szczerskiego.

### **Posel Krzysztof Szczerski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Chciałbym na początek zapytać, czy mogę też liczyć na takie ładne zdanie jak to skierowane do pana posła Dorna, że pani z sympatią do mnie się odnosi.

### **Marszałek:**

Oczywiście, że z sympatią, bo...

### **Posel Krzysztof Szczerski:**

Dziękuję.

### **Marszałek:**

...wcześniej podczas wystąpienia pan tu raczej zgłaszał życzenia i potraktował salę jak koncert życzeń, a nie jak salę plenarną. A więc proszę zrozumieć, że rzeczywiście moja cierpliwość i sympatia były ogromne.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Ale proszę zatrzymać czas.)

**Posel Krzysztof Szczerski:**

Pani Marszałek! Mam dwa pytania. W naszym, Prawa i Sprawiedliwości, projekcie uchwały, którą pan premier nazwał głupią, są trzy warunki: wyrównanie dopłat do rolnictwa, duże środki na rozwój i takie warunki ich wydawania, byśmy mogli samodzielnie decydować o tym, na co chcemy je przeznaczyć.

Chciałbym zapytać pana premiera, co w tym jest głupiego. Równe dopłaty, wysoki budżet środków na spójność czy warunki do tego, żebyśmy się podmiotowo rozwijali? Co w tym jest głupiego? Pytam, skoro pan premier nazwał tę uchwałę głupią.

I drugie pytanie. Pan premier powiedział o takiej oto taktyce, że z Wielką Brytanią nie idziemy na kompromis, natomiast z Niemcami tak. Chciałbym zapytać, skąd ten pomysł, że z Wielką Brytanią idziemy na ostry konflikt, a z Niemcami musimy się dogadać, bo oni są w ramach tego poszukiwania planu B. Skąd ten pomysł, że akurat Wielka Brytania to są źli, a Niemcy to są dobrzy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Tadeusza Iwińskiego.

*(Posel Witold Klepacz: Teraz ja.)*

Witold Klepacz w zamian, tak?

*(Posel Witold Klepacz: Nie, nie. )*

Bardzo proszę.

Przepraszam, to ja się pomyliłam.

*(Głos z sali: Iwiński dopiero po nim. )*

**Posel Witold Klepacz:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pan przewodniczący Palikot chwalił pana proeuropejskie podejście w sprawach gospodarczych. Oczekujemy również takiego proeuropejskiego podejścia w kwestii podatku od transakcji finansowych i ukrócenia spekulacji. Liczymy na to, że wpływy z tego podatku zostaną przeznaczone na rozwój i inwestycje. Więcej Europy to również w naszym odczuciu przyjęcie w pełni Karty Praw Podstawowych. Dlaczego pański rząd, panie premierze, tak uparcie trwa przy protokole brytyjskim, który ogranicza w wyraźny sposób kodeks praw zabezpieczonych przez Kartę Praw Podstawowych? Kogo się pan boi, panie premierze? Hierarchów Kościoła katolickiego? Przecież nie zamierza pan przed nimi klękać, a więc pana strach przed pełną ratyfikacją jest w naszym odczuciu irracjonalny. Dlaczego pański rząd, podobnie jak cała polska prawica, nie respektuje praw mniejszości? Jakie są powody, dla których Polska na arenie międzynarodowej pokazuje swoje nietolerancyjne i homofobiczne oblicze? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, tym razem już poprawnie, pana prof. Tadeusza Iwińskiego.

Panie posle, bardzo proszę.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałoby się wierzyć, że to interesujące i wygłoszone w istotnym momencie wystąpienie premiera Tuska oznacza powrót i respektowanie art. 95 konstytucji, jeżeli chodzi o relacje między Sejmem a Radą Ministrów. Z tego wystąpienia wysnułem też wnioszek, że rząd zreflektuje się, jeżeli chodzi o dialog międzynarodowy, i nie tylko. Otóż rządy prawicy i rząd pana premiera w poprzedniej kadencji, wcześniej rząd PiS-u, popełniły kolosalny błąd, na przykład nie chcąc rozmawiać w sprawie Gazociągu Północnego z Rosją i Niemcami. I co się stało? Pan premier nie chciał rozmawiać z kandydatem na prezydenta Francji François Hollande'em, kiedy było de facto wiadomo – tym, którzy znali sytuację wewnętrzną Francji – że zostanie prezydentem. Wierzę, że tego typu błędy nie będą już popełniane. Chciałbym zapytać także, jaki jest stosunek rządu do wizji unii politycznej, którą tak naprawdę przedstawił najwybitniejszy żyjący filozof europejski Jürgen Habermas, a tę jego koncepcję przyjęła pani kanclerz Merkel. *(Dzwonek)* I na koniec: Czy będziemy mieli do czynienia z realizacją postulatu, o którym klub SLD mówi od dawna, mówił jeszcze w poprzedniej kadencji, żeby odbyć poważną rozmowę – rząd i opozycja z udziałem konstytucjonalistów – na temat mechanizmu ratyfikacji ważnych porozumień międzynarodowych: kiedy wybierać art. 89, a kiedy 90? Bo za każdym razem będziemy się stykali z podejściem PiS-u. I teraz jest wyjątkowa okazja, żeby to zrobić. Przecież przystąpienie do paktu fiskalnego, i nie chodzi tu o stanowisko takie czy inne, oznacza między innymi, że Polska będzie musiała zgodzić się na możliwość sankcji finansowych w wysokości 0,1% PKB.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

To na pewno oddaje część problemu. A więc jeszcze raz apeluję: jeszcze jest czas na tego typu rozmowy, żeby ustalić najmniejszy wspólny mianownik i nie łomotać się cepami kolejny raz w Sejmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Szeliga.

**Posel Piotr Szeliga:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Żeby zrozumieć tok pańskiego rozumowania, chciałbym najpierw prosić, żeby się pan określił, bo dzisiaj usłyszeliśmy wiele deklaracji, szczególnie z lewej strony sali, że najpierw trzeba być Europejczykiem, później Polakiem, później mogliśmy usłyszeć o nowocześniejszej europejskiej partii, dla której dzisiaj Europą jest Unia Europejska, a 30 lat temu był Związek Radziecki. Ludzie się nie zmienili, zmieniło się tylko umiejscowienie tej Europy. I dlatego mam do pana pytanie: Kim się pan czuje? Czy pan jest najpierw Polakiem, czy pan jest najpierw Europejczykiem? Bo ja jestem Polakiem, który mieszka, żyje w Europie.

Kolejne pytanie...

(Posel Cezary Tomczyk: My wszyscy.)

Ja panu nie przeszkadzałem.

(Posel Cezary Tomczyk: Jeszcze nie mówiłem, nie było okazji.)

Pani marszałek...

**Marszałek:**

Proszę kontynuować.

**Posel Piotr Szeliga:**

To proszę, żeby nie przeszkadzać.

**Marszałek:**

Proszę kontynuować.

**Posel Piotr Szeliga:**

Skąd, panie premierze, wzięło się te 400 mld? Wczoraj słyszeliśmy o spotkaniu pana Camerona oraz pani Merkel i dowiedzieliśmy się, że jednak zostaną zmniejszone te sumy, a pan dzisiaj wyczarował nam kolejne 100 mld. (Dzwonek) Skąd konkretnie te 100 mld ma pochodzić? Dlaczego pan straszy nas wszystkich, że nie ma już innej drogi oprócz Unii Europejskiej? Wiemy przecież, że jest Norwegia, jest Szwajcaria, wiemy, jak obywatelom tych krajów się żyje. Czy mamy w ogóle jakąkolwiek inną koncepcję na wypadek, gdy jednak Hiszpania, Portugalia po prostu pociągnie i Unię zniszczy? Czy państwo zastanawiają się także jeszcze nad jakąś inną drogą dla Polski? I jeszcze

jedna uwaga: Dlaczego pan na starcie, od razu zakłada kompromis, a nie popatrzy pan, panie premierze, na Margaret Thatcher i na to, że jednak trzeba być twardym graczem w walce o dobro Polski? (Oklaski)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Halickiego.

**Posel Andrzej Halicki:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałbym zadać pytanie dotyczące istoty w gruncie rzeczy naszej dobrej kondycji i polskiego sukcesu, a mianowicie polityki rozszerzenia. Czy ona przypadkiem w tych trudnych czasach negocjacji budżetowych nie spada z agendy, a taką forpocztą rozszerzenia jest na przykład objęcie społeczeństw oczekujących ruchem bezwizowym? Myślę o Mołdawii, a przede wszystkim o Gruzji, bo tam wszystko do tego jest gotowe. Pamiętamy, żeby wcisnąć zielony guzik dla tych społeczeństw, to nasz obowiązek.

Posel Szczerski jednak prowokuje, nie mogę nie odnieść się do tego...

(Posel Krzysztof Szczerski: Kiwaniem głowy?)

...bo znamy się dobrze. Oczywiście zacytuję: udało się pan głupiego. Przepraszam za cytaty, ale to pańskie słowa.

Jeżeli pan nas straszy...

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Głupiego?)

Tak jest, takich słów użył pan poseł.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Uchwała jest głupia.)

**Marszałek:**

Panie pośle Kuźmiuk, proszę nie dyskutować.

**Posel Andrzej Halicki:**

Jeżeli można. Proszę nie straszyć nas...

**Marszałek:**

Proszę nie dyskutować.

**Posel Andrzej Halicki:**

Drodzy koledzy od kompleksów, nie straszcie nas oświadczeniem pani Fotygi, bo pamiętamy, jak nas reprezentowała w czasie prezydentury portugalskiej (Dzwonek), i co do tego nie mamy w gruncie rzeczy

**Posel Andrzej Halicki**

zastrzeżeń. Proszę jednak zaprosić ekspertów od negocjacji. Niech tu wystąpi pan Jurgiel i powie, jak zadośćuczyni polskim plantatorom, polskim pracownikom cukrowni za ich likwidację i obniżone limity. Zaprosicie eksperta od negocjacji pakietu klimatycznego, a jeśli nie macie, zapraszam pana Naimskiego, eksperta od gazu. Jak wytłumaczy Polakom, że ich narodowy interes jest w tym, żeby płacić za gaz Rosjanom więcej, a nie mniej, tak jak my wynegocjowaliśmy? Proszę bardzo, mównica wolna. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu posła Zbigniewa Kuźmiuka.

*(Posel Krzysztof Szczerski: Mogę sprostować? Mi nutkę.)*

Proszę.

**Posel Krzysztof Szczerski:**

Dziękuję, pani marszałek. Przepraszam, panie pośle, nie mówiłem o udawaniu głupka. Gdy przedstawiłem z mównicy projekt naszej uchwały, pan premier powiedział: bo ona jest głupia – tutaj, z ław rządowych. Te słowa o głupocie były pana premiera, nie moje. Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kuźmiuk.

*(Głos z sali: Trochę to sprostowanie było zawile.)*

*(Posel Krzysztof Szczerski: Ale musiałem powiedzieć prawdę.)*

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć o tych rachunkach na poziomie podstawowym. Otóż na politykę spójności, nim zaczęły się negocjacje, w kopercie było 80 mld euro. Licząc nawet po kursie 4 zł za jedno euro, to daje 320 mld zł, a nie 300. Pan premier mówił tutaj o 300 mld. Rozumiem, że te 100 mld jest związane ze wspólną polityką rolną, ale licząc na skróty, 21 mld euro – dopłaty bezpośrednie, 14 mld – w drugim filarze to już jest 140 mld zł. A jeżeli mówimy jeszcze o wyrównaniu dopłat, o których pan premier wspominał, to jest

1 mld euro rocznie, czyli 7 mld, to jest 28 mld zł. A więc powinno być 168 mld zł na rolnictwo, a pan premier mówił tylko o 100 mld. To o czym my mówimy? Wygląda na to, że zaczynamy negocjacje na kolanach. Powinno być, jeszcze raz, 320 mld na politykę spójności i 168 mld na rolnictwo.

*(Posel Andrzej Halicki: Z jakiej pozycji wy negocjowaliście?)*

Panie pośle, niech pan da spokój. *(Wesołość na sali)*

Druga sprawa. Proszę państwa, przecież my zapłacimy 35 mld euro składki, a pani minister Bieńkowska doskonale wie, że z każdego euro, które do nas trafia, przynajmniej 60–70 eurocentów trafia do Niemców, do Francuzów itd. Dlaczego ciągle jesteśmy na kolanach? Oni rzeczywiście dają nam pieniądze na swój rozwój. Czy my o tym nie wiemy? Czy nie wie o tym pan premier? Na kolanach będzie prosił o 300 i o 100 mld?

*(Głos z sali: Wywiozą nam te autostrady.)*

Tak, zwiną i wywiozą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Biedronia.

**Posel Robert Biedroń:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pana, mnie, pana posła Szczerskiego i – jestem o tym przekonany – również panią posłankę Pawłowicz łączy jedno wielkie marzenie: marzenie o Europie tolerancyjnej, otwartej, Europie dialogu.

*(Posel Andrzej Halicki: Tu się przeliczyłeś.)*

Nie ma dzisiaj dla Europy alternatywy poza Unią Europejską. Dlatego – wszyscy to wiemy – w Polsce Unia cieszy się olbrzymim poparciem. Polacy to euroentuzjaści. Ale żeby byli nimi naprawdę, żeby to słowo naprawdę coś znaczyło, polski rząd powinien zrobić wszystko, żeby Polacy wiedzieli, że przyjęcie euro to nie możliwość, to konieczność. I ubolewam nad tym, że kiedy wpisuję w wyszukiwarce słowa: pełnomocnik rządu do spraw euro, nie pojawiają się prawie żadne wiadomości. Niewiele możemy się dowiedzieć o aktywności tego pełnomocnika. *(Dzwonek)* Tylko ok. 38% Polaków popiera wprowadzenie euro. A przecież wprowadzenie euro oznacza ułatwienia dla Polaków, możliwość podróżowania, zakupy, lepszy dla polskich przedsiębiorstw handel zagraniczny. Dlatego pytam, gdzie jest ten pełnomocnik i co robi. Proszę o informacje.

*(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Niech pan zapyta Słowaków.)*



### **Posel Robert Biedroń**

Jeżeli tu się tego nie dowiemy, to niestety nawet z Internetu, w którym podobno wszystko można znaleźć, na pewno się tego nie dowiemy. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Zbrzyznego.

### **Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdy zapytano Polaków, czy Polska coś zyska na podpisaniu paktu fiskalnego, to 74% respondentów, obywateli Rzeczypospolitej, powiedziało: nie, a tylko 11% – tak. Jak państwo myślicie, z czego ta ocena wynika, co jest przyczyną tak negatywnej postawy obywateli Rzeczypospolitej wobec paktu fiskalnego? I zakładając, że od 1 stycznia 2013 r. prawdopodobnie pakt fiskalny wejdzie w życie i Polska też będzie jednym z sygnatariuszy tego paktu, czy to nie będzie pod prąd oczekiwań społecznych, oczekiwań obywateli?

Drugie pytanie dotyczy wspólnej waluty. Chciałbym zapytać, dlaczego jeden z filarów Unii Europejskiej, Wielka Brytania, został przy swojej walucie. Dlaczego Wielka Brytania nie pokusiła się o to – a przynajmniej nie mam takiej wiedzy – aby także być w strefie euro? I czy Wielka Brytania będzie podporządkowana temu paktowi fiskalnemu? Dziękuję bardzo.

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Rojka.

### **Posel Józef Rojek:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Pan premier Donald Tusk, rozpoczynając swoje wystąpienie, oznajmił w sali Polakom, że zmiana jest nieunikniona. Pan premier przeczuwa tę zmianę. Twierdę, że z tej mównicy coś zostało niedopowiedziane. Panie premierze, niech pan przynajmniej powie Polakom ogólnie, w jakim kierunku ta zmiana pójdzie, czy to będzie negatywne dla Polski, czy pozytywne. Bo pan swoje wystąpienie rozpoczął z wysokiego C. Odnosnie do budżetu powiedział pan o 300 mld plus 100. Mam swoją tezę na ten temat. Otóż wydaje mi się, zresztą jesteśmy o tym informowani, że w strukturach Unii Europejskiej dzie-

je się źle, więc warto, żeby polski rząd i premier rozpoczęli z tego wysokiego C, a później będziemy walczyć. *(Dzwonek)* Nawet jeśli dostaniemy poniżej 300 mld, to walczyliśmy i rozpoczynaliśmy z wysokiego C. Życzę Polsce i Polakom jak najlepiej, niech to będzie 500 mld.

*(Posel Zbigniew Kuźmiuk: I powinno być.)*

*(Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: 600.)*

O, pan minister Sikorski mówi 600. To cieszymy się.

*(Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: 800, kto da więcej?)*

### **Marszałek:**

Panie posle, proszę się skoncentrować na zadawaniu pytania.

### **Posel Józef Rojek:**

Kończę. Polacy na skok cywilizacyjny czekali od drugiej wojny światowej i czekają do dnia dzisiejszego. I czekamy dalej. Życzę nam, żebyśmy się doczekali. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Tyszkiewicza.

### **Posel Robert Tyszkiewicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W kontekście tego wysokiego C chciałbym zadać pytanie o inicjatywę, instytucję, która może nie jest bardzo spektakularna, ale za to niesłychanie użyteczna – o Grupę Wyszehradzką. To jest dobry przykład takiej współpracy regionalnej, która być może jest najlepszym dowodem na to, że nie strategia szantażu i straszenia, nie strategia indywidualnych szarż, ale cierpliwa współpraca drużynowa i budowanie koalicji przynoszą konkretne, wymierne rezultaty dla Polski i dla państw naszego regionu. Wystarczy wspomnieć kwestie pakietu klimatyczno-energetycznego i bezpieczeństwa energetycznego – to wszystko udało się także dzięki polskiej aktywności i współpracy w obrębie Grupy Wyszehradzkiej.

W związku z tym mam pytanie do rządu. Od lipca tego roku Polska sprawuje przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej. Grupa Wyszehradzka przyciąga dzięki swojej efektywności kolejne państwa – dzięki inicjatywie pana ministra Sikorskiego coraz częściej funkcjonuje w formacie Grupa Wyszehradzka Plus, przyciągając kolejne państwa regionu. Wydaje się, że udane z punktu widzenia naszej części Europy nego-

**Posel Robert Tyszkiewicz**

cjacje w sprawie wieloletniego budżetu Unii Europejskiej mogłyby być kolejnym asumptem do wzmocnienia tego formatu współpracy, byłyby wielkim sukcesem współpracy regionalnej. Mam pytanie do rządu: Jak rząd wykorzystuje i zamierza wykorzystywać polskie przewodnictwo do wspierania pozytywnych rozstrzygnięć w kontekście negocjacji na temat wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Pawłowicz.

*(Głosy z sali: Ooo...)*

*(Poseł Tomasz Kulesza: Nasza gwiazdeczka.) (Poruszenie na sali)*

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Pani Marszałek! Mój narastający sprzeciw jako prawnika budzą sposób i procedury stosowane w praktyce przez rząd PO-PSL w stosunkach z Unią Europejską. Treść paktów unijnych: stabilizacyjnego, fiskalnego, bankowego, podpisywanych i akceptowanych arbitralnie przez rząd, a odbierających Polsce kolejne fragmenty suwerenności i ograniczających polskie organy władzy publicznej w ich konstytucyjnych kompetencjach – chociaż Polska nie jest członkiem strefy euro ani nie jest sprawcą kryzysu w gospodarce unijnej – świadczy o poważnych naruszeniach polskiej konstytucji i ograniczaniu roli Sejmu i demokracji w Polsce. Nadto niekonstytucyjne próby ratyfikacji w trybie art. 89, a nie 90 konstytucji kolejnych paktów i zobowiązań rządu wobec Unii Europejskiej w istocie stopniowo unieważniają postanowienia polskiej ustawy zasadniczej.

Mam pytanie do pana premiera. Czy pan premier zdaje sobie sprawę, że ten sposób działania w stosunkach z Unią Europejską prowadzi do całkowitej marginalizacji Sejmu, eliminacji konstytucji jako podstawy stosunków z Unią Europejską i praktycznego unieważniania tego aktu polskiej suwerenności? Czy to jest celem pana premiera? *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo o zabranie głosu pana posła Wincentego Elsnera.

**Posel Wincenty Elsner:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Premierze! Mówił pan, panie premierze, że musimy być pozytywnie odważni. Dlaczego więc w kwestii przyjęcia euro posługuje się pan retoryką wielu eurosceptyków z początku lat dwudziestych, mówiących wówczas: Czekajmy, co z tego wyniknie? Tak twierdzili bracia Kaczyńscy, tak wypowiadało się wielu polityków, nawet z pańskiego ugrupowania. Mówił pan, panie premierze, że potrafiliśmy nieraz przegapić naszą szansę. A może ten moment przystąpienia do strefy euro będzie wkrótce? Wszak minister Rostowski twierdzi, że scenariusz rozpadu strefy euro jest mało prawdopodobny. Przystąpienie do strefy euro to też warunki przyjęcia tej waluty – gdy wszystko będzie jasne i stabilne, pewnie będą gorsze niż w sytuacji, kiedy wiąże się to z pewnym ryzykiem. Potrzebna jest nowa mapa drogowa, konkrety. Nie spełniamy kryteriów euro, więc siłą rzeczy przystąpienie do strefy euro jest dla nas jakąś przyszłością.

Mam pytanie do ministra Rostowskiego. Bułgaria, spełniając kryteria euro, odłożyła decyzję na bliżej nieokreśloną przyszłość. Czy ta decyzja jest... Nie, inaczej sformułuję to pytanie, bo niezręcznie będzie panu doradzać naszym bułgarskim kolegom. Co by pan rekomendował, panie ministrze, w kwestii przyjęcia euro średniej wielkości państwu europejskiemu spełniającemu dziś kryteria przystąpienia do strefy euro, mającemu dziś taką możliwość? Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Romualda Ajchlera.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Bardzo wnikliwie wsłuchałem się w wypowiedź byłego ministra pana Marka Sawickiego z Polskiego Stronnictwa Ludowego, odpowiedzialnego do niedawna za sprawy rolnictwa, który dużą część swojej wypowiedzi poświęcił wyrównywaniu dopłat. Muszę powiedzieć, panie ministrze, panie premierze, że SLD nie zgadza się z perspektywą wyrównywania dopłat do 2020 r., bo oprócz tej wiedzy, którą uzyskaliśmy z tej mównicy, mamy również wiedzę pochodzącą z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Panie premierze, jest jeszcze szansa, aby wyrównywanie dopłat nastąpiło od 2014 r., ale wymaga to pańskiego zaangażowania w negocjacje, wymaga także, panie ministrze Sikorski, pańskiego zaangażowania w te sprawy, dlatego że do tej pory minister rolnictwa w sprawach *(Dzwonek)* wyrównywania dopłat był osamotniony, a mówimy przecież, panie pre-

### **Posel Romuald Ajchler**

mierze, o 100 mld zł, które albo wpłyną do polskiego rolnictwa, a poprzez to 50 mld do budżetu państwa w formie różnych podatków, albo nie wpłyną.

Chcę zapytać, panie premierze, panie ministrze, jakie są szanse, aby te 100 mld, przed chwilą wspomniane, wpłynęło do polskich rolników i czy w kwocie 400 mld, o których pan mówił w swoim wystąpieniu, jest 100 mld, które przeznaczą państwo na wyrównywanie dopłat i likwidację tej nierówności, która występuje pomiędzy Polską a innymi krajami Unii Europejskiej, w tym krajami starej piętnastki? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Andrzeja Romaneka.

### **Posel Andrzej Romanek:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż dzisiejsza debata na temat ratyfikacji paktu fiskalnego tak naprawdę jest debatą o przyszłości Unii. Jaka ona ma być? Czy bardziej narodowa czy bardziej sfederalizowana? Za chwilę będziemy debatować, o czym? O unii bankowej. Otóż, szanowni państwo, to ważna sprawa. Odwołam się do słów pana premiera a propos Niemiec jako płatnika netto. Otóż, szanowni państwo, musimy mieć świadomość, że prawdą jest, że Niemcy są największym płatnikiem netto, ale są też największym beneficjentem wspólnej polityki europejskiej, wspólnego obszaru gospodarczego. Podam przykład. Ubiegły rok, eksport. Drugi eksporter w świecie. Bilion 543 mld euro. To rzecz niezwykle wymowna. Proszę państwa, trzeba powiedzieć sobie jasno: niemiecka rola płatnika do Unii Europejskiej nie jest rolą charytatywną, ale świetnie skalkulowanym interesem narodowym i gospodarczym. To są fakty. Panie premierze, chciałbym, żeby pan był wizjonerem, żeby Polska miała premiera, który jest wizjonerem. Nie patrzeć przez pryzmat fałszywej polityki 7 lat perspektywy finansowej *(Dzwonek)*, ale 20 i 30 lat, bo to jest istota rzeczy. Co będzie za 30 lat, po przyjęciu dzisiaj tego paktu fiskalnego czy po jego ratyfikacji, czy unii bankowej? Odwołam się do biblijnej przypowieści o nierozsądnych i roztropnych pannach. Zyczyłbym temu rządowi, żeby wam nie brakło oliwy, żeby nie powiedzieć: oleju w głowach, ale mówię zupełnie poważnie. A po co? Po to, panie premierze, którego tutaj nie ma, i panowie ministrowie, aby przyszłe polskie pokolenia nie stały u wrót Europy, prosząc o resztki z pańskiego, europejskiego stołu za 20, 30 lat, bo to o tym dzisiaj między innymi będziemy decydować. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią poseł Joannę Kluzik-Rostkowską.

### **Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Przed Polską od dosyć dawna stoi pytanie, czy przyjmimy euro i kiedy ewentualnie to nastąpi. Polaków można podzielić pod tym względem na trzy grupy. Jest grupa, ona się sytuuje raczej na skrajnej prawicy, która mówi: nigdy, tak naprawdę euro nie jest nam potrzebne, bo ono jeszcze bardziej ograniczy naszą suwerenność. Jest bardzo szerokie centrum, które mówi: nie mówimy nie euro, ale jest pytanie, kiedy powinniśmy euro przyjąć, raczej nie w tym momencie, ponieważ czasy temu nie sprzyjają. I jest grupa, którą sytuuję z lewej strony sceny politycznej, która mówi: nie oglądamy się na sytuację w Europie, zrobmy to jak najszybciej. Myślę, że przy okazji debaty na temat Unii Europejskiej i Polski w Unii Europejskiej zasadne jest pytanie, który z tych scenariuszy jest rządowi najbliższy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Piotra Naimskiego.

### **Posel Piotr Naimski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Premierze! Pytanie jest do pana. Wspomniał pan w swoim wystąpieniu, że zamiarem rządu jest oddzielenie negocjacji budżetowych od innych kwestii związanych z przyszłością Europy i przyszłością strefy euro. Moje pierwsze pytanie dotyczy w takim razie tego, dlaczego rząd, pan premier decyduje o natychmiastowej ratyfikacji paktu fiskalnego, który niewątpliwie ma związek z tymi drugimi problemami.

Rzecz druga. Moje pytanie związane jest ze strategią rządu, stanowiskiem rządu w sprawie nadzoru bankowego i unii bankowej, dlatego że to są kwestie, które będą konsekwencją rozmów i negocjacji w sprawie przyszłego kształtu Europy. Nie chciałbym, żeby okazało się, że strategia rządu sprowadza się do strategii Donalda Tuska przed negocjacjami w sprawie paktu fiskalnego: chcemy być bez prawa głosu. Dziękuję. *(Oklaski)*



**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana Piotra Chmielowskiego.

**Poseł Piotr Chmielowski:**

Pani Marszałkini! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Są takie dwa słowa, bardzo często powtarzane, zresztą w zdecydowanej większości przypadków bez sensu, a mianowicie: mapa drogowa. Nawet jak się ma mapę drogową, można zbłądzić. Dlatego chciałbym prosić pana ministra Rostowskiego, żeby zamiast mapy drogowej dojścia do euro przedstawił plan finansowy dojścia do euro. Rozumiem to w ten sposób. Jeżeli coś budujemy – i nie ma znaczenia, czy robi to opozycja czy koalicja – musi być jakiś projekt. Skoro mamy już fundament w postaci Unii Europejskiej, to powinniśmy mieć projekt dojścia do euro. Dzisiaj z tego miejsca pan premier jednoznacznie to deklarował. Wielokrotnie odnosił się do tego tekstu czy właściwie do tego celu. Chciałbym więc zobowiązać pana ministra, aby przedstawił pan plan, nawet jeżeli miałby to być plan alternatywny, w jaki sposób dzisiaj, krok po kroku, koalicja chce do tego dojść.

*(Głos z sali: Brawo!)*

Chcielibyśmy to poznać i chcielibyśmy w tym współuczestniczyć, ale żeby współuczestniczyć, najpierw musimy go mieć i zapoznać się z nim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

O zadanie pytania bardzo proszę pana posła Grzegorza Napieralskiego.

**Poseł Grzegorz Napieralski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj usłyszeliśmy wystąpienie pana premiera. Przekonywał nas do zaangażowania w Europę, do tego, żeby w Polsce było więcej Europy. Mam pytanie. Dlaczego do tej pory nie została ratyfikowana Karta Praw Podstawowych? Przypomnę chociaż kilka jej zapisów: ochrona godności ludzkiej, prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego, równość wobec prawa, prawo pracowników do informacji i konsultacji, prawo do układów zbiorowych, prawo do głosowania i kandydowania. To zawiera Karta Praw Podstawowych. W czasie jednych wyborów, drugich wyborów mówił pan premier, że ratyfikujecie Kartę Praw Podstawowych. Domagaliśmy się tego w zeszłej kadencji, domagaliśmy się tego w czasie kampanii wyborczej. Po raz kolejny obietnica ta została złożona.

Myszę, że dziś jest czas na to – dzisiaj również domagamy się tego – aby z tej mównicy premier rządu bądź minister spraw zagranicznych złożył czytelną i jasną deklarację, precyzyjną deklarację, kiedy to się stanie. Bo jeżeli nie chcecie być oskarżani o oszustwo, o nieprawdę, o hipokryzję, to dzisiaj ta deklaracja tu, z tej mównicy, musi paść. Oczekujemy dziś na to. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska.

**Poseł Cezary Tomczyk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pamiętamy wszyscy słowa Jarosława Kaczyńskiego, które padły z tej mównicy już jakiś czas temu: żadne krzyki i płacze nie przekonają nas, że białe jest białe, a czarne jest czarne. Niestety te słowa, które wtedy postrzegane były jako taki trochę lapsus, stały się mimowolnie państwa mottem wtedy, kiedy rządziście, i teraz, kiedy jesteście w opozycji. Właściwie w każdej sprawie stosujecie się w 100% do tej zasady. Mam wrażenie, że nie rozumiecie, że parlamentaryzm polski i europejski opiera się jednak na kompromisie. To jest to kluczowe słowo. Wyjątkiem jest Wielka Brytania. Każdy, kto kiedyś mógł zwiedzić Izbę Gmin, widział, że ławy posłów rządu i koalicji są ustawione naprzeciw siebie. Tam ten kompromis nie jest tak ważny, a jednak w przypadku budżetu udało się dogadać rządzącym konserwatystom i Partii Pracy. Tu siedzimy razem, a mam wrażenie, że państwo są naprawdę setki kilometrów stąd, przy najmniej jeżeli chodzi o państwa zdanie.

Mam pytanie właśnie o parlamentaryzm. *(Dzwonek)* Chciałbym zapytać pana ministra: Jak rząd ocenia rolę Parlamentu Europejskiego oraz przewodniczącego Rady Europejskiej w sprawie negocjacji nad kolejną perspektywą finansową? Jak kształtują się negocjacje związane z rabatami? Do Prawa i Sprawiedliwości kieruję właściwie nie pytanie, tylko stwierdzenie: najgorsze jest to, że dla was kompromis zawsze jest zgniły. Ale chyba po prostu wystawiacie tym świadectwo o sobie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Grzegorz Tobiszowski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! W ostatnim czasie, w ostatnich miesiącach zauważamy, iż w Polsce w różnych środowiskach gospodarczych, naukowych odbywają się cykle spotkań poświęconych pakietowi klimatyczno-energetycznemu. W minionym miesiącu, 24 dnia tego miesiąca odbyła się konferencja w Krajowej Izbie Gospodarczej. Jej przesłanie to: nie stać nas na milczenie w sprawie unijnej polityki klimatyczno-energetycznej. Argumentacja, jak padła podczas tej konferencji, dotyczyła tego, że pomimo braku międzynarodowego porozumienia w sprawie ochrony klimatu Komisja Europejska nadal forsuje politykę klimatyczną, która ma na celu redukcję emisji gazów cieplarnianych. Unijne działania są podejmowane bez udziału światowych potęg gospodarczych, takich jak Stany Zjednoczone czy Chiny, co powoduje jedynie przeniesienie produkcji przemysłowej z Unii do innych krajów. Polityka ta również nie ma sensu z powodów gospodarczych. Padło już wiele argumentów dotyczących tego. Wcześniejsze analizy środowisk naukowych i gospodarczych pokazują: brak wzrostu gospodarczego, wzrost kosztów produkcji etc. (*Dzwonek*) Ale co jest najważniejsze, panie premierze? To, że wynegocjowany przez pana pakiet klimatyczny w obecnym kształcie blokuje Polsce dostęp do własnych surowców energetycznych, uzależniając Polskę od technologii starej piętnastki, która takich zasobów nie posiada. Upoważnia to zarazem Polskę do stanowczych działań na rzecz zmiany wprowadzanych rozwiązań związanych z pakietem klimatycznym. Stąd pytanie. Panie premierze, jakie działania pan podejmie, aby renegotjować obecny pakiet klimatyczny...

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

### **Posel Grzegorz Tobiszowski:**

...który wchodzi w życie? Jakie podejmie pan działania, żeby wstrzymać to, co zaprezentowano w listopadzie 2011 r., a więc założenia dokumentu „Energy Roadmap 2050”? Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stanisław Wziątek, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Stanisław Wziątek:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panowie Ministrowie! Europejski pokój, a nie konflikt. Ta filozofia, którą w dniu dzisiejszym przedstawił pan premier, jest i mi osobiście, i mojej formacji bardzo bliska. Ale mamy także pełną świadomość istnienia wielu słabości tego, co nazywamy wspólną polityką bezpieczeństwa i obrony.

Mówiliśmy na ten temat w czasie naszej prezydencji. Był to jeden z naszych priorytetów. Jednocześnie zauważamy, że relacje pomiędzy Unią Europejską a NATO są, powiem najdelikatniej, pan minister to wie, nie najlepsze, że nie wspomnę o osobistych relacjach wysokiej komisarz i sekretarza generalnego. Ale mówię przede wszystkim o potrzebie wykorzystania potencjału obronnego. Ten potencjał i możliwości nie są wykorzystywane. Bardzo ważne jest, abyśmy potrafili wykorzystywać to, co stało się naszym priorytetem w deklaracjach pooling and sharing – wykorzystanie wspólnych możliwości i wspólnych zdolności. (*Dzwonek*)

Moje pytanie kieruję i do pana premiera, i do pana ministra: Jakie są efekty pooling and sharing, jakie są wspólne programy działania, które polepszają, poprawiają europejskie bezpieczeństwo także w relacjach Unia Europejska – Rosja? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Krzakała, Platforma Obywatelska.

### **Posel Marek Krzakała:**

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W kwestiach europejskich wiodącą rolę odgrywają nasi zachodni sąsiedzi. Rozwój Niemiec leży w interesie Polski, ponieważ ma to bezpośredni wpływ na kondycję naszej gospodarki. Obecnie z racji wielkości obrotów handlowych, ale również pewnej kultury gospodarczej Niemcy są naszym największym partnerem handlowym w Europie. Jest to system naczyń połączonych. Ponadto kontekst europejski ma aktualnie największy wpływ na kształt współpracy polsko-niemieckiej. Jako germanista i osoba, która kilka lat spędziła w Niemczech, postrzegam ten kraj bez kompleksów jako szansę na rozwój i możliwość wspólnego wzięcia odpowiedzialności za przyszłe losy Unii Europejskiej.

Stąd moje pytanie. Jakie wspólne cechy dostrzeżę rząd w polityce Polski i Niemiec dotyczącej tworzenia silnej Europy i wyjścia z kryzysu? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Kwiatkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Adam Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z dzisiejszego wystąpienia pana premiera Tuska: na wschodzie mamy gorący konflikt z Rosją. Panie premierze, mamy przecież na wschodzie Ukrainę, Białoruś, Armenię, Azerbejdżan, Gruzję, Mołdawię. Mamy przecież Partnerstwo Wschodnie, które, co trzeba podkreślić, jest efektem polskiej inicjatywy. Nie sposób nie zapytać o to partnerstwo w kontekście dzisiejszej wypowiedzi pana premiera. Dlaczego pan premier nie wspomniał o Partnerstwie Wschodnim? Czy dlatego, że jak przyznała na połączonym posiedzeniu komisji sejmowych we wrześniu bieżącego roku wiceminister spraw zagranicznych, Unia Europejska w związku z kryzysem ma dzisiaj inne priorytety? Czy to są również polskie priorytety? Czy taka jest polska racja stanu? Dlaczego Unia koncentruje się na południu, a nie na wschodzie? Czy w tej sprawie również trzeba zgadzać się na wszystko, co proponują inni liderzy Unii Europejskiej? Dlaczego pana rządy doprowadziły do utraty pozycji Polski jako lidera w Europie centralno-wschodniej? Pozycji lidera, którą swoją polityką wypracował świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński. Czy jedyne sukcesy naszej dyplomacji to udostępnienie poufnych informacji o realizowanych na Białorusi projektach i opublikowanie listy opozycjonistów wspartych przez polskie państwo? Czy to dzisiaj jedyne namacalne efekty Partnerstwa Wschodniego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pani posłanka Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

**Poseł Mirosława Nykiel:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Polska bardzo dużo korzystała i wierzymy w to mocno, że będzie nadal korzystać z polityki spójności. Jesteśmy jednym z prymusów w wykorzystywaniu i wdrażaniu projektów sfinansowanych z tej polityki, ale Polska to również kraj, gdzie jest bardzo dużo obszarów wiejskich. W polityce Unii Europejskiej jest wiele instrumentów wspierania rozwoju tych obszarów.

Moje pytanie brzmi: Czy dla polskiego rządu priorytetem jest walka o wykorzystanie środków w ramach wieloletnich ram finansowych dla rolnictwa, czy polityka spójności też może wspierać rozwój obszarów wiejskich? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Jurgiel, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówimy tutaj o wspólnym działaniu. Pan premier jednak przyjmuje postawę kontrowersyjną, to znaczy atakuje Prawo i Sprawiedliwość, a chciałbym przypomnieć, że 15 maja br. Sejm przyjął uchwałę w sprawie wsparcia rządu Rzeczypospolitej Polskiej i wezwania Parlamentu Europejskiego do aktywnego działania na rzecz uproszczenia wspólnej polityki rolnej. W zakończeniu uchwały czytamy, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do rządu o stanowcze przeciwstawienie się propozycjom legislacyjnym Komisji Europejskiej, niesprawiedliwym oraz dyskryminującym polskich rolników i zagrażającym przyszłości polskiej wsi. Sejm wspiera rząd w podjęciu wszelkich możliwych działań politycznych i prawnych zmierzających do zapewnienia sprawiedliwego i niedyskryminującego systemu dopłat bezpośrednich dla rolników, oparte go na zasadach równych dla wszystkich państw członkowskich.

Pytanie do rządu brzmi: W jaki sposób i czy w ogóle rząd wykorzystywał stanowisko Sejmu w tej sprawie podczas trwających negocjacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Killion Munyama, Platforma Obywatelska.

**Poseł Killion Munyama:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! A propos paktu fiskalnego warto właśnie zwrócić uwagę na to, że Polska de facto już uczestniczy w procedurze dysponowania finansami publicznymi w ramach ostatnio wprowadzonych rozwiązań Unii Europejskiej. Bierzemy udział w semestrze europejskim, przygotowujemy się do wprowadzenia reguł dyscyplinujących w oparciu o saldo strukturalne. Nasze zadłużenie jest najlepiej zabezpieczonym dłu-



**Posel Killion Munyama**

giem w Unii Europejskiej pod względem prawnych ograniczeń, czego skutkiem jest fakt, że od wejścia do Unii nie przekroczyliśmy jeszcze ani razu kryterium zadłużenia Unii Europejskiej.

Mam pytanie do pana ministra finansów. Przyśpieszenie do paktu fiskalnego będzie wymuszało na Polsce zmiany prawne, w tym ewentualnie konstytucyjne. Czy przyjęte w pakiecie roczne tempo wdrożenia tych dostosowań do prawa krajowego jest możliwe do zrealizowania? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Grzegorz Schreiber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wiemy, trwają negocjacje dokumentów dotyczących nowej perspektywy finansowej 2014–2020. Odbывают się one na różnych poziomach. Trwają prace nad budżetem, Komisja Europejska przyjmuje pakiet legislacyjny dotyczący polityki spójności, wydaje rozporządzenia regulujące zasady wydawania funduszy strukturalnych. Wreszcie rozpoczynają się prace nad tzw. umową partnerską.

Choć odpowiedź powinna być oczywista, zadam to pytanie wobec dającego się dostrzec po polskiej stronie swoistego chaosu negocjacyjnego. Czy ktoś, a jeżeli tak, to kto kieruje negocjacjami po polskiej stronie? Czy istnieje jedno ministerstwo, które jest odpowiedzialne za całokształt negocjacji?

W tym kontekście mam też drugie pytanie. Wśród priorytetów dotyczących rozporządzeń, które mają regulować wydawanie pieniędzy z funduszy strukturalnych, znajdują się takie cele tematyczne, jak działalność innowacyjna czy technologie informatyczne. *(Dzwonek)* Jednak nie ma wśród tych priorytetów takich oczywistych celów, jak choćby twarda infrastruktura, może z wyjątkiem infrastruktury zrównoważonego transportu, ale to dotyczy akurat wsparcia dla kolei czy transportu rzeczno-ego. Zatem czy zgodnie z dotychczasowymi decyzjami, już podjętymi, oraz decyzjami planowanymi będziemy mogli rzeczywiście po 2014 r. wydawać środki unijne na dokończenie...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, panie pośle, czas minął.

**Posel Grzegorz Schreiber:**

...budowy autostrad i dróg szybkiego ruchu? Czy samorządy lokalne będą mogły otrzymywać wsparcie finansowe na budowę dróg lokalnych, gminnych i powiatowych? Czy tak istotna infrastruktura, jak chociażby sportowa, społeczna, kulturalna, też będzie mogła te środki otrzymać? Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

**Posel Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Pytanie o moment przełomowy Europy, w którym determinacja państw strefy euro zmierza w kierunku sanacji i fiskalnej odpowiedzialności nawet wbrew tym państwom, które zastosują Dornową kategorię czasu. Polska także musi być w tym zdeterminowana. Pytanie o inteligencję negocjatorów, którzy używają odpowiednich narzędzi, aby być silnym i skutecznym partnerem dążącym do wspólnego europejskiego sukcesu. Pytanie o emocje blokujące inteligencję. Odpowiedź jest prosta, zwłaszcza że dobrze zorganizowana Polska jest dla Europy wzorem, bo to Polska stosuje od 15 lat maksymalny próg długu publicznego i od 20 lat Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Po te nasze doświadczenia sięgała Unia Europejska w obecnym pakiecie fiskalnym.

Panowie Ministrowie! Czy nasze starania o pieniądze na rzecz Funduszu Spójności także służą całej Europie, zwłaszcza gdy mówimy o wspólnym rynku usług, wspólnym rynku gazowym, wspólnym rynku energetycznym, transportowym i teleinformatycznym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa pytania do premiera. Po pierwsze, w jakim trybie premier skieruje do parlamentu pakt fiskalny? W jaki sposób będzie proponował jego ratyfikację? Czy w taki sposób, jak odnosi się to, zgodnie z konstytucją, do tych umów międzynarodowych, które w efek-

**Posel Andrzej Duda**

cie prowadzą do ograniczenia suwerenności, a więc wówczas stosujemy art. 90 i konstytucyjna większość musi to przegłosować, czy też w trybie art. 89? W związku z tym pytanie, mówiąc krótko, jest następujące: Czy premier zamierza na siłę zmierzać do ratyfikacji paktu fiskalnego z pogwałceniem polskiej konstytucji? Pamiętajmy, jakie było orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego dotyczące rangi polskiej konstytucji wobec prawa europejskiego – to jest pierwsza rzecz. I druga rzecz: Czy po ewentualnej ratyfikacji paktu fiskalnego premier ma zamiar związać Polskę wszystkimi jego postanowieniami, w szczególności myślę tutaj o obowiązkach (*Dzwonek*) przed wejściem do strefy euro, czy też będzie się to wiązało dopiero z ewentualnym wejściem do strefy euro? To jest niezwykle istotna sprawa.

Wreszcie ostatnia rzecz – ogólny apel. Pamiętam, jak na jednym z posiedzeń Rady Unii Europejskiej, tzw. JHA, czyli Justice and home affairs, na którym byłem obecny, argumentowano, że Unia jest jak rower – trzeba zatem szybko pedałowac, żeby jechała. Wtedy minister sprawiedliwości Malty powiedział spokojnie: rozsądny człowiek wie, że jadąc na rowerze, zawsze może się podeprzeć nogami. Apeluje do panów o rozważę w tych sprawach, które dotyczą ważnych kwestii dla naszego państwa i jego suwerenności. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Łapiński, Platforma Obywatelska.

**Posel Marek Łapiński:**

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W ramach polityki spójności niezwykłą rolę odgrywają inwestycje transportowe. Decyzją Komisji Europejskiej w ramach pakietu legislacyjnego wieloletnich ram finansowych 2014–2020 z funduszy na politykę spójności dość pokaźną kwotę przeznaczono, pokaźną kwotę, bo 10 mld euro, na nowy instrument infrastrukturalny, tzw. CEF – „Łącząc Europę”. Mam pytanie, czy w trakcie negocjacji nowego budżetu polskie stanowisko się zmieni, bo to stanowisko, które dzisiaj znamy, jest stanowiskiem kwestionującym powstanie tego instrumentu. Z ministerstwa transportu płyną sygnały, że w ramach projektów, które mają być zgłoszone do konkursu organizowanego w Brukseli, do „Łącząc Europę”, ma być budowa dróg ekspresowych S3 i S61, co by sugerowało, że los tego instrumentu zdaniem przedstawicieli rządu jest przesądzony (*Dzwonek*), że on powstanie. Czy to sta-

nowisko się zmieniło? O odpowiedź prosiłbym pana ministra Serafina, który bezpośrednio brał udział w ostatnich negocjacjach budżetowych. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

**Posel Krzysztof Gadowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prace nad wieloletnim programem finansowym trwają już prawie półtora roku. Można powiedzieć, że dzisiaj wiemy, jakie stanowisko mają wszystkie kraje Unii – one są podzielone jakby na dwa bloki. Jeden blok, w którym jest Polska, i drugi blok, w którym są płatnicy netto. Polska, jak i pozostałe kraje, reprezentuje stanowisko Komisji Europejskiej, ale w tej kwestii dzisiaj mamy jakby do czynienia z impasem. Chciałbym zadać pytanie: Jakich argumentów używa rząd polski w kwestii przekonania właśnie tych krajów płatników netto do swojego stanowiska? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Ostatnie pytanie.

Głos ma pan poseł Waldemar Ślugoński, Platforma Obywatelska.

**Posel Waldemar Ślugoński:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Mam dwa krótkie pytania. Jedno do pana ministra Radosława Sikorskiego i do pana ministra Rostowskiego. A mianowicie, panie ministrze, w Berlinie 28 listopada 2011 r. wygłosił pan bardzo odważne, wizjonerskie wystąpienie, w którym mówił pan m.in. o roli banku centralnego w kształtowaniu przyszłej polityki Unii Europejskiej, polityki monetarnej naturalnie. Chciałbym w tym kontekście zapytać, tym razem pana ministra Rostowskiego: Jak przedstawiają się polskie dążenia do wspólnej waluty, jaką jest euro? Bez wątpienia Polsce potrzebne są dzisiaj wyzwania, które będą ważnym czynnikiem stymulującym polskie społeczeństwo w drodze dalszego procesu integracji (*Dzwonek*) europejskiej.

Króciutko ostatnie – do ministra rozwoju regionalnego. Panie ministrze, europejska współpraca terytorialna w tej perspektywie została podniesiona

## **Posel Waldemar Sługocki**

do rangi celu trzeciego polityki spójności. W proponowanym przez państwa rozwiązaniu na lata 2014–2020 sugerujecie, iż na pograniczu polsko-niemieckim, które ma najbogatsze doświadczenia w realizacji współpracy transgranicznej, sięgające roku 1994, proponujecie państwo zastąpienie trzech programów współpracy bilateralnej w ramach polskich województw i krajów związkowych Niemiec dwoma programami. Dlaczego? Co się stało, iż państwo...

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

## **Posel Waldemar Sługocki:**

...takie rozwiązanie proponujecie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jan Vincent-Rostowski, minister finansów.

A, odwrotna kolejność, tak?

Głos zabierze pan poseł Radosław Sikorski, minister spraw zagranicznych.

(*Głos z sali: Jaka nowoczesność w domu i w zagrodzie.*)

(*Głos z sali: Zwłaszcza w zagrodzie.*)

## **Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski:**

Dziękuję za każdy komplement. (*Wesołość na sali*)

Przepraszam, że trochę to trwało – mój debiut z iPadem.

(*Głos z sali: Co to jest, panie marszałku?*)

Przepraszam, proszę o chwilę czasu, bo chcę odpowiedzieć jak największej liczbie posłów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Zacznę od końca, tak jak się pojawiały wypowiedzi. Moment jeszcze – już.

Dziękuję bardzo za taką ilość pytań w sprawie, która jest w centrum aktywności Ministerstwa Spraw Zagranicznych w tym roku. Nie ma ważniejszej dla nas kwestii, bo wszyscy wiemy, jak ważny jest budżet europejski dla szans rozwojowych naszego kraju. Dziękuję za głosy opozycji, w szczególności tych, którzy rozumieją wspólnotowy charakter interesów naszego kraju i to, że Unia jest żywym organizmem i że ewoluje. Bardzo się dziwię, że w tak ważnej dla na-

szego kraju sprawie, w której prawicowa opozycja zgłasza tak zasadniczo różne niż rząd postulaty, nie znalazł czasu na obecność prezes największej partii opozycyjnej. Mam nadzieję, że to nie oznacza, że pan prezes Kaczyński uważa kwestie europejskie za nieistotne.

(*Posel Krzysztof Szczerski: Żałujemy, że pan premier na nasze pytania nie odpowiada.*)

Pan prezes Kaczyński ma bardzo jasne i radykalne opinie w sprawach zagranicznych, ale szkoda, że nie uczestnicząc w debacie, czy to o polityce europejskiej, czy o kolejnych exposé ministra spraw zagranicznych, nie próbuje chociaż oprzeć tych opinii na znajomości faktów i znajomości polityki rządu, bo wtedy, być może, jego argumenty byłyby bardziej przekonujące.

Wracam do dyskusji, która jest ważna i moim zdaniem była ciekawa.

Pan poseł Witold Klepacz z Ruchu Palikota pytał, i zresztą to się pojawiało w wypowiedziach szeregu posłów z lewej strony sali, dlaczego Polska rzekomo uparcie tkwi przy protokole brytyjskim w sprawie Karty Praw Podstawowych. Chciałbym wytłumaczyć po raz kolejny, że Polska jest związana Kartą Praw Podstawowych – i zrozumcie tylko, proszę, jedną techniczną kwestię, że nie jest możliwe wycofanie się z protokołu deklaracją rządu polskiego. Pod warunkiem, że państwo to rozumiecie, to wiecie, jak trudny byłby proces wychodzenia z protokołu, który ma bardzo ograniczone skutki praktyczne. Mianowicie trzeba by otworzyć na nowo sam traktat, trzeba by zawrzeć de facto nowy traktat o naszym wyjściu z protokołu.

(*Posel Robert Biedroń: Sprawa jest ważna.*)

I zgoda, że sprawa jest ważna, choć pamiętajmy, że była też elementem kompromisu z prezydentem Lechem Kaczyńskim, który nie chciał ratyfikować traktatu z Lizbony, ale go ratyfikował w ramach kompromisu politycznego. Tak więc to jest źródłem zwłoki. Ale gdy Europa wyjdzie z kryzysu i gdy powstanie właściwy klimat, nie wykluczam, że w przyszłości taka zmiana traktatowa będzie możliwa.

Pan poseł Ludwik Dorn, pan marszałek, pytał, dlaczego w ramach polityki spójności w nowym kształcie – nie widzę pana marszałka – zasila się strefę euro kosztem Polski. Garść danych. W obecnej perspektywie finansowej podział środków w ramach polityki spójności pomiędzy państwami członkowskimi wyrażał się stosunkiem 51,4% dla nowych państw członkowskich do 48,6% dla starych państw członkowskich. Budżet Lewandowskiego, budżet zaproponowany przez Komisję Europejską przewiduje, że w nowej perspektywie wieloletniej ten stosunek po stronie nowych państw członkowskich wzrośnie do 55,6%. Jest to dodatkowy argument za obroną budżetu Komisji Europejskiej i pokazuje to, jak ważne było uzyskanie stanowiska komisarza do spraw budżetu.



**Minister Spraw Zagranicznych  
Radosław Sikorski**

Pan poseł Tadeusz Iwiński pytał, kiedy odbędzie się debata na temat zastosowania art. 90 konstytucji. To się zresztą przejawiało w wielu wypowiedziach. Generalnie zgadzamy się, że debata na temat zakresu stosowania tego artykułu jest potrzebna, ale ona nie tylko właśnie trwa, i, po dzisiejszych wypowiedziach mam taką pewność, będzie bardzo gorąca przy okazji rozpatrywania wniosku rządu o ratyfikację paktu fiskalnego. To jest debata, która trwa z udziałem wielu aktorów i którą może też inicjować Sejm i odpowiednie komisje. Jestem pewien, że to nastąpi.

Pan poseł Szczerski pytał, dlaczego projekt uchwały PiS jest głupi. Myślę, że premier Donald Tusk już wytłumaczył, dlaczego to, co proponujecie, byłoby szkodliwe dla polskich interesów. Mianowicie gdy jest się beneficjentem netto, to pochopne proponowanie weta wobec budżetu europejskiego daje alibi tym, którzy naprawdę chcą go zawetować, tym, którzy naprawdę nie chcą, aby był przyjęty ambitny europejski budżet. Jeszcze raz przypomnę, dlaczego nie jest w naszym interesie wetowanie budżetu w sprawie dopłat bezpośrednich. Wszyscy chcielibyśmy, aby dopłaty dla polskich rolników były jak najwyższe. I wszyscy też wiemy, że one dochodzą już w tej chwili do średniego poziomu europejskiego. Ale uważam, że Prawo i Sprawiedliwość dało się nabrać swoim partnerom w Parlamencie Europejskim, którzy z wielką radością zgodzili się na propozycje, aby te dopłaty były ujednolicone w całej Unii Europejskiej, tylko jednego wam nie powiedzieli, że dla nich ujednolicenie oznacza obniżkę, ujednolicenie na niższym poziomie.

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: To nieprawda. Dysponujemy dokumentami, że to nieprawda.)*

Na niższym poziomie. Wielka Brytania od zawsze zabiega o redukcję wspólnej polityki rolnej.

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Ale pokażemy panu dokumenty na to, że to nieprawda.)*

Od zawsze. To są znane publiczne stanowiska kolejnych zresztą rządów brytyjskich.

Pan poseł Zbrzyzny twierdzi, że Polacy uważają, że nie zyskamy na ratyfikacji paktu, ale jednocześnie... To jest trudne, oczywiście, na to mamy ograniczony wpływ. Uważam, że staropolska zasada: nic o nas bez nas jest w tym pakcie realizowana. Zanim wejdziemy do strefy euro, już będziemy mieli głos w sprawach przyszłej architektury strefy euro. Oczywiście, kiedy nie jesteśmy w strefie euro, nasz głos jest ograniczony, tak samo jak nasz wpływ na Organizację Konferencji Islamskiej, na OPEC czy Unię Afrykańską też jest ograniczony, bo w nich nie jesteśmy.

Przepraszam, pierwszy raz korzystam z iPoda z trybuny, więc proszę o cierpliwość i zrozumienie.

*(Głos z sali: Śmierć jest też debiutem.)*

Pan poseł Gałązewski pytał, jak pogodzić przeciwnostawne tendencje: do wzmacniania roli rządów – chyba o to chodziło – i Parlamentu Europejskiego. Uważam, że musimy się na coś zdecydować. Mówi się, że renacjonalizacja polityki jest szkodliwa. I ja uważam, że tak jest, że to, że w kryzysie tak wiele inicjatyw zostało przyjętych przez państwa członkowskie, to dla nas nic dobrego. Ale jakie jest na to lekarstwo? Jedyna przeciwwaga dla renacjonalizacji to wzmacnianie polityki i roli instytucji wspólnotowych, o czym bardzo elokwentnie mówi program Prawa i Sprawiedliwości na ostatnie wybory parlamentarne. Tak więc jeśli jesteście za wzmocnieniem metody wspólnotowej, to oznacza to wzmocnienie prerogatyw instytucji wspólnotowych, Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej, a więc ściślejszą integrację. Pełna zgoda. Ale bądźcie w tym spójni.

Pan poseł Naimski pytał, dlaczego rząd decyduje się na natychmiastową ratyfikację paktu fiskalnego. Ano dlatego, że to wzmacnia naszą pozycję w Unii Europejskiej, pokazuje nas jako kraj, który nie chce pozostać z własnej woli na peryferium. Są takie kraje, które walczyły o to i uzyskały opt-out, które mówią: nigdy w życiu nie przystąpimy do strefy euro. I te kraje, jeśli chodzi o zarządzanie strefą euro, z oczywistego względu nie będą miały na nie żadnego wpływu. Jeśli chcemy się na tej pozycji decydującej o braku wpływu ustawić, no to oczywiście trzeba robić tak, jak sugeruje pan poseł, odkładać to na święty nigdy. Ale jeśli chcemy powiedzieć, zgodnie z tym, co naród zatwierdził w referendum w naszym traktacie akcesyjnym, że nie mamy opt-outu, jesteśmy pre-ins, mówiąc żargonem brukselskim, czyli krajem, który kiedyś wejdzie, to daje nam to tytuł do wpływu, to daje nam to tytuł do tego, aby mówić, iż nasz głos powinien być uwzględniany. I instrumentem tego wpływu jest pakt fiskalny. Bo domaganie się przez nas wpływu to jest rzecz bardzo słuszna, ale instytucją, instrumentem tego wpływu jest właśnie pakt fiskalny.

*(Głos z sali: Ależ to jest genialne.)*

Dziękuję bardzo za ten komplement.

*(Głos z sali: Ale to w cudzysłowie.)*

Pan Cezary Tomczyk pytał, jak kształtują się negocjacje w sprawie rabatu brytyjskiego. Jeśli budżet europejski rzeczywiście miałby być mniejszy, tak jak strona brytyjska się domaga, to pełna zgoda, powinny być rozważone wszystkie rabaty. A przypominam, że Polska jest, w zależności od roku, jednym z największych, czwartym bądź piątym, płatnikiem do rabatu brytyjskiego. A więc jest apel do prawej strony Wysokiej Izby, aby tę kwestię podjąć z waszymi partnerami w Parlamencie Europejskim. Jeżeli strona brytyjska, Partia Konserwatywna, chce ciąć budżet europejski, to te cięcia nie powinny dotknąć tylko krajów takich jak nasz, ale solidarność by wymagała, aby podjąć także kwestie rabatu. Bardzo o to apeluję.

Pan poseł Jurgiel zapytał, w jaki sposób rząd wykorzystywał stanowisko RP do wyrównywania do-

## **Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski**

płat bezpośrednich w ramach WRF. Mam wrażenie, że na to pytanie już odpowiedziałem.

Pan poseł Wziątek zapytał, jakie są efekty pooling and sharing, które polepszają europejskie bezpieczeństwo. To jest kwestia polityki obronnej, ale ta sprawa nie jest dzisiaj przedmiotem naszej dyskusji, więc proponuję wrócić do tego w innym terminie. Sprawa jest bardzo ważna, ale nie jest przedmiotem dzisiejszej debaty.

Poseł Andrzej Halicki pytał o negocjacje dotyczące porozumienia o ruchu bezwizowym między Unią a Gruzją. To też jest ważny temat. Uważamy, że państwa Partnerstwa Wschodniego powinny być w tym dialogu wizowym uprzywilejowane. A więc tak jak z Rosją mamy umowę o wspólnych krokach w kierunku zniesienia wiz, tak państwa Partnerstwa Wschodniego już wiedzą, jakie muszą poczynić kroki, aby wejść do ruchu bezwizowego, i powinny – pod warunkiem, że te techniczne kryteria spełnią – do ruchu bezwizowego wejść przed Federacją Rosyjską, bo na tym polega ich uprzywilejowanie w ramach Partnerstwa Wschodniego.

Poseł Schreiber pyta, kto po stronie polskiej kieruje negocjacjami, czy wśród priorytetów Polski znajduje się research and development, czy też znajduje się infrastruktura twarda. Tu mogę jednoznacznie powiedzieć, że sprawa wieloletnich ram finansowych będzie należała do decyzji Rady Europejskiej na najwyższym szczeblu, więc Polskę będzie reprezentował i ostatecznych uzgodnień dokona prezes Rady Ministrów.

Zastanawiam się, czy kogoś niesprawiedliwie nie pominąłem.

*(Poseł Robert Biedroń: Mnie.)*

Nie chciałbym dopuścić do tego, panie pośle. Jeśli mi pan przypomni...

*(Poseł Robert Biedroń: Sprawa pełnomocnika ds. wprowadzenia euro.)*

To jest ważna kwestia, ale jeśli pan pozwoli, to pan minister finansów odpowie na pańskie pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

W trybie sprostowania pan poseł Tadeusz Iwiński.

Bardzo proszę.

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Ja też proszę.)*

W jakim trybie?

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Sprostowania.)*

Pan nie był wymieniony.

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Bardzo ważna sprawa wyrównania dopłat.)*

Ale nie był pan wymieniony.

*(Poseł Krzysztof Szczerski: Panie marszałku, zostałem przywołany z nazwiska.)*

Pan był.

Bardzo proszę.

## **Poseł Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan minister Sikorski stara się być na ogół precyzyjny, ale w tym wypadku nie do końca. Otóż nie po raz pierwszy mówię – mówiłem o tym jeszcze w poprzedniej kadencji i mówię teraz – i we własnym imieniu, i w imieniu klubu SLD, i powtarzam, że rząd i opozycja zaklinały się, jeżeli chodzi o interpretację procesów ratyfikacyjnych, tego, kiedy stosować art. 89 czy art. 90. Proponuję nie debatę plenarną, tu, w Sejmie, bo tutaj może dojść tylko do bijatyki, a nie do pogłębionej dyskusji, ale – wydaje mi się, że byłoby to najbardziej stosowne, i to jednak rząd powinien z taką inicjatywą wystąpić – najlepiej na wspólnym posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Trzeba zaprosić wielu ekspertów, konstytucjonalistów, i porozmawiać o możliwościach, wariantach i wypracowaniu jednoznacznych kryteriów, co to znaczy przekazywanie części kompetencji. Wtedy można by to uzgodnić, jeżeli da się to uzgodnić, bo za chwilę to będzie wracało – da capo al fine – tak jak już było kilka razy. Przy sprawie paktu fiskalnego znów to wróci, a to jest szczególnie trudny, powiem, przypadek do oceny. A więc o to mi chodzi. Uważam, że rząd się leni, więc powinien złapać trzeci oddech kaczuchy i w tej sprawie zainicjować taką debatę. Powinien zainicjować debatę. *(Poruszenie na sali)* Nie, cytuję nazwę słynnego zespołu muzycznego, który działał nie tylko w Olsztynie. O to mi chodzi. Niech rząd to zaproponuje i nie na posiedzeniu plenarnym. Tu debata jest z konieczności par excellence polityczna, a powinno być inaczej. Oczywiście nie da się uniknąć debaty politycznej, ale powinna ona być raczej debatą prawnokonstytucyjną niż polityczną. To tyle. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Szczerski w trybie sprostowania.

## **Poseł Krzysztof Szczerski:**

Dziękuję.

Panie Ministrze! Trochę mi przykro, że muszę to mówić wprost. Tłumacząc technikę negocjacyjną, pan znowu odwołał się do naszej uchwały, ale proszę zrozumieć, że jeśli pan albo pan minister Serafin, albo pan premier Tusk będzie miał twardą uchwałę Sejmu dotyczącą tego, że wzywa on rząd do zdecydo-

**Posel Krzysztof Szczerski**

wanych negocjacji w Brukseli, to pan będzie mógł tym się posługiwać jako narzędziem negocjacyjnym. Czy muszę tłumaczyć wprost, że to jest instrument negocjacji? To po pierwsze.

Po drugie nieprawdą jest to, co pan powiedział o ujednoliceniu dopłat i polityce brytyjskiej, bo nie wiem, skąd pan ma te informacje, ale my jesteśmy w kontakcie z politykami Partii Konserwatywnej. (*Poruszenie na sali*) Uchwała, którą podejmowaliśmy w Parlamencie Europejskim, nie ma nic wspólnego z tym, o czym pan powiedział, czyli ujednolicaniem jako zmniejszaniem dopłat. Nie było czegoś takiego. (*Poruszenie na sali*) Pan nie rozmawiał, tylko my rozmawialiśmy, więc w tym wypadku naprawdę niech pan uzna, że wiemy lepiej niż pan, bo my rozmawiamy, a pan nie rozmawia.

Na moje pytanie pan nie odpowiedział i to jest mój ostatni wniosek, który chciałbym do pana skierować. I do pana marszałka. Ponieważ kierowaliśmy nasze pytania do pana premiera, chcielibyśmy prosić o to, żeby pan marszałek spowodował pisemne odpowiedzi na nasze pytania, ponieważ na szereg pytań w tym trybie zadawanych nie było odpowiedzi. Pan poseł Kwiatkowski zgłaszał pytanie i ja zgłaszałem pytanie dotyczące wyboru taktyki negocjacyjnej między Wielką Brytanią a Niemcami, dlaczego jedni źli, a drudzy dobrzy. Nie było szeregu odpowiedzi na pytania, więc chciałbym o to prosić.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, to jest już stałą praktyką, że odpowiedzi na pytania, które nie padają w trakcie debaty, są kierowane w formie pisemnej. Ale to nie ten tryb. Proszę już teraz usiąść.

**Posel Krzysztof Szczerski:**

Ostatnie zdanie.

Jeśli pan mówi o tym, żebyśmy negocjowali z Brytyjczykami, to chciałbym zapytać (*Poruszenie na sali*), powiedzieć, że wzywamy także...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Nie, pan może teraz tylko sprostować, a nie pytać. Proszę usiąść.

**Posel Krzysztof Szczerski:**

Dobrze, tylko sprostuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę usiąść.

**Posel Krzysztof Szczerski:**

Ostatnie zdanie. Negocjacje z Brytyjczykami, które prowadzimy, byłyby skuteczniejsze, gdyby pan minister chociaż raz ponegocjował z Niemcami w kwestii rabatów niemieckich w budżecie europejskim i z EPP kwestie uchwał EPP dotyczących polityki europejskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

To nie jest sprostowanie.

Jeszcze pan poseł Wziątek?

Bardzo proszę, w trybie sprostowania.

**Posel Stanisław Wziątek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Albo pan nie zrozumiał mojej intencji, mojego pytania, albo chciał pan tylko skoncentrować się na jego jednej części. Jak najbardziej polityka bezpieczeństwa, wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony, jest przedmiotem dzisiejszej debaty. Powinniśmy mówić o Europie jako Europie bezpiecznej dla nas wszystkich, o wspólnym, bezpiecznym, europejskim domu. Mówić o niewykorzystanych szansach, mówić o tym, że jest potencjał, który może być wykorzystany, a nie jest. Mógłbym podawać tu przykłady, ale nie jest to miejsce i czas. W związku z tym prosba, żebyście państwo skoncentrowali się na tym, jakie programy naprawcze powinny być wprowadzane nie tylko w relacjach między Unią Europejską i NATO, ale także w relacjach Unia Europejska – Rosja, i na roli, jaką Polska może w tych relacjach odegrać. Przecież jest tak, że w tej chwili zamiast wykorzystać szansę, którą jest nasze położenie, nasze bogate doświadczenie, czasami bardzo trudne, w relacjach z Rosją, wykorzystać do tego, żeby być czynnikiem łączącym, jednoczącym Europę w tworzeniu bezpieczeństwa w Europie, stajemy się czasami, niestety – mam takie wrażenie – barierą. Jakies działania naprawcze są w tym zakresie niezbędne. To jest jak najbardziej temat dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, panie ministrze.



## **Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Zgoda co do filozofii, ale jeśli chodzi o przedmiot dzisiejszych obrad i przedmiot obrad Rady Europejskiej, to te kwestie nie będą w centrum zainteresowania. Chociaż zgadzam się z panem, że jeśli chcemy mieć poważną europejską obronę, to ona musi mieć swój aspekt finansowy, czyli budżet byłby tu ważny. Ale jak pan wie, nie ma w tej chwili klimatu do tworzenia chociażby nowych działek budżetowych na poważny europejski wspólnotowy budżet obronny. To po prostu nie jest dzisiaj na agendzie.

Skoncentruję się w swojej wypowiedzi na udzieleniu odpowiedzi panu posłowi Szczerskiemu, bo rzeczywiście nie wszystko, o co pytał, zmieściłem w mojej wypowiedzi. Po pierwsze, argumentuje on – to się przejawiało nie tylko na tej sali dzisiaj, ale w ogóle w wypowiedziach wielu posłów, także w moim obozie politycznym, mówił o tym także pan marszałek Dorn – to jest argument pozornie racjonalny, mianowicie że jeżeli polski premier pojedzie na posiedzenie Rady Europejskiej z bardzo twardym stanowiskiem polskiego Sejmu w jakiejś sprawie, to to rzekomo mu pomaga, bo może powiedzieć swoim europejskim partnerom: Słuchajcie, ja chciałbym zagrać bardziej kompromisowo, ale zobaczcie, z Warszawy, z Sejmu mi nie pozwalają.

Pan poseł był bardzo krótko wiceministrem spraw zagranicznych, więc może jeszcze tej lekcji nie przyswoił. W negocjacjach międzynarodowych jest dokładnie odwrotnie. Mamy szansę na sukces tylko pod tym jednym warunkiem, że inni partnerzy uważają, że jesteśmy tym, kto naprawdę ma zdolność do zawarcia kompromisu, umowy. To, o czym mówię, to nie jest teoria, my to wiemy. Jest szereg państw, które dokładnie taką postawę prezentowały, i to nawet posiłkując się nie uchwałą sejmową, a wręcz na przykład wymogiem referendum. Wiemy, że tak było w przypadku Irlandii, w szeregu w innych krajów. I jaki był efekt? Te państwa były uważane za słabe w negocjacjach, ich argumenty tym słabiej się przebiły, więc zamiast... Logika jest taka: jeśli sami sobie założymy kajdanki negocjacyjne, to będziemy tym bardziej wpływowi. Nie. W Radzie Europejskiej sytuacja, jeśli chodzi o kolejne propozycje kompromisowe, jest bardzo dynamiczna i nasz negocjator musi być upoważniony tak, aby mógł zawrzeć taki kompromis, jaki uzna, że jest w polskim interesie, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, także stanowisko Sejmu, ale nie może być ubezwłasnowolniony.

(Poseł Robert Biedroń: Trzeba im podstawy tłumaczyć w taki sposób.)

Jeśli chodzi o pakt pisowsko-torysowski w sprawie ujednolicenia dopłat, panie pośle, to ja w odróżnieniu od was nie zakładam złej wiary. Zakładam, że wszyscy na tej sali jesteśmy patriotami i chcemy dobrze dla Polski, bo nie mamy obsesji szukania wszę-

dzie spisków, zdrady, biffinlandyzacji i tych wszystkich urojeń, o których tak często mówicie. A więc zakładamy, że w negocjacjach z Brytyjczykami chcielibście dobrze. Chcielibście osiągnąć efekt polityczny, oczywiście, przypodobania się polskim rolnikom – nie ma w tym nic złego – tylko dalsze się ograć, nie po raz pierwszy.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Pan się mija z prawdą, po raz kolejny. To nie jest w porządku.)

Po pierwsze, uwierzyliście we własną propagandę, to znaczy, że polskie dopłaty bezpośrednie są jakoś dramatycznie niskie, a prawda jest taka, że już dochodzą do średniej europejskiej i jeszcze będą rosnąć.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: To nieprawda.)

Będą jeszcze rosnać do końca tej perspektywy finansowej. I po drugie, wzięliście za dobrą monetę to, że Brytyjczycy bardzo chętnie zgodzili się na ujednolicenie dopłat, tylko wam nie powiedzieli, na jakim poziomie.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Powiedzieli, na poziomie 265 euro.)

Ta postawa ma długą tradycję. Tak samo chcielibście dobrze w negocjacjach traktatu lizbońskiego, tylko że oddaliście politykę klimatyczną i nicejski system głosowania za Joaninę...

(Poseł Krzysztof Szczerski: Naprawdę nie można tego słuchać. Nie, już naprawdę.)

...która jeszcze ani razu nie została... Przypominam, Joanina to był ten powód do chwały.

(Poseł Anna Fotyga: Pan kłamie.)

Chętnie zacytuję słowa samej pani minister o oscarowej roli i wiekopomnym zwycięstwie w negocjacjach traktatu lizbońskiego.

(Poseł Anna Fotyga: Cała ta...)

Wracam do traktatu lizbońskiego, bo jest on zaprzeczeniem kolejnego argumentu, który pada z prawej strony. Mianowicie powraca ciągle taka nostalgia za Unią Europejską dokładnie w kształcie z 2004 r. Otóż prawica mówi: Oddajcie nam tamtą Unię, zgodziliśmy się na coś w 2004 r., a teraz Unia ma inny kształt. A więc po pierwsze, Unia ma inny kształt, bo jest żywym organizmem. Tak jak polskie prawo się zmienia, tak i prawo europejskie się zmienia. Ale przede wszystkim jaki mieliśmy nowy element, który zmienił Unię Europejską od 2004 r.? Po pierwsze, kryzys, ale w sensie formalnym, traktatowym mieliśmy traktat lizboński, wynegocjowany, przegłosowany i ratyfikowany przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, za którym także część prawej strony sali głosowała. A więc nie możecie teraz chcieć wrócić do kształtu Unii z 2004 r., bo sami ją zmieniliście.

I ostatnia kwestia, pyta pan poseł Szczerski, dlaczego w sprawie wielkości budżetu bliżej nam, przyznaję to, do stanowiska niemieckiego niż brytyjskiego. Panie pośle, przecież pan umie liczyć. Bo Brytyjczycy chcą obciąć o 200 mld budżet Lewandowskiego, a Niemcy znacznie mniej.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: O 100.)

**Minister Spraw Zagranicznych  
Radosław Sikorski**

To jest kwestią negocjacji. Można się licytować, ale jakie cięcie byłoby lepsze, jeżeli w ogóle cięcia muszą być? Bo oczywiście uważamy, że budżet Komisji Europejskiej, budżet Lewandowskiego byłby najlepszy.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: Też tak uważamy.*)

A więc żeby on był ścięty jak najmniej, to kogo trzeba przekonać? Tych, którzy chcą ściąć jak najwięcej. A więc jeszcze raz prosba: Przekonajcie swoich politycznych partnerów w Unii Europejskiej, bo to oni chcą ten budżet obciążyć jak najwięcej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: Już przekonaliśmy.*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos zabierze minister finansów pan Jan Vincent-Rostowski.

(*Posel Krzysztof Szczerski: Proszę o sprostowanie. Jak można nie odpowiedzieć na rzeczy, które są nieprawdziwe w stwierdzeniach?*)

Nie ma takiego trybu.

(*Posel Krzysztof Szczerski: Jak to nie ma takiego trybu?*)

(*Głos z sali: Jest sprostowanie.*)

Nie ma takiego trybu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Finansów  
Jan Vincent-Rostowski:**

Nie, sprostowanie własnych wypowiedzi, panie posle, a nie sprostowanie wypowiedzi innych mówców.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, panie ministrze.

**Minister Finansów  
Jan Vincent-Rostowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(*Posel Jolanta Szczypińska: A pan to co? Pan nie jest marszałkiem.*)

Rządy wszystkich krajów Unii Europejskiej są świadome, że nie ma możliwości jedwabnego rozpadu strefy euro, także ulubiony przez prawą stronę tej Izby rząd Wielkiej Brytanii. I wszyscy są świadomi tego, wszystkie rządy państw Unii Europejskiej są świadome tego, że chaotyczny rozpad strefy euro był-

by katastrofą nie tylko dla strefy euro, nie tylko dla całej Europy, bo prawdopodobnie doprowadziłby do rozpadu Unii Europejskiej, ale także, i może w szczególności, dla Polski, która najwięcej korzysta na Unii Europejskiej. Tego także świadom jest rząd Wielkiej Brytanii, dlatego zgadza się ze wszystkimi rządami Unii Europejskiej, łącznie z rządem polskim, że strefa euro potrzebuje daleko idącej dodatkowej integracji, aby się nie rozpadła i aby nie nastąpiła katastrofa europejska. Wszyscy są tego świadomi, łącznie z rządem Wielkiej Brytanii, wszyscy są tego świadomi, z wyjątkiem prawej strony tej sali, która, tak jak to powiedział minister Sikorski, woła na pustyni: oddajcie nam naszą dawną Europę. Jest to po prostu niemożliwe. Po kryzysie strefa euro nie może być taka, jaka była przed kryzysem, wobec tego Europa nie może być taka, jaka była przed kryzysem. Wszyscy o tym wiedzą, łącznie z rządem Wielkiej Brytanii.

My proponujemy aktywne uczestnictwo w tej przebudowie Europy, która jest konieczna, aby nie nastąpiła katastrofa na naszym kontynencie, uczestnictwo w budowie silnej, bezpiecznej strefy euro, która z jednej strony będzie dla nas wygodna i przyjazna, gdy do niej dołączymy, ale z drugiej strony będzie dla nas także przyjazna, póki będziemy musieli przebywać poza nią. Właśnie z tego powodu skonstruowaliśmy misterną, trudną, ale konieczną, strategię polegającą na wynegocjowaniu paktu fiskalnego, który pozwoli nam chociażby wpływać na dalszą ewolucję tego paktu bez żadnych zobowiązań z naszej strony, póki nie przystąpimy do samej strefy euro. A nie łudźcie się, do strefy euro nigdy nie przystąpilibyśmy, nie przyjmując, oczywiście w późniejszych latach, w tamtym momencie przystąpienia do strefy, paktu fiskalnego.

Wiele zostało zrobione, aby zapewnić bezpieczeństwo strefy euro i Unii Europejskiej w ostatnich latach – sześciopak dyrektyw i regulacji unijnych, które jako sprawujący prezydencję unijną przeprowadziliśmy, dwupak dodatkowych regulacji unijnych, może najważniejsze: uaktywnienie się Europejskiego Banku Centralnego przez otwarte transakcje monetarne, które umożliwią Europejskiemu Bankowi Centralnemu ustabilizowanie poszczególnych krajów strefy euro. A co słyszymy z prawej strony? Brak jakichkolwiek propozycji, aby sprostać temu wyzwaniu, jak zabezpieczyć Europę, jak zabezpieczyć Polskę w sytuacji, w której strefa euro musi się integrować, aby nie nastąpiła katastrofa dla Europy i dla Polski. Co słyszymy? Oddajcie nam naszą dawną Europę. Żadnego pomysłu, ani jednego pomysłu, jak rozwiązać tę zagadkę, jak rozwiązać problem przyczyniania się do bezpieczeństwa i integracji Europy bez tego, aby Polska na tym straciła. Skoro nie padło ani jedno słowo, ani jedna konstruktywna propozycja z waszej strony, to muszę niestety stwierdzić, że w tych sprawach, i tu chyba tylko w tej kwestii się zgadzamy, które są

## Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

najważniejsze dla naszego kraju, jesteście zupełnie, niestety, zbędni. (*Oklaski*)

(*Posel Jolanta Szczypińska: Ooo!*)

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: Tak Jaruzelski też mówił.*)

I teraz...

Chyba nie mówił „niestety”.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: Ależ dowcipne.*)

(*Głos z sali: Bardzo śmieszne.*)

A ja naprawdę uważam, że to jest bardzo, bardzo smutna sytuacja, bardzo, bardzo smutna sytuacja.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: Obrzydliwe, że takie kłamstwa tu padają.*)

Niczego nie zrozumieliście, niczego się nie nauczyliście i niczego nie zaproponowaliście, i to jest najgorsze.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: Zaproponowaliśmy odwołanie was od władzy.*)

Wobec tego chcę teraz przejść do poszczególnych pytań.

Pytanie dotyczące unii bankowej brzmiało: Czy chcemy być w unii bankowej, jeśli nie będziemy mieli w niej głosu? Odpowiedź jest prosta: chcemy przystąpić do unii bankowej, jeśli będzie to korzystne dla polskiej gospodarki i dla polskiego systemu finansowego w sytuacji, w której nasz system finansowy jest głęboko zintegrowany z systemem finansowym całej Europy. Ale chcemy więcej, nie tylko to, chcemy także zapewnić sytuację, w której, jeśli nie będziemy mogli przystąpić, bo nie będzie to korzystne dla stabilności, bezpieczeństwa i rozwoju naszego systemu finansowego, będziemy mogli bezpiecznie i korzystnie pozostawać poza jednolitym systemem nadzorczym strefy euro i może niektórych innych krajów, które do tego mechanizmu przystąpiłyby.

O pakcie fiskalnym już powiedziałem.

Padło pytanie o rolę pełnomocnika rządu do spraw przystąpienia Polski do strefy euro. Panie pośle, jeżeli pan wejdzie na stronę internetową Ministerstwa Finansów, w część: Ministerstwo Finansów, w zakładkę: integracja ze strefą euro, to zobaczy pan całą strukturę działań instytucji, komitetów, które tym się zajmują, znajdzie pan dziesiątki dokumentów, m.in. „Ramy strategiczne narodowego planu wprowadzenia euro” z października 2010 r., „Narodowy plan wprowadzenia euro” z grudnia 2011 r. i dziesiątki innych dokumentów. Zadaniem pełnomocnika było i jest stworzenie planu przystąpienia, praktycznego, technicznego planu przystąpienia, i uzupełnianie tego planu w miarę upływu czasu i zmiany sytuacji gospodarczej, technicznej itd. Nie jest funkcją pełnomocnika zastąpienie polityków w bardzo ważnej roli przybliżania ...euro i przystąpienia do strefy euro obywatelom Polski. Żaden pełnomocnik nie zastąpi ani pana posła, ani mnie, ani premiera, ani ministra

Sikorskiego, ani ministra Serafina w tej bardzo ważnej roli i nie oczekiwałbym tego od pełnomocnika.

Padło pytanie, kiedy Polska przyjmie metodologię unijną liczenia wydatków, dochodów sektora finansów publicznych i długu publicznego, tzw. system ESA95. My oczywiście ten system statystyczny stosujemy. To jest jeden z systemów statystycznych – czy jedna z klasyfikacji – który stosujemy. Publikujemy wszystkie wyniki, które z zastosowania tego systemu wynikają, przedstawiamy je publicznie i oczywiście w naszych relacjach z Unią Europejską i z Komisją używamy głównie relacji wielkości wynikających ze stosowania tego systemu. Państwo posłowie zapewne wiecie, że parę dni temu, przedwczoraj, Komisja Europejska przedstawiła swoje prognozy dotyczące właśnie rozwoju deficytu sektora finansów publicznych według klasyfikacji unijnej na lata 2012, 2013, 2014. Skoro też to pytanie padło z ust pana premiera Millera, mogę potwierdzić, że Komisja Europejska przewiduje, iż deficyt w relacji do PKB w 2012 r. wyniesie 3,4%, w 2013 r. będzie niższy – 3,1%, a w 2014 r., bez jakichkolwiek zmian polityki, bo zawsze na takiej zasadzie prognozuje wyniki Komisja Europejska, przewiduje ona deficyt 3%. Te wyniki powinny pozwolić już w przyszłym roku na zdjęcie procedury nadmiernego deficytu.

My nie stosujemy metodologii unijnej do obliczenia państwowego długu publicznego z powodów, które wielokrotnie wyjaśniałem w tej Izbie. Po prostu relacje państwowego długu publicznego do PKB niosą ze sobą bezpośrednie skutki prawne dla Polski, dla polskiego rządu i dla sposobu, w który musimy kształtować budżet państwa i inne kategorie finansów publicznych. Metodologia unijna jest często zmieniana i często zmieniana w sposób z naszego punktu widzenia relatywnie przypadkowy. Nie może być tak – powtórzę to jeszcze raz – żeby polityka budżetowa, fiskalna, makroekonomiczna państwa polskiego musiała być zmieniana z powodu jakiejś, czasami dość przypadkowej, decyzji podjętej przez urzędników i statystyków średniego szczebla w Eurostacie. Co nie znaczy, że nie kierujemy się w naszych analizach i naszych decyzjach także oczywiście wynikami, które są oparte na tej metodologii.

Padło pytanie, czy rekomendowalibyśmy Bułgarii konkretnie przystąpienie do strefy euro w dzisiejszej sytuacji. Chciałbym powiedzieć, że oczywiście Bułgaria jest w zupełnie innej sytuacji niż Polska, mając system walutowy oparty na tzw. izbie walutowej. Ale myślę, że istnieje głębszy problem, o którym warto pamiętać. Kryteria z Maastricht decydujące o tym, czy kraj zostanie przyjęty do strefy euro, zostały skonstruowane w czasach spokojnych, w czasach, kiedy różnice między osiągnięciami gospodarczymi różnych krajów strefy euro były naprawdę relatywnie małe. Dzisiaj mamy sytuację, w której kraje strefy euro dramatycznie od siebie się różnią. Popatrzmy chociażby na oprocentowanie 10-letnich obligacji takich krajów jak Grecja czy Portugalia z jednej strony a Niemcy czy Holandia z drugiej. Wobec tego póki



**Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski**

sytuacja w strefie euro się nie ustabilizuje, może się okazać bardzo trudne, by jakkolwiek kraj spełnił kryteria, które są wymagane przez Komisję Europejską i przez Radę Europejską, aby kraj przyjąć do strefy.

Jeśli chodzi o samą Polskę, to są trzy zasadnicze filary naszego planu przystąpienia do strefy euro.

Po pierwsze, mamy już gotowy plan techniczny przystąpienia do strefy euro. Już o nim wspominałem. Jest on stale urealniany z upływem czasu.

Po drugie, aby przystąpić do strefy, będziemy musieli spełnić kryteria z Maastricht. Mogę powiedzieć, że najważniejsze z tych kryteriów, które nie powinno stanowić zasadniczego problemu, mamy nadzieję spełnić już w przyszłym roku i to kryterium, tzw. kryterium fiskalne, jest jakby w centrum naszej uwagi. Ale, jak wspominałem wcześniej, pozostałe kryteria w tej sytuacji niestabilności mogą okazać się przez dość długi czas trudne do spełnienia.

Trzeci warunek to jest oczywiście zbudowanie stabilnej i bezpiecznej strefy euro. O tym i o naszym podejściu do tego wielkiego wyzwania mówiłem na początku moich odpowiedzi. Na pozostałe pytania odpowiemy pisemnie. Dziękuję, Wysoka Izbo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Stanisław Kalemba.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Stanisław Kalemba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Było kilka pytań, wypowiedzi na temat nowej perspektywy finansowej wspólnej polityki rolnej. Postaram się udzielić odpowiedzi w tym zakresie.

Otóż zasadniczym celem wspólnej polityki rolnej od ponad 50 lat jest zabezpieczenie konsumentom odpowiedniej ilości i jakości żywności po przystępnych cenach z jednoczesnym zabezpieczeniem dochodów rolniczych. To jest cel, który się nie zmienia. Najważniejszym celem, jaki sobie stawia polski rząd w zakresie rolnictwa i obszarów wiejskich, jest przede wszystkim zapewnienie jak najwyższego udziału naszego państwa w budżecie wspólnej polityki rolnej na lata 2014–2020.

W ramach wspólnej polityki rolnej mamy dwa filary.

Pierwszy filar są to płatności bezpośrednie. W tych negocjacjach dążymy przede wszystkim do tego, aby polscy rolnicy otrzymali dopłaty bezpośrednie na poziomie średniej stawki płatności w Unii Europejskiej. Obecnie czy w tym roku jest to ok. 260

euro na 1 ha. Natomiast w roku bieżącym wnioski o płatności bezpośrednie złożyło ok. 1 mld 360 tys....

(*Głos z sali: Milion.*)

...1 mln 360 tys. rolników. Jak wskazują badania instytucji naukowych, ośrodków badań, płatności te są wykorzystywane przede wszystkim na zakup środków do produkcji, czyli nawozów, paliwa rolniczego, środków ochrony roślin, zakupy narzędzi do produkcji artykułów spożywczych, budowę i remont budynków mieszkalnych, inwentarskich, a także na edukację, czyli spełniają bardzo pożyteczną rolę. Stawiając na tę średnią płatności w Unii Europejskiej, dążymy do tego, żeby polscy rolnicy mieli takie płatności, jakie mają rolnicy czescy, węgierscy i austriaccy, czyli w najbliższym naszym otoczeniu. Niemieccy rolnicy mają więcej, i to dużo więcej.

(*Głos z sali: Niemieccy, tak.*)

Natomiast mówimy o średniej, to jest cel realny i o taki będziemy zabiegali.

(*Głos z sali: Niemieccy – też sąsiedzi.*)

Jeżeli chodzi o drugi filar, to są fundusze na rozwój obszarów wiejskich, na rozwój gospodarstw, modernizację zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego, na infrastrukturę wsi. Przypomnę, że w obecnej perspektywie na ten cel jest ok. 13,5 mld euro i należy to po prostu utrzymać. Warto podkreślić, że jest jeszcze trzeci element z Funduszu Spójności w ramach umowy partnerskiej. Tutaj trwają prace. Chcemy jak najwięcej środków uzyskać na infrastrukturę na obszarach wiejskich, które stanowią ponad 93% powierzchni kraju i zamieszkuje je ok. 38% ludności. Tak więc są te trzy elementy, o to zabiegamy, bo to właśnie ma prowadzić do zrównoważonego rozwoju kraju i do bezpieczeństwa żywnościowego. Staramy się uzyskać tu jak najlepsze warunki w nowej perspektywie. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

(*Posel Krzysztof Szczerski: Panie marszałku, mogę prosić o głos?*)

Nie ma takiego trybu.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: Panie marszałku, mam nadzieję, że pan spowoduje, że otrzymamy odpowiedzi na nasze pytania na piśmie.*)

Nie ma takiego trybu.

Upprzedzam pana posła, że zastosuję tryb regulaminowy wynikający z art. 175 ust. 3. Proszę opuścić mównicę.

(*Posel Krzysztof Szczerski: Mam słuchać tego spokojnie?*)

(*Posel Agnieszka Pomaska: Proszę nie gadać głupot, to nie będzie pan słuchał.*)

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

Proszę opuścić mównicę.

(Poseł Krzysztof Szczerski: To na tym polega Sejm?)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2012 r. (druk nr 680) wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 719).**

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Macieja Szpunara w celu przedstawienia informacji.

(Poseł Krzysztof Szczerski: To jest szczyt bezczelności, naprawdę, panie marszałku. Co się dzieje w tym Sejmie?)

### Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić informację dla Wysokiej Izby o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2012, to znaczy podczas prezydencji duńskiej.

Cieszę się, że przedstawienie tej informacji następuje bezpośrednio po niezwykle ważnej debacie na temat przyszłości Unii Europejskiej. Z tego też względu ograniczę się w swoim wystąpieniu tylko do tych kwestii, które związane są ściśle z prezydencją duńską, natomiast pominę ogólne aspekty sytuacji w Unii Europejskiej, które były przed chwilą przedmiotem interesującej debaty.

Dokument tej został przygotowany w trybie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października o współpracy rządu z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem w Unii Europejskiej. Informacja ta powstała przy udziale wszystkich ministerstw i urzędów centralnych zaangażowanych w prace we wszystkich forach Rady Unii Europejskiej. Informację przyjął najpierw Komitet do Spraw Europejskich, następnie Rada Ministrów i została ona przekazana marszałkom obu Izb w dniu 3 sierpnia.

Prezydencja duńska jest dla nas o tyle istotna, że razem z Danią jesteśmy w jednym trio prezydenckim, z Cyprzem i z Danią, tak że część programu prezydencji duńskiej jest także elementem jednego programu wspólnego dla wszystkich trzech państw tworzących jedno tzw. trio prezydenckie. Dania jako państwo członkowskie jest w szczególnej sytuacji, chociażby ze względu na to, że nie przyjęła waluty euro. Na innych zasadach, niż w przypadku Polski, która jest objęta derogacją, Dania ma szczególne odstępstwo od udziału w Unii Gospodarczej i Walutowej.

Prezydencja duńska skoncentrowała swoje działania na czterech obszarach tematycznych. Pierwszy to jest odpowiedzialna Europa, drugi – Europa dyna-

miczna, trzeci – Europa zielona i czwarty – Europa bezpieczna. Nie będę omawiał wszystkich zagadnień, które są ujęte w informacji przekazanej Wysokiej Izbie na piśmie, natomiast ograniczę się do tych, które z naszego punktu widzenia są najważniejsze.

Gdy chodzi o ten pierwszy blok, odpowiedzialna Europa, to na pierwszym miejscu należy wspomnieć o wieloletnich ramach finansowych, dzisiaj była w Wysokiej Izbie interesująca debata na ten temat. Polska jest umiarkowanie zadowolona z prac prezydencji duńskiej w zakresie wieloletnich ram finansowych. W naszym przekonaniu prezydencja duńska nie podjęła faktycznej próby osiągnięcia kompromisu, choć odnotowała znaczny postęp w negocjacjach poszczególnych obszarów legislacyjnych. Jako pozytyw należy odnotować to, że prezydencja wprowadziła zapisy umożliwiające szybsze zrównywanie dopłat bezpośrednich, co jak dzisiaj można było usłyszeć, jest dla wszystkich sił w Polsce istotne. Polska musi jednak dalej, na co pozwala agenda najbliższych posiedzeń Rady Europejskiej, łączyć kwestie wzrostu gospodarczego z negocjacjami wieloletnich ram finansowych tak, aby potwierdzić nową legitymizację dla polityki spójności. Polityka spójności jest narzędziem służącym wzrostowi gospodarczemu i wychodzeniu Unii z kryzysu.

Gdy chodzi o politykę spójności, przyjęte w trakcie prezydencji duńskiej rozwiązania w dziesięciu blokach negocjacyjnych w ramach pakietu legislacyjnego dla polityki spójności na lata 2014–2020 uwzględniają w dużym stopniu postulaty zgłaszane przez stronę polską, przede wszystkim w zakresie oparcia koncentracji tematycznej na celach służących realizacji priorytetów strategii Europa 2020, a nie na poszczególnych funduszach, co naszym zdaniem pozwoli państwom członkowskim na zachowanie odpowiedniego poziomu swobody w określaniu zasad interwencji, finansowania oraz w odniesieniu do możliwości łączenia kilku celów tematycznych i funduszy na poziomie osi priorytetowej.

Polska postulowała ściśle powiązanie warunków *ex ante* z priorytetami inwestycyjnymi, zachowanie przez państwa członkowskie swobody w zastosowaniu warunkowości *ex ante*, bądź na poziomie programów operacyjnych, bądź na poziomie tzw. umowy partnerskiej. Z polskiej inicjatywy udało się również zagwarantować możliwość finansowania infrastruktury podstawowej w obszarze transportu i środowiska w regionach bardziej rozwiniętych. Będzie to mieć w nowej perspektywie finansowej duże znaczenie dla Mazowsza jako regionu, który w kolejnym okresie programowania przekroczy dotychczasowy próg celu konwergencji, czyli przekroczy 75% unijnego produktu krajowego brutto.

Gdy chodzi o sprawy ekonomiczne i finansowe, Polska wzięła aktywny udział w pracach nad tzw. duopakiem. Są to dwa akty legislacyjne uzupełniające tzw. sześciopak, czyli instrumenty służące zapewnieniu dyscypliny finansowej w Unii Europejskiej, co było negocjowane w trakcie polskiej prezydencji. Te



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar**

wszystkie dokumenty dotyczą wzmocnienia nadzoru gospodarczego i budżetowego nad państwami strefy euro lub zagrożonymi trudnościami w zakresie stabilizacji finansowej. Służą one także monitorowaniu i ocenie wstępnych planów budżetowych oraz korekcie nadmiernego deficytu. Należy podkreślić, że Polska, podobnie jak i Dania, miała w tym zakresie zadanie utrudnione, ponieważ oba państwa, tak jak mówiłem, każde na innej podstawie prawnej, nie mają wspólnej waluty. Mimo tych trudności większość postulatów, także polskich, w zakresie prac nad tzw. duopakiem została uwzględniona.

Gdy chodzi o drugi blok tematyczny – dynamiczna Europa, to największy nacisk duńska prezydencja położyła na pobudzanie wzrostu gospodarczego, na działania związane z funkcjonowaniem jednolitego rynku, który w bieżącym, 2012 r. obchodzi 20. rocznicę powstania. Polska aktywnie uczestniczyła w pracach nad nowymi inicjatywami legislacyjnymi dotyczącymi delegowania pracowników. Jest to rzecz o szczególnym znaczeniu dla Polski, jako że to najczęściej pracownicy z państw tzw. nowej Europy są delegowani do pracy w innych państwach członkowskich w ramach swobody świadczenia usług. W tym zakresie chciałbym odnotować wykorzystanie przez polski parlament, a dokładnie przez Senat, możliwości zgłoszenia weta do propozycji przedłożonej przez Komisję Europejską, która bez wątpienia nie uwzględniała w pełni polskich interesów. To ilustruje, że po wejściu w życie traktatu z Lizbony kraje, elementy krajowe, są także graczami na forum europejskim, jeżeli potrafią te instrumenty należycie wykorzystać. I tutaj wielkie słowa uznania pod adresem polskiego parlamentu.

W obszarze ochrony konsumentów Polska z zadowoleniem przyjęła kompromis dotyczący wypracowania ogólnego podejścia w zakresie dwóch ważnych projektów aktów prawnych. To jest, po pierwsze, dyrektywa w sprawie alternatywnych metod rozwiązywania sporów konsumenckich, bez udziału sądu, za pośrednictwem mediatora lub arbitra, tzw. ADR, oraz rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie internetowego systemu rozstrzygania sporów konsumenckich. Chociaż muszę zaznaczyć, że nie wszystkie polskie postulaty były w tym zakresie należycie uwzględnione, m.in. Polska podchodzi z rezerwą do usunięcia z zakresu podmiotowego dyrektywy skarg składanych przez przedsiębiorców wobec konsumentów oraz do braku wyłączenia z zakresu dyrektywy usług wrażliwych, takich jak usługi prawnicze czy usługi hazardowe. Mamy także wątpliwości co do wyłączenia sporów dotyczących roszczeń, których dochodzenie ze względu na ich naturę jest wysoce skomplikowane.

W zakresie własności intelektualnej osiągnięto porozumienie w sprawie możliwości wykorzystywania utworów osieroconych. Zaproponowane przez

duńską prezydencję rozwiązania bazowały na propozycjach wypracowanych przez prezydencję polską, jeszcze w czasie naszej prezydencji.

W obszarze polityki transportowej Polska poparła przyjęcie podejścia ogólnego w sprawie najważniejszego dossier w obszarze polityki transportowej, jakim jest projekt rozporządzenia o transeuropejskiej sieci transportowej, tzw. TEN-T. Najważniejsze polskie postulaty, dotyczące m.in. technicznych wymogów dla infrastruktury sieci transportowej oraz wprowadzenia większej elastyczności w odniesieniu do terminów ukończenia sieci kompleksowej, jak również odnoszące się do samej listy projektów infrastruktury, zostały uwzględnione w toku negocjacji. Jest to niewątpliwym sukces, dający dobrą podstawę do dalszych prac w trakcie prezydencji cypryjskiej.

W zakresie „Europejskiej agendy cyfrowej” Polska aktywnie wspierała wszystkie propozycje dotyczące cyfryzacji, realizowane w trakcie pierwszego półrocza 2012 r. To stawia nas w gronie państw pro-innowacyjnych i konkurencyjnych gospodarczo. Najważniejszą, popieraną także przez Polskę, inicjatywą zrealizowaną podczas prezydencji duńskiej w tym zakresie było uchwalenie rozporządzenia o roamingu. Głównym polskim postulatem było dalsze obniżenie cen maksymalnych w stosunku do tych, które zaproponowała Komisja. Przy wsparciu Parlamentu Europejskiego udało się to osiągnąć.

Gdy chodzi o kolejny priorytet prezydencji duńskiej, tzw. blok zielona Europa, to zacznę od tzw. elementów zazieleniania, które były przedmiotem szczególnej uwagi w dyskusjach na temat przyszłości głównych polityk sektorowych, w takich obszarach jak rolnictwo, rybołówstwo czy energia. Polska w szczególności skupiła się na współpracy z prezydencją w kwestiach klimatycznych i ustalaniu kluczowych kwestii dotyczących przyjęcia drugiego protokołu rozliczeniowego z Kioto. W powyższym zakresie Polsce udało się wypracować kompromis w zakresie konkluzji, która działa na korzyść Polski i innych krajów naszego regionu.

Priorytetem prezydencji duńskiej w tym zakresie było także doprowadzenie do podjęcia politycznej decyzji w sprawie kamieni milowych przejścia na konkurencyjną, niskoemisyjną gospodarkę w Unii. To zakładało redukcję emisji gazów cieplarnianych w poszczególnych dekadach, w perspektywie do roku 2050. Wysokiej Izbie doskonale wiadomy jest fakt, że Polska jako jedyne państwo zawetowała konkluzje w tym zakresie, uznając, że było to nieakceptowalne z punktu widzenia naszych interesów.

Gdy chodzi o blok bezpieczna Europa, w zakresie spraw wewnętrznych, Polska wspierała prezydencję duńską w działaniach na rzecz finalizacji prac nad projektami aktów prawnych dotyczących wspólnego europejskiego systemu azylowego. Warte podkreślenia jest zaangażowanie prezydencji duńskiej w prace nad tym pakietem, zważywszy na fakt, że Dania nie uczestniczy w unijnej polityce azylowej.



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar**

Działania podejmowane przez prezydencję w tym zakresie znacząco wpływają na dotrzymanie terminu zakończenia prac nad całym pakietem, który został wyznaczony jeszcze w programie sztokholmskim. Naszym zdaniem zrealizowanie zobowiązań dotyczących ustanowienia wspólnej procedury azyłowej oraz jednolitego statutu dla osób, które kwalifikują się do udzielenia ochrony międzynarodowej, jest warunkiem niezbędnym dla podwyższenia poziomu sprawności procedur administracyjnych, które są tak istotne w procedurze azyłowej.

Strefa Schengen to temat drażliwy z uwagi na wydarzenia, jakie poprzedzały bezpośrednio prezydencję duńską. W tym zakresie Polska, co do zasady, poparła przepisy o samej możliwości przywracania kontroli na granicach wewnętrznych w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego lub porządku publicznego. Jest to tzw. nowy mechanizm ewaluacji Schengen oraz zmiany w kodeksie granicznym Schengen, który dotyczy przywracania kontroli jako środka ostatecznego w przypadku niestosowania przez któreś z państw dorobku Schengen. Polska, w odróżnieniu od prezydencji duńskiej, postulowała jednak wprowadzenie elementów zabezpieczających przed nadużywaniem ograniczania swobody przepływu osób. Ostatecznie w projekcie znalazły się mechanizmy, które taki monitoring wzmacniają. Chodzi o to, aby te decyzje nie były decyzjami arbitralnymi.

Gdy chodzi o kwestię rozszerzenia, Polska wspierała prezydencję duńską, a także Komisję we wszystkich działaniach służących dalszemu rozszerzeniu Unii Europejskiej. Jest to jeden z naszych priorytetów. Spośród wydarzeń o szczególnym znaczeniu, które w tym okresie miały miejsce, chciałbym zwrócić uwagę na otwarcie 29 czerwca 2012 r. negocjacji akcesyjnych z Czarnogórą, kontynuację i zamknięcie kolejnych rozdziałów negocjacyjnych z Islandią oraz otwarcie dialogu wysokiego szczebla z Macedonią. Odnotować trzeba także uzyskanie statusu kandydata do członkostwa w Unii Europejskiej przez Serbię, co miało miejsce 1 marca 2012 r. Polska opowiedziała się za uruchomieniem tzw. pozytywnej agendy z Turcją, która ma na celu utrzymywanie aktywności procesu akcesyjnego Turcji. Poparliśmy także dialog wysokiego szczebla ds. procesu akcesyjnego do Unii Europejskiej Bośni i Hercegowiny. Wymiernym efektem tego spotkania było zaproponowanie przez Komisję terminu złożenia wiarygodnego wniosku o członkostwo w Unii Europejskiej, pod warunkiem zrealizowania wywalczonej wcześniej mapy drogowej.

To tyle tych informacji, które naszym zdaniem są najważniejsze. Całość została przekazana Wysokiej Izbie – odnosimy się tam do wszystkich działań, które miały miejsce na forum Rady Unii Europejskiej w okresie prezydencji duńskiej. Pewnie już w styczniu, w lutym będzie możliwe podsumowanie prezydencji cypryj-

skiej i wówczas także postaramy się dokonać, przy tej okazji, podsumowania całego naszego trio, czyli prezydencji polskiej, cypryjskiej i prezydencji duńskiej. Dziękuję Wysokiej Izbie za uwagę. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Alicję Olechowską w celu przedstawienia uzasadnienia projektu uchwały.

## **Poseł Alicja Olechowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na posiedzeniu w dniu 21 września br. Komisja do Spraw Unii Europejskiej rozpatrzyła informację o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2012 r. podczas duńskiej prezydencji (druk nr 680). Informację sporządzoną przez ministra spraw zagranicznych przedstawiła pani podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Grażyna Bernatowicz. Poinformowała, że informacja powstała przy udziale wszystkich ministerstw oraz urzędów centralnych, została przyjęta na posiedzeniu Komitetu do Spraw Europejskich w dniu 31 lipca i przekazana dnia 3 sierpnia do marszałków obu Izb. Analiza prezydencji duńskiej, która była kontynuacją wielu zagadnień podejmowanych przez trio prezydencji Polska – Dania – Cypr, skupiła się na czterech podstawowych obszarach priorytetowych. Chodzi o cztery kluczowe priorytety, w przypadku których Rzeczpospolita Polska zajęła stanowisko i doprowadziła do sukcesu w negocjacjach i realizacji przedsięwzięć zapoczątkowanych za polskiej prezydencji.

Obszary priorytetowe duńskiej prezydencji to Europa odpowiedzialna, Europa dynamiczna, Europa zielona i Europa bezpieczna. Na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej omówione zostały te priorytety, które najbardziej zainteresowały polski parlament w toku współpracy z Radą Ministrów i są kluczowe z punktu widzenia interesów politycznych, społecznych i gospodarczych Polski.

Blok pierwszy, czyli Europa odpowiedzialna, zawierał części takie, jak wieloletnie ramy finansowe, polityka spójności, sprawy ekonomiczne i finansowe oraz semestr europejski. Odnośnie do wieloletnich ram finansowych Polska nie jest całkowicie zadowolona z prac prezydencji, która nie podjęła praktycznej próby kompromisu, wprowadziła jednak zapisy umożliwiające szybsze zrównoważenie płatności bezpośrednich, co jest dla Polski korzystne. Odnosząc się do polityki spójności – prezydencji duńskiej udało się zaawansować prace nad pakietem legislacyjnym dla polityki spójności na następny okres. Polska zgłosiła swoje postulaty, które dotyczyły wydatkowania

**Posel Alicja Olechowska**

środków na inwestycje w obszarach, które są kluczowe dla rozwoju Unii Europejskiej.

W dziale Europa odpowiedzialna znalazły się sprawy ekonomiczne i finansowe. Doprowadzono do politycznego porozumienia w sprawie tzw. dwupaku, czyli do powstania projektów dotyczących wzmocnienia nadzoru gospodarczego i budżetowego nad państwami, które są dotknięte lub zagrożone trudnościami w zakresie stabilizacji finansowej, jak również monitorowania i oceny ich wstępnych planów budżetowych oraz korekty nadmiernego deficytu. Dania, podobnie jak Polska, w tych negocjacjach miała utrudnione zadanie ze względu na brak możliwości uczestniczenia w rozmowach prowadzonych przez państwa posługujące się wspólną walutą.

Zagadnienia semestru europejskiego również znalazły się w bloku. Państwa członkowskie przedłożyły w kwietniu 2012 r. Komisji Europejskiej krajowe programy reform oraz programy stabilności i konwergencji. Polski scenariusz makroekonomiczny będący podstawą prognoz budżetowych został oceniony pozytywnie. Do Polski skierowano zalecenia potwierdzone wewnętrznie przez nasz rząd. Dotyczyły one potrzeby zmniejszenia bezrobocia wśród ludzi młodych, zwiększenia udziału kobiet w rynku pracy, stworzenia lepszych warunków współpracy pomiędzy sferą biznesu, badań naukowych i innowacyjnej gospodarki, a także zwiększenia zachęt dla inwestorów.

Drugi blok, Europa dynamiczna, zawierał kwestie dotyczące wzrostu gospodarczego i polityki transportowej, europejskiej agendy cyfrowej. Prezydencja duńska położyła akcent na działania związane z jednolitym rynkiem, który w bieżącym roku obchodzi 20-lecie swego powstania. Zainicjowane zostały prace nad nowymi inicjatywami legislacyjnymi dotyczącymi pracowników w ramach świadczenia usług. Projekty te są bardzo ważne dla Polski, która deleguje w dużej mierze pracowników do innych krajów członkowskich. W zakresie polityki transportowej prezydencja duńska doprowadziła do powstania projektu rozporządzenia o transeuropejskiej sieci transportowej (TEN-T). Do tych zagadnień Polska zgłosiła swoje postulaty, które zostały pozytywnie zaopiniowane. Prace nad nimi są kontynuowane w ramach obecnej cypryjskiej prezydencji. Najważniejszą inicjatywą prezydencji duńskiej było uchwalenie rozporządzenia dotyczącego roamingu. Europejska agenda cyfrowa wielokrotnie pojawiała się w konkluzjach Rady do Spraw Konkurencyjności oraz Rady Europejskiej, stanowiąc jedną z podstawowych wytycznych Rady w kierunku wzrostu gospodarczego w Europie.

Blok zielona Europa to zagadnienia rolnictwa, rybołówstwa i energii. Priorytetem duńskiej prezydencji było podjęcie politycznej decyzji w sprawie przejścia na konkurencyjną gospodarką niskoemisyjną w Unii, zakładającej postępującą redukcję emisji gazów cieplarnianych w poszczególnych dekadach w perspektywie do roku 2050. Na ustalenia w zaproponowanym kształcie Polska nie wyraziła zgody. Tak-

że sprawy czystości wód doprowadziły do negocjacji projektu dyrektywy dotyczącej zawartości siarki w paliwach żeglugowych. Polska zgłosiła postulaty, by ostre standardy dla obszarów morskich były rozszerzone na wszystkie wody Unii Europejskiej począwszy od roku 2020.

Blok bezpieczna Europa dotyczył spraw wewnętrznych Schengen. Prezydencja duńska zaangażowała się w prace nad pakietem aktów prawnych wchodzących w skład wspólnego europejskiego systemu azylowego. Pakiet azylowy wyznaczony w programie sztokholmskim do końca 2012 r. był również przedmiotem działania polskiej prezydencji. Prezydencji duńskiej udało się przyjąć projekty dotyczące wzmocnienia zarządzania w strefie Schengen i zmian w zakresie Kodeksu granicznego dotyczących przywrócenia kontroli w przypadku niestosowania przez któreś z państw dorobku prawnego Schengen.

Istotnym działaniem prezydencji duńskiej było doprowadzenie do otwarcia negocjacji akcesyjnych z Czarnogórą. Rozpoczęto dialog na wysokim szczeblu z Macedonią, kontynuowano negocjacje z Islandią, a Serbia uzyskała status kandydacki. Bośnia i Hercegowina również znalazła się w sferze troski i wyznaczono jej perspektywiczne kierunki w Europie.

Po przedstawieniu sprawozdania dotyczącego priorytetów prezydencji duńskiej w Komisji do Spraw Unii Europejskiej rozpoczęła się dyskusja, w której opozycja stwierdziła, że odczuwa niedostateczną ilość informacji o udziale Polski w pracach Unii w czasie duńskiej prezydencji. Zapytania dotyczyły aktywności polskiego rządu w sprawie reformy wspólnej polityki rolnej z punktu widzenia interesu narodowego. Ze strony opozycji padały pytania dotyczące polityki finansowej w czasie prezydencji duńskiej, o której w sprawozdaniu według opozycji nie wspomniano, chociaż przy pierwszym priorytecie – Europa odpowiedzialna – ramy finansowe, polityka spójności i sprawy ekonomiczne oraz semestr europejski były omawiane. W sprawach polityki azylowej zgłaszano uwagi dotyczące zbyt wąskiego zakresu informacji, szczególnie w kwestii przyjmowania uchodźców do Polski zgodnie z priorytetami polityki zagranicznej. W konkluzji komisja przyjęła sprawozdanie dotyczące informacji w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach UE w okresie styczeń–czerwiec 2012 r., w okresie prezydencji duńskiej, przygotowanej w związku z realizacją art. 3. ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.



## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani posłanka Agnieszka Pomaska, Platforma Obywatelska.

### Posel Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno-  
wie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego  
Platforma Obywatelska oraz jako przewodnicząca  
Komisji do Spraw Unii Europejskiej pragnę zabrać  
głos w sprawie informacji Rady Ministrów dla Sejmu  
i Senatu o udziale Polski w pracach Unii Europejskiej  
w okresie styczeń–czerwiec 2012 r.

Na początek pragnę podkreślić, że w pierwszej  
połowie 2012 r. mogliśmy obserwować pozytywne  
konsekwencje polskiej prezydencji w Radzie Unii Eu-  
ropejskiej. Cieszymy się, że w tak ważnym dla Euro-  
py czasie udało nam się połączyć działania na rzecz  
całej Unii z dbaniem o nasze interesy narodowe. Po  
zakończeniu prezydencji nadal naszym celem jest  
umacnianie miejsca Polski w Unii.

Rok 2012 wyraźnie pokazał, że skończyły się cza-  
sy podziału na „my” i „oni”. Udowadniamy na bieżą-  
co, że potrafimy być asertywni i umiemy budować  
różnego rodzaju koalicje, które przyczyniają się do  
ureczywistnienia naszych postulatów, oczekiwań  
i zamiarów. Polski udział w pracach Unii Europej-  
skiej w pierwszym półroczu 2012 r. polegał na aktyw-  
nym uczestnictwie i zaangażowaniu w utrzymanie  
stabilności Unii Europejskiej opanowanej przez głę-  
boki kryzys gospodarczy, który przekształcił się  
w kryzys polityczny i niestety także kryzys zaufania.  
Dlatego też nasze uczestnictwo w procesie integracji  
europejskiej miało głównie związek z aktywnością  
i zaangażowaniem w projekty inicjowane przez pre-  
zydencję, unijne instytucje takie jak Komisja Euro-  
pejska, Rada Europejska, łącznie z jej przewodniczą-  
cym.

Postaram się teraz odnieść się do tego, co działa-  
ło się w praktyce integracji europejskiej w pierwszym  
półroczu 2012 r. W tym miejscu należy przypomnieć,  
że Polska nadal, do końca tego roku, sprawuje wspólnie  
z Danią i Cyprzem prezydencję grupową, dlatego  
też w trakcie pierwszych sześciu miesięcy tego roku  
byliśmy włączeni we wszystkie przedsięwzięcia pro-  
wadzone przez te kraje i konsultowano je z nami.  
Polska włączyła się w realizację wszystkich duńskich  
priorytetów prezydencji, opartych na czterech ha-  
słach, o których tutaj już dzisiaj była mowa, czyli  
Europa odpowiedzialna, dynamiczna, zielona i bez-  
pieczna.

Kluczowe z punktu widzenia naszych interesów  
politycznych, społecznych i gospodarczych było skon-  
centrowanie się na przygotowaniu i prowadzeniu  
negocjacji i regulacji dotyczących wieloletnich ram  
finansowych na lata 2014–2020 oraz polityki spój-

ności, którą wciąż traktujemy jako bardzo ważne  
narzędzie wzrostu, rozwoju i modernizacji Polski.  
(*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Przepraszam.*)

### Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kontynuować.

### Posel Agnieszka Pomaska:

W tym obszarze broniliśmy i bronimy stanowiska,  
propozycji i kwot zaproponowanych w trakcie naszej  
prezydencji przez Komisję Europejską. Te kwestie nadal  
pozostają dla nas absolutnym priorytetem.

W ramach Europy odpowiedzialnej nie zapomnie-  
liśmy o sprawach gospodarczych i finansowych, tym  
bardziej że zdajemy sobie sprawę, że korzystne dla  
Polski rozwiązania finansowe na najbliższe 7 lat uza-  
leżnione są od przezwyciężenia kryzysu. Dlatego też  
zainteresowani jesteśmy wdrażaniem rozwiązań sta-  
bilizujących, także tych wynikających z przyjęcia  
paktu fiskalnego, sześciopaku czy semestru europej-  
skiego. W tym zakresie intensywnie włączyliśmy się  
w przygotowanie tzw. dwupaku, czyli aktów unijnych  
dotyczących wzmocnienia nadzoru gospodarczego  
i budżetowego nad państwami, które są dotknięte lub  
zagrożone trudnościami w zakresie stabilizacji finan-  
sowej.

Z uwagą przyglądaliśmy się też innym rodzajem  
się pomysłów w zakresie unii gospodarczej i waluto-  
wej Unii Europejskiej, w tym dotyczącym pogłębia-  
nia unii fiskalnej, które mogą doprowadzić nie do  
pogłębiania jedności Unii, lecz do jej podziału na róż-  
ne kręgi, geometrie czy prędkości. Z pewnością nie  
leżałoby to w interesie Polski. Dlatego też występu-  
jemy przeciwko wszelkiej renacjonalizacji i segmen-  
tacji integracji europejskiej, optując za hasłem: wię-  
cej, a nie mniej, wspólnej i jednolitej Europy.

W zakresie priorytetu dotyczącego Europy dyna-  
micznej polski rząd włączył się w unijne i narodowe  
inicjatywy pobudzania wzrostu gospodarczego czy  
też programowania i wdrażania „Europejskiej agen-  
dy cyfrowej”.

Zdaniem Platformy Obywatelskiej wzrost i postęp  
gospodarczy w Unii Europejskiej uzależnione są od  
powodzenia jednolitego rynku wewnętrznego, który  
w tym roku obchodzi 20. rocznicę powołania. Bez  
swobody przepływu towarów, osób, kapitału i usług  
integracja europejska tak naprawdę nie miałaby sen-  
su. W tym obszarze w 2012 r. Polska angażowała się  
w inicjatywy prawodawcze dotyczące świadczenia  
usług transgranicznych czy też arcyważne dla Pola-  
ków kwestie, takie jak alternatywne metody rozwią-  
zywania sporów konsumenckich i internetowy sys-  
tem rozstrzygania sporów konsumenckich. Przy tej  
okazji nie można też zapomnieć o regulacjach doty-  
czących transeuropejskiej sieci transportowej i dal-



**Posel Agnieszka Pomaska**

szych ułatwieniach w zakresie roamingu w telefonii komórkowej.

W obszarze zielonej Europy pragnę zwrócić uwagę na kwestie rolnictwa, rybołówstwa i energii. W sprawach klimatycznych podkreślaliśmy polskie stanowisko wyrażone w ostatniej uchwale Sejmu z dnia 12 października tego roku w sprawie racjonalnego wdrażania polityki klimatycznej, gdzie stoimy na stanowisku krytycznego podejścia do propozycji Komisji Europejskiej dotyczących długookresowych celów w dziedzinie budowy gospodarki niskowęglowej. Propozycje te, jak wiemy, nie uwzględniają naszych warunkowań dotyczących gospodarki opartej na węglu. Cieszymy się jednak z dokonania duńskiej prezydencji w zakresie projektów związanych z redukcją zanieczyszczeń środowiska. Włączyliśmy się także w intensywne rozmowy na temat reformy wspólnej polityki rolnej, co, jak wiemy, nie było i nadal nie jest łatwym tematem.

Jeśli chodzi o temat bezpiecznej Europy, to zdaniem Platformy Obywatelskiej dobrze się stało, że w pierwszej połowie 2012 r. Unia Europejska, prezydencja i instytucje unijne zaangażowały się w prace nad pakietem aktów prawnych w obszarze wspólnego systemu azylowego.

Satysfakcjonuje nas też kontynuacja polityki rozszerzenia Unii Europejskiej. Polska aktywnie uczestniczy w tym procesie. Dotyczyło to przygotowań do negocjacji akcesyjnych z Czarnogórą, kontynuowania negocjacji z Islandią i Turcją czy też uzyskania statusu kandydata przez Serbię. Cieszy nas też dialog przedakcesyjny z Macedonią, Bośnią i Hercegowiną oraz Albanią.

Nie zapomnieliśmy w tym czasie też o europejskiej polityce sąsiedztwa i jego wschodnim wymiarze. W tym obszarze działo się i dzieje wiele niedobrych i niekorzystnych zjawisk. Bez wątpienia Polska wciąż musi przypominać, że kryzys nie może prowadzić do zapomnienia o wschodnich sąsiadach Unii.

W pierwszej połowie 2012 r. rozwinęliśmy intensywną współpracę między Sejmem, Komisją do Spraw Unii Europejskiej a parlamentami państw unijnych i ich komisjami do spraw Unii Europejskiej, a także Parlamentem Europejskim. Są to relacje coraz bardziej partnerskie i efektywne. W Warszawie, tu na tej sali sejmowej, doszło przecież do bardzo ważnej konferencji przewodniczących parlamentów państw członkowskich Unii Europejskiej, na której wypracowano historyczne rozstrzygnięcia dotyczące zaangażowania parlamentu w zakres wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Bez wątpienia wymiar parlamentarny integracji europejskiej jest doskonałą polityczną okazją do ukazania Polski jako kraju niezwykle zaangażowanego w politykę proeuropejską i proces swej wewnętrznej europeizacji.

Na koniec warto podkreślić, że Europa i Unia Europejska Anno Domini 2012 potrzebuje wciąż wzmocnionych wspólnych zasad i wartości. Tylko z odwoła-

niem do nich można mówić o dalszym ciągu procesu integracji europejskiej.

Naszym zadaniem w bieżącym roku było podtrzymanie ciągłego przekonania (*Gwar na sali, dzwonek*), że najważniejszą zasadą w Unii Europejskiej w dobie kryzysu jest zasada solidarności. Nasz koalicyjny rząd i jego zaplecze parlamentarne uczyniły wszystko dla dalszego wzmacniania polskiej tożsamości i podmiotowości w Unii Europejskiej. Zadbaliliśmy o nasz wizerunek jako kraju prointegracyjnego, który wciąż wierzy w powodzenie projektu integracyjnego i jest w stanie przeciwstawić się wszelkim próbom podziałów i eksponowania egoizmów narodowych.

Z uwagi na powyższe klub Platformy Obywatelskiej popiera treść przygotowanej informacji Rady Ministrów o udziale Polski w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2012 r. i zgłasza za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Co za precyzja, pani poseł. Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Sellin, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jarosław Sellin:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Wice Prezydencie! Problem z dokumentem, który dzisiaj omawiamy – zresztą debata na temat aktywności Polski w pracach Unii Europejskiej w kolejnym półroczu odbywa się po raz 17. – polega na tym, że od dłuższego już czasu otrzymujemy bardzo obszerny, w tym przypadku 120-stronicowy, dokument, który w tytule mówi o udziale Polski w pracach Unii Europejskiej, a sam dokument opowiada o pracach kolejnej prezydencji, tym razem duńskiej, i ogólnie o tym, co się w Unii Europejskiej działo. Pamiętam, że w ubiegłym roku, kiedy dyskutowaliśmy na temat półrocznej prezydencji węgierskiej, minister Mikołaj Dowgiewilczyński właściwie wystąpił na tej mównicy niemalże jako ambasador Węgier w Polsce, który opowiadał, co Węgrzy chcieli zrobić, co im się udało, a czego nie i prawie słowem się nie zająknął na temat tego, co Polska w czasie tej węgierskiej prezydencji chciała osiągnąć, co osiągnęła, a czego nie udało jej się osiągnąć. Więc postulat generalny – który zresztą został przyjęty przez panią minister Bernatowicz na posiedzeniu naszej Komisji ds. Unii Europejskiej – jest taki, żeby następne dokumenty były przygotowywane tak, byśmy się przede wszystkim dowiadywali o tym, co szczególnie Polskę interesowało w danym półroczu, w czym Polska uczestniczyła, jakie cele realizowała, co się udało, co się nie udało. Oddaję sprawiedliwość panu ministrowi Szpunarowi, bo z tego obszernego dokumentu, 120-stronicowego, w swoim wystąpieniu starał się wyluskać jednak te elementy właśnie pol-

## Posel Jarosław Sellin

skiej aktywności, ale na pewno była to informacja niewystarczająca i parę zasadniczych pytań nadal wisi w powietrzu. Chciałbym właśnie te pytania sformułować.

Przede wszystkim ta pierwsza połowa 2012 r. to już trzeci rok kryzysu gospodarczego i finansowego w Unii Europejskiej i jest to taki czas szczególnej, można powiedzieć, biegunki w wymyślaniu kolejnych różnego rodzaju paktów ratunkowych, związanych z tym kryzysem: przyjęcie, niestety, przez premiera Donalda Tuska paktu Euro Plus, zresztą – jak wskazywaliśmy w czasie poprzedniej debaty – naszym zdaniem bezprawne, pakt fiskalny, unia bankowa, unia budżetowa. Niektórzy politycy, zwłaszcza Niemcy, nie ukrywają, że te wszystkie pomysły ustrojowe, które sprowadzają się do tego generalnego hasła „więcej Europy w Europie”, do przyspieszania integracji itd., itd., w gruncie rzeczy mają przyspieszyć budowę federalnego państwa europejskiego. I to półrocze, o którym mówimy, to był też czas takiej właśnie dyskusji. I nie usłyszałem jakiegoś wyraźnego, jasnego, zrozumiałego polskiego głosu w tej sprawie ze strony rządzących, czy my tego chcemy, czy do takiej Unii Europejskiej wchodziliśmy i czy chcemy, żeby Unia Europejska w takim kierunku – federalnym – ewoluowała. Wchodziliśmy do Unii wolnych, niepodległych państwa, do Unii zbudowanej na tych 4 fundamentach, które w poprzedniej debacie sformułował nasz kolega poseł Krzysztof Szczerski, czyli fundamencie wspólnego prawa, wspólnych instytucji, wspólnego rynku, wspólnego budżetu, a nie – i jak sądzę, nie ma na to zgody polskiego społeczeństwa – do Unii federalnej. Gdybyśmy takie referendum zrobili, odpowiedź pewnie byłaby przynajmniej dla mnie satysfakcjonująca. Bo ta Unia federalna – na co również niektórzy zwracali uwagę w poprzedniej debacie – to właściwie dzisiaj dyktat egoizmów narodowych najsilniejszych państw. W tym czasie, o którym mówimy, w pierwszej połowie 2012 r., odnotowałem np. takie dwa fakty. Jeden z najbardziej znanych eurofederalistów, znany polityk europejski, były premier Belgii Guy Verhofstadt zaatakował Hermana Van Rompuy, że jest kompletnie nieaktywny i nie przedstawia żadnego pomysłu, jako tzw. prezydent Europy, na reformę tej Europy w kierunku oczywiście federalnym, w związku z kryzysem, który Europę toczy. Na to Herman Van Rompuy odpowiedział mu zupełnie szczerze: może coś przedstawię, ale czekam na stanowisko Berlina i Paryża. Chwała mu za szczerłość.

Inny fakt: nowy premier Grecji, wówczas powołany, Antonis Samaras uznał, że pierwsze dwie wizyty zagraniczne, które musi odbyć, to wizyty w Berlinie i w Paryżu, dopiero na trzecim miejscu w Brukseli. Zatem z taką ewolucją mamy do czynienia i musimy wobec niej zajmować jasne stanowisko, moim zdaniem, krytyczne – krytyczne stanowisko na temat Europy federalnej, w której pierwsze skrzypce grają

dwa najpotężniejsze państwa: Niemcy i Francja, które realizują poprzez instrumenty europejskie, również poprzez instytucje europejskie po prostu swoje często egoistyczne narodowe interesy.

Generalnie postulujemy – mówię o moim środowisku politycznym – coś, co nazwałbym Unią lekką, a nie ciężką, Unię, którą budowali ojcowie założyciele, która chroni przede wszystkim współpracę gospodarczą, jednolity rynek, o którym pan minister wspominał, że właśnie obchodzimy 20-lecie jego powstania, bo to się opłaca wszystkim narodom i państwom europejskim, ale nie Unię takiego właśnie dyktatu najsilniejszych państw osiąganego poprzez instytucje europejskie, nie Unię ideologiczną, która narusza suwerenność w dziedzinie obyczajów, kultury czy moralności, bo takie skłonności też się coraz silniej ujawniają.

Panie Ministrze! Wasz mentor na początku waszych rządów, już 5 lat temu, powiedział, że Polska jest brzydką panną bez posagu. Z tego wyciągnęliście wnioski, uznaliście, że skoro tak jest – a zgodziliście się z tym i w żadną polemikę z tym sędziwym mentorem nie weszliście – to trzeba płynąć w głównym nurcie, i tę politykę konsekwentnie realizujecie, a naszym zdaniem jest to błąd, bo to oznacza brak ambicji i brak podmiotowości politycznej.

Jeszcze parę szczegółów dotyczących tego dokumentu i pierwszego półrocza bieżącego roku w polityce europejskiej. Jednym z priorytetów duńskich – wspominało już tutaj o tym – była polityka azylowa, było przyznawanie statusu uchodźcy politycznego. To też jest bardzo ważny ustrojowy spór, czy ta sprawa ma być uwspólnotowiona w Unii Europejskiej, czy też tutaj zasadniczy głos ma być ze strony państw suwerennych. Uważamy, że Polska powinna zająć tutaj twarde stanowisko, bo to jest dziedzina narodowej suwerenności politycznej, ponieważ jeśli chodzi o tę politykę azylową, powinniśmy mieć po prostu swoje własne interesy, decydować, skąd przede wszystkim chcemy przyjmować ludzi i opiekować się nimi, a skąd może w drugiej, a może w trzeciej kolejności. Jeżeli pozwolimy na uwspólnotowienie tej polityki, to być może będą do nas przybywać ludzie z innych kultur, a wiadomo, że w polityce azylowej stare państwa Unii popełniły mnóstwo błędów, więc chcielibyśmy ich uniknąć.

Czytamy też w tym dokumencie, dzisiaj rozpatrywanym, następujące zdanie: W dyskusji na temat liberalizacji wydawania wiz Polska stoi na stanowisku równowagi w oferowaniu Rosji i państwom partnerstwa wschodniego ułatwień wizowych. A niby dlaczego? Niby dlaczego ma być równowaga. Musimy też sobie na to wyraźnie odpowiedzieć. Rosja nie chce wchodzić do Unii Europejskiej, chce budować coś, co sama nazywa cywilizacją euroazjatycką, nie ma przecież żadnych aspiracji do wejścia do Unii Europejskiej i NATO – może i dobrze – natomiast te państwa objęte programem partnerstwa wschodniego powinny być przez nas traktowane jako takie, które prędzej czy później znajdą się w NATO i w Unii Europejskiej,

**Posel Jarosław Sellin**

więc nie powinno być tutaj równowagi w traktowaniu przez nas Rosji i tych państw, choćby w polityce wizowej, tylko powinna być promocja tych państw partnerstwa wschodniego i dynamiczniejsze działanie na rzecz zbliżania ich do Zachodu.

Kolejna rzecz. W tym czasie, właśnie w czasie prezydencji duńskiej, konkretyzował się podatek od transakcji finansowych. Polska niestety zajęła pozytywne stanowisko wobec tego pomysłu i żałuję, że nie przyłączyła się do Wielkiej Brytanii, Czech czy Szwecji, które ten pomysł kwestionują. Bo to nie jest tylko kwestia bieżącego rozstrzygnięcia finansowego, skąd Unia Europejska ma mieć pieniądze, by zbudować swój budżet. To tak naprawdę jest też kwestia ustrojowa, polityczna. Albo Unia Europejska jest sojuszem państw narodowych i jest utrzymywana przede wszystkim ze składki członkowskiej, albo Unia Europejska dostaje kolejne instrumenty, można powiedzieć, suwerenne, własne, jeśli chodzi o kolekcjonowanie tych pieniędzy, i przekształca się tym samym w państwo federalne. To jest kolejny element tego wielkiego sporu i jeżeli tego nie dostrzegamy, to szkoda, bo powinniśmy takiej ewolucji się sprzeciwiać.

Wreszcie ostatnią rzeczą, o której chciałbym wspomnieć, jest fiasko sporu w czasie prezydencji duńskiej na temat przystąpienia Bułgarii i Rumunii do strefy Schengen. Tutaj też nie dostrzegłem jakiejś silnej, twardej, zdeterminowanej polskiej akcji czy polskiej polityki w tej sprawie. A więc jest to kolejny dowód na to, że przestajemy być, przestaliśmy być albo w ogóle nie chcemy być ambasadorem interesów krajów Europy Środkowej będących wewnątrz Unii Europejskiej. To też jest błąd. Powinniśmy kraje Europy Środkowej integrować wokół siebie, szukać wspólnych interesów, szukać w ramach krajów Europy Środkowej równowagi wobec dyktatu niemiecko-francuskiego, który w ostatnich latach w Unii Europejskiej ma miejsce.

Z tych wszystkich względów, z tych wszystkich powodów, o których wspomniałem, z powodu braku ambitnej polityki wewnętrznej w Unii Europejskiej prowadzonej przez Polskę Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował przeciwko przyjęciu przedłożonej nam informacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Zarządzam przerwę do godz. 14.

Rozpatrywanie tego punktu będziemy kontynuowali po bloku głosowań.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 48 do godz. 14 min 08)*

**Marszałek:**

Wznawiam obrady.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 857.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wnioski w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 795.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Wysoka Izbo! Informuję, że głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji rządu na temat planów likwidacji części sądów rejonowych zostanie przeprowadzone na następnym posiedzeniu Sejmu.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią posel Krystynę Sibińską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 779.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 779, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za oddało głos 436 posłów, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się.



**Marszałek**

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Michała Jarosa i przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował ten projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 841-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Michała Jarosa o zabranie głosu w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca Michał Jaros:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W trakcie drugiego czytania zgłoszono 29 poprawek. Komisja Finansów Publicznych 8 listopada rozpatrzyła poprawki oraz wniosek o odrzucenie w całości projektu ustawy. Komisja Finansów Publicznych rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie wniosku o odrzucenie w całości projektu ustawy oraz przyjęcie poprawek 10. oraz 13. i odrzucenie pozostałych poprawek. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 841.

Komisja przedstawia również wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości, wnioski mniejszości oraz poprawki.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisja wnosi o jego odrzucenie.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych zgłoszonych propozycji.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za wnioskiem oddało głos 205 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości odrzucił.

W poprawce 2. wnioskodawcy proponują skreślić art. 1.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

*(Głos z sali: Pani marszałek...)*

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Wincentego Elsnera.

**Poseł Wincenty Elsner:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo...

**Marszałek:**

1 minuta na zadanie pytania.

**Poseł Wincenty Elsner:**

Ruch Palikota będzie konsekwentnie głosował za poprawkami usuwającymi kolejne projekty zamrożenia plac w sferze budżetowej, nie dlatego, że popieramy wzrost nakładów na administrację i dalsze zwiększanie ilości urzędników, ale dlatego że chcemy w ten sposób wyrazić swoją dezaprobatę dla takiej konstrukcji budżetu i ustawy o budżecie, budżetu i ustawy o budżecie bez żadnej wizji, żadnej strategii. Budżet i ustawa o budżecie to dzisiaj jedynie ciąg liczb po stronie „winien” i po stronie „ma”, nieco krótszy po stronie „ma”. Rokrocznie coś tam się zmienia w tych ciągach liczb, ale tylko po to, aby cała układanka nie zawaliła się, a zawsze brakuje po stronie „ma”. W trakcie debaty o budżecie przywoływałem wypowiedź redaktora Żakowskiego po wyborach w 2011 r. Władza, która nie umie wywołać i prowadzić sensownej debaty, skazana jest na dziubdzianie. I tak właśnie podsumowałem politykę finansową rządów Donalda Tuska i Jacka Rostowskiego. Władza, która nie umie sensownie zarządzać finansami państwa, skazana jest na dziubdzianie. I pytanie. *(Dzwonek)* Jak długo jeszcze, panie ministrze, skazani jesteśmy na budżety marnego księgowego? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Marszałek**

Głosowało 436 posłów. Za poprawką oddało głos 205 posłów, przeciwnego zdania było 231 posłów, przy braku głosów wstrzymujących.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 3. wnioskodawcy proponują skreślić art. 2.

Z poprawką tą łączą się poprawki 5., 8. i od 17. do 19.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Bardzo proszę pana posła Henryka Kowalczyka o zabranie głosu.

1 minuta, przypominam.

**Posel Henryk Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Poprawka ma na celu zabranie z Funduszu Pracy 830 mln zł na staże medyczne. Rok 2012 pokazał, jak Fundusz Pracy nie powinien być wykorzystywany. Zabrakło dla 400 tys. bezrobotnych form aktywnej walki z bezrobociem. To jest informacja ministra pracy i polityki społecznej. Kolejne pieniądze, które zabiera się z Funduszu Pracy, będą pozbawiały szans na zatrudnienie kolejną grupę bezrobotnych, przy tym, o czym pamiętać należy, bezrobocie ciągle wzrasta, już w tej chwili wynosi ok. 13%.

Pytanie mam albo do ministra finansów, który taki mechanizm proponuje, albo do ministra polityki społecznej. Ilu bezrobotnych nie skorzysta z aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu (*Dzwonek*) przez to, że te pieniądze zostaną zabrane z Funduszu Pracy? Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Hanna Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałabym zwrócić po raz kolejny uwagę państwa, że na aktywne formy walki z bezrobociem rząd przeznaczył w projekcie budżetu skierowanym do parlamentu ponad 1200 mln zł więcej niż w roku bieżącym, co oznacza, że wykorzystanie środków na aktywizację osób bezrobotnych i zapewnienie im stałych miejsc pracy będzie znacznie większe. A zatem nie przewidujemy takich skutków, o jakich mówił pan poseł. A poza tym chciałabym zwrócić uwagę na nowe podejście i projekt nowego rozporządzenia ministra pracy, który to

projekt i nowe formy wydatkowania środków na aktywne formy walki z bezrobociem zapewnią większą efektywność wydatkowania środków i miejsca pracy dla bezrobotnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 3., 5., 8. i od 17. do 19., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za oddało głos 185 posłów, przeciwnego zdania było 251 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W poprawce 4. wnioskodawcy proponują skreślić art. 3.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Bardzo proszę pana posła Elsnera o zabranie głosu.

**Posel Wincenty Elsner:**

Wysoka Izbo! Na pewno możemy dyskutować o PFRON-ie, bo wiele rzeczy jest tam złych, wiele rzeczy trzeba zmienić, ale rząd w kolejnym roku wycofał się z zapowiadanego rok temu podwyższenia dofinansowania niepełnosprawnych pracowników zatrudnionych na tzw. otwartym rynku. Kolejny rok zakłady pracy chronionej będą otrzymywały wyższe wynagrodzenia od pozostałych przedsiębiorców. Czy ma to jakiś sens w prowadzonej przez państwo polityce zatrudnienia?

Wiele wskazuje, że rok 2013 będzie trudnym rokiem dla pracowników, a więc tym bardziej trudnym dla pracowników niepełnosprawnych. Ułatwienia w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych bardzo by się przydały, byłyby bardzo wskazane. To kolejny przykład, mówiłem już o tym, takiego okołobudżetowego dziubdziania: zabrać słabszym, dać silniejszym, przede wszystkim urzędowi. Krajowe Biuro Wyborcze, Urząd Transportu Kolejowego, Ministerstwo Zdrowia – to tylko niektórzy beneficjenci ustawy okołobudżetowej na rok 2013.

Pytanie: Kiedy pełnosprawni pracujący w zwykłych przedsiębiorstwach uzyskają takie same warunki, jak pracownicy zatrudnieni w zakładach pracy chronionej? (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Bardzo proszę panią minister Hannę Majszczyk o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście nie ma planowanego na rok 2013 zrównania dofinansowania wynagrodzeń osób niepełnosprawnych na otwartym rynku, niemniej chciałabym zwrócić uwagę, że na przestrzeni ostatnich 5 lat udział osób niepełnosprawnych zatrudnionych na otwartym rynku w ogólnej liczbie zatrudnionych osób niepełnosprawnych stale rośnie. Zatem ta nierówność w dofinansowaniu, jeśli chodzi o zatrudnionych w ZPChr i na otwartym rynku, nie przeszkadza przedsiębiorcom w coraz częstszym zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Poza tym na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych była również wyjaśniana kwestia związana z tym, że utrzymanie miejsc pracy w ZPChr dla osób niepełnosprawnych jest znacznie droższe niż w innych miejscach, gdzie te osoby są zatrudniane, tak że ograniczenie w dofinansowywaniu tych miejsc pracy nie jest oszczędnością stricte dla budżetu państwa, ale umożliwia również niedokonywanie ograniczeń innych wydatków w ramach planu finansowego PFRON. Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za poprawką oddało głos 202 posłów, przeciwnego zdania było 231 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawkę 5. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 6. wnioskodawcy proponują skreślić art. 10.

Z poprawką tą łączy się poprawka 7.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 6. i 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za poprawkami oddało głos 204 posłów, przeciwnego zdania było 229 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Poprawkę 8. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 9. wnioskodawcy proponują skreślić art. 15.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za oddało głos 203 posłów, przeciwnego zdania było 231 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości do art. 16 ust. 1 wnioskodawca proponuje nowe brzmienie pkt 8.

W 2. wniosku mniejszości do art. 16 wnioskodawca proponuje dodać ust. 2a.

Nad tymi propozycjami głosować będziemy łącznie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za wnioskami oddało głos 166 posłów, przeciwnego zdania było 268 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W poprawce 10. do art. 16 ust. 3 pkt 2 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie lit. b.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za oddało głos 407 posłów, przeciwnego zdania było 26 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 11. do art. 16 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za oddało głos 145 posłów, przeciwnego zdania było 253 posłów, przy 34 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 12. do art. 17 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 12. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za oddało głos 185 posłów, przeciwnego zdania było 251 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.



**Marszałek**

W 3. wniosku mniejszości do art. 18 wnioskodawca proponuje nowe brzmienie ust. 2.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 13.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za wnioskiem oddało głos 165 posłów, przeciwnego zdania było 266 posłów, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W poprawce 13. do art. 18 ust. 2 wnioskodawcy proponują skreślić wyraz „projektu”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Konsekwencją przyjęcia tej poprawki będzie skreślenie w art. 18 ust. 2 wyrazów „przedłożonego Sejmu”.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 13. poprawki wraz z konsekwencją, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za oddało głos 300 posłów, przeciwnego zdania było 12 posłów, przy 124 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 14. do art. 18 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 6.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za oddało głos 184 posłów, przeciwnego zdania było 253 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 15. wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 22.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 15. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za oddało głos 205 posłów, przeciwnego zdania było 232 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 16. wnioskodawcy proponują skreślić art. 23.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 16. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 181 posłów, przeciwnego zdania było 250 posłów, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawki od 17. do 19. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 20. wnioskodawcy proponują skreślić art. 28.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 20. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za oddało głos 202 posłów, przeciwnego zdania było 232 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 21. wnioskodawcy proponują skreślić art. 29.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 21. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za oddało głos 204 posłów, przeciwnego zdania było 232 posłów, przy jednym głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Pani poseł z wnioskiem formalnym, jak rozumiem?

(Poseł *Elżbieta Rafalska*: Nie.)

Do tego punktu, który będziemy teraz czytać?

W poprawce 22. wnioskodawcy proponują skreślić art. 30.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł *Elżbietę Rafalską*.

**Poseł Elżbieta Rafalska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zwracam się do pani minister sportu. Czy pani wie, jak niebezpieczny zapis zawiera art. 30 ustawy o budżetowej? Czy pani wie, że dzisiaj artykuł, o którym mówicie, że ma być incydentalny, pozwala na finansowanie sportu wyczynowego ze środków, które do tej pory były przeznaczone na sport dzieci i młodzieży? Zadania sportu wyczynowego mają być finansowane z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Z tego funduszu mają być finansowane przygotowania do igrzysk zimowych w Soczi, finałowy etap, mistrzostwa świata, a nawet przygotowania, wstępny etap przygotowań do kolejnej olimpiady.

**Posel Elżbieta Rafalska**

Proszę państwa, pani minister, pamiętam, jak po olimpiadzie, w czasie której osiągnęliśmy tak kiepskie wyniki, mówiła pani o planie rozwoju polskiego sportu, o tym, że podstawą tego ma być umasowienie, sport powszechny, sport dzieci i młodzieży. Mówiła pani o białych plamach, gdzie mamy budować nowe obiekty infrastruktury sportowej. Proszę powiedzieć, co z tego zostało.

Panie premierze, pan lubi sport. Mówił pan, że projektem cywilizacyjnym jest projekt „Orlików”. Dzisiaj chcecie zgasić nad tymi „Orlikami” światło. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 22. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za oddało głos 205 posłów, przeciwnego zdania było 231 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 23. do art. 32 wnioskodawcy proponują skreślić pkt 1.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 23. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za oddało głos 148 posłów, przeciwnego zdania było 288 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Wincentego Elsnera.

**Posel Wincenty Elsner:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Czy to prawda, panie ministrze, zwracam się do ministra Arłukowicza, że w kryzysowych czasach, gdy wmawiacie nam, że cięcia i oszczędności są konieczne, dla pana ministerstwa zapisano w ustawie o budżecie dodatkowo prawie milion złotych na wynagrodzenia, dokładnie 881 tys. zł? Nie dla lekarzy, nie dla pielęgniarek, dla urzędników. Dla Komisji Ekonomicznej.

Czy to prawda, panie ministrze, że w Komisji Ekonomicznej zasiadają etatowi pracownicy ministerstwa i NFZ i że dla nich jest to, mówiąc kolokwialnie, dodatkowa fucha? Czy to prawda, panie ministrze,

że posiedzenia komisji odbywają się w godzinach pracy tych urzędników? *(Poruszenie na sali)*

*(Głosy z sali: Uuu...)*

*(Posel Janusz Palikot: Skandal!)*

I czy to prawda, panie ministrze...

*(Głos z sali: Skandal!)*

...że za jedno posiedzenie komisji otrzymują oni wynagrodzenie, uwaga: od 2,5 do 3 tys. zł? Za jedno posiedzenie. *(Poruszenie na sali)*

*(Posel Andrzej Rozenek: Rozpaczliwie mało.)*

Ostatnie pytanie retoryczne. *(Dzwonek)* Jak pan może, panie ministrze, spojrzeć potem w oczy pacjentom wychodzącym z apteki, wychodzącym z plikiem recept, nie z lekarstwami, bo nie stać ich na zakup lekarstw?

**Marszałek:**

Panie pośle, czas minął.

Dziękuję uprzejmie.

**Posel Wincenty Elsner:**

To dobrze, panie ministrze, że pana wywiało z tych ław poselskich po lewej stronie, bo przy pana wrażliwości społecznej... Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Zbigniewa Kuźmiuka.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o budżecie, nad którym za chwilę będziemy głosowali, wygląda na takie dramatyczne dzielenie biedy. 830 mln zł przerzucimy do Funduszu Pracy na finansowanie staży medycznych, 300 mln zł zabierzemy z puli finansowania miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych, 165 mln zł przerzucimy do Krajowego Funduszu Drogowego, żeby remontować drogi, choć miały to być środki przeznaczone tylko na budowę nowych dróg krajowych i ekspresowych. Jednocześnie słyszymy ciągle od pana premiera, od ministra finansów, że skumulowany wzrost gospodarczy w ostatnich paru latach wyniósł aż 18% PKB. Jak wygląda dzielenie owoców tego wzrostu, widać w tej ustawie o budżecie. Ci zamożni na pewno sobie jakoś poradzą, ale mrozimy i tniemy tym najbardziej szym.

Pytanie: Czy pan minister finansów zdaje sobie sprawę z tego, że zabierając pieniądze właśnie tym najbardziej szym, podcina pan popyt krajowy, na którym zbudowane jest 70% naszego wzrostu gospodarczego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zadanie pytania panią minister Krystyną Łybacką.

**Poseł Krystyna Łybacka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Nie zamierzałam zabierać głosu, ale wobec informacji o dodatkowych środkach na wynagrodzenia w Ministerstwie Zdrowia chciałam zwrócić uwagę panu premierowi, że w ubiegłym roku powołano ustawą Narodowe Centrum Nauki jako agencję płatniczą. Narodowe Centrum Nauki, ponieważ to był początek pracy, miało niewiele etatów. W tej chwili jest tam złożonych wiele tysięcy wniosków o granty dla naukowców. Nie mają możliwości zwiększenia funduszu płac, ponieważ, zgodnie z tą ustawą, jest blokada. Niestety odrzucono podczas prac komisji poprawkę wyłączającą Narodowe Centrum Nauki. Zwracam się z prośbą, żeby ten błąd naprawiono w Senacie, tym bardziej że wiem, iż ministerstwo nauki posiada środki na to, żeby uruchomić te etaty, tylko wobec tej blokady nie może tego zrobić. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Finansów Publicznych, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za zgłosowało 234 posłów, przeciwnego zdania było 202 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o nasiennictwie.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Dorotę Niedzielę oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki.

W związku z tym Sejm skierował ponownie projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 822-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Dorotę Niedzielę.

**Poseł Sprawozdawca Dorota Niedziela:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Podczas prac wspólnych komisji rolnictwa oraz ochrony środowiska nad prezydenckim projektem ustawy o nasiennictwie w trakcie drugiego czytania zgłoszono jeden wniosek i 12 poprawek.

Komisja rekomenduje Sejmowi odrzucenie zgłoszonych poprawek i wnosi o przyjęcie projektu ustawy w całości. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Bravo!)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 822.

Komisje przedstawiają również wnioski mniejszości, a także, w dodatkowym sprawozdaniu, wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisje wnoszą o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wyniki nowych badań naukowych jednoznacznie potwierdzają obawy związane z GMO, obawy formułowane przez społeczeństwo, również polskie, zarówno w zakresie szkodliwości dla bioróżnorodności, jak i dla zdrowia publicznego. 9 krajów Unii Europejskiej wprowadziło zakaz uprawy roślin modyfikowanych genetycznie. Trwa w tej chwili proces wprowadzania zakazu w innych krajach, m.in. we Włoszech. Pod koniec września Federacja Rosyjska na skutek badań naukowców francuskich wprowadziła zakaz importu produktów pochodzenia GMO. Dlaczego kiedy inne kraje w trosce o bezpieczeństwo swoich obywateli wprowadzają takie zakazy, my ustawą nasienną wprowadzamy tylnymi drzwiami uprawę GMO w Polsce? Polska staje się śmietnikiem Europy. Dlaczego tak postępujemy? *(Oklaski)*



**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Rybakowicza.

**Posel Adam Rybakowicz:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Pano wie Ministrowie! Wysoka Izbo! Nad prezydencką ustawą pracowała podkomisja powołana wspólnie przez sejmowe komisje ochrony środowiska i rolnictwa. Posiedzenia komisji miały burzliwy przebieg. Dlaczego? Dlatego że posłowie Platformy Obywatelskiej dążyli do szybkiego przyjęcia poprawek korzystnych dla zwolenników GMO. Dlatego z projektu prezydenta zniknęły te artykuły, które utrzymywały w mocy zapisy ustawy z 2003 r., które były wymierzone przeciwko roślinom modyfikowanym genetycznie.

Czy nie boi się pan premier, że głosując przeciwko odrzuceniu tej ustawy w całości, polski rząd się skompromituje? To już nie jest projekt prezydencki. Czy nie boicie się, że pan prezydent tę ustawę zawetuje? Przecież zmiany wprowadzane do projektu prezydenckiego są wbrew intencjom pana prezydenta Bronisława Komorowskiego, który opowiedział się za utrzymaniem zakazu restrykcji wobec upraw GMO. *(Dzwonek)* To nie jest już ten sam projekt, panie premierze. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Jarosława Żaczka.

**Posel Jarosław Żaczek:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ta ustawa nie jest już ustawą pana prezydenta. Z tej ustawy tak naprawdę niewiele już zostało. Posłowie Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego wycieli z niej wszystkie najważniejsze zapisy. Pozostawili tylko jeden, dotyczący delegacji dla rządu do wprowadzenia zakazu upraw GMO, ale w drodze rozporządzenia, jednak to też nic nie daje, bo nikt nie daje gwarancji, że takie rozporządzenie kiedykolwiek się ukaże. Pan prezydent słusznie zdecydował, że zakaz upraw GMO musi pozostać pod kontrolą parlamentu, mieć formę jednoznacznych zapisów zawartych w przedłożonej ustawie. Nie tylko wycięto rozwiązania pana prezydenta, ale wycięto również wszystkie poprawki opozycji. Wypaczono zupełnie intencje pana prezydenta. Jeśli były one szczerze, to pan prezydent powinien tę ustawę teraz zawetować. *(Dzwonek)* W tej wersji ustawa otwiera drogę do upraw GMO w Polsce. Na to nie możemy się

zgodzić, na to nie zgadza się większość polskiego społeczeństwa. Stąd wniosek Solidarnej Polski o odrzucenie tej ustawy. Proszę państwa posłów o poparcie tego wniosku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle.

To nie czas na deklaracje, oświadczenia, lecz na zadanie pytania. Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Kazimierz Plocke.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Otóż chciałbym zauważyć, że dotychczasowe przepisy są bardzo restrykcyjne: mamy zakaz obrotu i zakaz stosowania, natomiast w tej ustawie, nad którą dzisiaj procedujemy, są zapisy, które wprowadzają możliwość rejestracji obrotu roślin odmian uprawnych, w tym także roślin zmodyfikowanych genetycznie, a także wprowadzają zakaz ich stosowania.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące badań, pragnę zauważyć, że nasze dwa instytuty, Instytut Zootechniki i Instytut Weterynaryjny, prowadzą badania nad możliwością negatywnego wpływu na zdrowie ludzi i zwierząt produktów wyprodukowanych z GMO. Badania nie potwierdzają korelacji pomiędzy jednym a drugim. Jeżeli chodzi o kwestie związane z zakazem stosowania dwóch odmian, bo o to jest awantura w całej Europie i w Polsce, dotyczy to kukurydzy MON 810 i ziemniaka Amflora, przypomnę, że na podstawie art. 23 dyrektywy 2001/18 zakazy wprowadziły następujące państwa: Austria, Węgry, Francja i Niemcy w zakresie stosowania kukurydzy MON 810, natomiast Węgry i Austria – w odniesieniu do ziemniaka Amflora. Do tego grona państw dołączy także Polska. Zakazy w tamtych państwach zostały podjęte przez ministrów, środowiska bądź rolnictwa. W naszym projekcie te decyzje będzie podejmowała Rada Ministrów na podstawie stosownych rozporządzeń, które zostały także do tego projektu ustawy zaproponowane, a więc tak naprawdę jest to ustawa, na którą czekają polscy rolnicy, sadownicy, osoby, które zamierzają handlować materiałem nasiennym. Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

**Marszałek**

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za wnioskiem oddało głos 202 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, przy braku posłów wstrzymujących się od głosów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości do art. 5 wnioskodawcy proponują dodać ust. 3 stanowiący, że „do krajowego rejestru nie wpisuje się odmian genetycznie zmodyfikowanych”.

Proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Telusa.

Przypominam – 1 minuta.

**Posel Robert Telus:**

Chciałbym zadać pytanie panu ministrowi z kancelarii prezydenta.

Panie ministrze, co się zmieniło? Dlaczego prezydent tak postępuje? Najpierw wetuje ustawę przed wyborami, wiadomo, chce dostać poklask wyborców, później wnosi ustawę i mówi, że jest przeciwko GMO, a jeszcze później ustawa się zmienia, a pan minister siedzi cicho i pozwala na to, to znaczy jest to wszystko omówione z koalicjantem. Dlaczego prezydent tak oszukuje wyborców?

Drugie pytanie do pana wicepremiera. Panie premierze, WikiLeaks serwer podał informację, odczytałem ją: Pawlak stwierdził, że niechęć do biotechnologii to relikw z czasów terroru PiS, że to już przeszłość. Teraz wszystko się zmieni. Po czym zasugerował, że jego rząd powolutku, powolutku, małymi krokami, niezauważalnie będzie dążył do otwarcia Polski na GMO. *(Dzwonek)* Panie premierze, czy to jest prawda, a jeżeli jest to prawda, to dzisiejsza ustawa jest to powolutku, powolutku wprowadzenie GMO do Polski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, o głos poprosił premier Waldemar Pawlak. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Nie może być.)*

*(Głosy z sali: Ooo...)*

Proszę o ciszę.

**Wiceprezes Rady Ministrów  
Minister Gospodarki  
Waldemar Pawlak:**

Panie pośle, to nie jest prawda, to po pierwsze. Po drugie, pan poseł oczywiście może powtarzać kłamstwa, powołując się na każde dowolne źródło, ale to nie zmienia faktu, że ta ustawa w sposób zgodny z pra-

wem europejskim będzie nas chroniła przed uprawnami GMO, pan o tym doskonale wie. Chcę zwrócić państwa uwagę, że na gruncie prawa europejskiego dzisiaj były zastrzeżenia do rozwiązań, które zostały przyjęte w poprzednim okresie, ponieważ one były właśnie tak restrykcyjne, że naruszały zasady prawa europejskiego, natomiast przyjęte tutaj rozwiązanie pozwala zablokować każdą roślinę genetycznie modyfikowaną i to jest rozwiązanie, które jest dzisiaj skuteczne. To rozwiązanie, które państwo przyjęli, było rozwiązaniem nieskutecznym, możliwym do zakwestionowania, chociażby na gruncie Trybunału Europejskiego, i prowadziłoby do tego, co zapewne, jeżeli państwo szczerze o tym mówicie, byłoby przeciwne waszym zamiarom, bo jeżeli dzisiaj mówimy o praktyce działania europejskiego, to ona zakazuje uprawy dość powszechnie, w wielu krajach, natomiast dopuszcza stosowanie pasz genetycznie modyfikowanych i żeby to zmienić, trzeba zmienić też profil produkcji w rolnictwie i na przykład powiększyć udział biopaliw, ponieważ przy produkcji bioetanolu i przy produkcji biodiesla z oleju rzepakowego produkuje się pasze, które mogą skutecznie zastąpić soję genetycznie modyfikowaną, a innej soi poza genetycznie modyfikowaną w obrocie gospodarczym nie ma. Tak że jeżeli pan szczerze wierzy w to, co pan mówi – żeby chronić Polskę od roślin i żywności genetycznie modyfikowanych – to zachęcam, żeby pan głosował za tą ustawą. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP pana ministra Olgierda Dziekońskiego.

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezydenta RP  
Olgierd Dziekoński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W odpowiedzi na pytanie pana posła Telusa pragnę zauważyć, że pan prezydent w swoim uzasadnieniu stwierdził, iż propozycja utrzymania w projekcie ustawy zapisów z ustawy istniejącej w obrocie, z dnia 26 czerwca 2003 r. – przypominam, zapisów, które zostały zakwestionowane przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami – ma na celu jedynie zagwarantowanie czasu potrzebnego rządowi i parlamentowi na przygotowanie, skonsultowanie społeczne i wprowadzenie takiego rozwiązania, które pozwoli w pełni uchronić Polskę przed organizmami genetycznie modyfikowanymi. Przypominam również, że na wczorajszym posiedzeniu pan poseł Żaczek stwierdził, iż w chwili obecnej w Polsce są uprawy roślin genetycznie modyfikowanych. Oznacza to, że obecna ustawa o nasiennictwie,

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP  
Olgiert Dziekoński**

że obecny system ustawowy nie chroni Polski przed organizmami genetycznie modyfikowanymi. A zatem wypracowana ustawa o nasiennictwie wraz z zapisami wprowadzonymi w wyniku pracy komisji i podkomisji pozwala na zapewnienie bezpieczeństwa polskiemu rolnictwu w odniesieniu do organizmów genetycznie modyfikowanych poprzez zakaz ich stosowania w oparciu o właściwe rozporządzenie Rady Ministrów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za oddało głos 202 posłów, przeciwnego zdania było 229 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 2. poprawce do art. 13 ust. 1 pkt 6 wnioskodawcy proponują, aby wniosek o wpis odmiany do krajowego rejestru zawierał proponowaną nazwę odmiany oraz rodzaj i nazwę GMO w przypadku odmiany genetycznie zmodyfikowanej.

Z poprawką tą łączą się poprawki: 3. do art. 18 oraz 4. do art. 19 ust. 2.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Dolatę.

**Posel Zbigniew Dolata:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, jakie jest stanowisko resortu rolnictwa wobec organizmów genetycznie modyfikowanych i uwalniania ich do środowiska. Pytam dlatego, że inne stanowisko prezentował wiceminister, który brał udział w pracach podkomisji i komisji, a inne prezentuje pan minister Kalembe, który powiedział niedawno: W ciągu 10 lat jesteśmy w stanie uniezależnić się od soi. Jako minister rolnictwa i jako poseł jestem za tym, żeby Polska była wolna od GMO. Skoro mamy smaczną ekologiczną żywność, która jest rozchwytywana w świecie, to nie ma sensu uwalniać GMO. Tutaj dualizm panuje też w PSL-u, ponieważ we wczorajszej dyskusji reprezentujący Stronnictwo poseł Maliszewski powiedział tak: Ale czy dzisiaj Europa i Polska są w stanie zabezpieczyć się przed GMO? Stawiam pytanie retoryczne, bo wszyscy wiemy chyba, że nie jesteśmy w stanie, dlatego że ta soja jest tak powszech-

nie dostępna, iż rolnictwo europejskie bez jej udziału w paszach nie jest w stanie być konkurencyjne, i polskie też. I tutaj pytanie do pana premiera Pawlaka: Jakie jest jednoznaczne i ostateczne stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego i rządu w tej kwestii? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Kazimierza Plocke.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Otóż odpowiadając na pytanie pana posła Dolaty, stwierdzam, że nie chodzi o stanowisko resortu, chodzi o stanowisko rządu, które jest dokumentem oficjalnym. Przypomnę, jest to ramowe stanowisko rządu, który opowiada się przeciwko wprowadzaniu do obrotu, z możliwością uprawy, roślin genetycznie zmodyfikowanych. Dokument jest na stronach internetowych, jest on powszechnie znany. Dziękuję.

**Marszałek:**

Bardzo proszę o zabranie głosu ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Stanisława Kalembe.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Stanisław Kalembe:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Dzisiaj wbrew temu, co się mówi – chodzi o informacje, które są tu potwierdzane – w Polsce są uprawy GMO, a obecne przepisy ustawowe nie pozwalają nawet zidentyfikować tych upraw, nie pozwalają wyciągnąć konsekwencji finansowych i stosować innych kar.

Pan wiceprzewodniczący komisji Krzysztof Ardanowski słusznie stwierdził, że dzisiaj jest wiele państw, które wydały zakaz uprawy roślin GMO. Po przyjęciu tej ustawy Polska dołączy do grupy kilku państw i zgodnie z załączonym rozporządzeniem wyda zakaz uprawy, bez pytania Komisji Europejskiej o zgodę, kukurydzy MON810 i ziemniaka Amflora, czyli poprawiamy tu sytuację. Natomiast unikniemy w ten sposób kary, która może być w każdej chwili naliczona przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości na wniosek Komisji Europejskiej w wyniku wyroku ETS z 2009 r. – może ona wynieść nawet 300 mln euro. To nie jest już straszenie, tylko to jest wykonanie wyroku. To ta następna sprawa. Natomiast



**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Stanisław Kalemba**

co zmienia w sytuacji Polski dopuszczenie wpisu nasion roślin GMO do rejestru? Dzisiaj, nawet jeśli nie ma tej zgody, każdy rolnik, pośrednik, producent może pojechać do każdego z państw Unii Europejskiej poza Polską i nabyć te nasiona. Tak że to rozwiązanie ustawowe doprowadzi do tego, po zastosowaniu sankcji, że Polska stanie się faktycznie krajem wolnym od GMO – po wydaniu tych rozporządzeń, których projekty są tutaj załączone. Dziękuję za uwagę.

**Marszałek:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.  
Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 2. do 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za oddało głos 201 posłów, przeciwnego zdania było 229 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 5. poprawce do art. 25 ust. 1 pkt 4 wnioskodawcy proponują, aby dyrektor centralnego ośrodka skreślał odmianę z krajowego rejestru również w przypadku, gdy stanowi ona zagrożenie dla środowiska naturalnego.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Adama Rybakowicza.

**Posel Adam Rybakowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przed chwilą wysłuchałem pana ministra Kalembę i chciałbym zapytać: Jeżeli nie da się określić, czy są, to skąd pan wie, że są – skoro nie ma takich danych?

Dodatkowo kilka minut temu sekretarz stanu wypowiadał się, że GMO w Polsce jest nielegalne, a Ministerstwo Środowiska i ministerstwo rolnictwa mają zupełnie rozbieżne zdanie na ten temat. Ministerstwo rolnictwa stwierdza, że w Polsce jest zakaz upraw GMO i uprawy GMO są nielegalne, lecz Ministerstwo Środowiska uznaje, że nierejestrowane uprawy roślin GMO w Polsce są legalne. A więc jak jest? Proszę mi odpowiedzieć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za poprawką oddało swój głos 200 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 6. poprawce do art. 96 ust. 3 wnioskodawcy proponują, aby na etykietach umieszczać również oznaczenie GMO.

Z poprawką tą łączy się 7. poprawka do art. 101 pkt 4 lit. b.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obawy społeczne są powszechnie znane, mówiliśmy już o nich. Chcieliśmy, żeby na etykietach, które są zawieszane przy partiach nasion, była zamieszczona również informacja o tym, że jest to ewentualnie odmiana modyfikowana genetycznie. Okazuje się, iż zwolennicy wprowadzenia GMO w Polsce nawet temu są przeciwni. Nasza poprawka została również odrzucona na posiedzeniu dwóch połączonych komisji.

Rodzi się pytanie: Jakie motywy, jakie działania są na tyle skuteczne, że nawet tego zabezpieczenia – żeby konsumenci, odbiorcy nasion mogli wywnioskować z etykiety, czy jest to odmiana modyfikowana, czy nie – państwo nie chcecie? Przedstawiciel pana prezydenta wspomniał, że ustawa o nasiennictwie w jakiś sposób koreluje z naszymi staraniami o środki z budżetu europejskiego, środki na politykę spójności. Czy jest to jakiś element transakcji wiązanej? Jeżeli tak, to Sejm powinien o tym wiedzieć. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 6. i 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za oddało swój głos 198 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 8. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 104 ust. 1 pkt 1.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Bardzo proszę pana posła Dariusza Bąka o zadanie pytania.

**Posel Dariusz Bąk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nieprawdą jest, że Polska zapłaci kary. To jest wasz straszak. Cały czas Platforma Obywatelska i PSL, kiedy niszczy coś, co jest dobre dla Polski, straszy jakimiś karami. Przykład? Stocznie. Zniszczyliście stocznie, chociaż w tym czasie za zachodnią granicą dotowano stocznie i kar za to nie zapłacono.

*(Posel Stefan Niesiotowski: Wy zniszczyliście.)*

Szanowni państwo, mamy tu do czynienia z jakąś dziwną znową pana prezydenta, który skierował prezydencki projekt ustawy o nasiennictwie do Sejmu, z koalicją rządzącą.

*(Posel Rafał Grupański: Pytanie.)*

Pan prezydent wysłuchał społeczeństwa, które w 80% jest przeciwne GMO, i zaznaczył to w uzasadnieniu. Zaznaczył też w projekcie ustawy, że nie dopuszcza do obrotu materiału siewnego GMO. Tymczasem koalicja rządząca, posługując się straszakiem kar, wymusiła na swoich posłach, żeby zagłosowali tak, aby usunąć ten zakaz. *(Dzwonek)*

*(Posel Rafał Grupański: Proszę przeczytać regulamin Sejmu w sprawie zadawania pytań.)*

Przywracamy ten zakaz w naszej poprawce...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Nie zdążył pan niestety zadać pytania.

**Posel Dariusz Bąk:**

...żeby można było wykonać ustawę o GMO, która jest nadrzędna w stosunku do ustawy o nasiennictwie. Apeluję o zagłosowanie za tą poprawką. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo. To nie jest czas na apele.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za oddało swój głos 201 posłów, przeciwnego zdania było 229 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 9. poprawce do art. 104 ust 1. wnioskodawcy w dodawanym pkt 22 proponują warunki, pod którymi materiał siewny odmian genetycznie zmodyfikowanych mógłby być dopuszczony do obrotu.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Bardzo proszę pana posła Adama Rybakowicza o zadanie pytania.

**Posel Adam Rybakowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Różne kraje Unii Europejskiej przeprowadzały ekspertyzy naukowe dotyczące wpływu GMO na zdrowie. Na przykład z ekspertyzy przygotowanej dla rządu Austrii wynika, że ryzyko toksykologiczne i alergologiczne GMO jest zbyt duże, by dopuścić do upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych. Jakie ekspertyzy zostały przeprowadzone dla polskiego rządu? Co z nich wynika? Czy rząd ma opinię, że żywność GMO jest zdrowa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Kazimierza Plocke.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeszcze dwie istotne kwestie – żebyśmy mieli świadomość, nad czym procedujemy i nad czym głosujemy. Po pierwsze, chcę zwrócić uwagę, że wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z roku 2009, który chciałbym cytować, mówi: Zakazując swobodnego obrotu materiałem siewnym odmian genetycznie zmodyfikowanych oraz wpisu odmian genetycznie zmodyfikowanych do krajowego rejestru odmian, Rzeczpospolita Polska uchyliła zobowiązanie ciążące na niej na mocy art. 22 i 23 dyrektywy Parlamentu i Rady 2001/18. Tą ustawą realizujemy tenże wyrok, który jest dla nas niekorzystny.

Po drugie, kwestia kar została opisana w stanowisku rządu. A więc, Wysoko Izbo, chciałbym na to też zwrócić uwagę. Nie jest tak, jak niektórzy próbują sugerować, że był jakiś handel i łączenie pomocy finansowej dla Polski z przyjęciem tejże ustawy. Nie ma to żadnego związku.

Ostatnia uwaga dotyczy badań nad produktami zwierzęcymi – czy jest korelacja z GMO. Jeszcze raz powtarzam z całą mocą, że badania, które prowadzą nasze państwowe instytuty, nie stwierdzają tej korelacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

**Marszałek**

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za oddało swój głos 201 posłów, przeciwnego zdania było 229 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 10. poprawce do art. 104 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie ust. 9.

Z poprawką tą łączy się 11. poprawka do art. 104 polegająca na dodaniu ust. 9a.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie tych poprawek.

Ich przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość 2. wniosku mniejszości.

Bardzo proszę pana posła Jarosława Żaczka o zadanie pytania.

**Posel Jarosław Żaczek:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do ministra rolnictwa. Wielokrotnie słyszeliśmy w Wysokiej Izbie, że zakazu upraw GMO w Polsce nie można wprowadzić w drodze ustawy. Zacytuję słowa pana ministra Plocke: Nie możemy zawrzeć zapisów o zakazie w ustawie, ponieważ Komisja Europejska tego nam nie wybaczy i ukarze karami. Można to zrobić tylko w drodze rozporządzenia, tak jak to zrobiły inne kraje.

To nieprawda, panie ministrze. Rzeczywiście, wiele krajów w Europie wprowadziło taki zakaz, ale zostało to oparte na tzw. klauzuli bezpieczeństwa zawartej w dyrektywie nr 2001/18, a ten przepis absolutnie nie precyzuje, czy ma to być rozporządzenie, czy ustawa.

Panie ministrze, w takim razie proszę o podanie podstawy prawnej, która wyklucza możliwość zastosowania tego rozwiązania w drodze ustawy. Proszę podać nazwę aktu prawnego Unii Europejskiej, nr artykułu, który zawiera to ograniczenie. Dziękuję bardzo.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Posel Dariusz Bąk: Chciałbym zadać pytanie.)

Jeszcze pan poseł z pytaniem?

Panie ministrze, bardzo przepraszam, jeszcze jedno pytanie.

Pan poseł Dariusz Bąk, bardzo proszę.

**Posel Dariusz Bąk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Do chwili obecnej zachowanie przedstawicieli prezydenta przy procedowaniu nad tym prezydenckim projektem ustawy

daje nam podstawy sądzić, że pan prezydent wprowadza w błąd opinię publiczną i uczestniczy w jakiejś pokrętniej grze.

(Posel Rafał Grupiński: Pytanie, panie pośle.)

Przedstawiciele prezydenta nie reagują, kiedy wykreślane są najważniejsze zapisy w tej ustawie.

W poprawce proponujemy, aby obowiązkowo zakazać wysiewu nasion GMO. Wprawdzie Rada Ministrów ma delegację, ale dzisiaj nie ma potrzeby, żeby Rada Ministrów wydawała zakazy, bo jest ustawa o zakazie obrotu i wysiewu materiału siewnego GMO. Szanowni państwo, wiemy, że w Unii Europejskiej 9 państw zakazało upraw odmian GMO. Tam są (*Dzwonek*) pełne magazyny i może wam chodzi o to, żeby otworzyć rynek zbytu w Polsce.

(Posel Rafał Grupiński: Trzeba poznać regulamin w sprawie pytań.)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Dariusz Bąk:**

Jesteśmy przeciwni. Skazilibyście środowisko i rolnictwo zniszczyli. Dziękuję za uwagę.

**Marszałek:**

Bardzo żałuję. Znowu pan nie zadał pytania.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 10. i 11., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za oddało głos 198 posłów, przeciwnego zdania było 230, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 104 wnioskodawcy proponują dodać ust. 9a.

Przystępujemy...

Pan poseł Dariusz Bąk celem zadania pytania.

(Głosy z sali: O nie, nie!)

(Posel Dariusz Bąk: Zadałem pytanie poprzednio.)

Rezygnuje pan. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 199 posłów, przeciwnego zdania było 230, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.



**Marszałek**

W 12. poprawce do art. 108 ust. 4 pkt 2 lit. a wnioskodawcy proponują, aby wniosek o wyrażenie zgody na wprowadzenie do obrotu materiału siewnego roślin rolniczych zawierał rodzaj i nazwę GMO w przypadku odmiany genetycznie zmodyfikowanej.

Z poprawką tą łączy się 13. poprawka do art. 108 ust. 6.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 12. i 13., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za oddało głos 201 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 140.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za wnioskiem oddało głos 200 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

O głos poprosili posłowie.

Pan poseł Romuald Ajchler.

Bardzo proszę. (*Wesołość na sali*)

**Poseł Romuald Ajchler:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie byłoby dzisiaj tego zamieszania na sali, gdyby w ubiegłej kadencji dokończono prace nad ustawą o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Dziwię się, że rząd w tej sprawie jest w dalszym ciągu bierny, wiedząc, że ta ustawa jest niezbędna. Ale, Wysoka Izbo, wszystkie poprawki, które zostały zgłoszone, a które miały zabezpieczyć ustawę i Polskę przed wprowadzeniem do obrotu nasion genetycznie zmodyfikowanych, zostały odrzucone przez Wysoką Izbę. Natomiast Sojusz Lewicy Demokratycznej nie bardzo wierzy także ministrowi rolnictwa, że nie dopuści do obrotu nasionami genetycznie zmodyfikowanymi, dlatego że mamy przykład pana ministra Gowina, który likwiduje 79 sądów w Polsce swym rozporządzeniem właśnie, wbrew opinii nawet części swojego klubu.

(*Głosy z sali: A gdzie pytanie?*)

W tej sprawie udowodnił także nam, że mamy zachować ostrożność.

Dlatego, Wysoka Izbo (*Dzwonek*), Sojusz Lewicy Demokratycznej nie poprze tej ustawy, gdyż, jak powiedziałem, nie chcemy, aby Polska była krajem, gdzie uprawia się rośliny genetycznie zmodyfikowane bez ograniczeń. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Rybakowicza.

**Poseł Adam Rybakowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Przytoczę tutaj badania przeprowadzone ostatnio przez profesora Seraliniego – to jest biolog molekularny z francuskiego uniwersytetu w Caen. Szczury karmione były GMO długofalowo przez 2 lata.

(*Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: I co z tego wynika?*)

Badano także skutki spożywania herbicydu Roundup, powszechnie stosowanego w uprawach GMO. Zarówno karma GMO, jak i dodatek Roundupu powodowały zaburzenia hormonalne, uszkodzenia wątroby, nerek, przysadki, zwiększoną zachorowalność na nowotwory gruczołu mlekowego oraz większą śmiertelność zwierząt.

Panie premierze, czy teraz w naszym kraju za takie szczury mają robić wszyscy obywatele? Przecież są bezsprzeczne dowody na to, że GMO jest szkodliwe. Dlaczego tak upieracie się przy tym, żeby dopuścić tę ustawę do stosowania?

Dodatkowo dochodzi kwestia upraw ekologicznych. Nie ma żadnej strefy buforowej, która zabezpieczyłaby (*Dzwonek*) uprawy ekologiczne przed zanieczyszczeniem uprawami genetycznie modyfikowanymi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Żaczka.

**Poseł Jarosław Żaczek:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Miesiąc temu Polskie Stronnictwo Ludowe złożyło projekt ustawy zakazującej sprzedaży w sklepikach szkolnych produktów z dużą zawartością chemii, wysoko słodzonych, fast foodów, chipsów, batoników. Z pewnością zagłosujemy za tą ustawą, bo zdrowie dzieci, zdrowie jest najważniejsze. Natomiast w tym

**Posel Jarosław Żaczek**

czasie mniej więcej ukazały się wyniki badań, o których mówił mój poprzednik – wyniki badań, które były prowadzone na szczurach i które przyniosły skrajnie negatywne skutki.

(*Posel Rafał Grupański*: To jest czas na zadawanie pytań, więc gdzie pytanie?)

Gdyby założyć, że to doświadczenie można powtórzyć i zastosować w karmieniu szczurów paluszki, batoniki, nie wiem, jakie będą skutki tych badań, ale można założyć, że będą zdecydowanie łagodniejsze.

Oczywiście to porównanie jest skrajnie drastyczne, natomiast jeśli chcemy (*Dzwonek*), żeby polska żywność była zdrowa, jeśli chcemy się ustrzec przed zagrożeniami, jakie niesie GMO, powinniśmy zagłosować przeciwko tej ustawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Szyszko.

**Posel Jan Szyszko:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdy słucham strony rządowej, wydaje mi się, że rzeczywiście chyba GMO jest w Polsce. W Polsce powiatowej mówi się, że kto byle co je, to byle co gada. Muszę powiedzieć, że takiej niekompetencji, jak ze strony rządu w sprawie GMO, to jeszcze nie widziałem. Ale zostawmy to w spokoju. Pani marszałek, żeby to kultywować, może zrobimy coś takiego, żeby uruchomić specjalne stoisko z GMO – pan Plocke wtedy sprawdzi, a jedli będą tam posłowie Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. (*Oklaski*)

Natomiast pan premier powiedział dzisiaj: interesy polskie całkowicie zbieżne są z interesami europejskimi, i dość prymitywnie tłumaczył, że najważniejsze są pieniądze, w gruncie rzeczy upokarzająco mówiąc, że za pieniądze Polak zrobi wszystko i odda wszystko.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Nie mówił tak.)

Uważam, że tak nie powinno być. W związku z tym chciałbym zadać pytanie, panie premierze. W wyborach parlamentarnych Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe były całkowicie przeciwko GMO. (*Dzwonek*)

**Marszałek:**

Dziękuję.

**Posel Jan Szyszko:**

Dlaczego w takim razie w tej chwili wprowadzacie GMO? Mówię to z pełną odpowiedzialnością jako ten,

który się na tym co nieco zna. I w takim razie, skoro pieniądze są najważniejsze, ile pieniędzy uzyska Polska i państwo i kto te pieniądze będzie pożytkował? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Borkowskiego.

**Posel Krzysztof Borkowski:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Otóż nie ulega wątpliwości, że pytanie o GMO należałoby zadać polskim rolnikom. Rolnikom, którzy tak naprawdę są producentami, nie tym drobnym, ale tym, którzy mają duże gospodarstwa rolne i wysokotowarowe gospodarstwa. Mam pytanie do ministra rolnictwa na dzień dzisiejszy: Czy są inne źródła białka niż soja modyfikowana genetycznie i czy dziś można powiedzieć, że żywność w dyskontach i hipermarketach jest wolna od GMO?

Myślę, że zdecydowanie nie, i to jest pytanie retoryczne, ale mam też inne pytanie: Czy dzisiaj, nie przyjmując tej ustawy, nie wylejemy dziecka z kąpielą, czyli czy nie zablokujemy eksportu polskiej żywności? Bo polska żywność stanie się droga i nie będzie już gościć na rynkach państw zewnętrznych, trzecich, a także państw europejskich. A to są miejsca pracy, to są też pieniądze rolników i konkurencyjność polskich gospodarstw i polskiego (*Dzwonek*) przemysłu rolno-spożywczego. Tak więc państwo zastanówcie się i myślę, że te emocje ze strony PiS są niepotrzebne. Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan premier Waldemar Pawlak.

Bardzo proszę, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów  
Minister Gospodarki  
Waldemar Pawlak:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Ta ustawa umożliwia skuteczne zatrzymanie różnego rodzaju produktów GMO na takiej oto drodze, że przepisy europejskie nie pozwalają generalnie zabronić uprawy GMO, ale pozwalają poprzez decyzje oparte na badaniu i szkodliwości różnych odmian zablokować każdy przypadek, który będzie wywoływał szkodliwe konsekwencje. Jest to praktyczny i skuteczny sposób zatrzymania szkodliwości GMO i wszyscy oponenci tej ustawy doskonale to wiedzą, bo są fachowcami. A jak są rolnikami, prowadzą produkcję

## **Wiceprezes Rady Ministrów Minister Gospodarki Waldemar Pawlak**

zwierzęcą, to mam jedno proste pytanie: Czy nie korzystają np. z soi, która w obrocie handlowym jest wyłącznie soją genetycznie modyfikowaną?

Jeszcze raz powtórzę, że aby zastąpić tego typu pasze paszami całkowicie wolnymi od GMO, konieczne jest wprowadzenie w Europie rozwiązań, które sprawiają, że np. jako dodatkowy produkt – wspominałem tu już o tym przy produkcji biopaliw – będą powstawały wysokojakościowe pasze białkowe wolne od GMO.

Jeżeli chodzi o badania, to zgadzając się z panami posłami, którzy o tych badaniach mówią, chcę powiedzieć, że właśnie ta ustawa pozwoli zatrzymać wszystkie te uprawy GMO, które wywołują szkodliwe konsekwencje.

W tej sprawie prosiłbym państwa, panie i panów posłów, o to, aby odnosić się do tej sprawy w sposób rzeczowy, bo dotyczy ona ważnych interesów zdrowotnych całego naszego społeczeństwa, ale też dotyczy ważnych interesów gospodarczych, o czym wspominał pan poseł Krzysztof Borkowski. Nasza żywność jest bardzo dobrze eksportowana, co świadczy o tym, że jest żywnością cenioną na rynkach międzynarodowych, i bardzo ważne jest to, żebyśmy potrafili zachować tę dobrą reputację naszej żywności. Jeżeli będą tego typu historyczne i bezpodstawne zarzuty, to państwo tymi zarzutami budujecie wokół produktów wytwarzanych w Polsce bardzo złą reputację. Prosiłbym, żeby w sprawach, które mają charakter techniczny, zachowywać się rzeczowo, a nie tak bardzo emocjonalnie czy czasami wręcz historycznie. Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o nasiennictwie, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za oddało głos 230 posłów, przeciwnego zdania było 202 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o nasiennictwie.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Józefa Rackiego oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawkę.

W związku z tym Sejm skierował przedłożony projekt ustawy ponownie do komisji w celu jej rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 789-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Józefa Rackiego o zabranie głosu w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

## **Poseł Sprawozdawca Józef Racki:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W trakcie drugiego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami zgłoszono jedną poprawkę. Połączone Komisje Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wnoszą o odrzucenie tej poprawki. Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 496.

Komisje w dodatkowym sprawozdaniu przedstawiają poprawkę, nad którą będziemy głosować w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 1 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują skreślić pkt 2.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Bardzo proszę o zadanie pytania przez pana posła Jacka Sasina.

## **Poseł Jacek Sasin:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa, nad którą będziemy za chwilę głosować, w swojej zasadniczej części wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ale dodatkowo wnioskodawcy postanowili rozszerzyć zakres podmiotów, od których można dochodzić zwrotu nieruchomości uwłaszczonych, przejętych w latach poprzednich, dla których cel przejęcia nie został wykonany, o gminy.

Składając tę poprawkę, klub Prawa i Sprawiedliwości chce zaprotestować przeciwko niechlujnemu procesowi legislacyjnemu, jaki w tym przypadku ma miejsce, i to drastycznie niechlujnemu. Otóż nie dokonano żadnej analizy, jaki wpływ na sytuację gmin będzie miało wprowadzenie tego przepisu, a przecież ten przepis wprost doprowadzi do tego, że gminy będą musiały pozbyć się części majątku. Nie wiemy, jakiej części majątku gminy będą musiały się pozbyć



**Posel Jacek Sasin**

i jakie straty finansowe poniosą na tę okoliczność. Dodatkowo nie przedłożono Wysokiej Izbie żadnych opinii zarówno samych gmin, jak i organizacji, które reprezentują te gminy. (*Dzwonek*)

Wysoka Izbo! Nie zostaliśmy wybrani po to, żeby tutaj grać w rosyjską ruletkę, że albo nam się uda uchwalić dobry przepis, albo nie.

(*Posel Rafał Grupiński: Gdzie pytanie?*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Jacek Sasin:**

Musimy podejmować świadome decyzje. Dlatego mam pytanie do posła sprawozdawcy: Dlaczego nie uzyskano tych dokumentów, o których mówiłem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 144 posłów, przeciwnego zdania było 253 posłów, przy 32 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami, w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 496, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za oddało głos 279 posłów, przeciwnego zdania było 14 posłów, wstrzymało się od głosu 137 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o umorzeniu należności powstałych z tytułu niezapłaconych składek na ubezpieczenia społeczne osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią posel Izabelę Katarzynę Mrzygłocką oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 790.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o umorzeniu należności powstałych z tytułu niezapłaconych składek na ubezpieczenia społeczne osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za oddało głos 430 posłów, przeciwnego zdania był tylko 1 posel, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o umorzeniu należności powstałych z tytułu nieopłaconych składek przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Krzysztofa Gadowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 720.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Patryka Jakiego.

**Posel Patryk Jaki:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Rząd przedstawił projekt ustaw gospodarczych. Część z nich idzie w dobrym kierunku, szkoda, że tak długo. Na tym posiedzeniu Sejmu przedstawiono m.in. propozycję zatrzymania zatorów płatniczych, które dotyczą przepływów z jednej firmy prywatnej do drugiej firmy prywatnej. A ja chciałbym zapytać, co z zatorami płatniczymi ze spółek Skarbu Państwa do firmy prywatnej.

(*Posel Rafał Grupiński: To nie ten temat.*)

Chodzi oczywiście o zatory płatnicze związane z zapłatą za wykonaną pracę podwykonawcom autostrad.

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: To nie ta ustawa.*)

Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Otóż tysiące polskich podwykonawców czekają na zapłaty, na za-

### Posel Patryk Jaki

platy, które obiecaliscie im państwo przed Euro. Bez tych środków te firmy nie przetrwają.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Nie ta ustawa.)

Rośnie w Polsce bezrobocie, mamy największą w historii III Rzeczypospolitej falę bankructw polskich przedsiębiorstw. (*Dzwonek*) Dlatego pytanie...

### Marszałek:

Panie pośle, nie chcę, żeby pan brnął, bo to nie jest ta ustawa, o której pan mówi. (*Wesołość na sali, oklaski*)

### Posel Patryk Jaki:

Pani marszałek, tylko pytanie...

Dobrze, w związku z tym chciałbym zadać pytanie: Co z zatorami płatniczymi pomiędzy spółkami Skarbu Państwa a polskimi podwykonawcami? Dziękuję bardzo.

### Marszałek:

Dziękujemy bardzo.

Będziemy pamiętać o tym pytaniu, kiedy będziemy rozpatrywać tę ustawę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 720, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za oddało głos 426 posłów, przeciwnego zdania było 2 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny.**

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Tadeusza Woźniaka oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Artura Górczyńskiego.

### Posel Artur Górczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podczas debaty poseł wnioskodawca wmawiał nam, że jest to projekt niepolityczny. Oczywiście, łagodnie mówiąc, było to oszczędne gospodarowanie prawdą, bo oto w art. 1 ust. 2 czytamy, że proponowany rzecznik praw rodziny będzie się kierował normami określonymi m.in. w Karcie Praw Rodziny z 1983 r. Kto przedłożył tę kartę? Ano Stolica Apostolska, oto cała tajemnica wiary. (*Oklaski*) Karta ta wyklucza jakiegokolwiek stosowanie środków antykoncepcyjnych, aborcję, nie wspominając o in vitro czy związkach partnerskich. W art. 3 ust. 2 lit. a jest mowa o życiu od poczęcia do śmierci, czyli wykluczenie z urzędu aborcji. Nie udało wam się przepchnąć zakazania aborcji eugenicznej, to chcecie od zakrystii wprowadzić całkowity zakaz aborcji. (*Oklaski*)

(*Posel Robert Biedroń*: Brawo!)

Ten projekt niestety potwierdza, że zachowujecie się jak agenci na usługach Watykanu, a nie jak posłowie RP. (*Dzwonek*) Każdy rozsądny poseł na tej sali dzisiaj zagłosuje...

### Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle, czas minął.

### Posel Artur Górczyński:

...przeciw tej inkwizycyjnej ustawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

### Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Patryk Jaki.

Panie pośle, to jest pytanie. (*Wesołość na sali*)

### Posel Patryk Jaki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Posłowie Ruchu Palikota zgłosili kiedyś pomysł, żeby można było pić alkohol w Wysokiej Izbie. Teraz już wiem, dlaczego.

Ale mam pytanie do wnioskodawców w związku z tym projektem ustawy. Pierwsze: Czy prawdą jest to, że w Polsce istnieje ok. 400 różnego rodzaju rzeczników, tylko nie ma instytucji, która skutecznie broniłaby rodziny? To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie: Czy prawdą jest to, że w Polsce postępuje degradacja rodzin, szczególnie wielodzietnych, o charakterze ekonomicznym z widoczną pomocą, niestety, instytucji Unii Europejskiej? I w końcu trzecie pytanie: Czy prawdą jest to, że polska rodzina jest

**Posel Patryk Jaki**

coraz słabsza i potrzebne są specjalne narzędzia, aby jej bronić?

(*Posel Robert Biedroń: Jest rzecznik praw obywatelskich.*)

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Tadeusza Woźniaka.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pragnę powiedzieć, że projekt ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny nie jest projektem stricte politycznym, ponieważ rodzina również nie jest stricte polityczną sprawą. Dlatego jako wnioskodawcy uważamy, że każdy, kto wychował się w rodzinie, kto żyje w rodzinie, dla kogo rodzina jest dobrem najwyższym, powinien pochylić się nad problematyką rodziny i powinien również pomóc stworzyć instytucję, która będzie tej rodziny broniła, ponieważ podmiotem wszelkich działań rzecznika praw rodziny będzie rodzina, rodzina jako całość, jako grupa osób, ale również poszczególni członkowie rodziny, wszędzie tam, gdzie będą występowały zagrożenia prawa rodziny, które jest niezwykle ważne. Wydaje mi się, że dwa wnioski o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu wynikają z niezrozumienia problemu albo też, jak w przypadku Ruchu Palikota, ze względów czysto ideologicznych, a w przypadku Platformy Obywatelskiej – pewnie ze względów politycznych.

Dlatego też proszę, aby wszystkie osoby, panie i panowie, ewentualnie zweryfikowały swoje stanowiska. Jeżeli są jakiegokolwiek wątpliwości, to możecie się państwo wstrzymać. Przecież po to jest drugie czytanie, abyśmy spotkali się w komisji i abyśmy tam to rozwiązywali, rozwiewali wszystkie ewentualne wątpliwości, abyśmy wypracowali końcowy kształt tego projektu ustawy, nad którym potem będzie głosowała Wysoka Izba, zaakceptuje albo odrzuci. Nie odrzucamy na wstępie możliwości dyskusji o rodzinie, nie odrzucamy na wstępie możliwości debaty o tym, jakie dzisiaj występują zagrożenia dotyczące rodziny.

(*Głosy z sali: Kończ już.*)

Pan poseł Patryk Jaki pyta, czy prawdą jest, że w Polsce jest ok. 400 różnego rodzaju rzeczników. Tak jest. Mamy w Polsce ok. 400 różnego rodzaju rzeczników praw różnych grup, różnych osób, natomiast przez cały czas nie mamy rzecznika praw rodziny – podstawowej komórki społecznej mającej niezwykle ważny wpływ również na ład społeczny w państwie.

Czy rodzina dzisiaj jest zagrożona? Tak, jest. Proszę państwa, dzisiaj żyjemy w epoce postindustrialnej, w epoce, w której wystąpiły nowe zjawiska albo stare nasiliły się z ogromną mocą. Jest tyle zagrożeń, że dyskusja nad tym jest niezwykle ważna i obrona przed tymi zagrożeniami także jest ważna, a może właśnie najważniejsza. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Buuu...*)

Dlatego kończę mój...

Proszę, nie buczcie państwo. Dziękuję za oklaski, te uznaję za wyraz aprobaty.

(*Głos z sali: Źle się panu wydaje.*)

Apeluję do państwa, abyście... (*Gwar na sali*)

**Marszałek:**

Przepraszam bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę salę o ciszę.

Proszę.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Już kończę. Rzeczywiście rodzina potrzebuje dzisiaj opieki państwa, rodzina potrzebuje tego, aby dzisiaj wykonano jedną z istotnych zasad konstytucyjnych zawartą w art. 18 konstytucji, że państwo ochrania rodzinę i troszczy się o nią. I właśnie dyskusja dotycząca rzecznika, a jednocześnie dyskusja nad problemami rodziny będzie wypełnieniem konstytucyjnej zasady i konstytucyjnej delegacji również dla Wysokiej Izby. Dlatego też proszę o odrzucenie wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu naszego projektu. Proszę o poparcie tej niezwykle ważnej sprawy, a wtedy wszystkie kwestie związane z ewentualnymi niejasnościami, wszystkie kwestie sporne będziemy mogli rozstrzygnąć w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

(*Posel Artur Górczyński: Sprostowanie, pani marszałek. Moja wypowiedź została źle zrozumiana.*)

(*Głos z sali: Nie, nie.*)

Proszę o ciszę.

(*Posel Artur Górczyński: Drobne sprostowanie...*)

W trybie sprostowania?

(*Posel Artur Górczyński: Tak.*)

Proszę o ciszę.

**Posel Artur Górczyński:**

Pani marszałkini, dziękuję.

Wysoka Izbo! Niestety moja wypowiedź chyba została źle zrozumiana. Mamy już rzecznika praw oby-



## Posel Artur Górczyński

watelskich, mamy rzecznika praw dziecka, który wykonuje te wszystkie obowiązki. To pewnie miałyby być nie rzecznik praw rodziny, ale rzecznik praw rodziny Radia Maryja. Chyba że o to chodzi. (*Wesołość na sali, oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny, zawartego w druku nr 722, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za oddało głos 282 posłów, przeciwnego zdania było 143 posłów, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

(*Głos z sali: Oj, oj.*)

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.**

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu uchwały przedstawionego przez pana posła Tadeusza Woźniaka oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie tego projektu uchwały w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt uchwały do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, zawartego w druku nr 723, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za wnioskiem oddało głos 286 posłów, przeciwnego zdania było 144 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz ustawy o ochronie przyrody.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Konstantego Miodowicza oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 777.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz ustawy o ochronie przyrody, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za oddało głos 423 posłów, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz ustawy o ochronie przyrody.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym, podpisanej w Warszawie dnia 21 grudnia 2011 r.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Marka Krzakałę oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 721.

O głos celem zadania pytania poprosił pan poseł Piotr Chmielowski.

Bardzo proszę.

## Posel Piotr Chmielowski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam pytanie do ministra zdrowia. Otóż to część integralna...

(*Głos z sali: Ja też.*)

...tej umowy. W tej umowie znajdujemy art. 8. dotyczący kosztów. Chciałbym zapytać pana ministra: Czy pan minister już wie, z kim będzie po stronie niemieckiej podpisywał umowę o znoszeniu wzajemnych kosztów, bo jeszcze 2 dni temu pana wiceministrowie tego nie wiedzieli? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Maciej Szpunar:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta kwestia była przedmiotem wczorajszej debaty, a jest to bezkosztowe. Natomiast gdy chodzi o podmioty, to umowa określa także, jakie to są podmioty po stronie niemieckiej – że są to landy, że są to miasta na prawach powiatu. A jest to uzależnione od tego, jak jest uregulowana sprawa struktury ochrony zdrowia w obu państwach. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym, podpisanej w Warszawie dnia 21 grudnia 2011 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 721, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za oddało głos 421, głosów przeciwnych nie było przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym, podpisanej w Warszawie dnia 21 grudnia 2011 r.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w związku z 70. rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Piotra Babinetza oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu uchwały zawartego w sprawozdaniu w druku nr 820.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Iwińskiego. *(Oklaski)*

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pragnę zapytać, jak można upamiętniać formację NSZ, faszyzującą, ksenofobiczną, antysemicką, antypostępową, co przyznawali między innymi otwarcie Marek Edelman i Norman Davies, formację, która zwalczała zbrojnie lewicowy ruch oporu, która dokonywała mordów na mieszkańcach wielu wsi na Podlasiu, Lubelszczyźnie, Kielecczyźnie, przykład to Wierzbichowiny? Jak posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego mogą głosować za uczczeniem pamięci struktury, która unicestwiała chłopów biorących ziemię z reformy rolnej? *(Oklaski)*  
*(Głos z sali: Brawo!)*

Jak posłowie Platformy Obywatelskiej, mieniące się strukturą postępową i nowoczesną, chcą opowiadać się *(Dzwonek)* za tym, o czym mówi uchwała, że dobrze zasłużyła się ojczyźnie organizacja, o której najwybitniejszy zapewne emigracyjny historyk profesor Władysław Pobóg-Malinowski...

Pani marszałek, jedno zdanie.

*(Głos z sali: Zaraz, hola.)*

...pisał tak: Żażarcie szowinistyczna w stosunku do mniejszości narodowych, zwłaszcza Żydów, nieprzejednana wobec komunizmu...

*(Głos z sali: To boli.)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

...wroga wszelkim postępowym przeobrażeniom w życiu społecznym.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Ten projekt uchwały jest projektem skandalicznym i wypaczającym...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

...najnowszą historię Polski. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Baucia.

**Posel Piotr Paweł Bauć:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Na zakończenie roku obradowania Sejmu powiedziałem: żeby było więcej polityki dobrej, mądrej niż złej i, żeby były też zachowane formy. Zatem zacznę od pytania poprzedzonego preambułą: Nie na wszystkie szaleństwa są kaftany bezpieczeństwa. (*Wesołość na sali, oklaski*) Mam pytanie do wnioskodawców i uchwałodawców. Jak długo jeszcze porażony idiosynkrazją rozum praktyczny będzie przesuwiał granice rozsądku na terytorium szaleństwa?

Panie przewodniczący Januszu Palikot, szaleństwa nie leczy się w więzieniach. Szaleństwo leczy się w szpitalach opłacanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. (*Wesołość na sali, oklaski*)

**Marszałek:**

Panie pośle, proszę, to jest czas na zadanie pytania.

Proszę pana posła Stanisława Piętę o zadanie pytania. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

**Posel Stanisław Pięta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy.

(*Posel Rafał Grupiński*: Lepiej zejdź, bo wszystko zepsujesz.)

Siedzieliśmy razem na posiedzeniu komisji kultury. Pan poseł Fedorowicz uznał to posiedzenie za jedno z najspokojniejszych posiedzeń komisji kultury.

(*Głos z sali*: Bo nie było Telewizji Trwam.)

Komisja kultury przyjęła w drodze kompromisu, wydaje się, umiarkowaną, ale dobrą uchwałę. Uchwała uzyskała poparcie zarówno członków komisji z Prawa i Sprawiedliwości, jak i członków komisji z Platformy Obywatelskiej. Które z zapisów proponowanej uchwały wzbudziły kontrowersje, uwagi, czy ktoś wziął udział w tej dyskusji, jak to się stało (*Dzwonek*), że umiarkowana uchwała nie uzyskała poparcia klubów lewicowych? (*Poruszenie na sali*) Bardzo dziękuję.

Korzystając z okazji, chciałbym powitać obecnego wśród nas pana Zbigniewa Kuciewicza, prezesa Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, wraz z innymi członkami Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę pana posła Stefana Niesiołowskiego. Bardzo proszę.

(*Głosy z sali*: Ooo...)

**Posel Stefan Niesiołowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie do pana posła sprawozdawcy. Nawet biorąc pod uwagę to, że część tych argumentów, tych słów, które bardzo stronnico, jednostronnie, cytował tutaj pan prof. Iwiński, jak można nie dostrzec drugiej strony rzeczywistości, tego, że bardzo wielu żołnierzy NSZ oddawało życie za Polskę przez cały czas okupacji, w powstaniu warszawskim, po wojnie? (*Oklaski*) Jak można nie dostrzec męczeństwa: Mosdorfa – zamęczonego w Oświęcimiu za ratowanie Żydów, Abakanowicza – zamęczonego we Wronkach, Lecha Neymana, Stanisława Kasznicy – zamęczonych w komunistycznych więzieniach, Tadeusza Łabędzkiego – zamęczonych w śledztwie. Jak można nie dostrzec tej części rzeczywistości, postulowania odebrania Niemcom Ziemi Zachodnich i Północnych i przyłączenia ich do Polski? Jak można odmówić patriotyzmu tym ludziom? Trzeba naprawdę złej woli i fałszowania historii. Jestem za tą uchwałą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu...

(*Posel Tadeusz Iwiński*: Pani marszałek...)

Proszę, panie pośle.

Nie wiem, czy to będzie służyło. (*Poruszenie na sali*)

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Dziękuję, pani marszałek.

Pan poseł Niesiołowski kompletnie nie zrozumiał mojego wystąpienia, co rzadko się zdarza. Otóż chcę powiedzieć, że nigdy historia nie jest historią czarno-białą, ale jeżeli weźmie się pod uwagę taką strukturę, która opowiadała się za utworzeniem katolickiego państwa polskiego, która traktowała jako swojego głównego wroga Związek Radziecki już po... (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głosy z sali*: Ooo...)

**Marszałek:**

Proszę o ciszę.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Ale panowie, wy się śmiejecie z własnej ignorancji.

...która sprzeciwiała się polityce Armii Krajowej, która nie weszła w struktury AK, która zachowywała kompletną niezależność i była potępiana przez Armię Krajową w ogromnej większości... (*Poruszenie na sali*)



**Marszałek:**

Proszę o ciszę.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

...w takich sprawach powinna być inna taktyka i strategia. Ciszej nad tą trumną. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

**Marszałek:**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Piotra Babinetza.

**Posel Piotr Babinetz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaczniemy od tego, że to obóz narodowy, a potem Narodowe Siły Zbrojne podniosły sprawę Ziemi Zachodnich i granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. To wielka zasługa obozu narodowego i Narodowych Sił Zbrojnych.

(*Głos z sali: Kiedy?*)

(*Głos z sali: Wtedy.*)

Co do walki z lewicową partyzantką chodzi oczywiście o walkę z komunistyczną agenturą służącą Sowietom. (*Oklaski, poruszenie na sali*) Natomiast tu były takie opary, które dotyczą sporów ideowych jeszcze sprzed drugiej wojny światowej. W okresie wojennym, ekstremalnym okresie walki z okupantem niemieckim, z okupantem sowieckim, bardziej wyraziście ukazywały się charaktery ludzkie. U jednych ujawniały się najbardziej negatywne cechy – to te środowiska, które służyły Sowietom – u drugich – jak właśnie w obozie narodowym, Narodowych Siłach Zbrojnych – wręcz przeciwnie, najwspanialsze cechy charakteru. Tak było ze wspomnianym tutaj Janem Mosdorfem, który został zamordowany przez Niemców w Auschwitz, w dużej mierze za to, że pomagał Żydom. Zresztą wielu ludzi pochodzenia żydowskiego było żołnierzami Narodowych Sił Zbrojnych. Nieprzejednani wobec komunizmu – Pobóg-Malinowski – to prawda, ale to właśnie zasługa Narodowych Sił Zbrojnych. (*Oklaski*)

Dlaczego uważamy za tak ważne uczczenie pamięci Narodowych Sił Zbrojnych? Między innymi dlatego, że szczególnie tragiczny był ich los po drugiej wojnie światowej. Nie obejmowały ich amnestie, byli mordowani, katowani, siedzieli w więzieniach przez wiele, wiele lat. Ludzie z kolejnych pokoleń opozycji niepodległościowej, którzy siedzieli w więzieniach na przykład w latach 70., spotykali tam jeszcze żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Stanisław Kasznica został nie tylko przez komunistów zamordowany w 1948 r. – a przypomnijmy, był to ostatni komendant główny Narodowych Sił Zbrojnych – ale też po-

tajemnie, w nieznanym miejscu w Warszawie, najprawdopodobniej pochowany. Mamy nadzieję, że dzięki pracy Instytutu Pamięci Narodowej zostanie odnalezione miejsce pochówku tego bohatera polskiej niepodległości.

Myślę, że trzeba podziękować Związkowi Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, a także Parlamentarnemu Zespołowi Tradycji i Pamięci Żołnierzy Wyklętych za przygotowanie uchwały, a przede wszystkim sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, która, tak jak tu mówiono – jak mówił dzisiaj pan poseł Stanisław Pięta, wcześniej – pan przewodniczący Jerzy Fedorowicz – bardzo spokojnie i merytorycznie pracowała nad tą uchwałą. W efekcie po wprowadzeniu jednej kompromisowej poprawki zdecydowaną większością głosów, przy tylko jednym głosie sprzeciwu i jednym głosie wstrzymującym się, Komisja Kultury i Środków Przekazu rekomendowała Wysokiej Izbie podjęcie uchwały upamiętniającej powstanie Narodowych Sił Zbrojnych. Za tę pracę komisji bardzo dziękuję.

I na koniec. Zbigniew Herbert pisał o żołnierzach Narodowych Sił Zbrojnych: „Ponieważ żyli prawem wilka, historia o nich głucho milczy...” Nie pozwólmy, aby historia głucho milczała o żołnierzach Narodowych Sił Zbrojnych, o bohaterach naszej niepodległości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w związku z 70. rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. (*Poruszenie na sali*)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. Za oddało głos 345 posłów, przeciwnego zdania było 54 posłów, przy 10 głosach wstrzymujących się. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w związku z 70. rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów.**

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez ministra sprawiedliwości pana Jarosława Gowina oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczać, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Nad-

**Marszałek**

zwyczajnej, która zostanie powołana, w celu jego rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Michała Kabacińskiego.

**Poseł Michał Kabaciński:**

Panie Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt to kolejna ściema i bardzo bezużyteczna regulacja. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Wyrażaj się pan.)*

*(Głos z sali: Żadna ściema.)*

Ale, ale, ale... *(Gwar na sali)*

**Marszałek:**

Bardzo przepraszam pana posła.

Wobec wrzasków, krzyków i pogwizdywań ogłaszam 10 minut przerwy.

Proszę o zebranie Konwentu Seniorów.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 59 do godz. 16 min 10)*

**Marszałek:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów.

Proszę o zadanie pytania pana posła Michała Kabacińskiego.

**Poseł Michał Kabaciński:**

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt to kolejna ściema i bezużyteczna regulacja, ale mając okazję do pracy w komisji, która mogłaby wnieść sensowne poprawki i rzeczywiście doprowadzić do głębokiej deregulacji, z czym pan minister Gowin się zgodził, zagłosujemy przeciwko wnioskowi o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Apeluję również o to do Wysokiej Izby.

Jeszcze przy okazji chciałbym powiedzieć jedną bardzo ważną rzecz. Dzisiaj się wydarzył niesłychany skandal. Otóż jeśli chodzi o informację ministra Gowina, to wniosek o jej odrzucenie został przesunięty na kolejne posiedzenie. Proszę mi odpowiedzieć dlaczego. Czy może powodem jest to, że chcecie wydłużyć tę kompromitację ministra Gowina? A może po prostu boicie się i wiecie, że to głosowanie przegracie? A może jest jeszcze jeden powód, bo może chcecie przygotować lub przekonać Polskie Stronnictwo Ludowe do wspomnianych tutaj wcześniej rad ekonomicznych przy *(Dzwonek)* Ministerstwie Zdrowia?

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czas minął.

**Poseł Michał Kabaciński:**

Dlaczego tak jest, że nie możemy dzisiaj tego głosować? *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Bardzo proszę pana posła Przemysława Wiplera.

**Poseł Przemysław Wipler:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. Pierwsze pytanie do pani marszałek: Jak to się stało, że do chwili obecnej nie udało się uchwalić projektu uchwały, który miał powołać komisję nadzwyczajną, zajmującą się deregulacją, właśnie takimi sprawami? Nasz projekt leży od kwietnia i jest gotowy. To miała być komisja pracująca nad tą ustawą, nad takimi ustawami. Godzinę przed tym posiedzeniem, przed tym, gdy zaczęliśmy głosowania, pojawił się dopiero druk, który jest głosowany, a nasz został w szufladzie. Co to za obyczaj?

Drugie pytanie jest do rządu. Wczoraj pan minister Gowin powiedział – kiedy przypomnieliśmy nasz postulat zgłoszony w kwietniu, że chcielibyśmy debaty nad art. 17 konstytucji – że nie widzi perspektywy, by dyskutować nad tym, co pozwoli otworzyć te najbardziej aspiracyjne zawody prawnicze, art. 17. Pytanie jest takie: Czy to jest opinia tylko pana ministra Gowina *(Dzwonek)*, czy to jest kwestia stanowiska całego rządu? I trzecia, ostatnia sprawa, to jest kwestia tarczy antykorupcyjnej, która powinna towarzyszyć temu procesowi otwierania dostępu do zawodów.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Poseł Przemysław Wipler:**

Wiem, że CBA w chwili obecnej działa bardzo słabo.

**Marszałek:**

Bardzo dziękuję.

**Posel Przemysław Wipler:**

Ale pytanie jest takie: Czy są planowane jakieś działania, które mają służyć pilnowaniu tego procesu, który...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle, czas na zadanie pytania minął. Dziękuję.

**Posel Przemysław Wipler:**

...wczoraj już obserwowaliśmy, tego skandalicznego lobbingu, który ma miejsce w chwili obecnej w sprawie otwierania dostępu do zawodów. Dziękuję.

**Marszałek:**

Informacja dla pana: pański wniosek jest w komisji regulaminowej.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy. (*Gwar na sali*)

(*Głosy z sali:* Gowin, Gowin.)

Czy pan minister zechce odpowiedzieć?

Bardzo proszę.

**Minister Sprawiedliwości  
Jarosław Gowin:**

Panie pośle, zwracam się do pana posła Wiplera, przy okazji jeszcze raz dziękując za niezwykle merytoryczną wczorajszą dyskusję. Nie powiedziałem, że jestem przeciwny debacie nad art. 17, nie ma stanowiska rządu w tej sprawie. Moim zdaniem taka debata byłaby zasadna. Wyrażałem natomiast sceptycyzm co do ewentualności przegłosowania w tej kadencji jakichkolwiek zmian konstytucyjnych. Dziękuję bardzo.

**Marszałek:**

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów, zawartego w druku nr 806, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za oddało głos 20 posłów, przeciwnego zdania było 390 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej, która zostanie powołana, w celu rozpatrzenia.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Prezydencją Wspólnoty Demokracji w sprawie Stałego Sekretariatu Wspólnoty Demokracji, podpisanej w dniu 9 lipca 2012 r. w Ułan Bator.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Michała Szczerbę oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 741.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Prezydencją Wspólnoty Demokracji w sprawie Stałego Sekretariatu Wspólnoty Demokracji, podpisanej w dniu 9 lipca 2012 r. w Ułan Bator, w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 741, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. Za oddało głos 402 posłów, przy jednym głosie przeciwnym i 6 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Prezydencją Wspólnoty Demokracji w sprawie Stałego Sekretariatu Wspólnoty Demokracji, podpisanej w dniu 9 lipca 2012 r. w Ułan Bator.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat polityki europejskiej.**

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska i przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie wniosku oznaczać będzie, że Sejm informację prezesa Rady Ministrów przyjął do wiadomości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów na temat polityki europejskiej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za oddało głos 128 posłów, przeciwnego zdania było 282 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.



**Marszałek**

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzuceniu informacji odrzucił, a tym samym przyjął informację prezesa Rady Ministrów do wiadomości.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych** (druk nr 857).

Wysoka Izbo, w związku ze skierowaniem przez Sejm rządowego projektu ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów do Komisji Nadzwyczajnej, która ma być w tym celu powołana, Prezydium Sejmu przedstawiło projekt uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego właściwej Komisji Nadzwyczajnej.

Czy w tej sprawie ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos?

Nikt się nie zgłasza.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy zatem do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych, zawartego w druku nr 857, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 403 posłów. Za oddało głos 401 posłów, przy jednym głosie przeciwnym i jednym wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych.

Informuję, że zgodnie z art. 20 ust. 2 regulaminu Sejmu zwołuję pierwsze posiedzenie tej komisji w dniu dzisiejszym 15 minut po zakończeniu głosowań w sali nr 106.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych** (druk nr 795).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, w brzmieniu proponowanym w druku nr 795, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 389 posłów. Za oddało głos 386 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 3 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 21 do godz. 16 min 27)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Wznawiam obrady.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2012 r. wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej.**

W tej chwili głos zabierze pan poseł Witold Klepacz z Ruchu Palikota.

Proszę.

**Poseł Witold Klepacz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przyszło nam debatować o polityce europejskiej świeżo po dwóch bardzo ważnych wydarzeniach. Nie możemy dziś dyskutować o Unii Europejskiej, nie odnosząc się do wrześniowego orędzia przewodniczącego Barroso oraz kampanii prezydenckiej w Stanach Zjednoczonych. Zwłaszcza ta druga kwestia powinna wreszcie zmienić myślenie prawicowych polityków. W żadnej debacie żaden z kandydatów ani razu nie wspomniał o Unii Europejskiej. Temat Polski zaistniał tylko przez chwilę i tylko po to, żeby Romney mógł uderzyć w Obamę. Nie czarujmy się, Europa nie jest dziś dla USA tak atrakcyjna jak kiedyś, również Polska nie jest tak atrakcyjna jak kiedyś.

Musimy sobie wreszcie uświadomić, że silna pozycja Polski zależy od wewnętrznej siły Unii Europejskiej oraz jej pozycji na arenie międzynarodowej. To Unia jest dla nas gwarantem rozwoju, to w zjednoczonej Europie Polska powinna pokładać nadzieje na stabilny rozwój, dobrobyt obywateli oraz respektowanie praw mniejszości. W tej materii nie sposób nie odnieść się również do orędzia przewodniczącego

**Posel Witold Klepacz**

Barroso. Nakreślił on drogę w kierunku pogłębionej integracji europejskiej, która pozwoliłaby przezwyciężyć kryzys i zachować suwerenność w zglobalizowanym świecie. Stwierdził, że globalizacja wymaga większej europejskiej jedności, większa jedność wymaga z kolei większej integracji, a większa integracja wymaga zaś więcej demokracji.

Czas kryzysu gospodarczego, który szalał w Unii, w oczach wielu ekspertów był szansą dla politycznych demagogów, populistów i nacjonalistycznych szaleńców, którzy podjęli próbę zakwestionowania idei europejskiej. Na szczęście ta próba się nie powiodła. Lekcja, jaką wynieśliśmy z tego trudnego okresu, jest jasna: tylko dalsza integracja może nas zabezpieczyć przed powtórzeniem się czarnego scenariusza.

Dlatego Ruch Palikota od początku był zwolennikiem głębokiej integracji. Naszym zdaniem zarówno Europa federalna, jak i pakt fiskalny są tymi rozwiązaniami, które powinny skutkować szybkim wyjściem z kryzysu.

Podpisany 30 stycznia w Brukseli pakt fiskalny wymusza większą dyscyplinę w finansach publicznych. Umowa ta ustanawia nowe, bardziej automatyczne sankcje za łamanie dyscypliny, jednak jej pełną efektywność gwarantuje tylko przystąpienie do niej wszystkich państw członkowskich, w tym Polski.

Kraje członkowskie, w tym Polska, muszą postępować bardzo odpowiedzialnie i brać pod uwagę interes całej Wspólnoty. Nie ma innego rozwiązania gwarantującego pełną skuteczność paktu fiskalnego, jak tylko systematyczne poszerzanie strefy euro. Inna opcja jest pozbawiona poczucia wspólnotowej odpowiedzialności. W czasach, gdy świat tworzy ośrodki polityczno-gospodarcze zdolne do podbijania ekonomicznego kontynentów, myślenie w skali wyłącznie narodowej prowadzi do uzależnienia państwa od innych organizacji w sposób, na który nie będzie ono miało wpływu w przyszłości. Dlatego właśnie nasze ugrupowanie jest zdecydowanym zwolennikiem przyjęcia wspólnej waluty w Polsce. Od dawna mówimy, że posiadanie euro w tej chwili wydaje się ryzykowne, ale długofalowo jest niezbędnym atrybutem państwa europejskiego. Bez euro Polskę czeka marginalizacja wobec ciągle rosnącej siły krajów eurolandu.

Przejawem jednoczenia się Europy jest projekt unii bankowej. Będzie ona składać się z trzech głównych elementów: jednego organu nadzoru bankowego, wspólnego zarządzania kryzysowego, wspólnego systemu rozwiązań oraz jednolitego systemu ochrony oszczędności. Unia bankowa ma na celu ograniczenie zależności między bankami a budżetami krajowymi. Objęcie banków wspólną kontrolą i przeznaczenie funduszy na poziomie Unii Europejskiej na ochronę i wsparcie banków zagrożonych powinno złagodzić presję rynku państw członkowskich i pozwolić na

uzyskanie niższych kosztów kredytu oraz zmniejszenie poziomu zadłużenia. Powinno to również zapewnić wspólne zasady dla wszystkich banków.

Nie możemy zapomnieć o przesłaniu, że to rynki mają służyć człowiekowi, a nie człowiek rynkom. Warto podkreślić, że wraz z tą inicjatywą pojawił się projekt wprowadzenia podatku od transakcji finansowych. W pełni popieramy tę inicjatywę, zwłaszcza że Ruch Palikota jeszcze przed wakacjami zaproponował podobne rozwiązanie na terenie naszego kraju. Takie rozwiązanie ma na celu nie tylko zwiększenie wpływów budżetowych, ale i ograniczenie krótkoterminowych transakcji na rynku kapitałowym o charakterze spekulacyjnym. Wpływy z tego podatku powinny być przeznaczone na rozwój, na inwestycje, na tworzenie nowych miejsc pracy. Będziemy w pełni wspierać rząd w dążeniu do utrzymania funduszy strukturalnych, funduszy spójności na dotychczasowym poziomie finansowania, a nawet, jeżeli byłaby taka szansa, bo są takie propozycje, do ich zwiększenia chociażby w granicach 5%. W ramach funduszy strukturalnych oczekujemy większych środków na rozwój różnych form budownictwa mieszkaniowego. Do tej pory rząd w tej sprawie nie wykazał odpowiedniej determinacji. Uważamy, że tę sprawę trzeba załatwić, aby wesprzeć samorządy w budowie tanich mieszkań w kolejnej perspektywie finansowej Unii Europejskiej.

Większej determinacji ze strony rządu wymagają też sprawy rybołówstwa i rolnictwa. Odpuszczenie sprawy dopłat dla rolników nie może być akceptowane. Oczekujemy, że Rada Ministrów przygotuje też wszechstronną analizę kosztów i korzyści związanych z realizacją polityki klimatycznej do roku 2020 i do roku 2050. Dokument ten powinien przyczynić się do wypracowania wspólnej koncepcji polityki klimatycznej na forum Unii Europejskiej. Tylko w ten sposób można doprowadzić do zminimalizowania skutków społecznych i gospodarczych wynikających z programu redukcji.

Kolejną ważną kwestią w tym kontekście, o której już dzisiaj mówiłem, na drodze do integracji europejskiej jest przyjęcie w pełni Karty Praw Podstawowych. Dokument ten to katalog praw, jakie przysługują obywatelom Unii Europejskiej. Wynika on zarówno ze wspólnych wszystkim państwom członkowskim tradycji i wartości, jak i z gwarancji ochrony i poszanowania praw człowieka zawartych w konstytucjach poszczególnych państw. W traktatach założycielskich Wspólnot Europejskich, a potem Unii Europejskiej podkreślano oparcie integracji na poszanowaniu godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego oraz poszanowaniu praw człowieka, w tym praw mniejszości. Oczekujemy, że w możliwie najkrótszym czasie rząd polski w pełni przyjmie Kartę praw podstawowych.

Klub Poselski Ruch Palikota poprze uchwałę proponowaną przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pan poseł Andrzej Sztorc, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## **Poseł Andrzej Sztorc:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego stanowisko w sprawie „Informacji dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2012 r.”.

Przedstawiony dokument został opracowany i przedstawiony Wysokiej Izbie, dla przypomnienia tylko powiem, w związku z realizacją postanowień art. 3 ust. 1 ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Polski w Unii Europejskiej. Informacja dotyczy sprawowania prezydencji duńskiej. Przedstawione informacje, i to chcę zaznaczyć, wykraczają w niektórych aspektach poza tę prezydencję i dotyczą wcześniejszej prezydencji polskiej i następującej po niej prezydencji cyprijskiej.

Prezydencja duńska skupiła swoje działania przede wszystkim wokół czterech obszarów i priorytetów: odpowiedzialna Europa, przyjazna i rozwijająca się Europa, zielona Europa i bezpieczna Europa. Działania dotyczące obszaru odpowiedzialna Europa były pokłosiem panującego wówczas głębokiego kryzysu związanego z zadłużeniem. Prezydencja duńska czyniła bardzo wiele starań dla ograniczenia negatywnych skutków finansowych, gospodarczych i społecznych związanych właśnie z zadłużeniem. Podjęła również intensywne działania dla jak najszybszego wyjścia z kryzysu. Działania w obszarze dynamiczna Europa skierowane były na wzmocnienie wzrostu gospodarczego, w jakiś sposób również zwiększenie zatrudnienia. Szczególny akcent został położony na działania dotyczące funkcjonowania jednolitego rynku. W tym obszarze prezydencja prowadziła działania na rzecz poprawy warunków dla europejskich podmiotów, w tym handlowych, w państwach trzecich. W obszarze zielona Europa prezydencja duńska dokładała starań, aby Europa Zachodnia utrzymała pozycję lidera w sprawach związanych ze środowiskiem, energią, klimatem. Tu w jednym sektorze Polska nie wspierała działań prezydencji duńskiej – dotyczy to pakietu węglowego – bo były one niezgodne z interesem Polski. Obszar bezpieczna Europa to obszar związany z zarządzaniem granicami zewnętrznymi Unii Europejskiej, z porządkowaniem dość trudnego dla wielu krajów, w tym Polski, systemu azylowego, jak również ze swobodnym przemieszczaniem się w strefie Schengen. Trzeba zaznaczyć, że działania te zostały uzgodnione wcześniej w ramach tak zwanego i wspomnianego przeze mnie trio. Prezydencja była ukierunkowana na

sprawne i skuteczne działania na poziomie urzędniczym.

Jeszcze chce podkreślić dwie płaszczyzny, gdzie Polska bardzo mocno się angażowała i wpierała działania prezydencji duńskiej. Przy dialogu koncesyjnym, tj. przy rozmowach na temat wstąpienia nowych państw do Unii, Polska bardzo aktywnie działała, również przy omawianiu i przyjmowaniu rozwiązań w kierunku polityki wschodniej Polska bardzo aktywnie pokazywała swoje interesy i pokazywała rozwiązania.

Reasumując, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie z ustaleniami Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia w imieniu klubu Sojusz Demokratycznej pana posła Tadeusza Iwińskiego.

## **Poseł Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jak było powiedziane wcześniej, dyskutujemy nad informacją rządu po raz siedemnasty w ramach przyjętej metody sprawozdawania przez Radę Ministrów wobec Sejmu i Senatu tego, co rząd uczynił w pracach Unii Europejskiej w okresach kolejnych prezydencji. Rozmawiamy o środkowym segmencie tria prezydencji, czyli po polskiej, która była niezła, aczkolwiek miała też wiele słabości, a przed prezydencją cyprijską, która w tej chwili trwa i powoli zbliża się do końca.

Dania w ramach pewnego nowego podejścia reprezentuje państwo starsze, bo te tria tak się na ogół tworzyło, żeby było jedno państwo duże, jedno bardzo doświadczone, jedno mniejsze. Dania jest tym średnim, ale bardzo doświadczone, bo wprawdzie nie jest związana z Unią Europejską od samego początku, tylko od 39 lat, ale przewodniczyła Unii po raz siódmy, więc z tego punktu widzenia miała rzeczywiście eksperyencję znaczącą. Przy czym trzeba powiedzieć, iż w tym państwie o dość stabilnym systemie politycznym w połowie października odbyły się wybory parlamentarne, w których zwyciężyła socjaldemokracja, odeszła rządząca ekipa, i stosunkowo szybko potrafiła przygotować się do tej prezydencji, która nie była jakaś błyskotliwa, ale była zupełnie przyzwoita.

Pomijam tu oczywiście znane fakty, o których mówił m.in. pan minister, że jest to jednak jakiś lex specialis, pozycja Danii między innymi ze względu na niewęjsze do strefy euro, na zygzaki dokonywane w określonych momentach przez poprzednie rządy, dotyczące respektowania zasad strefy Schengen, moim zdaniem były nawet momentami wcześniej, nie w okresie prezydencji, naruszenia tych zasad, gdzie



**Posel Tadeusz Iwiński**

de facto zamykano granicę między Szlezwikiem-Holsztynem a Danią. Dla nas, dla Polski, dobrym takim przesłaniem było to, bo dowiedzieliśmy się o tym w tym czasie, że w okresie poprzedzającego półrocza polskiej prezydencji saldo rozliczeń między Polską a Unią Europejską było netto plus prawie 6 mld euro, 5,7. Polska była ogromnym beneficjentem, składka członkowska 2,4 mld i oczywiście te pieniądze głównie były przeznaczone na wspólną politykę rolną, a także na fundusze strukturalne, odpowiednio w relacjach 46%, 38%. Przy czym oczywiście ta prezydencja, i w ogóle jakakolwiek inna prezydencja, trzymając się porównania skandynawskiego i duńskiego, to nie była z baśni Andersena, i nie jest z baśni Andersena, dlatego że często okazuje się, że król jest nagi, żeby nawiązać do jednej z najbardziej znanych baśni, i nie było to łatwe. Duńczycy mimo tego doświadczenia, o którym wspominałem, musieli stawić czoła wielu rozmaitym wyzwaniom.

Podzielałam punkt widzenia, który zaprezentował przed przerwą pan poseł Sellin, że powinniśmy jak najszybciej odejść od takiej metody biurokratycznej w tych sprawozdaniach i w naszych dyskusjach. Metoda ta nie tylko jest statyczna i niedynamiczna. Nie odpowiada ona na najważniejsze pytanie problemowe, co Polska robiła, czego nie zrobiła, jakie są plusy, jakie są minusy. To przypomina mi stare powiedzenie moich studentów, którzy mówili kiedyś: monogamia, nie mylić z monotonią, ironicznie. Otóż to jest wielka monotonia i trzeba to faktycznie zmienić.

Co więcej, mówiono tutaj, wszyscy mówcy odnoszą się do tych czterech obszarów projektowych, Europy odpowiedzialnej, dynamicznej, zielonej, bezpiecznej, ale to są przecież bardzo ogólne hasła, natomiast nie zmienia to faktu, iż w okresie prezydencji duńskiej, jak i polskiej, jak i teraz cypryjskiej, informacja rządu o negocjacjach, o strategii i taktyce w Unii Europejskiej, jest słaba, jest za słaba. Zarówno informacja publiczna, jak i informacja na forum Sejmu, co przypominam zawsze niezmiennie, nie jest pod tym względem realizowany art. 95 konstytucji, że Rada Ministrów odpowiada przed Sejmem. Z tego punktu widzenia, powtórzę to, o czym mówiłem wcześniej, dzisiaj przed południem, że chciałoby się, aby to, co miało miejsce, informacja premiera, było stałym elementem. Powiedzmy sobie szczerze, ta dyskusja dzisiaj nad prezydenturą duńską jest wtórna wobec dyskusji, którą mieliśmy wcześniej. Kluczem jest to, jak się stawia czoła w kontekście tych inicjatyw, do jednej jeszcze się może krótko odnieść, pakt fiskalny, unia bankowa, unia polityczna. To, o czym mówiłem, koncepcja Jürgena Habermasa, której de facto hołdują Niemcy, tylko politycznie tego tak nie stawiają. O tym powinniśmy rozmawiać. Być może dzisiaj trzeba było połączyć w ogóle te dwie debaty. Debata poranna i południowa była debatą jakby makro, była debatą najistotniejszą.

Przedstawiony dokument jest szczegółowy, jest porządny, taki dokument księgowego, tak powiedziałbym, gdzie jest wiele interesujących elementów, bo to są 63 strony i 6 obszernych załączników.

Odniosę się tylko do niektórych takich, wyspowo, kwestii, które są sporne czy dyskusyjne. Bardzo dobrze, że ta grupa przyjaciół polityki spójności, 15 państw, powstała i że Polska odgrywa tu rolę wiodącą. Ale w nawiązaniu do tego, o czym mówił premier Tusk dzisiaj przed południem, to my dopiero zobaczymy w przyszłym tygodniu i w najbliższych miesiącach, na ile ta grupa jest skuteczna. Dzisiaj chciałoby się, żeby była skuteczna, ale jest sytuacja, że nie można chwalić dnia przed zachodem słońca.

Jeżeli chodzi o rozszerzenie, mówiono tutaj o negocjacjach akcesyjnych z Czarnogórą i Islandią, natomiast chciałem też coś dobrego powiedzieć o rządzie. My się opowiadamy niezmiennie za uruchomieniem pozytywnej agendy z Turcją. To jest w ogóle rzecz niezwykle kluczowa. Turcja czeka w kolejce do Unii Europejskiej ponad pół wieku. Premier Erdogan powiedział, ja uważam, że ma rację, ostatnio bardzo brutalnie podczas pobytu w Niemczech: My chcemy, żeby negocjacje się zakończyły do roku 2023. Jeżeli nie, to powiemy do widzenia. Przyszłość Unii Europejskiej tak naprawdę, na ile ona będzie konkurencyjna wobec innych centrów cywilizacyjnych, zwłaszcza USA, Chin, będzie zależała od tego, jakie będzie podejście, jaka będzie relacja Unii z Turcją i Ukrainą, z Ukrainą i Turcją. Dzisiaj Turcja, która jest potęgą regionalną, ma inne możliwości.

Jeżeli chodzi o sankcje przeciwko Białorusi, jakby podzielono nasze stanowisko. Mam pewne wątpliwości, jeżeli chodzi o zaangażowanie w kontekście tzw. arabskiej wiosny. Uważam, że polski rząd często popełnia ten błąd, o którym Niemcy mówią „alle Gleichnisse hinken” – wszelkie analogie zawodzą. Nie jest tak, że procesy tzw. arabskiej wiosny są tymi samymi, które zachodziły w Europie Środkowo-Wschodniej 20 lat temu, dwie dekady temu. Są analogie, ale jest bardzo wiele różnic, więc wydaje mi się, że tu trzeba postępować bardzo ostrożnie.

Ponieważ czas mi się kończy, to chciałbym tylko powiedzieć, że ubolewam nad tym, że rzeczywiście Polska nie przystąpiła do grupy tych 11 państw jednoznacznie opowiadających się za podatkiem od transakcji finansowej. O pakcie fiskalnym, rozumieć, będziemy rozmawiali oddzielnie.

Pan przewodniczący Leszek Miller mówił o naszym stanowisku generalnym, o podejściu, o plusach, o słabościach, nie chcę do tego wracać, ale zakończyłbym to taką formułą: generał de Gaulle, który nie był zwolennikiem integracji europejskiej, powiedział kiedyś, że sen o zjednoczonej Europie nie ma szans na realizację, bo z twardych jajek nie zrobi się omletów. Otóż dzisiaj stoimy przed podobnym dylematem, tylko na innym poziomie rozwoju. To jest zakręt i trzeba zrobić wszystko, żeby to się działo. Dlatego też wierzę, że wciąż jest możliwa do osiągnięcia jedność głównych sił politycznych. Wymaga ona tego, co

**Posel Tadeusz Iwiński**

ponowałem wielokrotnie, żeby między innymi rozstrzygnąć spokojnie z ludźmi nauki, nie unikając wątków politycznych, ale żeby nie stały się one dominujące, mechanizmy ratyfikacji wielu porozumień, traktatów i umów, kiedy i jakie kryteria stosować, używając art. 89 czy art. 90 ustawy zasadniczej. Dziękuję bardzo. Oczywiście, kończę konkluzją, Klub Poselski SLD będzie głosował za przyjęciem informacji rządu.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska pana posła marszałka, premiera, ministra Ludwika Dorna.

**Posel Ludwik Dorn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister Maciej Szpunar jest człowiekiem, nie wiem czy wielu, ale na pewno jednego talentu. W jednej sprawie, jak sądzę, doprowadził do jedności stanowisk pana posła Jarosława Sellina, pana posła Tadeusza Iwińskiego i Ludwika Dorna, mianowicie w takiej, że to sprawozdanie, z którym mieliśmy okazję się zapoznać, jest sprawozdaniem cokolwiek rozleniwionego biurokraty. Tak to jest. To jest zobowiązanie rządu zawarte w ustawie. Oczywiście, jeśli mowa o takim sprawozdaniu, to pewne elementy kalendarzowo-biurokratyczne musi ono zawierać, ale ta Izba chce oceniać rząd, który wyłania, pod następującymi względami – nie tylko co zrobiono, gdzie pojechano i jakie stanowisko zaprezentowano, ale co z tego półrocznego okresu wynika. Troszkę się zapoznałem, niekoniecznie w tej formie, z czystego obowiązku ustawowego, z tego typu sprawozdaniami i informacjami kierowanymi do parlamentów narodowych przez ministrów do spraw zagranicznych, czasami ministrów do spraw europejskich, bo to różnie bywa, w Niemczech, Francji i Wielkiej Brytanii. Zapewniam Wysoką Izbę, że tam ten element biurokratyczny, owszem, istnieje, ale to jest jakby pewien wstęp do przedstawienia pewnego syntetycznego poglądu – co się działo, jakie są tendencje, co się udało, co się nie udało, dlaczego. A przecież ten okres minionego półrocza był okresem niesłuchania burzliwym. Unia Europejska jest w czasach burzliwych i można powiedzieć rewolucyjnych. Działo się wiele rzeczy niesłuchanie ważnych. Panie ministrze, pan wybaczy, przypominam sobie diariusz Ludwika XVI, który tam sobie zapisywał, co się danego dnia działo ciekawego, a co się działo nieciekawego. Jak nic się ważnego nie działo, to zapisywał: nic. Otóż 14 lipca 1789 r. zapisał: nic. Jeżeli spojrzeć na to pod tym kątem, to jest to takie, jeśli chodzi o tekst pisany, na kilkadziesiąt stron rozwleczone

„nic”. To jest podstawowy zarzut wobec rządu, wobec tej informacji, także wobec informacji poprzednich. Żeby to, że nie działo się nic, zilustrować, odniosę się do jednego fragmentu polityki spójności, bo przecież nie ma sensu, żebym odnosił się przekrojowo.

Poza kwestią budżetową, ale to jest rzecz cokolwiek inna, najważniejszym procesem, który się działo, a działo się od października 2011 r., była praca nad pakietem rozporządzeń dotyczących tego, jak będzie realizowana polityka spójności w nowych wieloletnich ramach finansowych. O tym w poprzednim punkcie posiedzenia Sejmu pokrótce mówiłem. Tutaj działy się rzeczy niesłuchanie ważne, niesłuchanie dla Polski niepokojące i groźne. Działy się rzeczy, a nie jest to tylko moje zdanie, zapoznałem się z ostatnimi analizami na ten temat, wprowadzające coś, na co kładą obecnie nacisk nasi polityczni oponenci wewnątrz Unii, czyli klub przyjaciół lepszych wydatków, mianowicie wzmocnioną warunkowość z jednej strony, z drugiej strony wzmocniony nadzór, monitoring i sprawozdawczość. Jeśli to wszystko zebrać razem, to naprawdę powstaje taki mechanizm, iż, oczywiście, kwota alokowana w danej kopercie narodowej ma ciągle bardzo duże znaczenie, ale rodzi się taka oto perspektywa, że dostaniemy mniej, niż nam przyznano, dużo mniej, ze względu właśnie na rozbudowaną warunkowość, a jeszcze mniej zdołamy wykorzystać. Cała ta kwestia związana z rozbudowaniem przepisów utrudniających i rozciągających w czasie skuteczne pozyskiwanie środków z budżetu Unii, z Funduszu Spójności, ale przecież nie tylko. To także roczne zamykanie wydatków w programach operacyjnych, wzmocnienie roli instrumentów kredytowych, rzecz szalenie ważna dla przedsiębiorców, zwłaszcza małych i średnich, którzy będą musieli przechodzić jak gdyby przez dwa przeglądy – ze strony władzy publicznej, ale także ze strony banków, a wiadomo jak chętnie w Polsce banki w udzielają w tej chwili kredytów. Taka alokacja środków finansowych z różnych funduszy, która w związku z celem, skądinąd zacnym, wzmocnienia konkurencyjności preferuje regiony lepiej rozwinięte i tak zwane przejściowe, kosztem regionów słabiej rozwiniętych, do których należy cała Polska, wedle standardów unijnych, poza Mazowszem, dlatego że na Mazowszu jest Warszawa. Mazowsze nie jest jakimś kwitnącym regionem. To są wszystko zjawiska i tendencje bardzo groźne i dobrze, że rząd złożył zastrzeżenia, choć nie były one tak głębokie i było ich za mało, taka jest moja opinia. Jeżeli przeczytamy uważnie sprawozdanie rządu, to okazuje się, że w pierwszym półroczu, wedle tego sprawozdania, wszystko działo się doskonale, realizowaliśmy większość założonych celów, po czym nagle, gdzieś na przełomie lipca i sierpnia, okazało się, że wszystko poszło źle. Ja też trochę poznałem modus operandi Unii. Nigdy nie jest tak, że wszystko toczy się dobrze, a potem nagle jest źle w pracy nad instrumentami legislacyjnymi. To też jest podstawowy zarzut. Mówię tutaj o tym fragmencie, który lepiej rozpoznałem.

**Posel Ludwik Dorn**

Dlatego, panie ministrze, klub Solidarna Polska przychylił się do złożonego już wniosku o odrzucenie tej informacji, bo ona bardziej zamazuje niż ukazuje i pozwala kontrolować to, co działa się w tym pierwszym półroczu kończącego się roku. Jednocześnie mam pewien apel o przemyślenie w ramach rządu formuły składania tych sprawozdań. Właściwie nie powinienem przemawiać – już kończy się moje 10 minut – tylko powiedzieć, że nie będę zajmował Wysokiej Izbie wiele czasu. Pan minister wygłosił informację całkowicie nieistotną i nawet nie chce mi się mówić, czy klub będzie głosował za, przeciw, czy się wstrzyma. Nie zrobiłem tego, ponieważ, po pierwsze, jestem człowiekiem uprzejmym, a po drugie, ponieważ z pewną troską apeluję o zmianę formuły składania Wysokiej Izbie informacji, bo ta absolutnie się nie sprawdziła. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań zapisało się czworo państwa posłów.

Pierwsza wystąpi pani poseł Anna Fotyga z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Anna Fotyga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polityka azyłowa państwa ma swoje aspekty odnoszące się do bezpieczeństwa wewnętrznego, ale jest również elementem bezpieczeństwa zewnętrznego państwa, w tym może być narzędziem realizacji twardej polityki zagranicznej państwa. To znaczy chciałam powiedzieć „twardym narzędziem”, a nie „twardą polityką”. Wiedział o tym świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński i dlatego wynegocjował wspólnie z naszymi partnerami brytyjskimi, ale nie tylko, zapis w traktacie lizbońskim, który mówi o tym, że bezpieczeństwo narodowe jest wyłączną kompetencją państwa członkowskiego. Miał również na myśli ten aspekt, to znaczy odnoszący się do polityki azyłowej. Dania nie uczestniczy w polityce azyłowej Unii Europejskiej. Pan prezydent chciał, żeby Polska w swojej polityce raczej zbliżała się do pozycji duńskiej. Wiodące Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przedstawiało polskie stanowisko w sposób całkowicie bezrefleksyjny i lekceważący poglądy posłów Prawa i Sprawiedliwości.

Mam pytanie do pana ministra. Pogłębiła się już integracja w tej dziedzinie. Nasz głos nie został wysłuchany. Mam pytanie: Jakie aspekty polskiej polityki zagranicznej, naszych relacji dwustronnych i wielostronnych, zamierzacie państwo włączyć do wspólnotowej polityki azyłowej i za pomocą jakich narzędzi? Proszę o odpowiedź na piśmie. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani minister.

Pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym poruszyć dwie krótkie sprawy.

Po pierwsze, Polska od wielu lat zabiega o uznanie kwalifikacji naszych pielęgniarek na zasadzie praw nabytych na takich samych warunkach jak w przypadku innych państw członkowskich Unii. To jest ważne środowisko. Chciałbym zapytać: Jaki jest stan tych zabiegów obecnie, bo to trwa już wiele lat? Na co można liczyć i jaka jest perspektywa?

Druga kwestia, o której się wspomina w sprawozdaniu – ja w tej mierze zwracałem się, bodajże dwukrotnie, jeszcze w poprzedniej kadencji, ale i teraz do premiera z interpelacją – to podatek od transakcji finansowych. Nie ma co przypominać jego historii – od pomysłu Tobina, jeszcze w starym wydaniu, jako wsparcie tak zwanych państw rozwijających się, przez obecne wersje, Stiglitz’a itd., itd. Otóż nie rozumiem podejścia Polski. Nie wiem, jakie to jest podejście. Za naszej prezydencji w październiku ubiegłego roku Komisja Europejska przedstawiła w tej mierze propozycje. Polska nie przyłączyła się do grupy 11 państw, i to kluczowych państw, Francja, Niemcy, Austria, Hiszpania, Włochy, które jednoznacznie opowiadają się za tym. To nie są wielkie pieniądze, bo pułap tego podatku jest niski. My nie mamy tu takich powodów do działania jak Wielka Brytania, która ma city u siebie i patrzy na to przez pryzmat transakcji ogólnoswiatowych. Jakie jest jednak stanowisko Polski w tej sprawie, chciałbym się dowiedzieć, bo nie wiem tego.

I na koniec, odnosząc się do tego, o czym mówił też mój poprzednik, tak bym to spuentował. Ta zmiana tej formuły i dyskusji, i jej charakteru i otwartość wzajemna powinny zapobiec takiemu scenariuszowi, o którym mówi stara anegdota. Ktoś kogoś pyta: no, jaka jest sytuacja w danej dziedzinie? A tamten mówi: jest dobrze. Ale ten pyta: ale konkretnie? Konkretnie, to nie jest dobrze. Tak więc chodzi o to, żebyśmy takiego wariantu właśnie uniknęli. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Nie ma więcej zgłoszeń do zadania pytań.

W takim razie proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Macieja Szpunara o zabranie głosu.



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do odpowiedzi na pytania, ustosunkuję się do ogólnych uwag dotyczących formy przygotowywanej przez rząd informacji. Oczywiście w pełni rozumiem tych z państwa, którzy oczekują dyskusji na tematy najbardziej nośne w tej chwili, medialne, czyli o wieloletnich ramach finansowych, nadzorze bankowym, o tym, czy Unia ma być federacją, jaką federacją. Nie mam wątpliwości, że to są kwestie kluczowe. Natomiast celem sprawozdania, którego obowiązek wynika z ustawy kooperacyjnej, jest przedstawienie całości informacji o aktywności Unii w każdym wymiarze. Unia to nie tylko głośne kwestie, które są przedmiotem codziennych debat w prasie, ale i około 300 różnego rodzaju gremiów w ramach Rady Unii Europejskiej zajmujących się istotnymi dla nas rzeczami, nie aż tak bardzo medialnymi. Myślę jednak, że aktywność w kwestiach dotyczących rozstrzygania sporów konsumenckich, kwestiach dotyczących delegowania pracowników, kwestiach dotyczących polityki azylowej, na które pan poseł Sellin zwrócił uwagę, też jest niezwykle istotna, a nie spotyka się z takim odzewem. Nie mam wątpliwości. Oczywiście my będziemy w dalszym ciągu pracować nad tym, aby ta informacja spełniała oczekiwania Wysokiej Izby. Ustawa, która ten obowiązek w takiej formie przewiduje, obowiązuje dopiero od dwóch lat. Natomiast nie ma wątpliwości, że ta informacja, którą składamy co 6 miesięcy, nie zaspokoi potrzeby częstszych debat w tych kwestiach najbardziej fundamentalnych dla Unii Europejskiej. To jest okazja, żeby przedstawić Wysokiej Izbie szczegółowe sprawozdanie z funkcjonowania przede wszystkim najrozmaitszych organów w ramach Rady Unii Europejskiej w jak najszerszym kontekście, co wynika z obowiązku nałożonego przez ustawę. Tak jak powiedziałem, rozważę wszystkie uwagi państwa posłów i będę chciał je uwzględnić w maksymalnym stopniu. Nie zgadzam się z zarzutem pana marszałka Dorna, że to jest zbiór jakichś nieistotnych informacji. One są istotne, a to, że nie są medialne, że nie znajdują się na pierwszych stronach gazet, nie oznacza, że są obojętne dla funkcjonowania Unii Europejskiej i Polski.

Zanim przejdę do odpowiedzi na pytania, jeszcze podejmę kwestie podniesione w trakcie wystąpień klubowych.

Pan poseł Sellin pytał o sprawę liberalizacji wizowej i odnosił się do stanowiska Polski i równowagi Rosji i państw Partnerstwa Wschodniego. Myślę, że dzisiaj przed południem nawiązał do tego minister Sikorski w swoim wystąpieniu. Mogę powiedzieć tak: oczywiście zdajemy sobie sprawę – i nie ma co do tego żadnych wątpliwości – że państwa Partnerstwa Wschodniego muszą być traktowane priorytetowo,

przy uwzględnieniu, że te państwa znajdują się w różnej sytuacji, gdy chodzi o drogę do Unii Europejskiej, prawda? Niektórym z nich jest bliżej, innym dalej. Ten postulat równowagi był sformułowany w roku 2009, kiedy Rosja była znacznie bardziej zaawansowana w negocjowaniu ułatwień wizowych i chodziło o to, aby za pomocą tego postulatu doprowadzić do poprawy sytuacji innych państw naszego wschodniego sąsiedztwa. Natomiast w tej chwili sytuacja jest nieco inna i bez wątpienia uważamy, że państwa Partnerstwa Wschodniego powinny korzystać z dalej idących ułatwień aniżeli Federacja Rosyjska.

Odnosząc się do pytania pani przewodniczącej Fotygi, oczywiście udzielimy odpowiedzi na piśmie. Nie ukrywam, że chciałbym ją skonsultować z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Mam informację, że na wniosek Komisji do Spraw Unii Europejskiej także przygotujemy w tej sprawie ekspertyzę, a łącznie z tą ekspertyzą stanowisko skonsultowane też z ministrem...

*(Poseł Anna Fotyga: Chodzi o aspekty związane z polityką zagraniczną.)*

...z polityką zagraniczną i z odniesieniem do traktatu z Lizbony i do zastrzeżenia dotyczącego...

*(Poseł Anna Fotyga: Przepraszam, panie marszałku, czy mogłabym sprostować, bo ewidentnie została źle zrozumiana? Może po wystąpieniu pana ministra?)*

W każdym razie zobowiązuję się do przygotowania odpowiedzi na piśmie.

Jeżeli chodzi o pytanie pana przewodniczącego Iwińskiego, zacznę od tej drugiej kwestii, od stanowiska Polski w odniesieniu do podatku od transakcji finansowych. Powiem tak: Polska uzależnia swoje stanowisko – bo w każdej chwili możemy przystąpić do tej wzmocnionej współpracy, taka jest jej natura, że na każdym etapie każde państwo członkowskie, które wyraża takie zainteresowanie, może do niej przystąpić, na dzień dzisiejszy nie wykluczamy takiej ewentualności – od tego, jaki skutek przyniesie podatek od transakcji finansowych. Z punktu widzenia Polski istotne jest to, aby wpływ z tego podatku były przekazane do budżetu europejskiego. I wydaje się, że jeżeli ten warunek zostanie spełniony, to bardzo poważnie będziemy rozważali wprowadzenie tego podatku, aczkolwiek w tym zakresie właściwym organem jest Ministerstwo Finansów.

Jeśli chodzi o kwestię pielęgniarek, to jest sprawa, która się ciągnie już od samego początku członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Wiadomo, trudności wynikały z tego, że w świetle regulacji unijnych dotyczących uznawania kwalifikacji zawodowych kwalifikacje pielęgniarki były uzależnione od wyższego, co najmniej licencjackiego, wykształcenia. W traktacie akcesyjnym nie udało nam się tej kwestii uregulować. Zakwestionowaliśmy to, wniosiliśmy skargę do Trybunału Sprawiedliwości chyba w roku 2004 czy 2005, kwestionując dyrektywę, która powtarzała de facto ustalenia zamieszczone jeszcze w traktacie akcesyjnym.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar**

Ta skarga nie została uwzględniona. Myślę, że tutaj czas działa na naszą korzyść, to znaczy w tej chwili przyjęliśmy już zupełnie inne standardy kształcenia pielęgniarek, w pełni uwzględniające wymogi europejskie. Wiele pielęgniarek ukończyło uzupełniające studia podyplomowe, które de facto już je zrównały i upoważniają do uznawania ich kwalifikacji przez inne państwa członkowskie.

Natomiast w dniu dzisiejszym nie ma podstaw do zakwestionowania obecnie obowiązującej regulacji. Jednak, jak mówię, ze względu na czas ta kwestia staje się coraz mniej istotna, bo wszystkie pielęgniarki kształcone po 2004 r. są objęte przepisami unijnymi o uznawaniu kwalifikacji zawodowych. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pani minister Fotyga chciałaby zabrać głos?

(Poseł Anna Fotyga: Tak, chciałabym sprostować.)

Proszę bardzo.

**Poseł Anna Fotyga:**

Panie ministrze, powiedziałaam wyrażnie, że pakiet legislacyjny polityki azylowej staje się faktem. Z całą pewnością prace nad nim stały się bardzo zaawansowane w trakcie trwania prezydentury duńskiej. Mogliśmy dużo o tym mówić. Czapki z głów dla tej prezydentury, za to, w jaki sposób za pomocą tego narzędzia, które bezpośrednio jej nie dotyczyło, zrealizowała kilka bardzo dla siebie istotnych priorytetów w polityce zagranicznej.

Tu uwaga do sztambucha tych, którzy nas pouczali dzisiaj o technikach negocjacyjnych. Panie ministrze, uważam, że skoro rząd PO–PSL zlekceważył zapis wynegocjowany przez świętej pamięci pana prezydenta, to przynajmniej resort, który jest przyzwyczajony znacznie bardziej do negocjacji, mówię o Ministerstwie Spraw Zagranicznych, może go w tej chwili potraktować jako atut w wynegocjowaniu korzystnych dla siebie warunków w zakresie wspólnotowej polityki azylowej, do której moim zdaniem bezrefleksyjnie zdaniem przystąpił. Na tym polegało moje pytanie. Poproszę właśnie o te warunki, o priorytety i o to, co zamierzacie za pomocą różnych narzędzi uzyskać.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Rozumiem, że pani minister prosi o informację pisemną.

(Poseł Anna Fotyga: Tak.)

Dobrze.

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Alicję Olechowską.

**Poseł Alicja Olechowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym przekazać podziękowania wszystkim członkom Komisji Europejskiej, panu marszałkowi oraz wszystkim, którzy brali udział w dzisiejszej debacie. Dzisiaj właściwie cały dzień poświęcony był Unii Europejskiej. Rzadko to się zdarza w naszym parlamencie, a okazuje się, że jest to bardzo potrzebne.

Chciałabym przekazać informację, że być może nie poruszyliśmy wszystkich tematów, nie zaspokoiłymi wszystkich potrzeb, w tym także nie odpowiedzieliśmy na różne kontrowersyjne pytania opozycji. Mimo wszystko bardzo serdecznie dziękuję za tak spokojne i wnikliwe przeprowadzenie dzisiejszej debaty. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W tej chwili, Wysoki Sejmie, mamy procedurę następującą. Ponieważ w dyskusji nie zgłoszono wniosku o niezwłoczne przejście do drugiego czytania projektu uchwały, to ja w imieniu Prezydium Sejmu proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy zatem do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

(Poseł Tadeusz Iwiński: Przepraszam, ja.)

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

**Poseł Tadeusz Iwiński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Chciałabym jedynie zapytać o przyszłość, ponieważ prezes Rady Ministrów nie wyłożył dzisiaj tego w sposób oczywisty. Chodzi mi o perspektywę dyskusji nad ratyfikacją paktu fiskalnego i terminy. Czy dobrze zrozumiałem, i czy pan minister Szpunar może udzielić w tej sprawie klarownej odpowiedzi, że rząd na najbliższym posiedzeniu czy na jednym z najbliższych posiedzeń będzie to omawiał? Nie wiem czy na następnym posiedzeniu

### **Posel Tadeusz Iwiński**

Sejmu, ale w każdym razie przed świętami Bożego Narodzenia trafi to do Sejmu? To, wydaje się, jest dość ważne, jeżeli chodzi o perspektywę jakby dyskusowania spraw europejskich.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Świętami Bożego Narodzenia 2012 r., tak?

(Posel Tadeusz Iwiński: Mam nadzieję, że tego roku.)

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji podczas drugiego czytania? Nie?

W takim razie proszę o zabranie głosu pana ministra Szpunara.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Kwestia przyjęcia przez Radę Ministrów projektu ustawy ratyfikacyjnej znajduje się w porządku obrad Rady Ministrów zaplanowanych na dzień 13 listopada, a więc najbliższy wtorek. Zakładam więc, że jeżeli będzie decyzja pozytywna, to w środę zostanie to przekazane Wysokiej Izbie.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że ponieważ nie zgłoszono poprawek do projektu uchwały, do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy na następnym posiedzeniu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 25. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeśli ktoś z pań i panów posłów chciałby dopisać się do listy, to proszę bardzo.

Jako pierwsza wystąpi pani poseł Anna Fotyga, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Anna Fotyga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas dzisiejszej debaty, kiedy rozpatrywana była informacja prezesa Rady Ministrów w sprawie polityki europejskiej państwa, posłowie Prawa i Sprawiedliwości traktowani byli nierzadko zarówno przez samego pana premiera, jak i innych mówców reprezentujących rząd,

koalicję rządową, powiedziałabym łagodnie: nie-  
zbyt grzecznie. Byliśmy obrażani, wyszydzani. Jeden z ministrów konstytucyjnych nawet uznał, że jesteśmy jako opozycja zbędni w realizacji polityki europejskiej państwa.

Pomimo tego, i chcę to oświadczyć z całą mocą, szczerze życzymy prezesowi Rady Ministrów wy-negocjowania dla Polski i Polaków tych 400 mld zł, które obiecał w dniu dzisiejszym z tej trybuny. Tak, nie przejęczyłam się, bo po raz pierwszy w zasadzie padła ta kwota. Ja jako ekonomistka, osoba przyzwyczajona do dużych liczb, byłam zaskoczona tą kwotą. Nie padły żadne wyliczenia. Cieszę się, że pan premier ma nadzieję na taką właśnie kwotę, i szczerze mu życzę uzyskania tego w negocjacjach.

Chciałabym poruszyć może jeszcze tylko dwie kwestie.

Pierwsza. W ostatnich miesiącach z niepokojem zauważam procedowanie czy pogłębianie integracji na zasadzie stanowienia aktów prawa wtórnego w takich dziedzinach, jak unia polityczna, unia fiskalna, unia bankowa. Nie chciałabym w tej chwili się nad tym rozwodzić. Mamy pewne obawy, że ta kwota, te 400 mln... 400 mld zł, może być opłacona stosunkowo wysokim kosztem państwa polskiego. Jest bardzo istotne, jaką cenę, jeśli chodzi o suwerenność państwa polskiego, będziemy musieli za tę następną perspektywę finansową, za wieloletnie ramy finansowe, ewentualnie korzystne dla Polski, zapłacić. To jest jeden z aspektów.

Druga sprawa. Chciałabym wrócić do exposé pana premiera z 2007 r., kiedy to odnosząc się do aspektów polityki zagranicznej państwa, w tym konstytucyjnego współdziałania z ówczesną głową państwa, świętej pamięci prezydentem, który dzisiaj też był z tej trybuny obrażany, pan premier, powołując się na miłosierdzie boskie, na miłość boską, apelował, żeby w sprawach najważniejszych, najważniejszych dla Polski, w tych sprawach dotyczących polityki zagranicznej, być razem. Gdzie jest pan premier? Wiemy. Gdzie jest świętej pamięci prezydent? Również wiemy. Wiemy, jak razem panowie byli w okresie poprzedzającym obchody 70. rocznicy ludobójstwa w Katyniu i co potem robił pan premier Donald Tusk. Nie był razem z prezydentem, z głową państwa. Już w okresie przed Katyniem wybrał tak naprawdę współdziałanie z prezydentem innego państwa. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Henryk Siedlaczek, klub Platforma Obywatelska.

### **Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bez względu na to, kto sprawuje władzę w jakimkolwiek kraju, musi



**Posel Henryk Siedlaczek**

liczyć się z potrzebami społecznymi. Jednak odpowiedzialni politycy muszą umieć postawić wyraźną granicę między oczekiwaniami do spełnienia a oczekiwaniami, których spełnienie doprowadza do jeszcze większych oznak niezadowolenia. Tą granicą jest wytrzymałość gospodarki.

Przez południe Europy przetacza się fala potężnych protestów. Tamtejsze społeczeństwa nie potrafią pogodzić się z tym, że jest kryzys, poziom życia spada, a bezpieczeństwo socjalne zostało zburzone. Chciałbym przypomnieć, że do takiej sytuacji doprowadziło spełnianie koncertu życzeń. Był czas, że tamte kraje miały pieniądze na wszystko, włącznie z potężnymi programami socjalnymi dla społeczeństwa. Na przykład w Grecji doszło do sytuacji, że aby ukryć prawdę, rządzący wspólnie z największymi instytucjami finansowymi świata fałszowali dane ekonomiczne. Fantazje ekonomiczne były przesyłane do Brukseli jako faktyczny stan finansów państwa i jego gospodarki. Tak robiono przynajmniej od 2001 r. Grecja używała skomplikowanych umów finansowych, dzięki którym przysyłała do Komisji Europejskiej sfalszowane dane. W księgowe sztuczki Grecji zaangażowane były największe banki inwestycyjne, takie jak Goldman Sachs czy J. P. Morgan. Kłamstwo wyszło jednak na jaw. Rok temu stało się jasne, że Grecji grozi bankructwo. Unia postanowiła pomóc Grekom, ale w zamian za cięcia oszczędnościowe i informacje, w jaki sposób ten kraj sztucznie zaniżał swoje zadłużenie. Te informacje miały być już znane ponad pół roku temu. Inwestorzy nie ufają Grecji, oprocentowanie ich obligacji jest pięć razy wyższe niż Niemiec. Obawiają się, że Grecja nie będzie w stanie spłacić swoich długów i będzie zmuszona przeprowadzić restrukturyzację. Według projekcji Międzynarodowego Funduszu Walutowego w 2012 r. dług publiczny Grecji ma przekroczyć 149% PKB. Tymczasem Grecy nadal protestują przeciw cięciom, sytuacja jest fatalna.

Mówię o tym, aby zwrócić uwagę, że koalicja rządowa w Polsce robi wszystko, abyśmy nie wkroczyli na drogę grecką, jeszcze gorzej byłoby jednak, gdybyśmy wkroczyli na drogę argentyńską. Jak podaje Polska Agencja Prasowa, burmistrz borykającej się z kryzysem argentyńskiej miejscowości Biale Masse ogłosił, że o kolejności wypłaty pensji urzędnikom zdecyduje loteria, zadłużone miasto nie ma bowiem pieniędzy na regularne wypłaty dla nich. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Teresa Hoppe, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Teresa Hoppe:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 5 listopada br. minęła 20. rocznica uchwalenia przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych.

Język kaszubski jest obecnie w Polsce jedynym językiem regionalnym na mocy ustawy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym z 2005 r. Od kilku lat język kaszubski zaistniał jako przedmiot nadobowiązkowy w edukacji dzieci i młodzieży. Obecnie na Kaszubach uczy się go ok. 14 tys. uczniów – są to uczniowie szkół podstawowych, ponadpodstawowych, a także przedszkoli. Przemierzając Kaszuby, możemy zauważyć podwójne, polsko-kaszubskie nazwy miejscowości. Od 2009 r. kaszubistyka funkcjonuje jako nowa specjalność filologiczna na Uniwersytecie Gdańskim. Od wielu lat trwają prace nad normalizacją tego języka i scaleniem w mowie pisanej wielu funkcjonujących dialektów. W 2006 r. została powołana Rada Języka Kaszubskiego, która ma spory wkład w to dzieło. Język kaszubski trwale zakorzenił się już ok. 20 lat temu w liturgii słowa podczas mszy świętej w wielu pomorskich parafiach rzymskokatolickich. Słowo Boże doczekało się także kaszubskojęzycznych przekładów. Tego niełatwego dzieła podjęli się śp. ksiądz Franciszek Grucza, Eugeniusz Gołąbek oraz w ostatnich latach Adam Ryszard Sikora, franciszkanin. Niezwykle wartościowym wydarzeniem przybliżającym Słowo Boże w języku kaszubskim są kontynuowane od 10 lat kolejne edycje *Verba Sacra* w Wejherowie. Każdego roku ukazują się dziesiątki książek w języku kaszubskim, obejmujące różne dziedziny – poezję, prozę, obrazy sceniczne, komiksy, bajki, podręczniki szkolne i przekłady klasyki literatury polskiej. W tym miejscu koniecznie trzeba wspomnieć o ogromnej pracy translatorskiej Stanisława Jankego, który w 2010 r. przetłumaczył na język kaszubski epopeję polską „Pan Tadeusz”. Kaszubszczyzna funkcjonuje także w radiu, prasie, Internecie i nowoczesnych gatunkach muzycznych. Na całym Pomorzu setki nauczycieli, animatorów kultury, działaczy regionalnych i wiele innych osób oddanych tej sprawie wykonuje każdego roku ogromną pracę zawodową i społeczną, aby pielegnować i zachowywać język kaszubski. Czy język kaszubski przetrwa? Zależy to z pewnością od samych Kaszubów, ale także od państwa polskiego, które w dalszym ciągu powinno dokładać starań w działaniach zmierzających do zachowania tego języka.

Na piękno i różnorodność naszej ojczyzny, Polski, składa się bogactwo kulturowe jej poszczególnych regionów. Wielki autorytet pomorski, nieżyjący już ksiądz prof. Janusz Stanisław Pasierb powiedział: „Małe ojczyzny uczą żyć w ojczyznach wielkich, w wielkiej ojczyźnie ludzi”. W tych słowach zawarta jest

**Posel Teresa Hoppe**

esencja najważniejszej wartości – miłości do bliźniego. Jedną z takich małych ojczyzn są właśnie Kaszuby ze swym wielkim bogactwem – językiem kaszubskim. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

**Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To oświadczenie miało się ukazać wczoraj, 8 listopada. Ale ustawy ministra Gowina kompletnie zderegulowały sejmowy dzień i pora na oświadczenia wypadła gdzieś w środku nocy.

Skończyły się 3 sejmowe dni. To również dni szczególne. Wczoraj, 8 listopada, minął rok od czasu, gdy pierwszy raz zasiedliśmy w tych ławach. My, posłowie Ruchu Palikota, i ja, poseł Wincenty Elsner. Ślubuję, kropka – w zdecydowanej większości tak kończyliśmy nasze ślubowanie, bo przyszliśmy tutaj, by budować nowoczesne państwo, świeckie państwo, wolne od wpływów tej lub innej religii. I choć dzisiaj krzyż na tej sali nadal symbolizuje istotny wpływ Kościoła katolickiego na naszą polityczną rzeczywistość, wiemy, że mamy rację, że Polska będzie świeckim państwem.

Pozwolę sobie w tym szczególnym czasie na osobistą refleksję. Moja pierwsza przygoda z polityką to rok 1980, jakże inna Polska. Z tej mównicy przemawiał wówczas poseł Edward Gierek. W wyborach 23 marca 1980 r. zdobył 99,97% głosów. Takie czasy. Moją trybuną była wtedy ulica, były zakłady pracy. Naszą partią związek NSZZ „Solidarność”. Nie ten dzisiejszy, z tamtego pozostała tylko nazwa, tylko szyld. O co walczyliśmy? O wolną i nowoczesną Polskę lat 80. Potem był mrok stanu wojennego. Dla mnie rozpoczęła się długa polityczna przerwa, bardzo długa. Przez prawie 30 lat prowadziłem prywatną firmę. Od polityki oddzielała mnie szklana szyba telewizora. Po wyborach w 1985 r. na tej sali pojawił się poseł Wojciech Jaruzelski. Jak mantrę powtarzał teorię mniejszego zła. Stąd w tych czasach było tyle emigracji, tych zewnętrznych i tych wewnętrznych. I przyszedł przełom, wybory w 1989 r. Pamiętam Tadeusza Mazowieckiego przemawiającego z tej mównicy 12 września, pamiętam przerwę, gdy emocje i wzruszenie nie pozwoliły mu przez długą chwilę kontynuować pierwszego exposé III Rzeczypospolitej. I już czasy współczesne. Zabetonowana scena poli-

tyczna, zmyślna Ordynacja wyborcza, blokująca dostęp do sejmowej sali wszystkim nowym, a obecnych promująca milionami z kieszeni podatników.

Jeszcze latem 2011 r. żaden z wielkich znawców polityki nie dawał nam żadnych szans, 0% poparcia ogłaszały renomowane sondażownie. Potem był 8 listopada, 1. posiedzenie Sejmu rok temu. Jak było? Jak jest? Różnie. Bardzo szybko zrozumieliśmy, że nie liczą się racje, że liczy się siła i zgniła koalicja, że debatę zastępuje dyscyplina partyjna rządzących. Ale dzisiaj, w pierwszą rocznicę, nie chcę kontynuować tego tematu. Z dziś rządzącymi policzymy się w następnych wyborach, a tym, którzy w to nie wierzą, przypomnę lato 2011 r. i zero poparcia. Wiem, że teraz nie mogę o rządzących powiedzieć „oni”, jak kiedyś, bo teraz „oni” to my. Tak nas widzi społeczeństwo. Niezależnie od naszych realnych możliwości wszyscy posłowie są dla społeczeństwa w jakimś stopniu rządzącymi. Dlatego podczas każdego wystąpienia z tej trybuny mam świadomość odpowiedzialności i wagi każdego z tych wystąpień, nawet jako poseł opozycji, a byłem obecny na tej mównicy już ponad 80 razy.

Nasze pierwsze poselskie urodziny. Chciałbym podziękować wszystkim. Przede wszystkim wyborcom. 1 439 490 osobom, których w zdecydowanej większości nie znamy z imienia i nazwiska, ale którzy nam zaufali i którzy rozliczą nas za trzy lata. Wszystkim tym, którzy razem z nami latem 2011 r. zrobili tak dużo. I komu? Januszowi Palikotowi, w skrócie JPIII. Tak, jemu przede wszystkim. Chciałbym przy okazji podziękować wszystkim tym, dzięki którym ta nasza roczna praca była tutaj możliwa: paniom marszałkiniom i panom marszałkom, którzy są z nami na tej sali w dzień i w nocy, jak wczoraj, państwu dbającemu o to, by obrady przebiegały sprawnie i byśmy wiedzieli, kiedy pojawić się na tej mównicy, paniom słuchającym naszych wystąpień i tego wszystkiego, co dzieje się na tej sali, i niewahającym się odnotować wulgarnej wypowiedzi szanownej pani profesor, tym wszystkim, którzy po skończonej sesji pozostają i pracują dalej, by z naszych wystąpień pojawiły się stenogramy, Straży Marszałkowskiej, panom kamerzystom, którzy filmują kamerami, choć nie zawsze filmują to, co byśmy chcieli ujrzeć najpewniej, i wszystkim innym, którzy nie pojawiają się na tej sali, a gdzieś w tych gmachach pracują dla nas, również teraz. Jest taki szkolny zwyczaj urodzinowy, że solenizant częstuje w swoje święto słodyczami. Czując się takim solenizantem, rocznym posłem, chciałbym na moment przenieść ten zwyczaj na tę salę.

*(Poseł Wincenty Elsner częstuje wicemarszałka Marka Kuchcińskiego i osoby na sali czekoladkami)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Zastanawiam się, czy pan poseł skończył, czy w tej chwili milczymy?

**Posel Wincenty Elsner:**

Tak, skończyłem.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo za poczęstunek.

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pani poseł Alicja Olechowska.

Może pani poseł jeszcze chwileczkę zaczeka, żeby pan poseł mógł...

Proszę bardzo, pani poseł.

**Posel Alicja Olechowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę wygłosić oświadczenie w sprawie twórczości rzeźbiarza Jana Szczepkowskiego.

Jan Szczepkowski, artysta rzeźbiarz z okresu międzywojennego i powojennego, żył i mieszkał w Milanówku do 1964 r. Ja również tam mieszkam. Drugie dłuto w Polsce po Xawerym Dunikowskim w okresie II Rzeczypospolitej. Do jego bogatej spuścizny artystycznej należą m.in. płaskorzeźby na fasadzie Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, pomniki Wojciecha Bogusławskiego i Stanisława Moniuszki na placu Teatralnym (ten ostatni ozdobiony sześcioma płaskorzeźbami grajków w stylu art deco). Fasada budynku Sejmu została ozdobiona rzeźbami Jana Szczepkowskiego. Szczepkowski wykonał popiersie marszałka Józefa Piłsudskiego. Rozpoczął prace nad projektem sarkofagu, które jednak do czasu wybuchu drugiej wojny światowej nie zostały zakończone.

Znakomity rzeźbiarz był także autorem prac, które znane są nie tylko w Polsce, ale i za granicą. W 1925 r. wykonał, na Międzynarodową Wystawę Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu, kapliczkę Bożego Narodzenia, która została wyróżniona nagrodą Grand Prix. Wykonany w technice snycerskiej ołtarz zakupił rząd francuski. Znajduje się on obecnie w kościele w Dourges, a jego replika w Muzeum Narodowym w Warszawie. Janowi Szczepkowskiemu przyznana za to została Legia Honorowa, czyli najwyższe odznaczenie we Francji.

Był autorem wielu rzeźb, płaskorzeźb, pomników i koncepcji architektonicznych. Także malował, a naki rysunku i malarstwa pobierał u samego Jacka Malczewskiego.

Wiele dzieł, które za jego życia nie zostały wykorzystane, znajdowało się w Milanówku w jego willi „Waleria”. Dzięki staraniom i zaangażowaniu mieszkańców miasta, zwłaszcza członków Fundacji im. Jana Szczepkowskiego oraz dyrektora Milanowskiego Centrum Kultury, a także moim, pozostawione w pracowni od chwili śmierci artysty, czyli od 1964 r., zaniedbane, zawiłgocone, niszczące i zapomniane

dzieła przywrócono do stanu pierwotnego. Mianowicie jesienią roku 2011 zwróciłam się do marszałka Sejmu Rzeczypospolitej pana Grzegorza Schetyny z prośbą o sfinansowanie odrestaurowania dziewięciu gipsowych projektów płaskorzeźb zatytułowanych: „Sztuka”, „Wyzwolenie”, „Orka”, „Myśl twórcza”, „Sport”, „Żniwa”, „Jabłonka” oraz „Jabłkobranie”. Pan marszałek wydał pozytywną decyzję, a Kancelaria Sejmu odnowiła je i zaproponowała wyeksponowanie w godnych i właściwych warunkach w siedzibie polskiego parlamentu, m.in. w Nowym Domu Poselskim oraz w przejściu do budynku G. Wspomniane dzieła w zamian za odrestaurowanie zostały przejęte od miasta Milanówka na podstawie umowy dziesięcioletniego wypożyczenia. Odrestaurowane płaskorzeźby artysty zostały powitane w sierpniu 2012 r. w nowym miejscu rezydencji przez dyrektora Biblioteki Sejmowej dr. Wojciecha Kulisiewicza, dr. Janusza Smazę i szefa pracowni konserwatorskiej Konrada Grabowskiego. Stanowi to istotny wkład Sejmu w ochronę dziedzictwa narodowego, natomiast dla milanowian to szczególny powód do dumy, gdyż Szczepkowski żył i tworzył właśnie w tym mieście, w Milanówku na Mazowszu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas powtórnego pogrzebu ostatniego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego, który odbył się w sobotę 3 listopada br. w warszawskiej Świątyni Opatrzności Bożej, zabrakło najważniejszych przedstawicieli dzisiejszych władz Polski: prezydenta, premiera, marszałków Sejmu i Senatu.

Był to drugi pogrzeb prezydenta, który zginął w katastrofie smoleńskiej. Po pierwszym pochówku jego ciało zostało ekshumowane. Jak się okazało, ciało prezydenta Kaczorowskiego zostało pierwotnie pochowane w niewłaściwym grobie, na Powązkach. Dlatego też skandalem jest nieobecność najważniejszych osób w naszym państwie na tej uroczystości. Przecież to właśnie te osoby ponoszą bezpośrednią winę za niedopilnowanie właściwej identyfikacji ciał ofiar katastrofy smoleńskiej, a także za to, że rodziny tych ofiar po raz kolejny przeżywają niewyobrażalny ból związany z ekshumacją bliskich osób i ich ponownym pochówkiem.

W Świątyni Opatrzności Bożej nie było również Aleksandra Kwaśniewskiego ani Lecha Wałęsy. Warto przypomnieć, że to właśnie Lech Wałęsa otrzymał



### **Posel Waldemar Andzel**

w grudniu 1990 r. od ostatniego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie insygnia władzy, które miały być pomostem między II a III Rzeczpospolitą Polską.

Czy wydarzenie tak wysokiej rangi jak pogrzeb prezydenta Polski nie zasługuje na obecność wszystkich najważniejszych osób w państwie? Przecież takie uroczystości nie zdarzają się często. Swoją nieobecnością przedstawiciele władz pokazali brak powagi oraz szacunku wobec państwa polskiego, a także wobec nas – obywateli. Bo czy poważne jest tłumaczenie, że prezydent Komorowski jakoby miał w tym czasie inne zajęcia oraz dość napięty tydzień? Cóż mogło być tak ważnego? A może po prostu winnym całej tej sytuacji zabrakło odwagi, żeby spojrzeć w oczy i przeprosić bliskich zmarłego oraz rodziny innych ofiar za kompromitację związaną z błędną identyfikacją zwłok.

Jedno jest pewne: żeby dobrze rządzić państwem, trzeba w pełni je szanować, tak samo jak i jego obywateli. Trzeba pamiętać o historii i tradycji tego państwa. Nie można myśleć tylko o własnych interesach. Świętej pamięci prezydent Ryszard Kaczorowski był prawdziwym patriotą, dla którego walka o wolną i niepodległą Polskę była sensem życia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Czy pan poseł Pięta także się zgłasza?

(*Posel Stanisław Pięta*: Nie, dziękuję, panie marszałku. Ja tutaj byłem dla kolegi.)

Rozumiem, dobrze. Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie zostanie paniom i panom posłom doręczona w druku nr 840\*\*).

Informuję państwa posłów, że na tym kończymy 25. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 26. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 15 i 16 listopada 2012 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

\*\*) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 w Aneksie do Sprawozdania Stenograficznego z 25. posiedzenia Sejmu.

(*Koniec posiedzenia o godz. 17 min 48*)



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### Oświadczenia poselskie

**Posel Piotr Chmielowski**  
(Klub Poselski Ruch Palikota)

28 października 2012 r. odbyły się na Ukrainie wybory do Rady Najwyższej. Wszyscy obserwatorzy polityczni byli pewni, że zostaną one sfalszowane. Tydzień po wyborach wydaje się, że rzeczywiście mieli rację. Ja natomiast chciałbym przedstawić kilka pomysłów związanych z zabezpieczeniem rzetelności wyborów na szczeblu obwodowych komisji wyborczych. Zasady głosowania nieco różnią się od tych w Polsce. I tak, aby uzyskać kartę z listą kandydatów, trzeba najpierw podpisać się na wykazie osób uprawnionych do głosowania, po przedstawieniu dokumentów (podobnie jak w Polsce), i dodatkowo na karcie do głosowania, w części, która zostaje oderwana po złożeniu podpisu przez osobę głosującą. Daje to pewność, że poszczególna osoba odebrała tylko jedną, jej należną kartę do głosowania. Praktycznie uniemożliwia i wyklucza to sytuację, w której mogą głosować tzw. martwe dusze. Po oddaniu głosu głosujący wrzuca kartę do głosowania do transparentnej urny, co nie jest do końca demokratycznym rozwiązaniem, bo zdarzają się sytuacje, że bezpośrednio po wrzuceniu karty można przeczytać, na kogo dana osoba zagłosowała. We wszystkich lokalach wyborczych były zainstalowane kamery, które pokazywały urny i miejsca pobierania kart do głosowania. Obraz był transmitowany na żywo.

Biorąc pod uwagę zaangażowanie obserwatorów oraz członków poszczególnych lokali wyborczych, praktycznie niemożliwe wydaje się sfalszowanie wyborów na szczeblu komisji wyborczej. Co dalej działa się z protokołami, pozostaje już tajemnicą władz ukraińskich. Dziękuję za uwagę.

**Posel Andrzej Dąbrowski**  
(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 14 listopada będziemy obchodzić Światowy Dzień Walki z Cukrzycą organizowany przez Międzynarodową Federację ds. Cukrzycy przy wsparciu Światowej Organizacji Zdrowia, który jest ogólnoswiatową akcją poświęconą chorobie i chorym na cukrzycę.

Dzień ten obchodzony jest każdego roku 14 listopada w rocznicę urodzin Fredericka Bantinga (ur.

1891), odkrywcy insuliny. Ustanowiony został w 1991 r. w odpowiedzi na niepokojące statystyki dotyczące wzrostu zachorowań na cukrzycę na całym świecie. Obchodzony jest przez 191 organizacji członkowskich Międzynarodowej Federacji Diabetologicznej w 151 krajach świata, a także przez inne stowarzyszenia i organizacje, lekarzy, osoby zawodowo zajmujące się opieką medyczną oraz wszystkich zainteresowanych tematem cukrzycy.

Głównym celem akcji jest zwiększenie świadomości szerokich kręgów społeczeństwa odnośnie do przyczyn, objawów i sposobu leczenia cukrzycy, powikłań związanych z cukrzycą, a także propagowanie i zwiększanie wysiłków podejmowanych w walce z cukrzycą. Światowy Dzień Walki z Cukrzycą przypomina, że liczba przypadków cukrzycy wzrasta i nadal będzie wzrastać, o ile nie zostaną podjęte odpowiednie działania prewencyjne.

Cukrzyca to choroba cywilizacyjna. W coraz większym stopniu dotyka społeczeństwa rozwinięte. Wiąże się to z niezdrowym stylem życia, nadmiernym spożywaniem żywności wysokoprzetworzonej oraz brakiem aktywności fizycznej, co w konsekwencji prowadzi do otyłości. Cukrzyca ma również podłoże genetyczne, co oznacza, że osoby spokrewnione z chorymi powinny w szczególny sposób dbać o profilaktykę.

W Polsce na cukrzycę cierpi ok. 2 mln osób, ale tylko u połowy chorych zdiagnozowano ją i podjęto leczenie. Według szacunków do roku 2030 liczba chorych na cukrzycę w naszym kraju wzrośnie do 3,2 mln. Natomiast według informacji Światowej Organizacji Zdrowia do 2030 r. choroba ta dotknie ponad 366 mln osób na całym świecie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Światowy Dzień Chorych na Cukrzycę jest doskonałą okazją do przybliżenia społeczeństwu problemu tej społecznej choroby, zwiększenia jego świadomości, jeśli chodzi o objawy cukrzycy, przyczyny jej powstania i sposoby skutecznego leczenia. Chodzi także o to, by uwrażliwić społeczeństwo na potrzeby i problemy osób na nią chorujących. Dziękuję.

**Posel Małgorzata Gosiewska**  
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W czwartek 1 listopada władze Izraela po raz szósty wyburzyły dom Beit Arabiya położony na wzgórzu Anata koło Jerozolimy, na Zachodnim Brzegu. Dom ten po piątym



z kolei wyburzeniu przez Izrael został odbudowany wspólnymi siłami przez Izraelczyków, Palestyńczyków oraz działaczy praw człowieka z całego świata, w tym z Polski. Miał stanowić symbol współpracy i końca masowych wyburzeń palestyńskich domów.

Mieszkańcy domu – Arabiyya i Salim wraz z siedmiorgiem dzieci – uczynili z Beit Arabiyya Centrum Pokoju poświęcone pamięci Rachel Corrie i Nuhy Sweidan, dwóch kobiet (Amerykanki i Palestynki), które zginęły, stawiając czynny opór polityce wyburzeń domów w Strefie Gazy. Na przestrzeni ostatnich kilku lat Centrum Pokoju odwiedziły setki osób, a Beit Arabiyya stanowiła bazę dla corocznych letnich obozów odbudowy ICAHD, podczas których odbudowano 186 wyburzonych palestyńskich domów.

Przypomnę, że pomimo protestów organizacji międzynarodowych w rekordowym 2011 r. władze Izraela wyburzyły 622 palestyńskie budowle, z czego 36% (222 budowle) stanowiły domy rodzinne. Ponad 1094 osoby pozbawiono dachu nad głową.

W 2011 r. Komitet ONZ ds. Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (CESCR) wezwał Izrael do niezwłocznego powstrzymania wyburzeń domów, przymusowej eksmisji oraz odmowy przyznawania Palestyńczykom pozwolenia stałego pobytu na palestyńskich terytoriach okupowanych oraz w Jerozolimie Wschodniej. Apel ten został powtórzony przez Komitet ONZ ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej (CERD), który wezwał Izrael do zrewidowania swojej polityki w celu zagwarantowania Palestyńczykom prawa dostępu do ziemi, mieszkań, własności, zasobów naturalnych oraz zrezygnowania z wprowadzenia w życie programu równowagi demograficznej w Jerozolimie oraz planu zagospodarowania przestrzennego na pozostałym obszarze Zachodniego Brzegu.

Rok 2012 przyniósł jednak kolejne wyburzenia. Zniszczono 407 palestyńskich budowli, w tym 140 domów rodzinnych. W konsekwencji tych działań wysiedlono ponad 700 osób bez zapewnienia im możliwości alternatywnego schronienia oraz odszkodowania.

Wszystkie te działania stanowią poważne pogwałcenie prawa międzynarodowego, w tym Konwencji genewskiej o ochronie osób cywilnych w czasie wojny, której Izrael jest sygnatariuszem, jak również art. 8 Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Ponadto stosowana przez Izrael dyskryminacyjna polityka planowania i zagospodarowania przestrzennego uniemożliwia Palestyńczykom uzyskanie pozwolenia na budowę domów. W ciągu ostatnich 10 lat Izrael odrzucił 94% palestyńskich wniosków o pozwolenie na budowę. Bezpośrednią przyczyną wysiedleń Palestyńczyków jest ekspansywna polityka izraelska oraz de facto łamiąca prawo międzynarodowe aneksja ok. 60% terytoriów okupowanych (tzw. obszaru C) i okupowanej Jerozolimy Wschodniej.

Prowadzona przez Izrael za pośrednictwem wyburzeń i wysiedleń czystka etniczna stanowi poważne naruszenie prawa międzynarodowego, a także

generuje liczne społeczne oraz ekonomiczne zniszczenia wśród palestyńskich społeczności. Szczególnie narażone są kobiety i dzieci, których edukacja zostaje przerwana i które cierpią na zespół stresu pourazowego, depresję i lęk.

Izraelski Komitet Przeciwno Wyburzeniom Domów ICAHD (The Israeli Committee Against House Demolitions), który zgłosił się do mnie z prośbą o przedstawienie Wysokiemu Sejmowi problemu, odpowiedzialnością za wyburzenie Beit Arabiyya, w którym mieściło się palestyńskie Centrum Pokoju, obarcza izraelskich decydentów jako osobiście odpowiedzialnych za politykę i praktyki, które mogą stanowić zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości.

### **Posel Artur Górski**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Jedziemy w Węgrami na jednym wózku. Czy „Gazeta Wyborcza” determinuje politykę naszego rządu wobec Viktora Orbana, czy może jej publicystyka świeci światłem odbitym od koncepcji Radosława Sikorskiego i Jacka Rostowskiego, który już kilkakrotnie straszył Polaków Węgrami? „Gazeta Wyborcza” wielokrotnie ubolewała nad tym, iż prawicowej partii Fidesz nie sposób odsunąć od władzy siłami węgierskiej opozycji, gdyż ta jest zbyt słaba, i spekulowała różne scenariusze, jak osłabić, a najlepiej obalić obecny patriotyczny rząd węgierski przy wsparciu zagranicy.

Tylko w tym roku ukazało się w „Gazecie Wyborczej” kilka artykułów, w których robiono z Orbana dyktatora i domagano się jego ustąpienia. Najpierw w styczniu redaktor Jacek Pawlicki w tekście „Viktator powinien odejść” stwierdza autorytatywnie, że Orban: dla dobra własnego kraju i całej Europy powinien odejść. I dodaje: Nie łudzę się jednak, że sam porzuci władzę – raczej zmusi go do tego kryzys gospodarczy na Węgrzech. Autor wyraża nadzieję, że Komisja Europejska weźmie się solidnie za Orbana i że już sama groźba konfrontacji postawi go do pionu.

Kilka miesięcy później, gdy rząd węgierski prowadził z międzynarodowymi instytucjami finansowymi rozmowy o pożyczkach, redaktor Adam Leszczyński w „Gazecie Wyborczej” w tekście pt. „Czy Unia ma moralny obowiązek pożyczać Węgrom?” stawiał pytania: Czy ktokolwiek ma moralny obowiązek pożyczyć bankrutowi pieniądze? W przypadku Węgier trywialne 15–20 mld euro? Dlaczego właściwie podatnicy z Niemiec albo Francji mieliby ratować Węgry przed krachem? Autor pisał otwarcie, że instytucje międzynarodowe, pożyczając pieniądze czy darowując dług, mają prawo do ograniczenia suwerenności państw narodowych. Solidarność europejska? Tak, ale na warunkach Berlina.

I wreszcie kilka dni temu redaktor Wojciech Maźniarski w tekście pt. „Budapeszt w Warszawie” sugeruje naciski międzynarodowe, by wymusić na węgierskim rządzie zmianę jego polityki. Jedynym czynnikiem zdolnym powstrzymać Orbana jest presja ze-

wewnętrzna, pisze autor i ekscytuje się tym, że Komisja Europejska prowadzi przeciwko Węgrom trzy postępowania o naruszenie prawa unijnego.

Generalnie odnosi się wrażenie, że „Gazeta Wyborcza” chce doprowadzić do takiego kryzysu gospodarczego na Węgrzech, aby albo sami obywatele mieli dość i odrzucili Fidesz w najbliższych wyborach, albo instytucje międzynarodowe wymusiły na Orbanie zmianę polityki i ponowną wasalizację Węgier, które obecnie z taką determinacją silą się na suwerenność i niezależność.

W tym miejscu rodzą się pytania, na które chciałbym poznać odpowiedź: Czy minister Sikorski podziela pogląd wyrażany w „Gazecie Wyborczej”, że należy wzmocnić presję międzynarodową na Węgry, by doprowadzić do odsunięcia Orbana od władzy? Dlaczego minister Sikorski nie reaguje, gdy minister finansów straszy Polaków Węgrami z mównicy sejmowej? Dlaczego polskie MSZ nie podejmuje realnych działań na arenie międzynarodowej, by wspierać Węgrów w ich zabiegach o pozyskanie środków finansowych z instytucji międzynarodowych?

Nie możemy zapominać, że los Węgier jest bardzo mocno związany z losem Polski i odwrotnie. Jeśli obecny węgierski rząd, który jest nadzieją dla tego kraju, przegra walkę o swoje państwo, to ta przegrana będzie również oznaczała porażkę Polski. W Unii Europejskiej jedziemy na jednym wózku. Dlatego trzymam kciuki za Węgrów, że wytrzymają tę międzynarodową presję i doprowadzą do odrodzenia swojej ojczyzny. Mam nadzieję, że przynajmniej niektóre kraje europejskie pójdą za przykładem Węgier.

### **Poseł Krzysztof Jurgiel**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Prawda o cukrze. Przeprowadzona obecnie reforma rynku cukru zawiera szereg niekorzystnych elementów dla Polski. Nie zakładała ona jednak obowiązkowego likwidowania limitu cukru i ograniczania jego produkcji. Rządząca koalicja PO-PSL postanowiła jednak, licząc na dodatkowe środki, zreformować ten rynek już w 2008 r. Rząd Donalda Tuska dobrowolnie, zamiast poczekać do 2010 r., zobowiązał się do redukcji limitu cukru i doprowadził, bez wiarygodnego uzasadnienia, do zamknięcia cukrowni w Łapach i Lublinie. Efektem tej tragicznej decyzji rządu PO-PSL jest doprowadzenie do tego, że Polska stała się importerem cukru. Nastąpiła także trwała utrata miejsc pracy i dochodów uzyskiwanych przez rolników.

Obecnie rządząca ekipa, a zwłaszcza PSL, sugeruje, że to, co stało się na rynku cukru, w tym likwidacja cukrowni w Łapach i wygaszenie upraw buraka cukrowego w woj. podlaskim, było wynikiem prowadzenia negocjacji w tej sprawie w Brukseli przeze mnie jako ministra. Na tę insynuację mogę jedynie odpowiedzieć, że to próba przerzucenia odpowiedzialności na rząd, którego w latach 2005–2006 byłem

członkiem. Moi krytycy z PO i PSL zapominają, że konkretne rozwiązania dotyczące rynku cukru zostały zapisane w traktacie akcesyjnym Polski do UE, w którego negocjacjach aktywnie uczestniczył działacz PSL Jarosław Kalinowski. Podejmowano także inne działania akceptujące propozycje KE w sprawie zmian na rynku cukru. W takiej sytuacji przyszło mi prowadzić negocjacje w Brukseli. Nie mogłem uzyskać ustępstwa, skoro wcześniej wszystko zostało rozstrzygnięte. Głosowałem przeciw reformie.

Osiągnąłem jednak w tym zakresie bardzo dużo. Możecie to państwo sami ocenić, czytając o tym, jak przebiegały negocjacje i jakie ustalenia podczas nich osiągnięto. Wynika z tego, że cukrownie w Łapach i Lublinie mogły nadal produkować, a rolnicy z ich rejonu działania uprawiać buraki cukrowe.

Jak Unia negocjowała wprowadzenie reformy europejskiego rynku cukru.

W dniu 24 listopada 2005 r. na posiedzeniu Rady Ministrów ds. Rolnictwa UE zakończyły się negocjacje w sprawie reformy wspólnotowej organizacji rynku cukru. Pierwszą propozycję reformy Komisja Europejska przedstawiła już w czerwcu 2004 r. Osiągnięty kompromis polityczny zmienił zasady funkcjonowania rynku cukru w UE już od sezonu 2006/2007. Z kolei kompromis zawarty w dniu 25 listopada 2005 r. uwzględnia tylko część postulatów stanowiska Polski, takich jak:

- utrzymanie mechanizmu interwencji, przynajmniej w okresie wdrażania reformy,
- ograniczenie redukcji cen cukru,
- uszczegółowienie zasad funkcjonowania funduszu restrukturyzacji,
- zwiększenie kontroli nad importem cukru,
- odejście od opcjonalnej redukcji cen minimalnych skupu buraka cukrowego o 10% poniżej ceny minimalnej,

— przeznaczenie części pomocy restrukturyzacyjnej na rekompensaty dla plantatorów buraków cukrowych (10% lub więcej),

— umożliwienie przyznania płatności bezpośrednich tylko plantatorom buraków cukrowych (a nie przez jednolitą płatność bezpośrednią), wprowadzenie opłat na fundusz restrukturyzacyjny w przypadku producentów izoglukozy.

Według ówczesnego ministra rolnictwa Krzysztofa Jurgiewicza już wtedy, po decyzjach władz unijnych, istniały podstawy do twierdzeń, że niektóre ww. postulaty nie gwarantowały stronie polskiej m.in.:

- skuteczności mechanizmu interwencji (cena interwencyjna na poziomie 89% ceny referencyjnej i ograniczenie ilości zakupów interwencyjnych do 600 tys. t rocznie),
- dostatecznej kontroli nad importem cukru na rynek UE,
- właściwej rekompensaty dla plantatorów, pracowników cukrowni, które byłyby zamykane, w ramach funduszu restrukturyzacji,

— dostatecznej kontroli państwa członkowskiego nad procesem wygaszania produkcji w ramach funduszu restrukturyzacji.

Kompromis – jak się okazuje – nie uwzględnia w ogóle kilku zasadniczych postulatów Polski, takich jak:

— aby ograniczenie produkcji cukru w UE rozpocząć od eliminacji kwot B; Polska chciała, aby był to zasadniczy sposób ograniczania produkcji cukru w Europie; Polska delegacja postulowała, aby w przypadku zachowania obecnej roli funduszu restrukturyzacji w Europie fundusz miał uzupełniającą funkcję albo też aby obligatoryjna redukcja kwot w 2010 r. była zróżnicowana i rozpoczęła się od redukcji kwoty B,

— aby składki na fundusz restrukturyzacyjny były wyższe, im wyższy jest udział kwoty B w całkowitej kwocie cukru, i aby były one pomniejszone w przypadku podmiotów ponoszących wydatki związane z modernizacją i restrukturyzacją,

— aby nie powiększać produkcji kwoty przez rozdział 1,1 mln t cukru,

— aby odejść od pomysłu dodatkowej opłaty produkcyjnej w wysokości 12 euro za tonę w świetle wysokich opłat na fundusz restrukturyzacji,

— aby wprowadzić opłatę za dodatkową kwotę izogłukozy.

Pobieżna zatem analiza ostatecznego kompromisu nie pozostawia wątpliwości, że przyjęte rozwiązania nie realizują głównych założeń reformy, które wskazywała Komisja Europejska, a mianowicie takie jak poprawa konkurencyjności europejskiego sektora cukru i rozmieszczenia produkcji cukru po reformie w krajach, które najtaniej produkują buraki cukrowe i cukier.

Podczas debaty plenarnej Rady Ministrów ds. Rolnictwa UE w dniu 24 listopada 2005 r. wszystkie delegacje przedstawiły stanowisko wobec propozycji kompromisowej. Trzy państwa członkowskie nie poparły stanowiska (tj. Polska, Grecja i Łotwa).

Z dokumentów (m.in. sprawozdania z posiedzenia Rady Ministrów UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w dniach 22–24 listopada 2005 r.) wynika, że strona polska dołożyła wszelkich starań, aby przygotowywana reforma europejskiego rynku jak najmniej dotknęła naszych producentów i aby zachowany został poziom produkcji cukru zabezpieczający potrzeby żywieniowe Polski.

Ówczesny minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel odbył szereg spotkań z komisarz ds. rolnictwa Mariann Fischer Boel oraz minister Margaret Beckett.

Pierwsze spotkanie z komisarz Mariann Fischer Boel minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel odbył w pierwszym dniu posiedzenia Rady Ministrów UE w godzinach rannych 22 listopada 2005 r. W czasie tego spotkania minister Jurgiel przedstawił wstępne postulaty Polski w sprawie reformy rynku cukru oraz prośbę o niepodejmowanie decyzji politycznej podczas bieżącego posiedzenia Rady. Przypomniiał, że Polska

wstąpiła do UE dopiero półtora roku temu, w związku z czym polskie cukrownie potrzebują więcej czasu na zakończenie restrukturyzacji. Postulował o przesunięcie reformy o dwa lata.

Na początku pierwszej sesji plenarnej, która miała miejsce o godz. 9.30 w dniu 22 listopada 2005 r., prezydencja przekazała kompromisową propozycję. Minister Krzysztof Jurgiel stwierdził, że propozycja kompromisowa wychodzi naprzeciw tylko niektórym postulatom prezentowanym w polskim stanowisku, zatem propozycja wymaga dalszych negocjacji.

W dalszej debacie podczas spotkania trójstronnego doszło do kolejnego spotkania z Mariann Fischer Boel oraz Margaret Beckett. Było to 23 listopada 2005 r. o godz. 9.00 rano. Minister Krzysztof Jurgiel przedstawił szczegółowe stanowisko Polski wobec projektu kompromisu autorstwa prezydencji.

Podczas sesji plenarnej o godz. 18.00 w dniu 23 listopada 2005 r. prezydencja poinformowała o zamiarze kontynuowania negocjacji trójstronnych z niektórymi państwami. Polska nie znalazła się w grupie tych państw. Przedstawicielka KE poinformowała telefonicznie o 18.40 Stałe Przedstawicielstwo RP przy UE, że prezydencja nie przewiduje spotkania trójstronnego z Polską, gdyż koncentruje się na spotkaniach z delegacjami tych państw, których postulaty w sprawie reformy europejskiego rynku cukru są potencjalnie możliwe do częściowego zaakceptowania przez Radę.

Podczas spotkania plenarnego w trzecim dniu obrad, tj. 24 listopada 2005 r., o godz. 12.00 prezydencja przedstawiła drugi projekt kompromisu, który uwzględniał tylko część postulatów Polski. Do tego projektu kompromisu odniósł się minister Krzysztof Jurgiel. Postulaty Polski nie znalazły poparcia w kompromisie politycznym. Prezydencja przedstawiła zapisy projektu restrukturyzacji europejskiego rynku cukru, które żadną miarą nie mogły satysfakcjonować polskich producentów cukru oraz plantatorów buraków cukrowych. Strona polska wskazywała, że przyjęta procedura nie daje możliwości uwzględnienia opinii Parlamentu Europejskiego, który swoją opinię na ten temat ma przedstawić w późniejszym terminie (stało się to na początku 2006 r.), zatem jest to wada prawna pozostająca w związku z art. 230 traktatu Wspólnoty Europejskiej. Minister Krzysztof Jurgiel na tej podstawie zwrócił się z prośbą o niepodejmowanie decyzji politycznej i odłożenie jej na następne posiedzenie Rady.

Podczas debaty plenarnej wszystkie delegacje przedstawiły stanowisko wobec propozycji kompromisowej. Dwa państwa członkowskie, tj. Polska i Grecja, nie poparły stanowiska podjętego przez Radę w sprawie reformy europejskiego rynku cukru.

W związku z powyższym oświadczam, że podane w wystąpieniu posła Halickiego z PO informacje na temat zachowania posła Krzysztofa Jurgiel są nieprawdziwe, są kłamstwem.



### **Posel Anna Nemś**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co roku, w każdy trzeci poniedziałek listopada, obchodzony jest Światowy Dzień Przewlekłej Obturacyjnej Choroby Płuc, podczas którego zwraca się uwagę opinii publicznej na wzrastającą częstotliwość zachorowań oraz rodzaje zagrożeń związanych z tym poważnym schorzeniem.

Według Światowej Organizacji Zdrowia z powodu przewlekłej obturacyjnej choroby płuc umiera co roku na całym świecie ponad 2,75 mln ludzi. Schorzenie to zajmuje w chwili obecnej czwarte miejsce wśród wszystkich przyczyn zgonów na świecie, zaraz po chorobach układu krążenia, nowotworach złośliwych i zgonach z przyczyn nagłych. Jednak specjaliści są zdania, że w ciągu najbliższych kilkunastu lat uplasuje się ono na trzecim miejscu w wymienionym rankingu najczęstszych przyczyn zgonów.

Z danych szacunkowych wynika, iż w Polsce cierpi na tę chorobę ponad 2 mln osób. Co roku umiera z jej powodu prawie 15 tys. chorych, a ponad 10 tys. jest nią realnie zagrożone z powodu nałogowego palenia papierosów.

Przewlekła obturacyjna choroba płuc to bardzo poważne, przewlekłe i nieuleczalne schorzenie układu oddechowego, którego pierwsze objawy, takie jak trudności w oddychaniu, kaszel, duszności podczas wysiłku fizycznego, są niestety najczęściej ignorowane. Choroba rozwija się wolno, ale w efekcie prowadzi do nieodwracalnej niewydolności funkcji płuc, a tym samym do konieczności stosowania u chorych intensywnej opieki medycznej. W zaawansowanym stadium przewlekłej obturacyjnej choroby płuc pacjent nie radzi sobie zupełnie nawet z najprostszymi czynnościami dnia codziennego. Z powodu stałych duszności ogromnym wyzwaniem jest dla niego chociażby opuszczenie mieszkania czy nawet mówienie.

Podstawową przyczyną przewlekłej obturacyjnej choroby płuc jest palenie papierosów, jednak coraz częściej zapadają na nią również osoby niepalące. Fakt ten jest spowodowany oddychaniem powietrzem znacznie zanieczyszczonym szkodliwymi dla zdrowia pyłami zawieszonymi PM10 i PM2,5, które osłabiając układ oddechowy, powodują alergie i trudności z oddychaniem. Naukowcy są zdania, że zaledwie godzinny spacer po ulicach miasta w dniu, w którym notowane jest duże stężenie pyłu PM10 w powietrzu, jest równoznaczny z wypaleniem dwóch papierosów.

Specjaliści twierdzą, że przewlekła obturacyjna choroba płuc stanowi bardzo realne zagrożenie dla zdrowia publicznego w Polsce, tym bardziej że świadomość społeczna w kwestii tego schorzenia jest w naszym kraju nadal bardzo niska. Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że sygnałem do wykonania badań spirometrycznych określających wydolność płuc są takie objawy, jak codzienny poranny kaszel czy też zadyszka pojawiająca się w trakcie wchodzenia na schody.

Jak podkreślają specjaliści, wczesne wykrycie i jak najszybsze wdrożenie prawidłowego, regularne-

go leczenia dają realną szansę na zahamowanie postępu przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, a tym samym dają również możliwość zmniejszenia negatywnego wpływu tego schorzenia zarówno na pacjenta, jak i na jego najbliższe otoczenie. Dziękuję.

### **Posel Marek Polak**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Motywacją ogłoszenia tego oświadczenia stały się niedawne wstrząsające doniesienia medialne o ujawnieniu na Podlasiu zabójstwa pięciorga dzieci przez ich matkę. Wartości etyczne, szacunek do wolności, bezpieczeństwa i prawa do życia każdego człowieka, będące priorytetem współczesnej cywilizacji, wywołują w nas wszystkich ogromne oburzenie w zetknięciu z taką tragedią.

Także matce, która dopuściła się tak przerażającej zbrodni, ze względów humanitarnych nie zagraża kara śmierci uznawana za niegodziwość w większości cywilizowanych państw całego świata, bo nie uznając tej humanitarnej zasady, niczym nie różnilibyśmy się od barbarzyńców i zbrodniarzy. Tymczasem ta sama cywilizacja w wielu wysoko rozwiniętych krajach europejskich pod osłoną poprawy jakości i wolności życia dopuszcza brutalne metody pozbywania się niechcianych dzieci przez rozczłonkowanie na żywo ich maleńkich ciał jeszcze w łonie matki – tam, gdzie ludzkie życie powinno być szczególnie chronione i bezpieczne. Nie da się zaprzeczyć, że zarówno czyny, jakich dopuściła się kobieta z Podlasia, jak i liberalne prawo do aborcji to brutalne zbrodnie na niewinnych istotach ludzkich. Różnica polega jedynie na tym, że te wykonywane w majestacie prawa odbywają się w zaciszu gabinetu, przy użyciu specjalnych do tego celu narzędzi.

Również u nas podnoszą głos środowiska, które w imię poszanowania własnej wolności i bezpieczeństwa ekonomicznego chcą pozbawić innych podstawowego prawa człowieka do rozwoju i przyjemności, jakie może nieść za sobą ludzkie życie, oraz decydować o tym, komu prawo to się należy, a komu go odmówić. Mając na uwadze te przykre wydarzenia, myślę, że powinniśmy stanowczo odrzucić wszystkie regulacje pozwalające na mord nienarodzonych dzieci i dążyć do budowania nowoczesnej, współczesnej cywilizacji, gdzie życie ludzkie będzie najwyższą wartością od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Takie oto refleksje nasunęły mi się na myśl i postanowiłem podzielić się nimi z państwem. Dziękuję.

### **Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie tak dawno świętowaliśmy jubileusz 85-lecia Zakładów Azotowych w Tarnowie-Mościcach, największego przedsiębiorstwa na ziemi tarnowskiej i firmy, która odegra-

ła ogromną rolę w historii regionu. Pomysłodawcą budowy wówczas Państwowej Fabryki Związków Azotowych był sam prezydent Ignacy Mościcki, z wykształcenia profesor chemii, rektor Politechniki Lwowskiej, który między innymi opracował nowatorską metodę pozyskiwania kwasu azotowego z powietrza. Natomiast dyrektorem tego wówczas najnowocześniejszego kombinatu chemicznego na świecie był między innymi Eugeniusz Kwiatkowski, wizjoner i budowniczy polskiego przemysłu, wicepremier, minister skarbu, przemysłu i handlu oraz inicjator budowy tak zwanego Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Zlokalizowanie tego przedsiębiorstwa właśnie koło Tarnowa oraz powierzenie dyrektorowania tak ważnej osobistości świadczy o roli, jaką „Azoty” miały odgrywać w tym właśnie regionie kraju. To była jedna z wielu firm, które wybudowano w latach trzydziestych w tej części Małopolski. Wybudowane z dala zarówno od granicy niemieckiej, jak i rosyjskiej miały one gwarantować produkcję dla przemysłu zbrojeniowego, a ponadto, zlokalizowane na wybitnie rolniczym terenie, zapewniały rozwój gospodarczy tej części kraju.

U nas, w Tarnowie, nie bez przyczyny mówi się, że to przede wszystkim „Azoty” najbardziej przyczyniły się do rozwoju miasta zarówno w okresie międzywojennym, jak i po wojnie. Przez wiele lat pracowałem w tarnowskich „Azotach” i pamiętam czasy, gdy firma zatrudniała kilkanaście tysięcy osób, zapewniając utrzymanie dziesiątkom tysięcy ludzi, także z tego powodu, że produkcja chemiczna gwarantowała kooperację z wieloma lokalnymi firmami.

Oczywiście doskonale pamiętam także dużo gorsze czasy, perypetie prywatyzacyjne sprzed kilku lat i koncepcję sprzedaży „Azotów” za ewidentnie zbyt niską cenę. Natomiast kilka miesięcy temu rosyjska Grupa Acron, za pośrednictwem luksemburskiej spółki Norica Holding, ogłosiła wezwanie do sprzedaży blisko 65% akcji tarnowskich „Azotów”. Na szczęście przejęcie akcji przez Rosjan nie powiodło się.

Zakłady Azotowe w Tarnowie to firma, która nadal jest jednym z najbardziej znaczących przedsiębiorstw w Małopolsce, a w branży chemicznej zajmuje także czołową pozycję na arenie międzynarodowej. Jednak oprócz tej roli „Azoty” są także dość szczególnym symbolem. Dzięki mądrości elit międzywojnia i między innymi ich decyzji dotyczących budowy tego typu przedsiębiorstw po przeszło 123-letniej niewoli odbudowano kraj i stworzono podwaliny pod nowoczesną gospodarkę. Dlatego tym bardziej patrzę na Zakłady Azotowe i wszystkie niegdyś państwowe przedsiębiorstwa, wybudowane za cenę ogromnych wyrzeczeń przez polskie społeczeństwo w okresie międzywojennym, jako na coś szczególnie cennego, co niestety, często jest zbyt dużą łatwością jest sprzedawane w obce ręce.

### **Posel Adam Rybakowicz**

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Szanowni Posłowie z wieloletnim stażem parlamentarnym! Szanowny Panie Premierze Tusk! Wicepremierze Pawlak! Prezesie Kaczyński! Przewodniczący Miller! Co wy zrobiliście z Polski? Aż trudno pojąć, jak zeszmaciliście klasę polityczną.

Wszystkich, których wymieniłem z nazwiska, widzę w polityce od lat dwudziestu kilku. Obserwowałem wasze przemiany, jak z zakompleksionych posłów stawaliście się liderami politycznymi, jak z kiepskich mówców stawaliście się oratorami. Ale równie szybko uczyliście się też kłamać w oczy Polakom i się jeszcze przy tym uśmiechać. Właśnie ta wasza ostatnia umiejętność najbardziej mnie brzydzi i odrzuca coraz więcej Polaków. Waszą niechlubną zasługą jest to, że połowa Polaków nie chodzi na wybory, a znacząca większość straciła zaufanie do państwa.

Efektom waszej polityki bez wyjątku jest rzesza 2 mln bezrobotnych i drugie tyle emigrantów, ludzi zawiedzonych Polską – ojczyzną, która zawiodła swoich obywateli. Patrząc na biedę związaną z nieudolnością państwa, brakiem możliwości podjęcia pracy i głodowymi pensjami, dziś nie zagłosowałbym za wydłużeniem wieku emerytalnego. Skłoniły mnie do tego chłodne kalkulacje ekonomiczne i obawa przed scenariuszem greckim, a w bankrutującej Grecji obywatele mają o niebo lepiej niż Polacy. Wskaźnik ubóstwa jest trzykrotnie niższy, warunki życia są trzykrotnie wyższe, opieka medyczna jest dużo skuteczniejsza.

A więc w ramach rekompensaty obiecuję, że moim nadrzędnym celem w polityce będzie działanie dotyczące rozwoju rynku pracy i wzrostu wynagrodzeń, aby praca była prawem, a nie przywilejem. Składałem więc pytanie do Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości, PSL-u, i niby-lewicy SLD: Czy nie wstyd wam straszyć obywateli scenariuszem greckim? Czy poza walką o władzę dla władzy pozostała w was choć odrobina empatii i szacunku dla Polaków?

Konkludując, posłużę się hasłem kampanijnym jednego z waszych ugrupowań: Polacy zasługują na więcej. A już na pewno przede wszystkim na pracę, godne życie i szacunek.

### **Posel Piotr Szeliga**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym premier Donald Tusk udzielił nam informacji na temat polityki europejskiej. W swoim wystąpieniu pan premier zapowiedział, że Polska otrzyma 400 mld zł w nowej perspektywie budżetu unijnego. Panie premierze, wcześniej zapowiadał pan batalię o otrzymanie 300 mld. Dzisiaj podbił pan stawkę. Życzę powodzenia w negocjacjach i uzyskania dla Polski tej kwoty 400 mld zł.

### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W moim oświadczeniu poselskim pragnę przypomnieć w Wysokiej Izbie postać Leopolda Lisa-Kuli, syna ziemi rzeszowskiej, pułkownika piechoty Wojska Polskiego, bohatera walk o niepodległość.

11 listopada będziemy obchodzić 116. rocznicę urodzin Leopolda Lisa-Kuli, którego rzeszowianie wspominają corocznie przy jego pomniku w Rzeszowie z okazji obchodów Święta Niepodległości. Urodził się 11 listopada 1896 r. w Kosinie koło Łańcuta. Uczył się w szkole powszechnej w Rzeszowie, a od 1907 r. w tutejszym II gimnazjum. Już w latach gimnazjalnych należał do organizacji niepodległościowej oraz działał w skautingu w zastępie „Lisów”. Od 1912 r. należał do Związku Strzeleckiego „Strzelec”, w którym po roku został zastępcą komendanta okręgu rzeszowskiego.

Po wybuchu I wojny światowej kierował mobilizacją organizacji rzeszowskiej. 5 sierpnia 1914 r. odjechał na czele 1. kompanii Związku Strzeleckiego do Krakowa. W październiku tego roku został podporucznikiem Legionów i dowódcą kompanii, z którą walczył pod Krzywopłotami. W lutym 1915 r. podczas 2-miesięcznego wypoczynku zdał eksternistycznie maturę. Przeszedł cały szlak bojowy I Brygady w 1915 r., wykazując się wielkim talentem wojskowym. Został odznaczony niemieckim Krzyżem Żelaznym. Po śmierci dowódcy VI batalionu przejął jego dowodzenie.

Pod koniec 1916 r. został skierowany do Warszawy, gdzie wykładał taktykę na kursie oficerskim już w stopniu kapitana. Po kryzysie przysięgowym został wcielony do armii austriackiej i skierowany na front włoski, gdzie został ciężko ranny. Podczas rekonwalescencji został komendantem obwodu rzeszowskiego Polskiej Organizacji Wojskowej.

W lipcu 1918 r. został mianowany komendantem POW na Ukrainie, gdzie trafił do więzienia. Po wydostaniu się na wolność przedostał się do kraju i wstąpił do Wojska Polskiego. W grudniu 1918 r. objął w stopniu majora dowództwo 2. batalionu 23. PP utworzonego w Lublinie. Na początku 1919 r. walczył na froncie ukraińskim w rejonie Bełżca. W końcu lutego objął dowództwo na froncie wołyńskim. Zdobył Poryck, a następnie Torczyn. Tam 7 marca 1919 r. został ciężko ranny i zmarł.

Został uroczystie pochowany w Rzeszowie na cmentarzu Pobitno. Pośmiertnie został awansowany na podpułkownika, a następnie zweryfikowany jako pułkownik piechoty. Odznaczony został Krzyżem Orderu Virtuti Militari V klasy oraz Krzyżem Niepodległości z Mieczami.

Jest patronem szkół i ulic w kilku miastach. Od 7 marca 1991 r. jego imię nosi II LO. W 1932 r. na placu Farnym w Rzeszowie odsłonięto jego pomnik, który został zniszczony podczas II wojny światowej przez

Niemców. Pomnik ten został odbudowany w 1992 r. Jest teraz miejscem obchodów uroczystości patriotycznych.

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Za kilka dni będziemy obchodzić 94. rocznicę odzyskania niepodległości. To święto, ta rocznica jest okazją do zastanowienia się nad istotą patriotyzmu, który jest najczęściej pojmowany jako szacunek i umiłowanie ojczyzny oraz gotowość do poświęcenia się dla kraju, oraz poniesienie dla niej wyrzeczeń.

Patriotyzm przejawia się również w poczuciu silnej więzi emocjonalnej, społecznej, kulturowej i religijnej z własnym narodem, a także z jego historią, tradycją i z jego wartościami. Prawdziwy patriota to osoba dumna z kultury własnego kraju i jego historii. Rządzących krajem powinna cieszyć postawa patriotyczna swoich obywateli, a posiadając nieograniczony dostęp do mediów publicznych, powinni czuć się w obowiązku, aby tę piękną postawę kreować, popularyzować i utrwaląc.

Wśród Polaków na co dzień obserwuje się różny sposób wyrażania patriotyzmu. Przejawia się on m.in. solidnym wypełnianiem codziennych podstawowych obowiązków obywatelskich, angażowaniem się w życie środowiska lokalnego, udziałem w uroczystościach patriotyczno-religijnych, głosowaniem podczas wyborów, ale i płaceniem podatków, ochroną środowiska naturalnego, troską o honor ojczyzny i dobre imię naszych rodaków.

Patriota to na pewno ktoś, kto jest przekonany, że nie można budować pomyślności ojczyzny w oparciu o naiwną wyrozumiałość wobec afer i korupcji, a także innych patologii społecznych. Trudno nazwać patriotą takiego Polaka, który ufa nieodpowiedzialnej demokracji, która ignoruje zasady sprawiedliwości społecznej, lekceważy ubóstwo milionów rodaków, toleruje totalitarne zapędy władzy bazujące na prymitywnym PR.

Często ludzie pozbawieni uczuć patriotycznych przypisują sobie prawo decydowania o tym, kto jest w danym państwie bardziej chroniony prawem, a kogo można pozbawić życia w świetle stanowionego w parlamencie prawa dotyczącego aborcji czy eutanazji.

Groźnie wygląda w naszych czasach skrajna postawa, którą nazywamy kosmopolityzmem i która traktowana jest z pobłażaniem przez większość liberalnych i lewicowych redaktorów i polityków w wielu mediach publicznych. Słowo „kosmopolityzm” pochodzące od greckiego słowa „kosmopolites”, czyli obywatel świata, określa człowieka, który nie czuje więzi ze swoją ojczyzną i który nie potrzebuje wspólnoty z krajem pochodzenia.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Byliśmy w naszej historii liczącym się narodem europejskim, po-



tęgą w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Rzeczpospolita nadawała wtedy ton Europie, tak jak dzisiaj czynią to narody, które potęgę gospodarczą i polityczną osiągnęły poprzez zabory, zdobycze wojenne, eksploatowanie swych kolonii i politykę imperialną.

Czy dzisiaj w Polsce patriotyzm jest cnotą i jest pojmowany jako wartość nadrzędna? Wyraźnie można dostrzec w wydawanych w Polsce tabloidach i wielu stacjach radiowych i telewizyjnych należących do zagranicznych korporacji medialnych, że nie ekspozuje się patriotyzmu, a jeśli już, to przedstawia się go w pejoratywnym znaczeniu, jako polski nacjonalizm. Nasi rodacy karmieni są często idiotycznymi wskazaniami: róbta, co chceta, a to nie rokuje dobrze. Epatowanie nas w telewizji wypowiedziami lewicowo-liberalno-libertyńskich pseudopolityków i tzw. ekspertów wyczutych z jakichkolwiek wartości i niegodnymi do naśladowania postawami zniechęca ro-

daków do zaangażowania społecznego, a nawet pójścia do lokalu wyborczego i oddania głosu.

Dlatego tak bardzo istotne jest wpajanie dzieciom i młodzieży wartości patriotycznych, a to powinno być obowiązkiem nauczycieli i wychowawców, a szczególnie mediów publicznych. Zbliżające się Święto Niepodległości jest doskonałą okazją, aby zachęcić młodzież szkolną i rodziców do przypomnienia o burzliwych losach odzyskiwania przez Polskę niepodległości i zachęcić do uczestnictwa w akademiach, a szczególnie do wywieszenia w dzień 11 listopada flagi narodowej.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na zakończenie podsumuję moje oświadczenie o patriotyzmie pięknymi słowami z poezji Marii Konopnickiej.

Ojczyzna moja – to ta ziemia droga,  
Gdziem ujrzał słońce i gdziem poznał Boga,  
Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła  
W polskiej mnie mowie pacierza uczyła.  
Dziękuję.

## Porządek dzienny

### 25. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 7, 8 i 9 listopada 2012 r.

**1. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce (druk nr 833).

**2. Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych (druki nr 779 i 831).

**3. Sprawozdanie** Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami (druki nr 496, 789 i 789-A).

**4. Sprawozdanie** Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o umorzeniu należności powstałych z tytułu niezapłaconych składek na ubezpieczenia społeczne osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą (druki nr 382 i 790).

**5. Sprawozdanie** Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 724 i 830).

**6. Sprawozdanie** Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druki nr 720 i 814).

**7. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny (druk nr 722).

**8. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 723).

**9. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi (druk nr 815).

**10. Sprawozdanie** Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz ustawy o ochronie przyrody (druki nr 341 i 777).

**11. Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (druki nr 809, 841 i 841-A).

**12. Sprawozdanie** Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ramowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym, podpisanej w Warszawie dnia 21 grudnia 2011 r. (druki nr 721 i 788).

**13. Sprawozdanie** Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w związku z 70. rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych (druki nr 743 i 820).

**14. Pytania** w sprawach bieżących.

**15. Informacja** bieżąca.

**16. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów (druk nr 806).

**17. Pierwsze** czytanie obywatelskiego projektu ustawy o okręgach sądowych sądów powszechnych oraz o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (druk nr 804).

**18. Informacja** rządu na temat planów likwidacji części sądów rejonowych.

**19. Sprawozdanie** Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o nasiennictwie (druki nr 176, 822 i 822-A).

**20. Sprawozdanie** Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Prezydencją Wspólnoty Demokracji w sprawie Stałego Sekretariatu Wspólnoty Demokracji, podpisanej w dniu 9 lipca 2012 r. w Ułan Bator (druki nr 741 i 785).

**21. Pierwsze** czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych (druk nr 857).

**22. Zmiany** w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 795).

**23. Informacja** prezesa Rady Ministrów na temat polityki europejskiej.

**24. Informacja** dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2012 r. (druk nr 680) wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 719).

**Obecni posłowie** według załączonej do protokołu listy obecności

---

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.  
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

